



**WOKÓŁ
AKCJI**

AB

Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji

WOKÓŁ AKCJI AB

**WOKÓŁ
AKCJI**

AB

Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji

Redakcja naukowa

Joanna Gierczyńska, Tadeusz Skoczek

Warszawa 2020

Recenzenci

prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski

prof. dr hab. Adam Dobroński

Ilustracja na okładce

Kobiety prowadzone na egzekucję w Palmirach,

Narodowe Archiwum Cyfrowe

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

ISBN 978-83-66640-16-0

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest instytucją kultury

Samorządu Województwa Mazowieckiego

Wydanie publikacji dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Mazowsze.
serce Polski

Spis treści

Wprowadzenie7

Piotr Madajczyk

Eksterminacja polskiej warstwy przywódczej
pod okupacją niemiecką w pierwszych latach wojny 9

Marek Gieleciński

Hitlerowska Akcja AB a więzienie na Pawiaku 29

Joanna Gierczyńska

Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB 65

Robert Hasselbusch

Wizyta Heinricha Himmlera na Pawiaku
w świetle wspomnień byłych więźniów 101

Wojciech Górny

Wokół Akcji AB w Krakowie 135

Katarzyna Okoniewska

Zagłada Wielkopolan
w pierwszych latach okupacji (1939–1941) 163

Danuta Drywa

- Zivilgefangenenlager Stutthof jednym z miejsc realizacji
Intelligenzaktion na Pomorzu Gdańskim..... 203

Sebastian Piątkowski

- Akcja AB na tle niemieckich działań represyjnych
w dystrykcie radomskim Generalnego Gubernatorstwa
w latach 1939–1940..... 237

Jan Engelgard

- Działacze obozu narodowego – ofiary Akcji AB261

Beata Michalec

- W cieniu prezydenta – Jan Pohoński 293

Joanna Lusek

- Stanisław Nowak (1874–1940)
– ofiara egzekucji pod Apolonką..... 359

- Autorzy** 397

Wprowadzenie

W 2020 roku przypada 80. rocznica Akcji AB, która stała się symbolem terroru hitlerowskiego w pierwszych latach okupacji niemieckiej. Ausserordentliche Befriedungsaktion, czyli nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna, miała na celu eksterminację przedstawicieli elity społeczeństwa polskiego. W związku z powyższą rocznicą Muzeum Więzienia Pawiak, oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, postanowiło zorganizować konferencję naukową pt. „Wokół Akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji”. Wydarzenie to z jednej strony miało na celu upamiętnienie ofiar tej akcji, z drugiej strony zależało nam na spopularyzowaniu wiedzy na temat tamtych tragicznych wydarzeń. Zależało nam również na przybliżeniu aktualnego stanu badań nad martyrologią ludności na okupowanych ziemiach polskich. Terror hitlerowski wymierzony w elity społeczeństwa polskiego miał miejsce nie tylko w Warszawie i okolicach, ale również na całym terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz na ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy.

Do udziału w organizowanej konferencji zaprosiliśmy badaczy z różnych ośrodków na terenie całego kraju, w większości są to pracownicy pokrewnych instytucji muzealnych i miejsc pamięci. Niestety, czas pandemii nieco pokrzyżował nasze plany. Byliśmy zmuszeni zorganizować konferencję w Internecie, poprzez nagrania skrótów wystąpień poszczególnych prelegentów. Nie wszyscy zaproszeni przez nas uczestnicy wzięli udział w nagraniach i nie wszyscy przygotowali w formie artykułów swoje wystąpienia. Stąd pewne braki tematyczne.

Chociaż konferencja miała charakter naukowy, to jednak coraz popularniejsza tematyka historyczna sprawia, że wydarzenie, a zwłaszcza wydawnictwo pokonferencyjne może znaleźć odbiorców nie tylko w wąskim gronie specjalistów. Muzeum Więzienia Pawiak odwiedzają osoby w różnym wieku: młodzież szkolna, studenci, dorośli i seniorzy. Wśród nich są również członkowie rodzin byłych więźniów i pasjonaci historii. Wszystkie te osoby to potencjalna grupa odbiorców. Dlatego też oddajemy naszym czytelnikom zbiór artykułów, mając nadzieję, że w przyszłości następne wydanie uda się uzupełnić i uszczegółwić o brakujące tematy. Materiał udostępniamy w następujących blokach tematycznych: wprowadzenie, więzienie gestapo na Pawiaku, Akcja AB na terenie GG i ziemiach wcielonych oraz ofiary działań eksterminacyjnych na wybranych przykładach.

Tymczasem zapraszamy do Internetu, gdzie opublikowane są wystąpienia z konferencji, popularna wyszukiwarka przekieruje zainteresowanych do odpowiednich linków. Wykłady można też znaleźć na naszej muzealnej stronie internetowej.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom, patronom medialnym oraz współorganizatorom: Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Samorządowi Województwa Mazowieckiego.

Joanna Gierczyńska, Tadeusz Skoczek

Piotr Madajczyk

Instytut Studiów Politycznych PAN

ORCID: 0000-0002-2788-8408

Eksterminacja polskiej warstwy przywódczej pod okupacją niemiecką w pierwszych latach wojny

Słowa kluczowe

Akcja Inteligencja, Akcja AB, okupacja niemiecka, genocyd, Mauthausen-Gusen, inżynieria totalitarna

Streszczenie

Inżynieria totalitarna, realizowana w systemie sowieckim i narodowosocjalistycznych Niemiec oznaczała przejście na inną płaszczyznę działań niż wcześniej, o jednoznacznie ludobójczym charakterze. Po niemieckiej i sowieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. władze obydwu państw prowadziły politykę, opartą na założeniu, że kluczowym narzędziem pełnego i trwałego podporządkowywania podbitych ziem jest fizyczna eksterminacja polskiej warstwy przywódczej. Przedmiotem analizy jest ukazanie tzw. Akcji AB, jako jednego z elementów całościowej, eksterminacyjnej polityki niemieckiej oraz wskazanie na pewne niebezpieczeństwa związane ze zbyt silnym skoncentrowaniem się na działaniach sprawców zbrodni, co powoduje marginalizację perspektywy ich ofiar.

Elementem historii państw narodowych po I wojnie światowej było postrzeganie, jako największego zagrożenia dla ich integralności, obcych narodowościowo elit. Dotyczyło to szczególnie tych, związanych wcześniej z funkcjonowaniem innego państwa, ale także osób aktywnych w obszarze „obcej” kultury i gospodarki. Jednakże inżynieria totalitarna, realizowana w systemie sowieckim i narodowosocjalistycznych Niemiec oznaczała przejście na zupełnie inną płaszczyznę działań, o jednoznacznie ludobójczym charakterze. Po niemieckiej i sowieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku władze obydwu państw prowadziły politykę opartą na założeniu, że kluczowym narzędziem pełnego i trwałego podporządkowywania podbitych ziem jest fizyczna eksterminacja polskiej warstwy przywódczej. Na terenach okupowanych przez Związek Sowiecki następstwem tego była eksterminacja bądź deportacja przez władze sowieckie elit polskich, ale także tych z anektowanych w 1940 roku krajów bałtyckich czy też działaczy ukraińskiego ruchu narodowego. W polityce tej Moskwa starała się jednak pozyskać część elit, skłonić je do kolaboracji, co nie było możliwe w systemie narodowosocjalistycznym, w którym odwoływano się do ideologicznie niezmiennych kryteriów rasowych. Polityka sowiecka nie jest tutaj przedmiotem analizy, ale warto zwrócić uwagę na tę jej odmienność od polityki niemieckiej, na to, że termin totalitarna inżynieria społeczna określa wprawdzie istotne cechy polityki okupacyjnej na ziemiach polskich w latach II wojny światowej, ale obejmuje zróżnicowane jej systemy.

Także władze niemieckie przystąpiły, w ramach tzw. Intelligenzaktion, do likwidacji polskich elit na okupowanych ziemiach polskich, do zniszczenia szeroko rozumianej warstwy przywódczej: działaczy politycznych, wyższych urzędników, oficerów, inteligencji twórczej, duchowieństwa, nauczycieli, lekarzy, weterynarzy, kupców i przemysłowców, właścicieli

ziemskich, ale także działaczy lokalnych władz i samorządowych czy też aktywnych członków wielu organizacji, nawet gdy byli rolnikami albo robotnikami. W istocie planowano wymordować Polaków, odgrywających ważną rolę polityczną, społeczną, ekonomiczną i kulturalną, aktywnych na różnych płaszczyznach¹. Bycie „Polakiem” władze niemieckie definiowały w wąskich kategoriach etnicznych, nie oznaczało to bycia obywatelem państwa polskiego. Dla tych władz obywatele polscy narodowości polskiej byli Polakami, ci narodowości lub pochodzenia żydowskiego – Żydami, narodowości niemieckiej (nie wchodzimy tu w skomplikowane zagadnienie wpisu na Niemiecką Listę Narodowościową) – Niemcami, itd. Pierwsze uderzenie wymierzone było w tak właśnie zdefiniowanych Polaków i, początkowo jeszcze w mniejszym zakresie, Żydów.

Polityka eksterminacji prowadzona była w oparciu o przygotowywane już przed wojną listy proskrypcyjne² oraz w pierwszej fazie przez dwie formacje, mające odmienny charakter: Einsatzgruppen i Selbstschutz. Sformowanie, przygotowanie i udział Einsatzgruppen w zbrodniczej operacji prowadzone było w ramach akcji Unternehmen Tannenberg³. Zagadnienia dotyczące obu tych formacji, podobnie jak Akcji AB, pojawiały się od lat w pracach polskich historyków, m.in. Czesława Łuczaka, Czesława Madajczyka, a obecnie

¹ Pierwszym syntetycznym ujęciem był artykuł K. Radziwończyka, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5, s. 94–118. Z monografii por. M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

² Warto tutaj zwrócić uwagę na dwie nowe publikacje: *Specjalna księga gończa dla Polski. Sonderfahndungsbuch Polen*, Poznań 2019, wstęp i opr. M. Rutowska, A. Ziółkowska; *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, wstęp i opr. G. Bębniak, Katowice–Warszawa 2019.

³ Por. A. Spiess, H. Lichtenstein, *Unternehmen Tannenberg. Der Anlass zum Zweiten Weltkrieg*, wyd. 1, Wiesbaden 1979, wyd. 2, Frankfurt am Main 1989. Polskie tłumaczenie: *Akcja „Tannenberg”. Pretekst do rozpętania II wojny światowej*, Warszawa 1990.

Marii Wardzyńskiej⁴, aczkolwiek brakowało całościowego ich opracowania. Zacząć należałoby tu od przypomnienia ankiety przeprowadzonej już w 1945 roku na zlecenie Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, mającej ująć ofiary bezpośredniej eksterminacji. W XXI wieku zbrodnicza działalność Einsatzgruppen, mających już obszerną literaturę, jesienią 1939 roku na ziemiach polskich, wzbudziła zainteresowanie niemieckich historyków, czego wynikiem było powstanie kilku ważnych publikacji⁵. Selbstschutz, formacja, którą Czesław Madajczyk określił, jako „specjalną grupę terrorystyczną – *Selbstschutz*, która – nie na rozkaz, a z nienawiści i żądzy zemsty rozbudzanej szczególnie przez Forstera – uzupełniała bądź rozwijała działalność rozpoczętą przez operacyjną grupę policji bezpieczeństwa (*Einsatzgruppe*)”⁶, pozostaje natomiast przedmiotem zainteresowania przede wszystkim historyków polskich⁷. Ta złożona z członków przedwojennej mniejszości niemieckiej w Polsce formacja nie stała się częścią niemieckiej pamięci historycznej, chociaż pierwsze obszerne opracowanie jej historii wyszło spod pióra niemieckich historyków⁸.

⁴ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 2018 (wyd. 1, 1970); Z. Mańkowski, *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992; M. Wardzyńska, op. cit.

⁵ Por. D. Weitbrecht, *Der Exekutionsauftrag der Einsatzgruppen in Polen*, Filderstadt 2001; *Einsatzgruppen in Polen. Darstellung und Dokumentation*, red. K.-M. Mallmann, J. Böhler i J. Matthäus, Darmstadt 2008; *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen*, red. S. Lehnstaedt i J. Böhler, Berlin 2013; J. Matthäus, J. Böhler, K.-M. Mallmann, *War, Pacification, and Mass Murder, 1939: The Einsatzgruppen in Poland*, Lanham/Maryland 2014. Z nowszych polskich opracowań, nie dotyczących jedynie ziem polskich, por. Ł. Gładysiak, *Einsatzgruppen 1938–1941*, Warszawa 2012.

⁶ C. Madajczyk, op. cit., t. 1, s. 45.

⁷ Poza opracowaniami poświęconymi poszczególnym miejscom zbrodni wymienić należy: *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016 oraz przygotowywane do druku: *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, M. Przegiętka. O roli Selbstschutzu na Pomorzu z nowych prac por. także W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017, s. 65–75.

⁸ Ch. Jansen, A. Weckbauer, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/1940*, Oldenbourg 1992.

Pierwsze uderzenie w polskie elity nastąpiło w Rzeszy i Wolnym Mieście Gdańsku, kolejne miały miejsce w ramach tzw. Intelligenzaktion na okupowanych ziemiach polskich, które wkrótce miały być anektowane przez Rzeszę: na Pomorzu, w Kraju Warty i w najmniejszym zakresie na Górnym Śląsku. Na szczególną nienawiść wystawieni byli powstańcy śląscy i wielkopolscy, członkowie Polskiego Związku Zachodniego. Poszukiwano osób związanych z ważnymi instytucjami państwa polskiego, jak policja, straż graniczna, wywiad, ale także polityków i działaczy niższego szczebla. Brutalnie prześladowano polskie elity ze społeczności kaszubskiej, warmińskiej, mazurskiej i śląskiej.

Najbrutalniejszy przebieg działania te miały na Pomorzu, gdzie Selbstschutz wykazał się wyjątkowym okrucieństwem. Najbardziej znanym symbolem „krwawej pomorskiej jesieni” stały się Lasy Piaśnickie, w których odbywały się egzekucje, ale miejsc, w których dokonywano mordów, było znacznie więcej: Paterek, Mniszek, Fordon, Barbarka, Lasy Szpęgawskie – to tylko niektóre z nich⁹. Do końca października zamordowano 20–30 tys. osób, także spośród rzemieślników, kupców i rolników, w tym kobiet i dzieci¹⁰. Równie bezwzględnie, chociaż w mniejszej skali, przeprowadzano eksterminację na terenach, z których w końcu października utworzono Okręg Rzeszy Poznań, poszerzony wkrótce o obszar Łodzi i przemianowany na Kraj Warty. Osoby umieszczone na listach proskrypcyjnych mordowano w egzekucjach,

⁹ O Pomorzu jesienią 1939 r. pisała w licznych publikacjach B. Bojarska (m.in. *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972). Por. ponadto prace m.in. B. Chrzanowskiego o polskim ruchu oporu, S. Grochowiny (*Polityka niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim. Dokumentacja wybranych problemów*, Toruń 2018), W. Jastrzębskiego (m.in. *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977), a także D. Steyera i J. Szilinga. Jedną z nowszych publikacji stanowi książka młodszych badaczy: T. Cerana, I. Mazanowskiej, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018.

¹⁰ Podawanie dokładniejszej liczby nie jest celowe, gdyż brakuje podstaw dla jej doprecyzowania, można ją jedynie szacować na 20–30 tys. Niemożliwe jest także określenie imiennych list ofiar eksterminacji.

często mających publiczny charakter. Listę zabitych do 26 października 1939 roku poznański historyk, Czesław Łuczak określił na około 10 tys.¹¹ Do dnia dzisiejszego dyskusyjnie pozostają przyczyny zróżnicowanej skali akcji eksterminacyjnej na Pomorzu, w Kraju Warty i na Górnym Śląsku¹², gdzie skala mordów była najmniejsza.

Warto pamiętać, że eksterminacja polskiej warstwy przywódczej łączona była z mordowaniem polskich i niemieckich obywateli, uznanych za „życie bezwartościowe” (ze względu na ciężkie wady psychiczne lub fizyczne), niemieckich przeciwników politycznych oraz osób należących do polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

Ogółem, to pierwsze uderzenie jesienią 1939 roku dotknęło ok. 100 tys. osób, z tego około 50 tys. zamordowano, a około 50 tys. rozpoczęło gehennę w obozach, której wielu nie przeżyło¹³. Uwięzieni przechodzili przez sieć obozów i więzień, by wymienić Fort VII w Poznaniu, Działdowo, Szczeglin, Sosnowiec czy też cieszący się złą sławą obóz Hohenbruch w Prusach Wschodnich. Następnie wywożono ich do obozów na terenie Rzeszy: Buchenwald, Sachsenhausen, Dachau, Stutthof. W październiku rozpoczął swoją wędrówkę przez obozy, zakończoną wyzwoleniem w Dachau, pisarz Gustaw Morcinek. Najgorszą, trudną do przeżycia, stacją końcową był dla

¹¹ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 15–17. Przypomnieć należy ponadto pracę S. Nawrockiego, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego. Wrzesień – październik 1939*, Poznań 1966; M. Rutowskiej o stratach świata kultury oraz E. Serwańskiego (m.in. *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1966). Z nowszych prac: A. Łuczak, A. Pietrowicz, *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009.

¹² Por. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią „niemieckiej wspólnoty narodowej” a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006; idem, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998.

¹³ Por. M. Wardzyńska, op. cit., s. 8.

wielu obóz Mauthausen-Gusen, a raczej jego podobóz Gusen, szczególnie Gusen I, uruchomiony w związku z agresją na Polskę¹⁴.

6 listopada miało miejsce znane uwięzienie, podjęte zapewne z lokalnej inicjatywy, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wśród nich m.in. osób tak znanych, jak Stanisław Estreicher, Tadeusz Lehr-Spławiński czy też Stanisław Pigoń. Uwięziono także nauczycieli gimnazjalnych, a w części dystryktu krakowskiego aresztowania inteligencji miały masowy charakter. Zanim zaczęto profesorów, pod naciskiem opinii międzynarodowej zwalniać zmarł m.in. prof. Stanisław Estreicher, filozof i poeta Tadeusz Grabowski, profesor zoologii Michał Siedlecki – łącznie 15 z nich¹⁵.

Pretekstem do listopadowej fali terroru był nieudany zamach na Hitlera 8 listopada 1939 roku. Zgodnie z poleceniem, „Zamach bombowy na Buergerbraeukeller w Monachium spowodował konieczność natychmiastowego aresztowania wszystkich tych osób, o których wiadomo, że są czołowymi urzędowymi osobami”. Wtedy także nastąpiło silniejsze uderzenie w inteligencję w Generalnym Gubernatorstwie, chociaż jego skala pozostała ograniczona¹⁶.

¹⁴ Istniały ponadto podobozy Gusen II i Gusen III. Poza liczną literaturą wspomnieniową patrz: S. Dobosiewicz, *Mauthausen-Gusen obóz zagłady*, Warszawa 1977; idem, *Mauthausen-Gusen. Poezja i pieśni więźniów*, Warszawa 1983; idem, *Mauthausen-Gusen. Samoobrona i konspiracja*, Warszawa 1980; idem, *Mauthausen-Gusen. W obronie życia i ludzkiej godności*, Warszawa 2000; K. Hacker, H. Maršálek, *Kurzgeschichte des Konzentrationslager Mauthausen und seiner drei größten Nebenlager Gusen, Ebensee, Melk*, Wien 1995.

¹⁵ Por. P. Madajczyk, *Zmiany społeczne pod wpływem I wojny światowej*, [w:] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010, s. 80. Aresztowanie to należy do najbardziej znanych i ma obszerną literaturę, zarówno wspomnieniową, jak i historiograficzną. Przywołajmy dlatego jedynie opracowanie: *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939 r.)*. Dokumenty, wybór i oprac. J. Buszko, I. Paczyńska, Kraków 1995.

¹⁶ K. Radziwończyk, op. cit., s. 104–105, cytaty z depezy do dowódcy Ensatykmando 6/II z 9.II.1939 r., s. 117.

Trudno przesądzić, czy w Generalnej Guberni pierwsze uderzenie w kręgi inteligencji w listopadzie 1939 r. miało się zakończyć stosunkowo niewielką liczbą ofiar oraz znaczną liczbą zwolnień z więzień czy obozów. Pozostaje do wyjaśnienia, jak dalece presja opinii krajów neutralnych, Włoch, uczonych z różnych stron świata, jak i niezdecydowany głos Watykanu zaciążyły na niezrealizowaniu natychmiastowym zamierzonej eksterminacji polskiej inteligencji i przywódców (*Flurbereinigung*)¹⁷.

Jak określić miejsce eksterminacji polskich elit w polityce okupacyjnej narodowosocjalistycznych Niemiec? W literaturze fachowej używany jest niekiedy termin elitobójstwo, definiowany jako „podtrzymywane, celowe działanie sprawców, zmierzające do fizycznego zniszczenia elit przywódczych i kulturowych wspólnoty, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, kontynuowane bez względu na poddanie się ofiar lub też brak rzeczywistego zagrożenia z ich strony”¹⁸. Jednakże sam ten termin niewiele nam wyjaśnia, może być nawet mylący, gdyż elitobójstwo jest tylko jednym z narzędzi polityki, którego znaczenie można zrozumieć jedynie analizując je łącznie z innymi. Służyć może zarówno osłabieniu i szybszej asymilacji danej grupy ludności, łatwiejszemu jej usunięciu ze swojego terytorium w ramach czystek etnicznych, jak i genocydowi, w Polsce częściej określanemu terminem ludobójstwo.

Ostatecznym celem polityki narodowosocjalistycznych Niemiec było zdobycie „przestrzeni życiowej” i, podobnie jak na okupowanych ziemiach sowieckich, realizowana była ona przy użyciu narzędzi genocydu. Niemiecka imperialna polityka miała za cel nie podporządkowanie narodu polskiego,

¹⁷ C. Madajczyk, op. cit., t. 1, s. 444; Z. Mańkowski, *Ausserordentliche Befriedungsaktion*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 12–13.

¹⁸ L. Nijakowski, *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2013, s. 81–82.

a jego eksterminację – genocyd¹⁹. Wobec obywateli polskich osób narodowości polskiej prowadzona była całościowa polityka genocydu, jednakże, inaczej niż w przypadku osób uznanych za Żydów, zaplanowana na dłuższy czas.

Była ona odmienna od tego, co zazwyczaj rozumiemy pod pojęciem polityki okupacyjnej, gdyż oparta została na wyniszczającej kampanii wojennej, rozpoczętej jeszcze w trakcie jej trwania fizycznej eksterminacji warstwy przywódczej, wprowadzeniu własnego zarządu do bardzo niskiego szczebla, totalnej dyskryminacji (Polacy jako Untermenschen), eksterminacji fizycznej (egzekucje, obozy) i biologicznej (stworzeniu warunków życia, które zwiększą śmiertelność i ograniczą przyrost naturalny), rozbijaniu spójności polskiego narodu (odmienne traktowanie członków mniejszości narodowych, a szczególnie tych z Niemieckiej Listy Narodowościowej), germanizacji części ludności (rabunek polskich dzieci, Niemiecka Lista Narodowościowa w odniesieniu do osób niedeklarujących przed wojną przynależności do mniejszości niemieckiej), niszczeniu polskiej kultury oraz bezwzględnej eksploatacji ekonomicznej, połączonej z pozbawieniem większości obywateli polskich ekonomicznej podstawy egzystencji²⁰.

Dopiero w tym całościowym kontekście, nieoczywistym jeszcze dla okupowanych społeczeństw w końcu 1939 roku, zrozumiałe stały się

¹⁹ O szerokim zakresie działań składających się na politykę ludobójstwa por. Z. Mańkowski, *Działalność eksterminacyjna Niemców wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej (zarys koncepcji syntezy)*, [w:] *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja naukowa 14–15 XI 1985*, Warszawa 1988, s. 108–109.

²⁰ Zasadniczy charakter w odniesieniu do syntetycznego ujęcia polityki okupacyjnej narodowosocjalistycznych Niemiec zachowują prace C. Madajczyka, op. cit. oraz C. Łuczaka, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979 i *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993. Patrz także S. Lehnstaedt, *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen. Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*, Osnabrück 2017.

znaczenie eksterminacji polskich elit. W Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 roku działanie takie ukryte jest za ogólnie brzmiącym sformułowaniem o zniszczeniu „części grup etnicznych, narodowych, rasowych lub religijnych”²¹. Celowe jest tutaj odwołanie się nie do zapisanych tam definicji, ale przypomnienie oryginalnego znaczenia tego sformułowania, tak jak rozumiał je polski prawnik i główny twórca Konwencji, Rafał Lemkin:

Słowa „częściowo zniszczyć” zostały celowo użyte w konwencji, aby chronić narodowe i religijne grupy w przypadkach, w których grupy te pozbawiane są ich duchowego przywództwa, by łatwiej uczynić niewolników z ich rozproszonych członków. Jeżeli zniszczona zostanie ta duchowo przewodnia warstwa danego ludu albo grupy, ucierpi wspólnota duchowa i grupa jako grupa zostanie zniszczona. Ciężkie uszkodzenie mózgu paraliżuje siłę i istnienie całego ciała. Los narodów bałtyckich po 1940 r. jest tego dobrym przykładem. Te grupy narodowe zostały jako grupy zniszczone – fakt, który podpada pod definicję ludobójstwa – ale nie zostały w żadnym przypadku wytępione²².

Polityka niemiecka na okupowanych ziemiach polskich miała wprawdzie odmienny cel niż sowiecka w krajach bałtyckich, ale narzędzie niszczenia wspólnoty pozostaje to samo. Zniszczenie elit, warstwy przywódczej, nie jest celem samym w sobie, ale stanowi uderzenie w to, co wraz z kulturą tworzy z grupy ludności wspólnotę, a w nas interesującym przypadku naród. Bez warstwy przywódczej i bez kultury wspólnota staje się jedynie zbiorowiskiem jednostek, które można łatwiej zasymilować w narodzie sowieckim

²¹ Tekst w: „Dziennik Ustaw” z 16 stycznia 1952 r., nr 2, poz. 9.

²² *Memorandum. Abaenderungsvorschlaege zum Gesetzentwurf ueber den Beitritt der Bundesrepublik zur Konvention vom 9. Dezember 1948 ueber die Verhuetung und Bestrafung des Voelkermordes*. Br Drucks 495/53, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, zes. B80, t. 221 oraz zes. 10, t. 226.

albo wykorzystać do pracy i wytępić pod rządami narodowosocjalistycznych Niemiec. Takie stanowisko, zgodnie z którym fizyczna eliminacja elit stanowi jedynie część szerszej polityki, zajmowali, wśród starszych historyków, Jerzy Borejsza²³, a wcześniej, w cytowanych pracach, Czesław Madajczyk i Zygmunt Mańkowski. Obecnie znajduje ono liczniejszych zwolenników w polskich dyskusjach, czemu sprzyja recepcja dorobku Lemkina.

Już w marcu 1940 roku, podczas narady, w której uczestniczył generalny gubernator Hans Frank mowa była o sytuacji bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie, wobec planowanej ofensywy niemieckiej na Zachodzie. Dowódca Sipo i SD w dystrykcie warszawskim, Standarführer Josef Meisinger opisywał sytuację w ciemnych barwach, podkreślając

(...) gwałtowny rozwój ruchu podziemnego, powstawanie licznych organizacji konspiracyjnych, buntownicze postawy, świetną organizację społeczeństwa itp. W ciągu ostatnich dni organizacje tak silnie się rozwinęły, że nasza kontrola jest teraz znacznie utrudniona i powstaje obawa, że pewnego pięknego dnia organizacje te faktycznie zaleją nas, jeżeli w ciągu najbliższych dni nie przejdziemy do ataku na wielką skalę, który umożliwiłby nam przynajmniej zlikwidowanie przywódców, względnie pojedynczych organizacji.

Jako drugi destabilizujący czynnik Meisinger wskazywał narastającą przestępczość, szacując liczbę zawodowych przestępców w dystrykcie na ok. 2 tys. Już wcześniej wstrzymano zwolnienia osób zatrzymanych w akcji od listopada 1939 roku. Hitler podkreślał, że Rzesza potrzebuje w tym czasie spokoju na wschodzie. W dniu 30 marca dokonano masowych aresztowań²⁴.

²³ J. Borejsza, „Śmieszne sto milionów Słowian...”. *Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006; idem, *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988.

²⁴ Z. Mańkowski, *Ausserordentliche...*, op. cit., s. 9–10, cyt. s. 9.

W kwietniu 1940 roku miała miejsce akcja wymierzona w warstwy przywódcze w rejencji ciechanowskiej i na Suwalszczyźnie. Rozpoczęto ją 5 kwietnia, aresztując i wysyłając w krótkim czasie do obozów ponad 1 250 osób. Niektórzy historycy uważali ją za część Akcji AB, jednakże Marcin Przegiętka ocenia, że mimo zbieżności czasowej nie ma podstaw, by je ze sobą łączyć, a Akcja AB obejmowała jedynie terytorium Generalnego Gubernatorstwa²⁵. W tym samym czasie przeprowadzono szeroko zakrojone aresztowania w Łodzi i na Górnym Śląsku²⁶.

W maju rozpoczęto realizację Akcji AB, wkrótce Frank wydał znane polecenie, aby aresztowanych nie przysyłać do obozów koncentracyjnych, tylko likwidować na miejscu. Generalny gubernator połączył w tej akcji likwidację polskiej warstwy przywódczej z uderzeniem w polski ruch oporu. Jak mówił w końcu maja, celem jest „przyspieszona likwidacja znajdującej się w naszym ręku większości buntowniczych polityków, głoszących opór i innych osobników politycznie podejrzanych, jak również jednoczesne położenie kresu tradycyjnej polskiej przestępczości”²⁷. Pomijając przestępców, których zamordowano około 3 tys., odpowiada powyższemu stwierdzeniu skład ofiar zamordowanych w Palmirach, które przypisać można do trzech kategorii: członkowie polskich elit przywódczych, osoby zaangażowane w działalność ruchu oporu i osoby zamordowane w ramach terroru odwetowego (zakładnicy, rozstrzelani w odwecie). Nierzadko kategorie te nakładały się na siebie, bo członkowie przedwojennych elit zaangażowani byli często w ruch oporu lub padali ofiarą niemieckich akcji odwetowych. Były wśród

²⁵ M. Przegiętka, *Akcja prewencyjna przeciwko ruchowi oporu polskiej inteligencji. Aresztowani przez Gestapo w rejencji ciechanowskiej i deportowani do obozów koncentracyjnych w Rzeszy w kwietniu 1940 r.*, maszynopis, s. 5–6.

²⁶ C. Madajczyk, op. cit., t. I, s. 445.

²⁷ Z. Mańkowski, *Ausserordentliche...*, op. cit., s. 11–12.

rozstrzelanych także osoby narodowości albo pochodzenia żydowskiego, ale trudno we wszystkich przypadkach określić, jakie przyczyny zadecydowały o ich zamordowaniu w Palmirach.

Palmiry były jednym z wielu miejsc mordów w pobliżu Warszawy, by wspomnieć jedynie Las Kabacki, Las Sękociński i Wólkę Węglową. W odniesieniu do popełnionych tam zbrodni mówiono w latach powojennych o „egzekucjach pierścienia warszawskiego”, a Władysław Bartoszewski zatytułował swoją książkę *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*. Palmiry najmocniej utrwaliły się w polskiej pamięci, tam we wspomnianym „warszawskim pierścieniu śmierci” największa była skala egzekucji mieszkańców Warszawy i okolicznych miejscowości, w tym osób należących do elit politycznych, naukowych, społecznych²⁸. Liczby zamordowanych osób nie można dokładnie ustalić, w masowych grobach odnaleziono prawie 1,8 tys. ciał.

Ostatni akord prowadzonej w tej formie bezpośredniej eksterminacji stanowiło zamordowanie we Lwowie 45 polskich wybitnych naukowców, aczkolwiek wątpliwości budzi, na ile była to inspiracja ukraińska, a na ile kontynuacja działań Akcji AB²⁹. Dyskusyjna pozostaje kwestia eksterminacji inteligencji polskiej na Kresach Wschodnich po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej³⁰.

Tzw. Akcja AB była niewątpliwie jednym z ogniw łańcucha działań władz niemieckich, rozpoczętych akcjami eksterminacyjnymi z jesieni 1939 roku.

²⁸ W. Bartoszewski, *Palmiry 1940–1941*, wyd. 1, Warszawa 1969, wyd. 2 Warszawa 1976; idem, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970.

²⁹ Por. P. Łysakowski, *Mord na lwowskich profesorach – lipiec 1941 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 3, s. 71–92.

³⁰ Por. A. Galiński, *Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w województwie nowogrodzkim*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion...*, op. cit., s. 172–181.

Postrzeganie eksterminacji polskiej warstwy przywódczej jako ciągłego procesu, mimo podzielenia jej na poszczególne akcje i regionalnego zróżnicowania, nie jest niczym nowym. Tak opisywał ją Krzysztof Dunin-Wąsowicz³¹. W 1940 roku, zgodnie z wystąpieniem Franka na posiedzeniu 30 maja, „Führer mi powiedział: To, co ustaliliśmy odnośnie do warstwy przywódczej w Polsce, należy zlikwidować, to, co znów odrasta, musi zostać przez nas zabezpieczone i ponownie zlikwidowane w odpowiednim czasie”. Jednakże połączenie różnych kategorii ofiar w Akcji AB, zmieniające się nasilenie niemieckich represji, pokazują, że stwierdzenie o eksterminacji polskiej warstwy przywódczej i genocydzie wymaga bardziej zniuansowanej, a mniej deterministycznej oceny. Nie chodzi tutaj o wątpliwości, kiedy się zakończyła, jak odgraniczyć ją od innych prowadzonych w zbliżonym czasie, czy była koordynowana z działaniami sowieckimi i czy podana przez SS-Gruppenführera Bruno Streckenbacha liczba ofiar odpowiada prawdzie³².

Ciągłość polityki nie oznacza planowej, niezmiennej realizacji polityki genocydu. Jej przebieg i konkretne decyzje kształtowane były, jako wypadkowa celu określonego przez Hitlera, celów lokalnych narodowosocjalistycznych władców (w przypadku Akcji AB – Hansa Franka), uwarunkowań sytuacją wojenną (pacyfikacja sytuacji na Wschodzie przed rozpoczęciem ofensywy na Zachodzie), ale i potrzeb wojennych, które mogły w późniejszym okresie polskim elitom sprzyjać, gdy niektóre jej grupy okazywały się potrzebne w działalności władz okupacyjnych.

³¹ K. Dunin-Wąsowicz, *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion...*, op. cit., s. 19–27.

³² O tych kontrowersjach Z. Mańkowski, *Ausserordentliche...*, op. cit., s. 16–17.

Ponadto, opis kolejnych niemieckich akcji wymierzonych w polskie elity jest niezbędny, żeby zrozumieć mechanizmy i cele niemieckiej polityki okupacyjnej, jednakże skupienie się na nich, skoncentrowanie się na kolejnych akcjach, datach ich rozpoczęcia i zakończenia, wykonawcach itd. powoduje pomijanie perspektywy ofiar, dla których nie miało kluczowego znaczenia, w ramach której akcji dotknęły ich represje. Podobnie jak splatają się kolejne akcje wymierzone w polskie elity, taka samo trudno jest oddzielić losy ludzkie. Widać to na przykładzie obozu Gusen, stanowiącego podobóz Mauthausen-Gusen, i osadzonych tam więźniów, o których losach przed tragiczną śmiercią, często niewiele wiadomo.

Władysław Gębik był dyrektorem Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie, na terenie Rzeszy, internowany został już w pierwszych dniach sierpnia, by w maju 1940 roku znaleźć się w Gusen³³. Jan Kaszuba z Piekar Śląskich, uwięziony 13 września 1939, był uczestnikiem powstań śląskich. „W październiku 1939 r. wywieziony do obozu koncentracyjnego Buchenwald na blok 49. Od listopada 1939 r. przebywał w obozie koncentracyjnym Mauthausen. Telegram o śmierci nadany z Mauthausen w dniu 28.3.1940 r.”³⁴. To ofiara tzw. Akcji Inteligencja na Górnym Śląsku. Z kolei w Wielkopolsce aresztowany został 25 września 1939 roku, jako zakładnik, Władysław Kieliszek, którego resztę rodziny wywieziono na roboty przymusowe, a on znalazł się w Gusen pod numerem 10048³⁵. Franciszek Lubos, aresztowany 1 września 1939 roku na Pomorzu, więziony w Wejherowie i obozach w Stutthof i Sachsenhausen,

³³ Biogram [w:] Księga Gusen, t. 7, zes. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Okręg Katowice 1949–1990, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Ka 301/1/7.

³⁴ Biogram [w:] ibidem, t. 4, Ka 301/1/4.

³⁵ Biogram [w:] ibidem, t. 3, Ka 301/1/3.

także znalazł się ostatecznie w sierpniu 1940 roku w Gusen³⁶. Tam też osadzony został Teodor Niewolik, aresztowany już w 1943 roku za udział w konspiracji na Górnym Śląsku³⁷. Michał Czyż z Szypliszek w powiecie suwalskim uwięziony został 21 kwietnia 1940 roku „w Suwałkach. Z listów rodziny wynika, że 4.8.1940 r. znajdował się w obozie Gusen na bloku 4 izba B zarejestrowany pod numerem 24788 (Sachsenhausen). (...) Dnia 13.7.1942 r. rodzina otrzymała telegram o śmierci”³⁸. Do obozu tego trafiali także polscy robotnicy przymusowi oskarżeni o sabotaż, mieszkańcy Warszawy wywiezieni w okresie powstania warszawskiego, Polacy ze Śląska Cieszyńskiego. Z rejencji ciechanowskiej skierowany został do Gusen więziony w Ciechanowie od lipca 1942 roku Edmund Gołębiowski³⁹. Marian Rutkowski aresztowany został w Warszawie 30 marca 1940 roku, czyli podczas pierwszego dnia masowych aresztowań, które objęły ok. 1 tys. osób. „Urna z prochami przysłana została do Warszawy w dniu 3.9.1940 r.”⁴⁰

Tę listę można by kontynuować jeszcze długo, ale na przytoczonych przykładach widać, że w walczącej o przeżycie wspólnocie więźniarskiej odnaleźć można, często osadzone w tych samych blokach i pracujące w tych samych komandach, osoby uwięzione w różnym okresie, podczas różnych „akcji”. O tej perspektywie i wspólnym doświadczeniu ofiar nie wolno nam zapominąć.

³⁶ Biogram [w:] *ibidem*, t. 5, Ka 301/1/5.

³⁷ Biogram [w:] *ibidem*, t. 5, Ka 301/1/5.

³⁸ Biogram [w:] *ibidem*, t. 3, Ka 301/1/3.

³⁹ Biogram [w:] *ibidem*, t. 6, Ka 301/1/6.

⁴⁰ Biogram [w:] *ibidem*, t. 6, Ka 301/1/6.

Zakończmy te rozważania refleksją nad niemożnością określenia wysokości strat poniesionych w wyniku niemieckiej, ale i sowieckiej eksterminacji polskich elit. Bardzo bezpośrednio konsekwencje miały one po zakończeniu wojny, gdy powszechnie brakowało osób o wyższych kwalifikacjach, doświadczonych organizatorów i działaczy różnego szczebla.

Można wprawdzie szacować koszty wykształcenia osób w określonym zawodzie i przyjąć to za podstawę obliczenia, ale będzie to rachunek bardzo niedokładny. Zawodzi on całkowicie w obszarze kultury⁴¹. Już przed laty, pisząc o zmianach społecznych pod wpływem wojny uznałem, że najlepiej odzwierciedla tę trudność cytaty z książki Marii Rutowskiej i Edwarda Serwańskiego: „Te niespełnione, często dopiero zapoczątkowane żywoty twórcze – pełne nadziei i pragnień, ogromnych możliwości, wręcz nieokreślonych perspektyw rozwojowych, najdotkliwiej określają straszliwość ciosów zadanych kulturze polskiej”⁴². Pozostała niewymierność nienapisanych wierszy i książek, nieskomponowanych utworów muzycznych, niepowstałych sztuk teatralnych, niedokończonych dyskusji.

⁴¹ Do strat w obszarze kultury por. M. Rutowska, E. Serwański, *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów) w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1980; eidem, *Losy polskich środowisk artystycznych w latach 1939–1945. Architektura, sztuki plastyczne, muzyka i teatr. Problemy metodologiczne strat osobowych*, Poznań 1987.

⁴² Cytat w: P. Madajczyk, *Zmiany społeczne w Polsce pod wpływem II wojny światowej*, [w:] *Rzeczpospolita utracona...*, op. cit., s. 80–81.

Bibliografia

- Bartoszewski W., *Palmiry 1940–1941*, wyd. 1, Warszawa 1969, wyd. 2, Warszawa 1976.
- Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970.
- Bojarska B., *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972.
- Borejsza J., „Śmieszne sto milionów Słowian...”. *Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006.
- Borejsza J., *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988.
- Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen*, red. S. Lehnstaedt i J. Böhler, Berlin 2013.
- Dunin-Wąsowicz K., *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.
- Einsatzgruppen in Polen. Darstellung und Dokumentation*, red. K.-M. Mallmann, J. Böhler i J. Matthäus, Darmstadt 2008.
- Galiński A., *Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w województwie nowogrodzkim*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.
- Gładysiak Ł., *Einsatzgruppen 1938–1941*, Warszawa 2012.
- Jansen Ch., Weckbauer A., *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/1940*, Oldenbourg 1992.
- Jastrzębski W., *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
- Lehnstaedt S., *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen. Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*, Osnabrück 2017.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.

- Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.
- Łysakowski P., *Mord na lwowskich profesorach – lipiec 1941 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 3.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, wyd. 1, Warszawa 1970, wyd. 2 poprawione, Warszawa 2018.
- Mańkowski Z., *Ausserordentliche Befriedungsaktion*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.
- Mańkowski Z., *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.
- Mańkowski Z., *Działalność eksterminacyjna Niemców wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej (zarys koncepcji syntezy)*, [w:] *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja naukowa 14–15 XI 1985*, Warszawa 1988.
- Matthäus J., Böhler J., Mallmann K.-M., *War, Pacification, and Mass Murder, 1939: The Einsatzgruppen in Poland*, Lanham/Maryand 2014.
- Nijkowski L., *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2013.
- Radziwończyk K., „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5.
- Rutowska M., Serwański E., *Losy polskich środowisk artystycznych w latach 1939–1945. Architektura, sztuki plastyczne, muzyka i teatr. Problemy metodologiczne strat osobowych*, Poznań 1987.
- Rutowska M., Serwański E., *Straty wśród, pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów) w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1980.
- Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, wstęp i opr. G. Bębnik, Katowice–Warszawa 2019.

Specjalna księga gończa dla Polski. Sonderfahndungsbuch Polen, Poznań 2019, wstęp i opr. M. Rutowska, A. Ziółkowska.

Spieß A., Lichtenstein H., *Unternehmen Tannenberg. Der Anlass zum Zweiten Weltkrieg*. wyd. 1, Wiesbaden 1979, wyd. 2, Frankfurt am Main 1989 (*Akcja „Tannenberg”. Pretekst do rozpętania II wojny światowej*, Warszawa 1990).

Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

Weitbrecht D., *Der Exekutionsauftrag der Einsatzgruppen in Polen*, Filderstadt 2001.

Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016.

Marek Gieleciński

Tarczyn

Hitlerowska Akcja AB a więzienie na Pawiaku

Słowa kluczowe

egzekucja, eksterminacja, inteligencja, Palmiry, Pawiak, represje, więzienie polityczne

Streszczenie

Po zajęciu Warszawy okupant zlokalizował więzienie polityczne na Pawiaku. Miało ono być miejscem kaźni przedstawicieli inteligencji polskiej, ponieważ to w niej hitlerowcy upatrywali największe zagrożenie dla Trzeciej Rzeszy. W celu eksterminacji tej grupy społecznej przygotowali i zrealizowali tzw. Akcję AB. Polegała ona na licznych aresztowaniach przedstawicieli inteligencji, masowych egzekucjach oraz wywożeniu do obozów koncentracyjnych. Apogeum akcji przypadło na okres kwiecień–lipiec 1940 r. W jej wyniku na terenie GG rozstrzelano około 2–3 tys. osób, a kilka tysięcy wywieziono do obozów koncentracyjnych. Celem było wymordowanie przedstawicieli inteligencji, rozbicie tworzącego się podziemia niepodległościowego oraz zdławienie ducha oporu w społeczeństwie polskim. Mimo dużych strat ludzkich Akcja AB nie pomogła okupantowi osiągnąć celu.

Po zajęciu Warszawy przez hitlerowców, 2 października 1939 roku do miasta przybyła grupa oficerów niemieckich, którzy mieli szybko zdecydować o lokalizacji więzienia politycznego. Wybór bez wahania padł na gmach więzienia

Pawiak, który wydawał się spełniać wszelkie wymogi i rygory takiego miejsca represji, mimo częściowego zniszczenia głównego budynku więziennego, w wyniku nalotów na Warszawę. Jeszcze tego samego dnia podjęto decyzję o lokalizacji więzienia właśnie w tym miejscu. Dokonane zniszczenia zostały naprawione przez więźniów w lecie 1940 roku.

Za Pawiakiem przemawiało dogodne położenie w centrum Warszawy, duża kubatura obiektu, dobra i nowoczesna, jak na ówczesne czasy, infrastruktura towarzysząca samej części więziennej, a przede wszystkim fakt, że więzienie można było natychmiast ponownie uruchomić. Obiekt był chroniony bardzo wysokim, oplecionym drutem kolczastym murem, otaczającym cały Pawiak.

W trakcie okupacji Niemcy poczynili dalsze zabezpieczenia wokół tego terenu, m.in. nad więzieniem usytuowano wieżyczki strażnicze z uzbrojonymi wartownikami. Na zewnątrz były rozstawione cztery posterunki policji granatowej¹. Od 1941 roku, w pobliżu bramy wjazdowej i wartowni, umieszczone zostały w specjalnych kojcach psy policyjne, gotowe w każdej chwili do użycia ich przeciwko więźniom próbującym ucieczki.

Więzienie na Pawiaku – od początku jego działalności – cieszyło się niechlubną sławą i nie mogło dobrze kojarzyć się Polakom. Zostało wybudowane w latach 1830–1835 na zlecenie rządu Królestwa Polskiego, według projektu znanego architekta Henryka Marconiego. Obiekt został usytuowany na Muranowie – między ulicami: Dzielną, Pawią i Ostrożną (nazwaną później ul. Więzienną). Od nazwy ulicy Pawiej została wzięta jego nazwa. W pierwszych latach istnienia służyło ono jako miejsce odbywania kary przez więźniów

¹R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988, s. 15.

kryminalnych, dopiero po upadku powstania styczniowego policyjno-sądowy aparat carskiej Rosji zaczął więzić w nim polskich więźniów politycznych różnych przekonań i z różnych warstw społecznych, na dużą skalę. Było to spowodowane niewydolnością Cytadeli Warszawskiej, której mury nie były w stanie pomieścić osadzanych i więzionych Polaków – przeciwników caratu². To właśnie na Pawiaku prowadzono śledztwo i przetrzymywano do czasu wykonania wyroków śmierci – członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele. Tu także sądzono i więziono przywódców partii „Proletariat” z Ludwikiem Waryńskim. Stopniowo Pawiak przekształcał się z więzienia dla kryminalistów w więzienie polityczne. Po odzyskaniu niepodległości osadzani byli tam na ogół działacze komunistyczni, występujący przeciwko państwu polskiemu i jego władzom, jednak od 1933 roku zaczęto osadzać w nim coraz mniej więźniów politycznych, ponieważ bliska i ścisła zabudowa mieszkalna istniejąca wokół budynków więzienia umożliwiała niekontrolowane kontakty osób z zewnątrz z więźniami odsiadującymi wyroki.

Budynek miał spełniać kilka nowoczesnych, jak na owe czasy, założeń dla obiektów o charakterze represyjno-więziennym. Przede wszystkim oprócz cel dla więźniów miały być także pomieszczenia do przesłuchań, po to, aby nie było konieczności przewożenia osadzonych poza teren więzienia. W trakcie prowadzonych spraw więźniowie mieli przebywać w celach pojedynczych, a dopiero po zakończeniu śledztw i po wydanych wyrokach – w celach wieloosobowych. Chodziło, bowiem o to, aby osadzeni nie mogli porozumiewać się ze sobą w trakcie prowadzonych śledztw, żeby byli odizolowani od innych osób. Oprócz cel, miejsc do przesłuchań, pokoi dla śledczych były także pomieszczenia administracyjne, gospodarcze i warsztaty. Budynek więzienia, składający

² *Pawiak 1835–1944. Przewodnik po ekspozycji stałej*, M. Woltanowska, A.K. Kunert, J. Gierczyńska, Warszawa 2004, s. 7–10.

się z głównej części oraz dwóch skrzydeł, przeznaczony był dla 428 więźniów. Osadzonych zaczęto umieszczać na Pawiaku od 1835 roku. Początkowo nie przewidywano przetrzymywania w nim kobiet, jednak po zakończeniu powstania styczniowego władze carskie więziły także wiele uczestniczek lub kobiet czynnie wspierających powstanie i oddziały powstańcze. Dla realizacji powyższego władze więzienne przejęły gmach sądowy znajdujący się na sąsiedniej posesji. Było to w latach 80. XIX wieku. Z uwagi na trwającą w latach 1877–1878 wojnę rosyjsko-turecką i wykorzystywanie tego budynku, jako szpitala wojskowego – tę część więzienia nazwano Serbią (Serbia w tej wojnie opowiedziała się po stronie Rosji)³ i przeznaczono dla osadzonych kobiet. Obiekty miały kształt prostokąta o powierzchni ponad 1,5 ha. Większy z nich – Pawiak – miał wymiary 155 m x 12 m i został przeznaczony na ok. 700 więźniów. W czasie okupacji było w tej części VIII oddziałów – zlokalizowanych na czterech kondygnacjach, z korytarem pośrodku każdej. Serbia stanowiła mniejszy budynek, na ok. 250 osób – zorganizowany w III oddziałach kobiecych.

Taki oto obiekt w sercu Polski wybrali Niemcy na miejsce jednej z najkrwawszych kaźni dla osób, które aresztowali, a na siedzibę policji i gestapo gmach przedwojennego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w al. Szucha 25 oraz gmach Najwyższej Izby Kontroli w al. Szucha 23.

W ślad za zajętyymi przez Wehrmacht terenami państwa polskiego przemieszczały się zorganizowane grupy operacyjne policji bezpieczeństwa tzw. (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst) – grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. W ich skład wchodziły oddziały operacyjne – Einsatzkommando (EK). Miały one do pomocy

³ J. Garliński, *Niezapomniane lata. Dzieje wywiadu więziennego i wydziału bezpieczeństwa KG AK*, Warszawa 1993, s. 10–11.

grupy policji porządkowej tzw. (Polizeigruppe – PG), których zadaniem było organizowanie punktów zbornych dla osób aresztowanych, transportowanie ich do więzień, zabezpieczanie obiektów, przeprowadzanie egzekucji itp. Warto w tym miejscu przypomnieć, że od 26 czerwca 1936 roku policja Trzeciej Rzeszy dzieliła się na:

- policję porządkową (Ordnungspolizei), tj. Orpo,
- policję bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei), tj. Sipo, a ta z kolei była podzielona na policję kryminalną (Kriminalpolizei), tj. Kripo i policję polityczną – gestapo⁴.

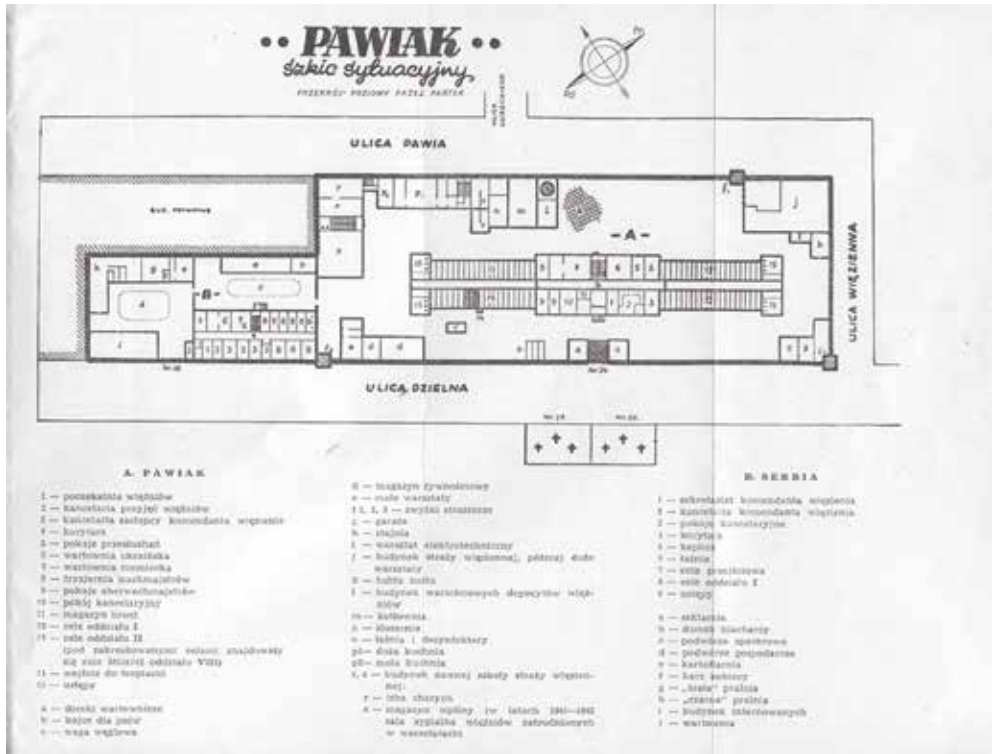
Po wprowadzeniu 26 października 1939 roku, na okupowanych ziemiach polskich, administracji cywilnej została ona przekształcona, w stolicy i terenach wokół, w Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dystrykt Warszawski Generalnego Gubernatorstwa (GG). Zadania, które otrzymały te formacje to tylko jeden z przykładów świadczący o tym, jak przemyślany i zaplanowany był, przez najwyższe gremia hitlerowskich Niemiec, zespół działań mających na celu eksterminację społeczeństwa polskiego, ducha polskości i wszystkiego, co było z tym związane.

Szybko okazało się, że pruskie działania germanizacyjne wobec Polaków z okresu zaborów były nad wyraz delikatne w porównaniu z losem, który spotkał w czasie II wojny światowej znaczną część społeczeństwa polskiego i materialną strukturę państwowości polskiej. Masowe unicestwienie ludności Polski miało odbywać się etapowo i stopniowo, począwszy od fizycznej likwidacji najbardziej niebezpiecznych dla hitlerowskich Niemiec grup społeczno-zawodowych byłej

⁴ J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1986, s. 357.



Więzienie Pawiak. Przed bramą więzienną – 1906 r., Fotografia z „Tygodnika Ilustrowanego” 1906, nr 41, Źródło: Muzeum Niepodległości w Warszawie



Więzienie Pawiak – szkic sytuacyjny, pochodzący z opublikowanych wspomnień M. Bednarskiego, *W szponach gestapo. Wspomnienia więźnia Pawiaka i Oświęcimia*, Warszawa 2004, b.p.

II RP. Przywódcy Trzeciej Rzeszy zdawali sobie sprawę, że naród polski tak łatwo nie podda się sile i woli okupanta niemieckiego. Pamiętano, że działania represyjne (patrz: germanizacyjne) stosowane kilkadziesiąt lat wcześniej wobec Polaków w zaborze pruskim, nie złamały ich, a wręcz umocniły ducha polskości. W konsekwencji państwo polskie, skazane na wymazanie z mapy Europy, odrodziło się. Hitler i inni ideolodzy niemieccy nie chcieli powtórzyć tego błędu. Zamierzali, poprzez różnorodne działania represyjne, dokonać stopniowej likwidacji społeczeństwa polskiego, a przynajmniej jego najbardziej aktywnych warstw.

Założenia ogólne dotyczące planu eksterminacji społeczeństwa polskiego zostały określone przez Adolfa Hitlera 12 września 1939 roku podczas odprawy z udziałem generałów Wehrmachtu. W myśl tych założeń pierwszym ogniwem awangardy społeczeństwa polskiego podlegającej fizycznej likwidacji miała być inteligencja polska, ponieważ to ona stanowiła najbardziej aktywny, przywódczy i pełen autorytetu pierwiastek państwowotwórczy⁵. Według W. Bartoszewskiego kryteria przynależności do środowisk inteligencji na terenach Generalnego Gubernatorstwa sprecyzowali 25 listopada 1939 roku dr Gerhard Hecht i dr Erhard Wetzel, w memoriale *O traktowaniu ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia*, którego zapisy ujawnione zostały dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Określał on m.in., które zawody czy sfery działalności publicznej należało uznać za inteligencję – najniebezpieczniejszą awangardę społeczeństwa okupowanego terytorium polskiego⁶. Autorzy memoriału zaliczyli do niej księży, nauczycieli wszystkich typów szkół, oficerów, wyższych urzędników, wielkich właścicieli ziemskich, kupców,

⁵ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2009, s. 95; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 270; S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Bydgoszcz, [b.r.], s. 15; W. Bartoszewski, *Palmiry*, Warszawa 1976, s. 14–15.

⁶ W. Bartoszewski, op. cit., s. 15.

pisarzy i publicystów, a także wszystkie osoby, które posiadały wykształcenie wyższe lub średnie. Te elity społeczne, według ideologów hitlerowskich, należało w pierwszej kolejności wymordować na obszarze GG, stąd wkraczające do danych miejscowości na terenie Polski, oddziały Wehrmachtu bardzo często dokonywały egzekucji ludności cywilnej i harcerzy. Działający wcześniej na ziemiach polskich tajni agenci niemieccy, przedstawiciele mniejszości niemieckiej oraz wywiad niemiecki przygotowywali listy osób przeznaczonych w pierwszej kolejności do aresztowania i zamordowania bądź wywiezienia do istniejących już lub szybko tworzonych obozów koncentracyjnych.

Drugi, już metodyczny, etap masowych represji wobec inteligencji został zapoczątkowany 6 listopada 1939 roku w Krakowie – aresztowaniem i wywiezieniem wielu profesorów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen⁷. Z kolei na Pawiaku pierwszą zabiłą więźniarką – osobą ze środowiska inteligencji – była Elżbieta Zahorska rozstrzelana 3 listopada 1939 roku w Forcie Mokotowski⁸. Obwieszczenie o tym ukazało się tego samego dnia w zniemczonym organie prasy warszawskiej, którym został „Nowy Kurier Warszawski”.

W początkach października 1939 roku tzw. Grupa Operacyjna IV (Einsatzgruppe IV) dokonała pierwszych rewizji i aresztowań w stolicy. Złapane osoby osadzono w trzech więzieniach na obszarze Warszawy, w tym na Pawiaku. Po kilku miesiącach część więźniów skierowano do obozów koncentracyjnych, a pozostałych przeznaczono do rozstrzelania. W początkowym okresie ostatniego kwartału 1939 roku Niemcy

⁷ S. Korboński, op. cit., s. 15 podaje liczbę 115 osób, odmienne dane podaje z kolei W. Roszkowski, op. cit., s. 95 (183 osoby).

⁸ Więcej o Elżbiecie Zahorskiej w: Archiwum Więzienia Pawiak (dalej: AWP), kartoteki więźniów Pawiaka sporządzane przez Reginę Domańską (b. więźnia Pawiaka i późniejszą Dyrektorkę Muzeum Więzienia Pawiak), szuflada 41; bazy danych prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) www.straty.pl; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 37.

dokonywali pojedynczych egzekucji w Warszawie bądź w miejscach bezpośrednio przylegających administracyjnie do miasta, ale wieści o tym bardzo szybko rozchodziły się wśród ludności i organizacje konspiracyjnych, powodując wzrost czynnego i biernego oporu wobec okupanta. Tak więc z chwilą nasilania się represji gestapo postanowiło maksymalnie utajniać fakty eksterminacji przed ogółem społeczeństwa i dokonywać egzekucji poza Warszawą, na terenach leśnych. Hitlerowcy za miejsce rozstrzeliwań wybrali skraj Puszczy Kampinoskiej w Palmirach. Przed egzekucjami oddział Arbeitsdienstu ze wsi Łomna lub młodzież zgrupowana w Hitlerjugend przygotowywała miejsca egzekucji. Możliwe, że masowe groby kopali także zapędzani tam Żydzi, po czym sami byli zabijani, aby nie pozostawiać świadków zbrodni wojennych. Po egzekucjach masowe groby, wypełnione kilkoma warstwami zabitych osób, Niemcy zasypywali piaskiem i ziemią, maskowali mchem i igliwem, a na tym sadzono młode sosny⁹. Tak hitlerowcy chcieli ukryć i utajnić zbrodnie na więźniach Pawiaka. Pierwsze udokumentowane egzekucje w Palmirach miały miejsce 7 i 8 grudnia 1939 roku¹⁰, natomiast pierwsza masowa egzekucja odbyła się w Wawrze k/ Warszawy 27 grudnia 1939 roku. Zostało wtedy rozstrzelanych 107 mężczyzn w odwecie za zastrzelenie dwóch żołnierzy niemieckich przez miejscowych przestępców.

Wzrost intensywności i skali represji hitlerowskich wobec przedstawicieli inteligencji polskiej na obszarze GG nastąpił wiosną 1940 roku. Działania te określane są często jako tzw. Akcja AB, to jest Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna, z języka niemieckiego: *Ausserordentliche Befriedungsaktion*. Jej nasilenie miało miejsce latem 1940 roku¹¹. To zintensyfikowanie akcji represyjnej wobec inteli-

⁹ *Działalność władz okupacyjnych na terytorium Rzeczypospolitej I. IX. 1939–I. XI. 1940. Raport z archiwum politycznego prof. Stanisława Kota*, wstęp, wybór i opracowanie J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 1999, s. 215; W. Bartoszewski, op. cit., s. 22.

¹⁰ *Ibidem*, s. 20, 26.

¹¹ W. Roszkowski, op. cit., s. 95.

gencji polskiej wiosną 1940 roku zbiegło się z planowanym na maj rozpoczęciem agresji niemieckiej na Francję, Belgię i Holandię. I nie był to chyba przypadek. Niemcy chcieli wykorzystać fakt, że oczy społeczeństw europejskich są zwrócone na teatr walk na Zachodzie Europy, a to oznaczało znacznie mniejsze zainteresowanie zachodniej opinii publicznej sprawami dziejącymi się na okupowanym obszarze GG. Dowództwo hitlerowskie chciało mieć pewność, że na wschodnich terytoriach ówczesnej Trzeciej Rzeszy będzie spokój podczas ofensywy na zachodzie Europy i nie zaistnieje konieczność zabezpieczenia dużych sił wojskowych na terytorium zajętego państwa polskiego, a zwłaszcza na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Były one bowiem potrzebne przede wszystkim tam, gdzie planowano aktualne działania wojenne na lądzie. Ponadto był to okres, kiedy społeczeństwo polskie otrząsnęło się już po klęsce wrześniowej 1939 roku i coraz śmielej zaczynały sobie poczynać różne tworzące się tajne organizacje konspiracyjne.

Poprzez Akcję AB Niemcy chcieli osiągnąć kilka celów. Istotne dla nich było wymordowanie wybitnych przedstawicieli polskiego życia publicznego, społecznego i duchowego. Dla hitlerowców stanowili oni realne zagrożenie, którym było kreowanie ducha i działań konspiracyjnych, nastawionych przeciwko okupantowi, tym bardziej, że ludzie ci cieszyli się z reguły wielkim szacunkiem i poważaniem w społeczeństwie polskim. Innym celem było zduszenie tworzącego się ruchu konspiracyjnego, wśród osób pogrążonych dotychczas w apatii i przygnębieniu po klęsce wrześniowej. Dowódcy sił wojskowych i policyjnych w GG, a przede wszystkim Hitler, zdawali sobie ponadto sprawę z realnego zagrożenia akcjami dywersyjno-sabotażowymi bądź nawet może zbrojnymi ze strony polskiego podziemia w sytuacji wojny Trzeciej Rzeszy na froncie zachodnim. W rezultacie nie mogli do tego dopuścić i przyspieszyli działania eksterminacyjne. Chodziło również i o to, aby zastraszyć

społeczeństwo polskie, pokazać co czeka tych, którzy będą chcieć występować przeciwko okupantowi.

Maria Grąbczewska, więźniarka Pawiaka była jedną z osób, które wspominały pobyt na Pawiaku Heinricha Himmlera. Według niej stało się to 2 maja 1940 roku. Więźniów wypędzono z cel na korytarz, gdzie Himmler miał osobiście wybierać i wykrzykiwać nazwiska osób przeznaczonych do rozstrzelania¹². Prawdopodobnie wytypowani wówczas więźniowie zostali skierowani nie na egzekucję, tylko do pierwszej wywózki do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, o czym będzie jeszcze mowa. Przebiegowi Akcji AB były poświęcone odprawy wyższych urzędników gestapo i SS pod przewodnictwem generalnego gubernatora Hansa Franka w marcu, kwietniu i maju 1940 roku, a kolejna – mająca miejsce 30 maja 1940 roku w Krakowie – zakończyła się konkretnymi rozstrzygnięciami. Podjęto na niej decyzję o przyspieszeniu i intensyfikacji akcji eksterminacyjnej przeciwko środowisku polskiej inteligencji¹³. Jej efektem miało być aresztowanie i zlikwidowanie kilku tysięcy jej aktywnych przedstawicieli, zagrażających Trzeciej Rzeszy na obszarze GG.

Represje stosowano w różnych, większych i mniejszych miastach oraz miasteczkach Generalnego Gubernatorstwa, jednakże największa ich skala miała miejsce w Warszawie z uwagi na wielkość obszarową miasta, liczebność mieszkańców oraz nagromadzenie urzędów i instytucji, mimo okrojenia ich liczby przez władze niemieckie. Tu także był chyba najsilniejszy ośrodek działalności podziemia niepodległościowego, a na pewno jego struktur dowódczych,

¹² AWP, kartoteki więźniów Pawiaka sporządzone przez R. Domańską, szuflada 42 – karta dotycząca Anieli Żak; Faktyczną datą wizytowania Pawiaka przez Heinricha Himmlera był 29 kwietnia 1940 r.

¹³ W. Bartoszewski, op. cit., s. 33.

stąd też największe ilości wyłapywanych i pojmanyh osób były w Warszawie i w dystrykcie warszawskim. Zatrzymanych przewożono najczęściej najpierw na wstępne przesłuchanie w Aleję Szucha, a następnie na Pawiak. Faktem jest jednak, że wiele aresztowanych osób z innych rejonów GG przewożono również do stolicy, do więzienia na Pawiaku. Działo się tak ponieważ, jak już wspomniano wcześniej, więzienie pawiackie było najlepiej przygotowanym organizacyjnie, lokalowo i represyjnie miejscem służącym torturowaniu i przetrzymywaniu więźniów politycznych. Ponadto, dobra lokalizacja, dawała możliwość stosunkowo szybkiego przenoszenia części osadzonych osób do więzienia na ul. Rakowiecką lub Daniłowiczowską. Fakt dogodnego położenia w centrum Warszawy oraz duża kubatura obiektu także miały niebanalne znaczenie dla wyboru miejsca masowych represji. Mur więzienny został jeszcze podwyższony żelaznymi sztabami, oplecionymi drutem kolczastym. Trzeba ponadto zwrócić uwagę na fakt niezwykle sadystycznej, w swej większości, obsługi więziennej na Pawiaku – nie licząc większości strażniczek i strażników przedwojennej Policji Państwowej, zmuszonych przez władze niemieckie do pełnienia służby na użytek gestapo i innych hitlerowskich służb mundurowych. To także przemawiało za lokalizacją miejsca kaźni na Pawiaku, zgodnie ze zbrodniczymi planami niemieckich decydentów gestapo. Pawiak, bowiem – jako więzienie – z założenia nie miał spełniać roli charakterystycznej dla więzienia, tj. aresztu osób podejrzanych o dokonanie różnych przestępstw, a następnie po przeprowadzeniu śledztwa i ewentualnym udowodnieniu winy oraz wyroku sądowym osadzaniu skazanych na okres odbywania kary. Według hitlerowskich władz okupacyjnych było to optymalne miejsce brutalnych represji wobec polskich działaczy niepodległościowych, a tym bardziej wobec szeroko rozumianego spektrum polskiej inteligencji, polskich elit wywodzących się z różnych środowisk społecznych.

Pierwszy transport więźniów Pawiaka do obozu koncentracyjnego nastąpił 2 maja 1940 roku – jak się później okazało – do Sachsenhausen. Składał się z 1120 mężczyzn narodowości polskiej i żydowskiej¹⁴. Natomiast pierwsza z masowych egzekucji więźniów Pawiaka w Palmirach, w ramach Akcji AB, miała miejsce 14 czerwca 1940 roku. Rozstrzelanych zostało wtedy 20 osób – członków tajnej organizacji wojskowej o nazwie Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN). Zostali oni aresztowani w styczniu 1940 roku.

Największa egzekucja, w ramach akcji AB, miała miejsce w dniach 20–21 czerwca 1940 roku, w Palmirach. Od rana 20 czerwca na teren więzienia podjeżdżały samochody ciężarowe z uzbrojonymi hitlerowcami. Na korytarzach wyczytywano nazwiska więźniów (kobiet i mężczyzn), którzy mieli pod zbrojną eskortą udawać się do podstawionych samochodów. Żeby nie wywoływać paniki lub tym bardziej jakiegoś rozpaczliwego buntu wyczytanym więźniom pozwolono mieć ze sobą w podróży „na roboty przymusowe lub do obozów pracy jak sugerowali Niemcy” bagaże i dokumenty. Tak wielka perfidia ze strony kierownictwa więzienia i konwojujących żandarmów towarzyszyła tym tragicznym wydarzeniom. Po załadunku samochody jechały w stronę Palmir, o czym więźniowie nie wiedzieli. Dopiero na miejscu, po wyjściu z samochodów, wielu zaczynało rozumieć, jaki los ich czeka. Niektórym, zanim Niemcy pozabierali bagaże i dokumenty, niepostrzeżenie udawało się wyrzucić dokumenty w ziemię i piasek, w nadziei, że ofiara ich życia nie pójdzie w zapomnienie, a zbrodnia ludobójstwa zostanie kiedyś osądzona, jak i stojący za nią zbrodniarze.

Polskiej strażnicze więziennej na Pawiaku Janinie Gruszkowej – z narażeniem życia – udało się wynieść poza więzienie listę więźniów wywiezionych

¹⁴ L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 81–84; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 52–57.

wówczas na egzekucję. Było to łącznie 358 osób. Ludzie ci zostali wywiezieni w trzech grupach¹⁵. Wśród nich było wielu czołowych reprezentantów polskiego życia politycznego, społecznego, kulturalnego, przedstawiciele zawodów zaufania publicznego w II RP i w czasie okupacji – na czele z Maciejem Ratajem, Mieczysławem Niedziałkowskim, Januszem Kusocińskim, Henrykiem Brunem, Haliną Jaroszewiczową, Janem Pohoskim i wielu innymi¹⁶.

Ostatnią masową akcją egzekucyjną dokonaną przez hitlerowców w Palmirach było rozstrzelanie grupy więźniów 17 września 1940 roku. Nie znaczy to, że w późniejszym okresie nie dokonywano tam egzekucji lub nie robiono tego w innych miejscach, wręcz przeciwnie. Data ta jednak spina pewną kłamrą koniec eksterminacyjnej Akcji AB.

¹⁵ W. Bartoszewski, op. cit., s. 44.

¹⁶ Wybrane alfabetycznie (litery A–Ł), niepełne, przykłady eksterminacji społeczeństwa polskiego przez hitlerowskiego okupanta, poprzez więzienie Pawiak – w ramach akcji AB – autor przedstawił w zestawieniu poniżej.

Wybrane przykłady represji hitlerowskich wobec przedstawicieli społeczeństwa polskiego na Pawiaku w 1940 r., w ramach Akcji AB¹⁷

L. P.	Nazwisko i imię	Data i miejsce ur., imiona rodziców	Działalność przedwojenna i okupacyjna	Data aresztowania	Data rozstrzel. lub innej formy męczeńskiej śmierci
1.	Adamczewski Antoni	06.07.1887 r.	?	23.05.1940 r.	20/21.06.1940 r. Palmiry
2.	Altyński Stanisław	13.04.1902 r.	?	18.07.1940 r.	17.09.1940 r. Palmiry
3.	Andruszczyńska Hanna	18.03.1899 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
4.	Antoszewski Lucjan	6.10.1904 r.	?	9.05.1940 r.	j. w.
5.	Arent Tadeusz	1915 r.	harczerz, czł. Pol. Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN)	1940 r.	2.04.1940 r. Palmiry
6.	Atemborski Kazimierz	?	?	?	30.08.1940 r. Palmiry
7.	Atlas Maksymilian	1.04.1904 r.	adwokat	1.04.1940 r.	23.04.1940 r. Palmiry
8.	Augustyniak Stefania	2.06.1911 r.	?	10.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
9.	Babiarczyk Bolesław	12.10.1897 r. Głębowice k/Wadowic	były dyrektor oddziału Pol. Radia w W-wie	5.06.1940 r.	j.w.
10.	Bajerska Franciszka	4.01.1889 r.	oskarżona przez volksdeutscha o posiad. broni	1940 r.	j.w.
11.	Bańkowski Eugeniusz	2.06.1910 r.	prac. ZUS, czł. org. Polski Zw. Wolności	9.07.1940 r.	17.09.1940 r.
12.	Bańkowski Franciszek	?	?	?	2.04.1940 r. Palmiry

¹⁷ Z uwagi na określone ramy objętościowe publikacji nie było możliwe zamieszczenie pełnego wykazu rozstrzelanych więźniów Pawiaka w ramach Akcji AB.

13.	Bartodziejski Tadeusz	19.09.1894 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
14.	Bartosiewicz Józef	12.12.1893 r.	?	?	j. w.
15.	Baza Henryk	?	?	?	23.04.1940 r.
16.	Bednarski Henryk	2.01.1912 r.	?	6.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
17.	Bedowski Jan	28.08 lub 28.09.1912 r.	?	?	j.w.
18.	Beer Stanisław Marian	3.06.1903 r.	artysta malarz	25.04.1940 r.	j.w.
19.	Belina-Czachowski Czesław	?	?	?	j.w.
20.	Bełcikowska Alicja	5.07.1898 r.	pisarka, public. polit.	23.05.1940 r.	j.w.
21.	Bełcikowska Anna Zofia	19 lub 29. 01.1921 r.	?	23.05.1940 r.	j.w.
22.	Bełcikowski Jan Maksymilian	20.10.1874 r.	literat, współpr. czasop. „Droga”, „Naokoło świata” i in.; zał. Biblioteki Złotej Cywilizacji	?	j.w.
23.	Bernbacher Jan	27.03.1903 r. Warszawa	?	?	30.08.1940 r.
24.	Bieleński Roman	18.09.1903r.	?	11.11.1939 r.	20/21.06.1940 r.
25.	Biernacki Jan	13.05.1921 r.	?	16.05.1940 r.	j.w.
26.	Binkowski Józef	1899 r.	?	?	30.08.1940 r.
27.	Blumszejn Moszek Jankiel	?	?	?	j.w.
28.	Błaszczkiewicz Wiktor	11.09.1899 r. Toruń	?	?	17.09.1940 r.
29.	Błaszczkiewicz Wiktor	11.08.1899 r.	?	9.09.1940 r.	j.w.
30.	Bogacki Władysław	1886 r.	?	16.07.1940 r.	j.w.
31.	Bogdan Janina	12.06.1902 r.	?	27.06.1940 r.	j.w.
32.	Bogdziewicz Jadwiga Teresa	16.10.1904 r.	dziennikarka Pol. Radia, w okresie okup. uczestn. w redag. i wyd. tajnego „Monitora Inf.”	13.06.1940 r.	j.w.
33.	Bogusz Piotr	?	?	?	2.04.1940 r.

34.	Bohdan Piotr	10.01.1885 r lub 1.10.1895 r.	?	24.11.1939 r.	20/21.06.1940 r.
35.	Bojanowski Teofil	5.12.1889 Jarząbkowo	?	16.04.1940 r.	j.w.
36.	Borkowski Antoni	9.06.1886 r.	?	24.05.1940 r.	j.w.
37.	Borkowska Antonina	9.06.1888 r.	?	?	j.w.
38.	Borski Jan Maurycy	3.02.1888 r. Warszawa	dziennikarz, dział. PPS, współprac. „Robotnika”	26.08.1940 r.	17.09.1940 r.
39.	Boruch Lewin	19.02.1906 r.	?	?	j.w.
40.	Brodacka Maria	?	w jej mieszk. znalazł schronienie K. Kot, po ucieczce z Pa- wiaka	po 17.01.1940 r.	14.06.1940 r. Palmiry
41.	Brun Henryk Stanisław	15.01.1888 r.	Posel RP, Przew. Zrze- szeń Kupiec. Pol., czł. BBWR i OZN, pod- czas kamp. wrześn. kier. Wydz. Gosp. KG Straży Obyw.	11.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
42.	Bryła Stanisław	12.03.1919 r. Klemensów	?	25.07.1940 r.	17.09.1940 r.
43.	Brzeziński Wacław	18.07.1872 r.	adwokat	lipiec 1940 r.	prawdopodob. zamordowany
44.	Brzosko Zofia	15.05.1890 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
45.	Brzosko Jan	3.06.1912 r.	?	29.08.1940 r.	17.09.1940 r.
46.	Budzyński Norbert	11.05.1903 r.	?	?	30.08.1940 r.
47.	Bujnik Tadeusz	?	?	?	j. w.
48.	Bukiewicz Wanda	31.01. lub 31.03.1887 r. Frankfurt	przed wojną n-lka Se- minarium Nauczyc. w Toruniu,	9.09.1940 r.	17.09.1940 r.
49.	Bukowski Marian	08.1910 r.	kpt. hufca harc. Mokotów, abs. Szkoły Nauk Polit., czł. PLAN-u	?	2.04.1940 r.
50.	Bukowski Mieczysław	3.09.1913 r. Żywiec	?	19.06.1940 r.	17.09.1940 r.
51.	Bułek-Balachowicz Stanisław	?	wojsk., udział w wojnie 1920r., założ. i kier. tajnej org. „Konfederacja Wojskowa”	10.05.1940 r.	podczas areszt. zastrzelony przez gestapo, bo stawiał opór

52.	Buczyński Henryk	15.12.1917 r. s. Franciszka i Małgorzaty	czł. ZWZ	10.03.1940 r.	29.03.1940 r. Palmiry
53.	Burks Edmund	4.10.1911 r. Broszków	?	?	17.09.1940 r.
54.	Burzyński Marian	22.01.1904 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
55.	Burnek Julian	17.08.1895 r. Warszawa	?	?	17.09.1940 r.
56.	Bursa Władysław	?	?	?	30.08.1940 r.
57.	Byczyński Stefan Wojnar	29.03.1889 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
58.	Bzdak Henryk	13.09.1910 r. Wyszków	?	7.09.1940 r.	30.08.1940 r.
59.	Cała Eugeniusz	13.09.1918 r.	?	17.06.1940 r.	17.09.1940 r.
60.	Cała Stanisław	1908 r.	?	28.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
61.	Chodzeń Jakub	19.07.1883 r.	?	13.03.1940 r.	j.w.
62.	Cholewa Jan	1.11.1895 r. Ryga	?	26.08.1940 r.	17.09.1940 r.
63.	Chorzewski Sebastian	1898 r. (?)	lekarz, ucz. powstań śląsk., lekarz, dzia- łacz społ., podczas okup. kmdt. gł. Zw. Powst. Niepodległ.	3.07.1940 r.	j.w.
64.	Chromiński Czesław	20.11.1919 r.	?	22.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
65.	Chromiński Józef	30.05.1914 r. Pewki Siedl., s. Stanisława i Tekli	?	17.06.1940 r.	17.09.1940 r.
66.	Chyl Bolesław	20.08.1907 r.	fryzjer	25.07.1940 r.	j.w.
67.	Chwalibóg- Piecek Eugeniusz	11.03.1899 r. lub 1889 r., Kielce	ppłk w st. spoczynku	22.08.1940 r.	j.w.
68.	Ciąglińska Zofia	1.12.1909 r.	działaczka ruchu oporu	?	20/21.06.1940 r.
69.	Ciepieniak Aleksander	10.11.1916 r.	?	15.07.1940 r.	17.09.1940 r.
70.	Cieślak Janusz	12.09.1912 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
71.	Ciężara Jan	1874 r.	?	1.04.1940 r.	17.09.1940 r.
72.	Ciszewski Jan	4.06.1909 r.	?	7.09.1940 r.	j.w.

73.	Cudny Władysław	10.05.1902 r., Wólka Kon- stancińska	?	11.09.1940 r.	j.w.
74.	Cukierman Mordka	16.06.1905 r.	?	6.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
75.	Cukierman Tobiasz	11.10.1885 r., s. Manesa i Małki	?	?	30.08.1940 r.
76.	Czachrowski Czesław	24.07.1896 r.	inżynier	16.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
77.	Czamara Marianna	26.11.1914 r.	?	19.06.1940 r.	17.09.1940 r.
78.	Czapski Tadeusz	25.12.1920 r.	?	09.03.1940 r.	20/21.06.1940 r.
79.	Czerwiński Wacław	1906 r.	?	?	30.08.1940 r.
80.	Czyż Mieczysław	25.08.1882 r.	?	1.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
81.	Czyżniewski Edmund	16.12.1913 r., Toruń	?	9.09.1940 r.	17.09.1940 r.
82.	Dackowski Tadeusz	3.11.1900 r.	urzędnik	?	20/21.06.1940 r.
83.	Dancygier Stefan	9.02.1912 r.	?	?	j.w.
84.	Dancygier Zygmunt	6.09.1886 r.	?	?	j.w.
85.	Dąbrowski Jan	1882 r.	adv., w II RP obr. dział. Centrolewu, czł. PPS, czł. PLAN-u	18.01.1940 r.	10.05.1940 r. zmarł na Paw. w wyniku tortur
86.	Dąbrowski Juliusz	12.10.1909 r.	adv., działacz harc. i lewicowy, red. podziem. biuletynu, czł. PLAN-u	18.01.1940 r.	2.04.1940 r.
87.	Dąbrowski Stanisław	14.04.1908 r.	?	27.12.1939 r.	20/21.06.1940 r.
88.	Dąbrowski Stanisław	7.05.1912 r. Tyborów	?	10.07.1940 r.	17.09.1940 r.
89.	Depsztak Izaak	20.09.1909 r.	?	4.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
90.	Dębicka Zofia	?	?	?	2.04.1940 r.
91.	Dębicki Ludwik	29.11.1894 r.	inżynier	?	20/21.06.1940 r.
92.	Dębiński Jan	6.05.1921 r.	?	21.05.1940 r.	j. w.
93.	Dienstman Józef	12.06.1904 r.	?	?	30.08.1940 r.
94.	Dobosz Piotr	18.05.1917 r.	?	26.12.1939 r.	20/21.06.1940 r.
95.	Domański Andrzej	?	?	?	30.08.1940 r.
96.	Domański Stanisław	?	?	?	j.w.

97.	Dowbor-Muśnicka Agnieszka	7.08. lub 9. 1919 r., Lisów k/Poznania	córka gen. J. Dowbor-Muśnickiego, czł. org. „Wilki”	25.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
98.	Dratwa Karol	?	?	?	30.08.1940 r.
99.	Drewnowski Andrzej	1923 r.	czł. PLAN-u	18.01.1940 r.	14.06.1940 r.
100.	dr Drewnowski Karol	14.11.1887 r.	dr historii, n-1 Gimn. im. A. Mickiew. i b. wizytator Kurator. Okr. Szk. W-skiego, autor podr. szkoln. i książek, dział. ZNP i PLAN-u	18.01.1940 r.	j. w.
101.	Drozdowicz Jadwiga	23.10.1916 r.	?	23.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
102.	Drozdowski Ludwik	25.08.1903 r.	podczas okup. działacz Pol. Związku Wolności	8.07.1940 r.	17.09.1940 r.
103.	Dumański Stanisław	?	?	?	j.w.
104.	Dunin-Marcinkiewicz Jerzy	2.04.1893 r.	?	?	2.04.1940 r.
105.	Dutczak Kazimierz	?	areszt. w zw. z wykryciem radiost. na ul. Sosnowej 3	?	23.04.1940 r.
106.	Dutkowski Ignacy	12.05.1900 r.	lekarz zam. w Warszawie	?	j.w.
107.	Dymek Stanisław	14.08.1923 r.	?	26.12.1939 r.	20/21.06.1940 r.
108.	Dziedzic Stanisław	3.06.1915 r.	student Szkoły Nauk Polit.	16.07.1940 r.	17.09.1940 r.
109.	Dzierzecki (lub Dzie-rzeński) Stanisław	21.07.1889 r.	policjant policji granat., kmdt Posterunku Policji w Piasecznie	20.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
110.	Dzięgielewska Elżbieta	9.02.1889 r.	?	30.03.1940 r.	j. w.
111.	Egielman Jerzy	?	?	?	2.04.1940 r.
112.	Emich Helena	1.08.1892 r.	czł. PLAN-u	18.01.1940 r.	14.06.1940 r.
113.	Emich Tadeusz	26.11.1891 r.	inż. rolnik, admin. maj. Kręczki- Adm. Gruntów Roln. i Leśnych m. st. W-wy, czł. PLAN-u	18.01.1940 r.	2.04.1940 r.
114.	Emich Stefan	14.04.1921 r.	maturzysta, czł. PLAN-u	26.01.1940 r.	j.w.

115.	Fabiani Tadeusz	4.04.1907 r. Sosnowiec	prawnik, abs. UW, od 1930r. red. naczm-cznika „Prawo”, podczas okup. w ZWZ lub „Org. Polskiej.” (?)	30.03.1940 r.	20/21.06.1940 r.
116.	Feil Aleksander	15.02.1888 r.	?	?	j.w.
117.	Finkelsztajn (lub Finkelstein) Sura	1910 r.	?	22.06.1940 r.	17.09.1940 r.
118.	Fliederbaum	?	?	?	14.06.1940 r.
119.	Flis (lub Fels) Karol	30.04.1903 r. Warszawa	?	15.07.1940 r.	17.09.1940 r.
120.	Florian Róża	5.09.1915 r.	?	9.01.1940 r.	20/21.06.1940 r.
121.	Fortuński Wacław	8.12.1905 r. Sochaczew	?	11.06.1940 r.	17.09.1940 r.
122.	Fuks Jadwiga	23.07.1907 r.	malarka	?	20/21.06.1940 r.
123.	Gabler Wacław	28.10. lub 8. 09.1903 r. Warka	?	9.05.1940 r.	17.09.1940 r.
124.	Gadomska Helena	5.02.1892r.	?	1940 r.	20/21.06.1940 r.
125.	Gadomski Adam	16.08.1897 r.	kpt.; areszt. wskutek donosu, w domu radio wmont. w piecu, przekaz. komunik. radiowe innym osobom	16.04.1940 r.	j.w.
126.	Gadomski Jerzy	16.10.1912 r.	student Politechniki	?	j.w.
127.	Gajewski Kazimierz	22.07.1916 r.	?	13.02.1940 r.	j.w.
128.	Gałecki Aleksander	?	?	?	2.04.1940 r.
129.	Gałkowski Tomasz	12.12.1887 r.	kolejarz, czł. Zw. Zawod. Kolejarzy	24.03.1940 r.	20/21.06.1940 r.
130.	Garczyński Józef	?	?	?	j. w.
131.	Gawelski Bogdan	31.08.1913 r., Kamieniec	?	9.09.1940 r.	17.09.1940 r.
132.	Gaweł Edmund	?	?	?	20/21.06.1940 r.
133.	Gelent Franciszek	21.04.1907 r.	?	?	17.09.1940 r.
134.	Geringer Waldemar	5.01.1913 r., Pola k/Włoch	?	9.09.1940 r.	j.w.
135.	Geszajt Władysław	?	?	?	23.04.1940 r.

136.	Gintowt-Dziewałtowski Władysław	?	lekarz	?	20/21.06.1940 r.
137.	Gnoińska Helena	13.12.1892 r., Maluszyn	kier. wypożycz. książek przy ul. Żurawiej, czł. PLAN-u	styczeń 1940 r.	2.04.1940 r.
138.	Gnys lub Głys Wiktoria	23.12.1912 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
139.	Godlewski Jan	6.01.1910 r., s. Konstantego i Anny	?	27.04.1940 r.	j.w.
140.	Goldsztejn (lub Goldstein) Pinkus	18.08.1885 r.	kupiec, ar. w odwet za ucieczkę K. Kotta	18-25.01.1940r.	30.08.1940 r.
141.	Goller Stanisław	24.06.1913 r. Warszawa	?	?	17.09.1940 r.
142.	Gołębiowski Mikołaj	20.05.1910 r.	?	1.06.1940 r.	j.w.
143.	Gołębiowski Zdzisław Ludwik	1919 r.	?	?	30.08.1940 r.
144.	Gorczyca Stanisław	13.06.1901 r.	?	7.09.1940 r.	17.09.1940 r.
145.	Gordon Natan	1909 r.	?	29.03.1940 r.	23.04.1940 r.
146.	Goss Roman	?	?	?	30.08.1940 r.
147.	Gostyński Adolf	31.05.1870 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
148.	Gostyński Zdzisław	30.06.1910 r.	?	17.05.1940r.	j.w.
149.	Góralik-Sław Matylda	14.03.1898 r.	?	?	j.w.
150.	Góralik-Sław Maria	21.11.1920 r.	uczennica	?	j.w.
151.	Górnicki Bolesław	?	czł. PLAN-u	styczeń 1940 r.	2.04.1940 r.
152.	Górnikiewicz Lucjan	25.06.1902 r.	?	6.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
153.	Grabiński Józef	3.02.1913 r.	?	28.08.1940 r.	17.09.1940 r.
154.	Grabowski Edmund	16.09.1894 r.	adwokat	?	20/21.06.1940 r.
155.	Grabowski Jan	27.12.1901 r., s. Władysława i Heleny	szewc, sołtys wsi Zalesie k/Piasieczna	8.05.1940 r.	j.w.
156.	Grabowski Tadeusz	29.09.1908 r.	muzyk, kompozytor		j.w.
157.	Grom Henryk	4.03.1912 r.	?	?	30.08.1940 r.
158.	Gross (lub Goss) Marian Bronisław	24.01.1909 r., s. Stanisława i Zofii	prac. centrali telef. w Urzędzie m.st. W-wy	24.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.

159.	Grünberg Wolf	1923 r.	areszt. w zw. z wykryciem radiost. na ul. Sosnowej 3	?	23.04.1940 r.
160.	Grycner Bogdan	?	czł. PLAN-u	?	2.04.1940 r.
161.	Guzikowski Adam	24.12.1887 r.	wicedyr. Depart. w Min. Skarbu; dyr. Izby Skarb. w W-wie	21.12.1939 r.	20/21.06.1940 r.
162.	Haar Antoni	28.09.1898 r. lub 1899 r.	?	3.07.1940 r.	17.09.1940 r.
163.	Harcej Jan	6.02.1895 r.	?	16.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
164.	Heinrich Jerzy	17.01.1895 r.	pracownik GUS	17.02.1940 r.	j.w.
165.	Hercberg Maks	9.08.1888 r.	areszt. w zw. z wykryciem radiost. na ul. Sosnowej 3	?	23.04.1940 r.
166.	Hernes Józef	3.08.1885 r.	inż., czł. Zw. Młynarskiego, areszt. w zw. z wykryciem radiost. na ul. Sosnowej 3	?	j.w.
167.	Hirszlajn lub Hirszbejn Bronisław	22.07.1903 r.	?	26.08.1940 r.	17.09.1940 r.
168.	Hofrychter Jankiel	15.01.1904 r. Warszawa	?	22.06.1940 r.	j.w.
169.	Holeyder (lub Holcyder) Zenon	6.06.1921 r.	?	?	23.04.1940 r.
170.	Holz Waclaw	14.09.1916 r., Bisawer	?	9.09.1940 r.	17.09.1940 r.
171.	Howerski Ludwik	3.08.1900 r.	?	?	23.04.1940 r.
172.	Iwaszkiewicz Bolesław	11.12.1889 r.	?	26.02.1940 r.	20/21.06.1940 r.
173.	Izban Halina	25.05.1915 r.	harcerka 49 Drużyny W-skiej; czł. ZWZ, absolwentka Miejskiej Szk. Rękodzielniczej	3.02.1940 r.	j.w.
174.	Jabłoński Jan	?	?	?	14.06.1940 r.
175.	Jachowicz Antoni	13.01.1882 r.	?	4.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
176.	Jakubowski Tadeusz	?	?	?	30.08.1940 r.
177.	Janecka Władysława	20.01. lub 26.06.1911 r.	?	27.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
178.	Janicka Wanda Aniela	17.04.1899 r.	inżynier ogrodnik	30.03.1940 r.	j.w.

179.	Janiszewski Stefan	24.10.1886 r.	?	?	j.w.
180.	Jankowski Andrzej Jacek	11.12.1907 r.	?	23.04.1940 r.	j.w.
181.	Jankowski Czesław Marian	20.07.1881 r.m Warszawa	adw., abs. UW, działacz harc., w czasie okup. twórca oddz. wojsk. „Żbik”, współprac. org. woj. „Wigry”	?	j.w.
182.	Jankowski Jacenty	?	?	?	j.w.
183.	Jankowski Józef	?	?	?	j.w.
184.	Jankowski Tadeusz	14.11.1917 r.	?	20.05.1940 r.	17.09.1940 r.
185.	Jankowski Wacław	?	?	?	20/21.06.1940 r.
186.	Janowski Jerzy	28.12.1908 r.	adw., pobierał pieniądze dla Niemców za obietnice zwoln. z gestapo	kwiecień 1940 r.	j.w.
187.	Jaracz Józef	22.02.1898 r.	?	?	17.09.1940 r.
188.	Jarosiński Jan	28.08. lub 28.09. 1908 r.	?	18.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
189.	Jarosiński Stanisław	21.10.1913 r.	?	1.02.1940 r.	j.w.
190.	Jaroszewicz Halina Maria	7.11.1892 r., Dziewanowo	posłanka na Sejm II RP, senator II RP	15.04.1940 r.	j.w.
191.	Jarzec Mieczysław	20.01.1908 r.	?	6.05.1940 r.	j.w.
192.	Jasiński Władysław	21.09.1906 r.	?	11.04.1940 r.	j.w.
193.	Jaszczyńska Stanisława	30.08. lub 30.07.1922 r., Trzebieszów	?	19.08.1940 r.	17.09.1940 r.
194.	Jaskowski Franciszek	23.03.1905 r.	?	7.05.1940 r.	20/21.06.1940 r
195.	Jeziński Stanisław	21.01.1899 r.	adw., radca prawny w Biurze Rady Prawn. Zarządu Miej. W-wy	16.04.1940 r.	j.w.
196.	Jodłowski Stanisław	?	?	?	j.w.
197.	Jóźwiak Kazimierz	?	czł. PLAN-u	19/20.01.1940 r.	2.04.1940 r.
198.	Jóźwiak Stefan	?	czł. PLAN-u	?	j.w.
199.	Jung Helena	28.07.1890 r., Muszyna	czł. PLAN-u	?	j.w.

200.	Jurzyk Czesław	24.10.1917 r., zam. Kaczory, pow. Siedlce	w jego domu był pkt nasłuchu radiow. i były redag. komunik. rad., była też ukryta broń	20.03.1940 r.	j.w.
201.	Jurzyk Henryk	21.05.1923 r., zam. Kaczory, pow. Siedlce	j.w.	7.08.1940 r.	17.09.1940 r.
202.	Jurzyk Jan	1.02.1920 r., zam. j.w.	j.w.	28.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
203.	Jurzyk Stanisław	9.05.1906 r., zam. j.w.	j.w.	j.w.	j.w.
204.	Jurzyk Stefan	3.05.1914 r. lub 30.10.1910 r., zam. j.w.	j.w.	j.w.	j.w.
205.	Kaczorek Maria	11.08.1897 r., Bratkówka	?	3.06.1940 r.	17.09.1940 r.
206.	Kaczorowski Jan	12.02.1913 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
207.	Kaczyński Romuald	?	?	?	30.08.1940 r.
208.	Kalina Israel Herszl	13.12.1883 r.	?	23.02.1940 r.	20/21.06.1940 r.
209.	Kałuski Jan Henryk	?	?	?	30.08.1940 r.
210.	Kałuża Jan	18.08.1905 r., Działość	?	5.08.1940 r.	17.09.1940 r.
211.	Kamiński Aleksander	16.06.1940 r., Karczew	?	1.04.1940 r.	j.w.
212.	Kania Józef Daniel	8.09.1912 r.	?	30.03.1940 r.	20/21.06.1940 r.
213.	Kanigowska Irena	24.09.1918 r., Warszawa	?	30.05.1940 r.	17.09.1940 r.
214.	Karsznicki (lub Karsznicki) Zdzisław	17.04.1920 r.	czł. org. konspirac. na ter. dzielnicy Włochy	15.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
215.	Karwat Czesław	1.01.1915 r.	?	?	j.w.
216.	Karwat Wanda	4.12.1909r.	?	1940 r.	j.w.
217.	Kassur Adolf	18.08.1873 r., Sierpc	majster tkacki w f-ce „Orwil”, areszt. w wyniku wsypy w śledztwie syna kier. f-ki w spr. przechowywania broni z 1939 r.	17.06.1940 r.	17.09.1940 r.
218.	Kaszubski (lub Kazubski) Piotr	15.03.1893 r.	?	31.07.1940 r.	j.w.
219.	Kaufman Julian	24.12.1899 r.	?	5.03.1940r.	20/21.06.1940 r.

220.	Kędzior (lub Kędziora) Władysław	5.06.1914 r.	?	22.06.1940 r.	j.w.
221.	Kępa (lub Kepa) Ryszard Alojzy	28.03. lub 23.03. 1915 r.	?	27.04.1940 r.	j.w.
222.	Kęsek Stanisław	?	?	?	j.w.
223.	Kieleski Stefan	8.03.1916 r.	?	22.05.1940 r.	j.w.
224.	Kieliszek Kazimierz	4.03.1897 r. lub 1917 r., Stryj	?	6.08.1940 r.	17.09.1940 r.
225.	Kierski Waldemar	24.09.1914 r. Brześć	?	5.09.1940 r.	j.w.
226.	Kleniewska Józefa	29.12.1899 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
227.	Klepiński (lub Klepiński) Jan Aleksander	25.04.1892 r.	urzędnik Ubezpie- czalni Społecznej	29.01.1940 r.	j.w.
228.	Kłobuszewski Władysław	20.05.1894 r.	?	14.12.1939 r.	j.w.
229.	Kmitto Michał	29.09.1884 r.	?	30.03.1940 r.	j.w.
230.	Kochlewska Anna	17.02.1893 r.	działaczka społeczna	1940 r.	j.w.
231.	Kociszewski Szymon	?	?	?	30.08.1940 r.
232.	Kodrysz (lub Kodrycz) Zofia	26.10.1888 r.	?	18.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
233.	Kokoszko Józef	18.07.1911 r., St. Dąbrowa	?	10.07.1940 r.	17.09.1940 r.
234.	Kolanowska Władysława	16.06.1907 r.	?	30.03.1940 r.	20/21.06.1940 r.
235.	Kolewicz Stanisław	17.06.1902 r.	?	?	17.09.1940 r.
236.	Kolosek Tomasz	15.09.1893 r.	?	16.12.1939 r.	20/21.06.1940 r.
237.	Konik Marian	18.02.1901 r.	?	?	j.w.
238.	Konkol (lub Kąkol) Roman	23.02.1912 r. Ostrów	?	31.07.1940 r.	17.09.1940 r.
239.	Kopeć Jerzy	29.11.1921 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
240.	Koperski Leon	15.06.1902 r. Wólka Radzyńska	?	09.08.1940 r.	17.09.1940 r.
241.	Kopycki Franciszek	21.08.1881 r., Warszawa	?	19.06.1940 r.	j.w.
242.	Kornatko Jan	20.06.1908 r.	?	20.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
243.	Korab Józef	24.03.1916 r.	?	13.04.1940r.	j.w.
244.	Korab Marcin	1853 r.	?	?	j.w.

245.	Korońska (lub Korońska) Jadwiga	1.09.1892 r.	?	24.04.1940 r.	j.w.
246.	Kosacka Jadwiga	16.02.1916 r.	?	?	j.w.
247.	Kosicki Janusz	3.09.1912 r., Berlin	muzyk, komp., w czasie okup. pisał art. i pieśni podbu- rzające	13.06.1940 r.	17.09.1940 r.
248.	Kosińska Janina	14.08.1911 r.	?	11.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
249.	Kosiński Eugeniusz	?	?	?	30.08.1940 r.
250.	Kostrzewa Jan	18.08.1917 r., Imielin	?	24.05.1940 r.	17.09.1940 r.
251.	Kozewski Kazimierz	26.06.1920 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
252.	Kościanek Roman	23.10.1901 r.	?	?	j.w.
253.	Kowalewicz Karol Leonard	1898 r.	?	?	30.08.1940 r.
254.	Kowalik Franciszek	8.10.1912 r.	?	6.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
255.	Kowalska Jadwiga	8.10.1922 r.	?	5.09.1940 r.	17.09.1940 r.
256.	Kowalski Piotr Stefan	7.07.1914 r.	kierowca	?	20/21.06.1940 r.
257.	Kozłowska Lidia	22.07.1886 r.	Prezes PCK	?	j.w.
258.	Koźniewski Wacław	4.02.1888 r.,s. Kazi- mierza i Marii	inż., dyr. W-skiego Tow. Akc. na Zastaw Ruchom.	?	14.06.1940 r. lub 20/21.06. 1940 r.
259.	Krasuski Józef	1892 r.	?	?	20/21.06.1940 r.
260.	Krawczyk Jan	2.07.1888 r.	ksiądz, w st. doktora, proboszcz par. Wi- lanów	19.01.1940 r.	2.04.1940 r.
261.	Krekora Julian	?	?	?	30.08.1940 r.
262.	Krekora Stanisław	15.09.1896 r.	?	13.04.1940 r.	20/21.06.1940 r.
263.	Krężel Juliusz Jan (?)	17.08.1911 r. s. Franciszka i He- lenny	?	?	j.w.
264.	Królak Jan	18.06.1912 r.	?	?	j.w.
265.	Kruk Wacław	11.02.1921 r.	?	?	17.09.1940 r.
266.	Kruze Władysław	20.02.1905 r.	?	13.06.1940 r.	j.w.

267.	Krystosiak Antoni	4.04.1918r. Zakrzewo Poznańskie	?	12.07.1940 r.	j.w.
268.	Kryształowicz Stanisław	1.02.1896 r.	?	10.02.1940 r.	20/21.06.1940 r.
269.	Krzeszyłowicz Franciszek	1909 r.	?	?	j.w.
270.	Krzczkowski Grzegorz Antoni	17.02.1903 r.	publicysta, urzędnik	?	j.w.
271.	Krzemiński Józef	1894 r.	?	?	30.08.1940 r.
272.	Krzyżanowski Włodzimierz	31.01.1872 r.	b. dyrektor DOKP w Piasecznie	?	20/21.06.1940 r.
273.	Książek Felicja	15.04.1913 r.	?	?	j.w.
274.	Kubicki Zygmunt	?	?	?	2.04.1940 r.
275.	Kubiszewski Józef	?	areszt. w zw. z wykryciem radiost. na ul. Sosnowej 3	?	23.04.1940 r.
276.	Kucharska Jadwiga	16.09.1903 r.	?	1940 r.	20/21.06.1940 r.
277.	Kucharski Stanisław	18.09.1891 r.	?	?	j.w.
278.	Kuczmera (lub Kuczmar) Andrzej	31.12.1908 r.	?	30.04.1940 r.	j.w.
279.	Kuligowski Henryk	?	?	?	2.04.1940 r.
280.	Kułakowski Tadeusz	14.07.1920 r., Warszawa	?	21.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
281.	Kurdykowska Irena	17.06.1912 r.	?	?	j.w.
282.	Kurek Kazimierz	4.03.1914 r.	?	28.05.1940 r.	j.w.
283.	Kurkiewicz Stanisław	?	?	?	30.08.1940 r.
284.	Kurowicki Aleksander	17.03.1904 r. Wola Zokowska	?	07.09.1940 r.	17.09.1940 r.
285.	Kusociński Janusz	15.01.1907 r.	sport., zdobywca zł. medalu w biegu na 10 km na olimp. w Los Ang., autor wielu in. succ. sport., ucz. kamp. wrześn. i ruchu oporu org. „Wilki” ?	28.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
286.	Kuźniarski Aleksander	18.03.1874 r.	?	29.07.1940 r.	17.09.1940 r.

287.	Kwasieborski Wojciech	31.03.1914 r. Warszawa	prawnik, abs. UW, od 1934 r. czł. ONR, współtw. Ruchu Nar- -Radyk. „Falanga”	19.06.1940 r.	20/21.06.1940 r.
288.	Kwiatkowski Stefan Ludwik	26.08.1878 r.	W-ce prezes Tow. N-li Szk. Średnich i Wyz- -szych w W-wie, n-l Gimn. im. Czackiego	13.04.1940 r.	j.w.
289.	Kwokowski Bolesław	27.08.1891 r.	?	?	j.w.
290.	Lajch Edward	24.II.1909 r.	?	9.02.1940 r.	20/21.06.1940 r.
291.	Lam Józef Michał	1883 r.	?	?	23.04.1940 r.
292.	Langman Adela	14.02. lub 24.12.1895 r.	urzęd. Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległ.; areszt. z kilkoma fałsz. dowod. osob.	?	20/21.06.1940 r.
293.	Lasocki Stanisław	2.05.1903 r.	?	28.05.1940 r.	j.w.
294.	Lasota Józef	?	?	?	30.08.1940 r.
295.	Le Brun Henryk	12.02.1891 r.	lekarz	?	20/21.06.1940 r.
296.	Legotke Edmund	?	ukończył studia poli- -techn., czł. PLAN-u	styczeń 1940 r.	2.04.1940 r.
297.	Legotke Krystyna	?	harcerka, stud. Szko- -ły Nauk Politycznych	styczeń 1940 r.	14.06.1940 r.
298.	Legotke Stanisław	?	harcerz, uczeń kl. matur. Gimn. im. M. Reja	styczeń 1940 r.	2.04.1940 r.
299.	Legotke Zofia	?	harcerka	styczeń 1940 r.	brak daty roz- -strzel., prawdop. wiosna 1940 r.
300.	Lendziak Jerzy	12.04.1910 r., Poznań	?	10.09.1940 r.	17.09.1940 r.
301.	Lesko (lub Leszko) Jan	14.02.1912 r.	?	5.02.1940 r.	20/21.06.1940 r.
302.	Leszczyński Zdzisław Tadeusz	?	?	?	30.08.1940 r.
303.	Lewandowska Antonina	1917 r.	?	11.01.1940 r.	20/21.06.1940 r.
304.	Lewandowski Jan	?	inż. chemik, czł. PLAN-u	14.01.1940 r.	2.04.1940 r.
305.	Lewkowicz Jan	7.12.1889r.	?	?	20/21.06.1940 r.
306.	Libek Andrzej	1911 r., s. Ignacego i Salomei	?	?	23.04.1940 r.

307.	Lindner Romuald	1875 r.	kier. Szk. Powsz. Nr 1 w Rembertowie	21.01.1940 r.	2.04.1940 r.
308.	Linkowski Aleksander	5.01.1901 r.	?	9.09.1940 r.	17.09.1940 r.
309.	Lipkowski Tadeusz	4.06.1911 r.	?	19.06.1940 r.	20/21.06.1940 r.
310.	Lniski Stefan	30.10.1904 r.	?	?	j.w.
311.	Lortsch Adolf	2.07.1883 r.	?	3.05.1940 r.	j.w.
312.	Lukiewicz Paweł	7.12.1889 r.	prawnik, Burmistrz Piaseczna, prow. kanc. adw.; oskarż. o negat. stos. do ludn. niem.	21.05.1940 r.	j.w.
313.	Łabes Edmund	16.01.1924 r.	?	?	17.09.1940 r.
314.	Łabędzki Wiktor	5.03.1882 r., Warszawa	ucz. wojny 1920r., lekarz, abs. UJ, zał. Tow. Przyj. Skierniewic; we wrześniu 39 r. opiek. się rannymi w Skierniewicach	20.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
315.	Łagoda Czesław	29.06.1912 r.	?	24.04.1940 r.	j.w.
316.	Łagodziński Stanisław	1897 r.	?	22.05.1940 r.	j.w.
317.	Łajszczak Bolesław	11.09.1892 r. Biała Rawska	?	22.05.1940 r.	17.09.1940 r.
318.	Łaski Adam	21.12.1918 r.	?	6.05.1940 r.	20/21.06.1940 r.
319.	Łepis Janina	27.01.1898 r.	?	?	j.w.
320.	Łopuszańska Helena	21.05.1912 r.	aktor., areszt. z dużą sumą pieniędzy tajnej org.(?) w Domu Handl. J. Werner i Gutman	30.03.1940 r.	j.w.
321.	Łuczak Władysław	23.12.1899 r., Warszawa	?	3.10.1939 r.	j.w.
322.	Ługowski Tomasz	?	?	?	j.w.
323.	Łukasiewicz Eugeniusz	25.02.1898 r., Warszawa	?	4.07.1940 r.	j.w.
324.	Łyczka Helena	26.06. lub 26.04.1895 r.	?	?	j.w.

Źródło: kartoteki więźniów Pawiaka sporządzone przez R. Domańską; bazy danych prowadzone IPN www.straty.pl; W. Bartoszewski, op. cit., s. 89–101.

Nasilenie akcji AB w dystrykcie warszawskim miało miejsce od kwietnia do lipca 1940 roku, kiedy to gubernator Hans Frank ogłosił oficjalne jej zakończenie, ale działania wymierzone w przedstawicieli środowiska inteligentckiego trwały dalej i w kolejnych miesiącach 1940 roku odbywały się dalsze egzekucje w Palmirach i innych miejscach kaźni. Łącznie od kwietnia do końca września 1940 roku hitlerowcy rozstrzelali w Palmirach ok. 800 osób – głównie przedstawicieli środowiska inteligentckiego. Natomiast w skali całego obszaru Generalnego Gubernatorstwa liczby te zapewne sięgały kilku tysięcy osób. Należy także mieć świadomość tego, że w okresie trwania Akcji AB na terenie Generalnego Gubernatorstwa kilka tysięcy osób zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych, gdzie wkrótce zostały zamordowane bądź zginęły z chorób i wycieńczenia. Te represyjne działania gestapo były prowadzone w różnej skali na terenie wszystkich dystryktów GG. Brak jednak dokładnych danych dotyczących liczby ofiar Akcji AB na tym terenie, jak również liczby osób wywiezionych do obozów koncentracyjnych w jej ramach¹⁸. Więzienie na Pawiaku odegrało istotną rolę w przeprowadzanych wówczas działaniach represyjnych wobec polskiej inteligencji, zarówno w odniesieniu do liczby rozstrzelanych więźniów, jak i wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Niewątpliwie też przez jego bramy, w ramach Akcji AB, przeszło wielu wybitnych przedstawicieli polskiego życia społecznego, kulturalnego, oświatowego oraz działaczy podziemia niepodległościowego, którzy zostali rozstrzelani bądź zamęczeni w wielu miejscach represji.

Niemcy nie zdołali zrealizować wytyczonych sobie celów w ramach Akcji AB. Mimo chwilowego osłabienia części struktur polskiego podziemia niepodległościowego, utrudnienia działalności ZWZ, hitlerowcom nie udało się zlikwidować

¹⁸ M. Wardzyńska, op. cit., s. 270; K. Radziwińczyk, *Zbrodnie generała Streckenbacha*, Warszawa 1966, s. 150.

polskiego ruchu oporu. Działania okupanta spowodowały w konsekwencji pogłębienie stopnia konspiracyjności polskiego ruchu oporu i zrestrukturyzowanie organizacji podziemia oraz zintensyfikowanie działań niepodległościowych. Mimo skali stosowanych represji i ich bestialskiego charakteru hitlerowcy nie złamali również ducha oporu i chęci odwetu w społeczeństwie polskim. Wręcz odwrotnie, nasilenie represji wzmogło wolę walki zarówno wśród organizacji podziemia niepodległościowego, jak i w kręgach większości ludności cywilnej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Więzienia Pawiak, kartoteki więźniów Pawiaka sporządzone przez Reginę Domańską.

Źródła internetowe

Bazy danych prowadzone przez Instytut Pamięi Narodowej www.straty.pl

Opracowania

Bartoszewski W., *Palmiry*, Warszawa 1976.

Bednarski M., *W szponach gestapo. Wspomnienia więźnia Pawiaka i Oświęcimia*, Warszawa 2004.

Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.

Domańska R., *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988.

Działalność władz okupacyjnych na terytorium Rzeczypospolitej I.IX.1939–I.XI.1940.

Raport z archiwum politycznego prof. Stanisława Kota, wstęp, wybór i opracowanie J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 1999.

Garliński J., *Niezapomniane lata. Dzieje wywiadu więziennego i wydziału bezpieczeństwa KG AK*, Warszawa 1993.

Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Bydgoszcz, [b.r.].

Krasuski J., *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1986.

Pawiak 1835–1944. Przewodnik po ekspozycji stałej, M. Woltanowska, A.K. Kunert, J. Gierczyńska, Warszawa 2004.

Radziwończyk K., *Zbrodnie generała Streckenbacha*, Warszawa 1966.

Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2009.

Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.

Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

Joanna Gierczyńska

Muzeum Więzienia Pawiak

Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie

Kobiety – więźniarki Pawiaka, ofiary Akcji AB

Słowa kluczowe

Pawiak, Serbia, Palmiry, Akcja AB, Pawiak w czasie II wojny światowej

Streszczenie

Artykuł omawia przebieg najważniejszych etapów Akcji AB, które były realizowane przez Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim i bezpośrednio związane z Pawiakiem. Warszawski Pawiak stał się ważnym miejscem realizowania polityki eksterminacji polskich elit. W jego murach osadzano wielu wybitnych przedstawicieli polskiego życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Wśród nich były również kobiety, których sylwetki autorka starała się przywołać, aby oddać hołd wszystkim, w tym anonimowym więźniarkom Pawiaka, ofiarom Akcji AB. Trudno je przedstawić w pełni ze względu na niedobór informacji. Kompleks więzienny Pawiaka został bowiem przez Niemców wysadzony w powietrze i nie zachowała się oryginalna kartoteka więzienna. Wiadomości są często szczątkowe. Nierzadko znane są tylko imiona i nazwiska odtworzone na podstawie list egzekucyjnych czy transportowych przemyconych na zewnątrz przez osoby działające w wewnętrznej siatce konspiracyjnej.

Choć od wybuchu II wojny światowej minęło już 80 lat, a polityka eksterminacji polskich elit była prowadzona przez nazistów na szeroka skalę – nadal jest dużo niewiadomych. Do tej pory Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna, zwana popularnie Akcją AB – od niemieckiej nazwy *Ausserordentliche Befridungsaktion* – nie doczekała się pogłębionego opracowania. Istnieją rozbieżności co do ram czasowych i liczb. Jak słusznie zauważył Zygmunt Mańkowski

W wielu opracowaniach, artykułach, studiach itp. występuje ponadto pomieszenie pojęć, a przede wszystkim niedostrzeżenie związku aresztowań, egzekucji czy deportacji w określonym czasie lub regionie właśnie z ową – precyzyjnie przecież zaplanowaną akcją tak w czasie, jak i przestrzeni. Sprawa nie jest zresztą łatwa w realizacji, gdyż równoległe z tą akcją siły policyjne GG prowadziły rutynowe zaostrzone działania represyjne i to na znaczną skalę¹.

Ponadto akcja ta prowadzona była na dość rozległym terenie Generalnego Gubernatorstwa i jej zasięg oraz przebieg w poszczególnych regionach kształtował się różnie, co rodzi dodatkowe trudności z jednoznaczną periodyzacją działań.

Akcja AB miała na celu eksterminację polskich elit politycznych, społecznych i intelektualnych. Była kontynuacją tzw. akcji Inteligencja (niem. *Intelligenzaktion*) prowadzonej na ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, którą rozpoczęto już we wrześniu 1939 roku. Oprócz tego, że przeprowadzano egzekucje i aresztowania, masowo deportowano ludność polską

¹ Z. Mańkowski, *Ausserordentliche Befridungsaktion*, [w:] *Ausserordentliche Befridungsaktion 1940 Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 6.

do Generalnego Gubernatorstwa. W Polsce centralnej najwcześniej masowe aresztowania przeprowadzono w dystrykcie warszawskim. Już na początku października 1939 roku aresztowano wielu przedstawicieli inteligencji: profesorów, nauczycieli, adwokatów oraz księży. Według profesora Krzysztofa Dunin-Wąsowicza, znanego varsavianisty, byłego więźnia Pawiaka i KL Stutthof,

(...) ostatnim zaplanowanym akordem tej akcji było zapewne wymordowanie kilkudziesięciu profesorów lwowskich uczelni na początku lipca 1941 r. (...) Nie oznacza to jednak, by akcja likwidacji inteligencji i warstw przywódczych została na tym zakończona. Trwała ona przecież przez cały okres okupacji. Tak więc zjawisko nazywane umownie akcją AB było tylko jednym z okresów ogólnej fali terroru i eksterminacji².

Aresztowanych w Warszawie i okolicznych miejscowościach docelowo osadzano w więzieniu Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Gefängnis der Sicherheitspolizei und des SD Warschau) na Pawiaku. Na początku okupacji aresztowanych kierowano również do więzień przy ulicach Daniłowiczowskiej i Rakowieckiej. Przesłuchania, tzw. „badania” odbywały się w siedzibie Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego w al. Szucha 25 (budynek przedwojennego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Na przesłuchania przywożono nieraz po wielu dniach, a nawet tygodniach od zatrzymania. Często były przypadki mordowania więźniów podczas śledztwa. Zdarzały się jednak sytuacje, że aresztowani najpierw trafiali na Szucha, gdzie wstępnie rejestrowano i spisywano zeznania, a dopiero później byli osadzani w więzieniu Pawiak³.

² K. Dunin-Wąsowicz, *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befridungsaktion 1940...*, op. cit., s. 19.

³ Zob. W. Żarnowski, *Raczej zginąć, niż zdradzić sprawę. Areszt śledczy gestapo w al. Szucha 25*, Warszawa 2014, s. 29.

Przez Pawiak w okresie okupacji przeszło około 100 tysięcy więźniów. Blisko 60% przetrzymywanych w tym miejscu deportowano do obozów koncentracyjnych, a ponad 35% rozstrzelano, najpierw w tzw. warszawskim pierścieniu śmierci, później zaś w ruinach warszawskiego getta. Na Pawiaku przetrzymywano osoby wywodzące się z różnych środowisk, ludzi różnych wyznań, wykonujących rozmaite zawody, jednak w pierwszych dwóch latach okupacji osadzano tu przede wszystkim przedstawicieli polskich elit. Szacujemy, że około 80% więzionych na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej stanowili mężczyźni, a 20% kobiety.

Więzienie składało się z dwóch budynków głównych. Jeden, nazywany Pawiakiem, zaprojektowany przez Henryka Marconiego i zbudowany jeszcze w pierwszej połowie lat 30. XIX wieku, w okresie okupacji niemieckiej pełnił funkcję oddziału męskiego. Drugi, zwany Serbią, zbudowany w latach 50. XIX wieku, w czasie II wojny światowej pełnił funkcję więzienia kobiecego. Wśród aresztowanych w ramach Akcji AB było wielu znanych przedstawicieli polskich elit, jednak wysokie stanowiska zajmowali na ogół mężczyźni. Kobiety były bardzo mocno zaangażowane w działalność konspiracyjną, chociaż pełniły niższe, aczkolwiek ważne i odpowiedzialne funkcje.

W Warszawie pierwsze aresztowania miały miejsce w październiku 1939 roku. Już 6 października została aresztowana rodzina twórcy języka esperanto dr. Ludwika Zamenhofa – jego syn dr Adam Zamenhof – esperantysta, lekarz okulista, dyrektor szpitala na Czystem, wraz z żoną Wandą z domu Frenkiel, także lekarzem okulistą oraz dwiema siostrami: dr Zofią Zamenhof, lekarzem pediatrą i internistą oraz Lidią Zamenhof, pisarką,

tłumaczką i językoznawcą⁴. W dwa dni później aresztowano 354 księży i nauczycieli⁵. Z kolei 17 października aresztowano braci Juliusza Bursche, biskupa kościoła ewangelickiego w Polsce: ks. pastora Edmunda Bursche – profesora teologii katolickiej na Uniwersytecie Warszawskim, Alfreda – adwokata i Teodora – inżyniera architekta⁶. Wszyscy trzej zostali wywiezieni pierwszym transportem do KL Sachsenhausen, który odszedł z Pawiaka 2 maja 1940 roku na polecenie Heinricha Himmlera, wizytującego więzienie 29 kwietnia 1940 roku. Ocalał jedynie Teodor, pozostali zginęli w KL Mauthausen-Gusen. 27 października aresztowano prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, współorganizatora obrony miasta, Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Stolicy, który od początku był solą w oku okupanta⁷. Jak pisze Maria Wardzyńska

(...) przez funkcjonariuszy EG IV był postrzegany jako przywódca inteligencji w sensie „aktywistów polskiego ruchu oporu”, co zostało podkreślone w meldunku z 10 października 1939 r. Informując o reakcji mieszkańców miasta na aresztowanie księży, zauważono, że „inteligencja polska pod przewodnictwem swojego zbrodniczego dowódcy Starzyńskiego uznaje zatrzymanie za metodę bolszewicką i żałuje zatrzymanych⁸.

⁴ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 36; M. Ciesielska, *Lekarze getta warszawskiego*, Warszawa 2017, s. 66–67. Archiwum Muzeum Więzienia Pawiak (dalej: AMWP), karty osobowe Adama Zamenhofa, Wandy, Zofii i Lidii Zamenhof. Zofia i Lidia zostały z Pawiaka zwolnione (najprawdopodobniej wykupione), zginęły w obozie zagłady w Treblince.

⁵ R. Domańska, op. cit., s. 37.

⁶ AMWP, karty osobowe Edmunda, Alfreda i Teodora Bursche.

⁷ AMWP, karta osobowa Stefana Starzyńskiego.

⁸ Archiwum IPN, Materiały śledcze Okręgowej Komisji Badani Zbrodni Hitlerowskich Warszawa, Ds. 171/69, za: M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 245.

Szef administracji cywilnej przy dowództwie armii zarzucał Starzyńskiemu organizowanie ludności cywilnej Warszawy do aktywnej walki z Wehrmachtem i stwarzanie w ten sposób niebezpieczeństwa⁹. Po aresztowaniu Stefan Starzyński został osadzony w więzieniu przy ulicy Daniłowiczowskiej, a na początku listopada przewieziono go na Pawiak, gdzie został osadzony w celi izolacyjnej jako więzień NN. W grudniu, w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia został wywieziony z Pawiaka i wszelki ślad po nim zaginął. Z pewnością podzielił los innych przedstawicieli polskiej inteligencji i kadry przywódczej. Najprawdopodobniej został rozstrzelany w Palmirach, ale brak dokumentów nie pozwala na ustalenie dokładnej daty śmierci¹⁰.

Warto podkreślić, że na początku września prezydent stolicy dostał propozycję opuszczenia Warszawy, z której nie skorzystał. Po raz drugi, będąc już więźniem Pawiaka otrzymał od funkcjonariuszy polskiej straży więziennej ofertę pomocy w ucieczce. Po raz drugi kategorycznie odmówił, zdając sobie sprawę, że jego uwolnienie spowoduje liczne aresztowania i egzekucje mieszkańców stolicy¹¹.

Pierwsza publiczna egzekucja w Warszawie odbyła się już 3 listopada i była bezpośrednio związana z Pawiakiem. Rozstrzelano wówczas dwie więźniarki: Eugenię Włodarz oraz Elżbietę Zahorską – studentkę Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie „za zamach na żołnierza niemieckiego, względnie sabotaż, tzn. zrywanie plakatów”, o czym informowało niemieckie obwieszczenie

⁹ M. Cygański, *Z akt szefa zarządu cywilnego przy dowództwie 8 armii*, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 3, Warszawa 1961, s. 228.

¹⁰ Zob. M. Wardzyńska, *Prezydent Warszawy Stefan Starzyński – „NN”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 12.

¹¹ J. Krzeczowska, *Spotkałam Prezydenta*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Warszawa 1987, s. 24–25; Relacja Janiny Krzeczowskiej o pierwszych miesiącach okupacji na Pawiaku, maj 1969 r., AMWP, zbiór relacji.

rozplakatowane na mieście¹². Ksiądz obecny podczas egzekucji przekazał rodzinie Elżbiety Zahorskiej informację o jej bohaterskiej postawie przed plutonem egzekucyjnym. Tuż przed rozstrzelaniem wzniosła okrzyk w języku niemieckim „Noch ist Polen nicht verloren”¹³.

W Warszawie, oprócz egzekucji podawanych do publicznej wiadomości, odbywały się liczne przeprowadzane w wielkiej tajemnicy. Od października 1939 do kwietnia 1940 roku kilkaset osób stracono w tzw. ogrodach sejmowych i uniwersyteckich. W grudniu 1939 i styczniu 1940 roku około dwustu osób zamordowano w Lesie Kabackim¹⁴.

W styczniu 1940 roku funkcjonariusze policji niemieckiej w Warszawie wpadli na trop pierwszych organizacji konspiracyjnych, m.in. Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN), utworzonej w 1939 roku, a skupiającej w swych szeregach głównie młodzież wywodzącą się z harcerstwa. Na czele organizacji stał Juliusz Dąbrowski, znany działacz harcerski. Na skutek denuncjacji konfidenta gestapo Stanisława Izdebskiego, organizacja w ciągu zaledwie kilku dni uległa likwidacji. Aresztowania członków PLAN-u miały miejsce w dniach 14–25 stycznia 1940 roku. Wraz z członkami organizacji aresztowano całe rodziny, często jako zakładników. Było tak w przypadku rodziny historyka dr. Karola Drewnowskiego, który

¹² W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, wyd. 3, Warszawa 2008, s. 46. Faktycznie Eugenia Włodarz została skazana na śmierć za zamach, a Elżbieta Zahorska za zerwanie niemieckiego plakatu propagandowego, przedstawiającego premiera Wielkiej Brytanii Chamberlaina na tle ruin Warszawy z napisem: „Anglio – twoje dzieło”.

¹³ AMWP, karta osobowa Elżbiety Zahorskiej.

¹⁴ M. Wardzyńska, *Był rok 1939...*, op. cit., s. 241–242; J. Gumkowski, *Egzekucje ludności cywilnej w Warszawie*, [w:] *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*, red. S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, Poznań 1962.

został aresztowany z żoną Janiną oraz dwoma synami: Andrzejem (17 lat) i Tadeuszem (13 lat), w zamian za nieobecnego podczas aresztowania syna Jerzego¹⁵. Kolejny przykład to aresztowanie całej rodziny twórcy organizacji Juliusza Dąbrowskiego: jego żony Heleny z Wierników, ojca Jana, znanego adwokata, matki Krystyny, siostry Janiny, brata Stanisława. Juliusz dobrowolnie zgłosił się do gestapo, aby ratować bliskich, jednak bez skutku¹⁶. Został rozstrzelany 2 kwietnia 1940 roku w Palmirach, zaś jego żona Helena działaczka harcerska, pracownica Wojskowego Wydziału Opieki nad Dzieckiem, na Pawiaku pełniła funkcję tłumacza-pisarza oddziału kobiecego, świadczyła pomoc na rzecz więźniów w ramach wewnętrznej komórki konspiracyjnej (używała pseudonimu „Helenka”). Została rozstrzelana 28 maja 1942 roku w lesie sękocińskim koło Magdalenki. Wśród aresztowanych była również rodzina Emichów: Tadeusz – inżynier rolnik, administrator majątku Kręczi, jego żona Helena i dzieci: syn Stefan (19 lat) maturzysta oraz nieletnie córki Zofia i Maria, uczennice gimnazjum¹⁷. Jak wspominał Tadeusz Drewnowski, wówczas 13-letni chłopiec, który stracił w Palmirach ojca i brata:

(...) za najzaciętszych wrogów Niemcy uważali własnych rodaków, ludzi niemieckiego pochodzenia, którzy nie przyznawali się do niemieckiej hitlerii i solidaryzowali się z podbitym narodem. Mieliliśmy tego dowód w sprawie PLAN-u: najperfidniej znęcano

¹⁵ AMWP, karty osobowe Karola, Janiny, Andrzeja, Tadeusza i Jerzego Drewnowskich.

¹⁶ AMWP, karty osobowe Jana, Krystyny, Janiny, Stanisława, Heleny i Juliusza Dąbrowskich. Jan (ojciec Juliusza) zmarł na Pawiaku w szpitalu więziennym 10 maja 1940 r.; Krystyna (matka Juliusza) wywieziona do KL Ravensbrück, zmarła tam 17 października 1944 r.; Stanisław (brat Juliusza) wywieziony do KL Sachsenhausen pierwszym transportem w ramach Akcji AB, przeżył wojnę.

¹⁷ AMWP, karty osobowe Tadeusza, Heleny, Jana, Zofii i Marii Emichów. Zofia i Maria, uczennice III i IV klasy gimnazjum zostały wywiezione 23 września 1941 r. do KL Ravensbrück, przeżyły wojnę.

się nad panem Emichem, zarządzającym majątkiem Agrilu, Niemcem z pochodzenia, u którego znalazła schronienie konspiracyjna drukarnia¹⁸.

Tadeusz i Stefan Emichowie zginęli 2 kwietnia 1940 roku w Palmirach, Helenę Emich rozstrzelano 14 czerwca 1940 roku w ramach Akcji AB. W tej wyspie aresztowano ponadto rodziny: Lewandowskich, Marców, Zdziarskich, Legotke i wielu innych działaczy tejże organizacji, przedstawiciele polskiej inteligencji¹⁹. Niemal wszyscy aresztowani zostali straceni w egzekucjach w Palmirach. W tym czasie miała miejsce jedyna znana nam udokumentowana ucieczka z budynku gestapo w al. Szucha 25. Aresztowany Kazimierz Kott, szef wydziału bojowego PLAN-u uciekł 17 stycznia 1940 roku w przerwie przesłuchania przez niezakratowane okienko w toalecie²⁰. Ludwik Landau w *Kronice lat wojny i okupacji* pod datą 20 stycznia 1940 roku zanotował, że Niemcy rozlepili w Warszawie „plakat obiecujący 2000 złotych za pomoc w ujęciu Żyda Andrzeja Kazimierza Kotta, urodzonego w 1919 r. (...), winnego usiłowania zabójstwa”²¹. W odwecie Niemcy aresztowali 255 Żydów (Kott był podejrzewany o pochodzenie żydowskie). Wśród nich byli m.in. adwokat Ludwik Dyzenhaus i stomatolog Franciszek Sturm, którzy zostali straceni w Palmirach jeszcze w styczniu tego roku.

¹⁸ T. Drewnowski, *Więzienie rodzinne (3 IV–13 IX 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, red. T. Płoski, Warszawa 1964, s. 155–156.

¹⁹ Zob. R. Domańska, op. cit., s. 40–43; W. Bartoszewski, *Palmiry*, op. cit., s. 29–30.

²⁰ Kazimierz Andrzej Kott ukrywał się najpierw w Warszawie, później w okolicach Krasnegostawu, a następnie wiosną przedostał się do Lwowa. Tam zaangażował się w akcje sabotażowe przeciwko sowieckim transportom kolejowym do Niemiec. Późną jesienią 1940 r. został ciężko ranny w czasie oblawy przeprowadzonej przez NKWD i osadzony w więzieniu Brygidki, gdzie prawdopodobnie został zamordowany. Inna wersja głosi, że został wywieziony w 1941 r. do Kijowa i tu ślad po nim zaginął. Aresztowani zostali też jego rodzice. Matkę Melanię zamordowano w siedzibie gestapo podczas przesłuchania, ojciec 2 maja 1940 r. został wywieziony do KL Sachsenhausen. Zginął w KL Mauthausen w 1940 lub 1941 r.

²¹ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, Warszawa 1962, s. 209.

Kolejna duża fala aresztowań nastąpiła 24 lutego na terenie Henrykowa, Jabłonny i Legionowa pod Warszawą. Aresztowano blisko 600 osób w odwecie za zabójstwo Niemca Reinholda Marielke i jego żony Elizabeth. W dwa dni później, 26 lutego blisko 190 osób stracono w Palmirach²². Wśród nich byli m.in. Mikołaj Bożym – wójt Legionowa oraz Stanisław Gierczyński – właściciel fabryki guzików. W egzekucji tej stracono także kobiety, m.in. Marię Chądzyńską i Janinę Rewesiak z Jabłonny.

Fala masowych aresztowań przeprowadzonych na terenie Warszawy i okolic jesienią 1939 roku i wczesną wiosną 1940 roku była akcją zaplanowaną z rozmysłem, mającą na celu unicestwienie organizacji konspiracyjnych. Okupant zdawał sobie jednak sprawę, że nie osiągnął zaplanowanego celu. Świadczą o tym słowa wypowiedziane w trakcie zebrania Rady Obrony Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie 2 marca 1940 roku. W zebraniu wzięli udział m.in. generalny gubernator Hans Frank, wyższy dowódca SS i policji w GG, sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa Generalnego Gubernatorstwa SS-Obergruppenführer Friederich Krüger, dowódca policji bezpieczeństwa i SD w Generalnym Gubernatorstwie SS-Gruppenführer Bruno Streckenbach, szefowie dystryktów oraz dowódcy SS i policji w dystryktach. Komendant policji bezpieczeństwa i SD w Warszawie SS-Standartenführer Josef Meisinger stwierdził, że co prawda polski ruch oporu się rozrasta, ale władze niemieckie znają ponad 2 tys. nazwisk i adresów poszczególnych członków polskich organizacji i są w stanie ich zlikwidować. Według niego

(...) w Warszawie wybitną rolę w działalności konspiracyjnej odgrywa jeszcze jeden element oprócz inteligencji, która ma tu naturalnie nieco odmienną strukturę niż

²² Zob. R. Domańska, op. cit., s. 40–43; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień...*, op. cit., s. 74–75.

w terenie, należy do niej bowiem bez wątpienia i nauczycielstwo. Natomiast profesoro-
wie uniwersytetu nie wchodzą w grę. Najbardziej niebezpiecznymi są studenci (...) byli
kadeci (tzw. podchorążowie) i podoficerowie – kadra wysokiej jakości – którzy nie dostali
się do niewoli²³.

W trakcie tego spotkania występujący w imieniu Wehrmachtu gen. Jaenecke domagał się natychmiastowej likwidacji całych organizacji, dowódcy Sipo natomiast postulowali eksterminację głównie przywódców. Zebranie zorganizowane 2 marca 1940 roku stało się bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia Akcji AB. W kilka dni później, 8 marca odbyła się kolejna konferencja, tym razem w Krakowie, gdzie Hans Frank upublicznił zalecenie samego Adolfa Hitlera: „Niech Pan dołoży starań, żeby było tam [w Generalnym Gubernatorstwie – JG] zupełnie cicho. Wszelkie pociągnięcia zakłócające spokój na wschodzie są mi nie na rękę”²⁴. Frank, mówiąc o zagrożeniu ze strony inteligencji, duchowieństwa i oficerów, wydał rozkaz aresztowania kilkuset członków organizacji konspiracyjnych. W końcu marca rozpoczęto masową akcję aresztowań przedstawicieli polskiej inteligencji. 28 marca w mieszkaniu przy ul. Noakowskiego aresztowano Janusza Kusocińskiego, wybitnego sportowca, zdobywcę złotego medalu na olimpiadzie w Los Angeles w 1932 roku. Dzień później w kwaterze Organizacji Wojskowej „Wilki” przy ulicy Sosnowej 3 aresztowano m.in. lekarza Kazimierza Dyttusa i łączniczkę tejże organizacji Jadwigę Piekłowicz²⁵. Pod datami 30 i 31 marca 1940 roku Regina Domańska napisała: „Pod koniec marca gestapo dokonało licznych aresztowań wśród inteligencji.

²³ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka*, Warszawa 1970, t. I, s. 162.

²⁴ *Ibidem*, s. 158–168.

²⁵ Zob. R. Domańska, op. cit., s. 45; AMWP, karty osobowe Kazimierza Dyttusa i Jadwigi Piekłowicz. Kazimierz Dyttus został wywieziony do KL Sachsenhausen pierwszym transportem w ramach Akcji AB.

Liczbę aresztowanych oceniono na ok. 3000²⁶. Aresztowano wówczas m.in. wiceprezydenta Warszawy Jana Pohoskiego, byłego marszałka Sejmu Macieja Rataja (ponownie), działacza Stronnictwa Narodowego adwokata Mariana Borzęckiego, adwokatów Tadeusza Fabiani czy Czesława Jankowskiego. Wszyscy oni zginęli później w największej egzekucji przeprowadzonej w dniach 20 i 21 czerwca 1940 roku w ramach Akcji AB. W kolejnych miesiącach, zwłaszcza w kwietniu i maju, aresztowania jeszcze bardziej się nasiliły. Jak pisze prof. Krzysztof Dunin-Wąsowicz trudno ocenić, czy władze niemieckie w trakcie aresztowań wykazywały się konsekwencją i korzystały z przygotowanych list.

Oczywiście, uderzano w wybitnych przedstawicieli inteligencji polskiej, ale w przeciwieństwie do ziem włączonych [do Rzeszy – JG], policja niemiecka na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie miała pełnego rozeznania co do znaczenia i wagi poszczególnych ludzi czy grup. W niektórych środowiskach aresztowania były wręcz masowe na skutek uchwycenia ich przedstawicieli w miejscach publicznych, np. 20 kwietnia w lokalu Izby Adwokackiej – 42 adwokatów, Podobnie zresztą aresztowano prokuratorów. Grupę działaczy RKS „Skra” (...). Ale już w odniesieniu do innych grup zawodowych nasuwa się pytanie, czy jednak nie działano przypadkowo. Mimo skupienie się dziennikarzy i literatów w kuchniach i stołówkach samopomocy, nie przeprowadzono tam aresztowań. Spośród duchowieństwa aresztowano tylko kilku jego przedstawicieli; z Zarządu Miejskiego aresztowano Pohoskiego, a pozostawiono Juliana Kulskiego, pełniącego te same funkcje. Nie ujęto wszystkich działaczy politycznych, choć straty były niewątpliwie duże²⁷.

²⁶ R. Domańska, op. cit., s. 46.

²⁷ K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 21.

Kolejna egzekucja została przeprowadzona 2 kwietnia 1940 roku. Rozstrzelano około 100 osób, w tym najprawdopodobniej 27 kobiet²⁸. Wśród nich większość członków PLAN-u, a więc wspomniani już: Juliusz Dąbrowski oraz Tadeusz i Stefan Emichowie. Z kręgu kobiet działaczek organizacji PLAN rozstrzelane zostały m.in. bibliotekarka Halina Gnoińska, inżynier chemik Maria Wasilewska wraz z córką Ireną – maturzystką, harcerką 16. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej oraz Halina Makowska.

Halina Gnoińska, z domu Drozdowicz, ur. w 1892 roku, bibliotekarka, kierowniczką Wypożyczalni Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Żurawiej, działaczka polityczna i społeczna w czasach akademickich. W okresie okupacji działała w konspiracji, członkini PLAN-u. Aresztowana na początku stycznia 1940 roku, została osadzona najpierw w więzieniu przy ul. Rakowieckiej, a następnie na Pawiaku²⁹. Zginęła 2 kwietnia 1940 roku w egzekucji w Palmirach.

Halina Makowska w okresie okupacji działała w konspiracji, członkini PLAN-u. Aresztowana 14 stycznia 1940 roku w mieszkaniu Lewandowskich³⁰. Zginęła 2 kwietnia 1940 roku w egzekucji w Palmirach.

Maria Wasilewska, z domu Rojowska, ur. 9 stycznia 1900 roku, inżynier chemik. W okresie okupacji działała w konspiracji, członkini PLAN-u. Aresztowana 19 stycznia 1940 roku wraz z córką **Ireną**, maturzystką. Obie zostały osadzone w więzieniu Pawiak³¹. Zginęły 2 kwietnia 1940 roku w egzekucji w Palmirach.

²⁸ Zob. W. Bartoszewski, *Palmiry*, Warszawa 1969, s. 32–33.

²⁹ AMWP, karta osobowa Haliny Gnoińskiej.

³⁰ AMWP, karta osobowa Haliny Makowskiej.

³¹ AMWP, karty osobowe Marii i Ireny Wasilewskich.

16 kwietnia 1940 roku „przywieziono z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej na Pawiak około 500 więźniów politycznych”³². 20 kwietnia tego roku „w lokalu Izby Adwokackiej aresztowano około 40 adwokatów, ich żony, które prowadziły tam herbaciarnię, oraz klientów”³³. W tym samym miesiącu aresztowano m.in. poseł i senator Helenę Jaroszewiczową oraz Agnieszkę Dowbor-Muśnicką. W kwietniu nastąpiło pogorszenie warunków w więzieniu. Jak zanotowała Regina Domańska:

W kwietniu zostało odremontowane jedno skrzydło głównego budynku więziennego, dokąd następnie przeniesiono mężczyzn oraz więźniów politycznych z więzień znajdujących się przy ul. Daniłowiczowskiej i Rakowieckiej. Do więzień tych skierowano z Pawiaka kryminalistów. Niemieckie władze więzienne zabroniły odprawiania nabożeństw, a kaplice użytkowano, w zależności od potrzeb, jako cele, miejsca przesłuchań, „sądów” gestapowskich itp. Spowiedź i komunja zostały zabronione. Więźniowie spowiadają się po kryjomu u księży więźniów³⁴.

23 kwietnia w Krakowie miało miejsce kolejne posiedzenie władz okupacyjnych dotyczące stanu bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie, podczas którego Streckenbach tak ocenił realizację Akcji AB:

W wyniku akcji 30 marca aresztowano około 1000 osób, czyli nawet więcej, niż się spodziewano. Wykazy policji zawierały 2200–2400 nazwisk członków ruchu oporu ukrywających się pod fałszywymi nazwiskami. Około 1200 osób spośród nich

³² R. Domańska, op. cit., s. 50.

³³ Ibidem, s. 50.

³⁴ Ibidem, s. 51.

zostało zidentyfikowanych; z tych ostatnich udało się aresztować ok. 1000 osób, w tym 700 działaczy polskiego ruchu oporu³⁵.

W czasie trwania Akcji AB 29 kwietnia przybył do Warszawy Reichsführer SS Heinrich Himmler. Na spotkaniu z gubernatorem warszawskim Ludwikiem Fischerem wydał zarządzenie, aby 20 tys. Polaków umieścić w obozach koncentracyjnych³⁶. Rozpoczęto niezwłocznie masowe aresztowania w mieście. W tym dniu Himmler wizytował też Pawiak. Według relacji „spędzeni więźniowie ok. 2 godz. stali na dziedzińcu”³⁷. Wśród nich byli m.in. bracia Bursche, rodzina spolonizowana pochodzenia niemieckiego. Już w kilka dni po tej wizycie, 2 maja odszedł z Pawiaka pierwszy transport do KL Sachsenhausen.

8 maja tego roku po raz pierwszy zorganizowano w Warszawie na bardzo dużą skalę obławę wśród mężczyzn. Jak relacjonuje Regina Domańska:

(...) w godzinach popołudniowych na ulicach, w tramwajach i kawiarniach odbyła się wielka łapanka. Przywożeni na Pawiak więźniowie byli okrutnie bici. Do więzienia sprowadzono fryzjerów z dzielnicy żydowskiej, aby strzygli aresztowanych. Przepelnily się cele, w związku z czym umieszczano więźniów w niektórych pomieszczeniach administracyjnych³⁸

Zostali oni, zgodnie z poleceniem Himmlera, wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Podobne łapanki na tak dużą skalę powtórzono jeszcze 12 sierpnia, 19 września i 6 grudnia tego roku.

³⁵ *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka*, op. cit., s. 177.

³⁶ H. Frank, *Dziennik, 1940 – Protokół konferencji H. Franka z L. Fischerem z 7 V 1940 r.*, t. 4, k. 398.

³⁷ R. Domańska, op. cit., s. 51.

³⁸ *Ibidem.*, s. 58.

W maju 1940 roku podjęto działania ofensywne na Zachodzie, co spowodowało odwrócenie opinii światowej od spraw polskich. Niemcy uznali zatem, że jest to właściwy moment do rozpoczęcia zmasowanej akcji eksterminacyjnej wymierzonej „przeciwko polskiemu aktywowi społecznemu”. Masowe aresztowania objęły cały teren Generalnego Gubernatorstwa. Przeprowadzono następnie masowe egzekucje, zwane przez więźniów Pawiaka „rozwałkami” oraz deportacje do obozów koncentracyjnych. 16 maja odbyła się w Krakowie kolejna konferencja „w sprawie nadzwyczajnych posunięć koniecznych dla zabezpieczenia spokoju i porządku w Generalnym Gubernatorstwie”. Dzienniki generalnego gubernatora Hansa Franka dotyczące Akcji AB stanowią ciekawe źródło wiedzy na temat niemieckiej polityki eksterminacyjnej w GG w pierwszych latach okupacji. Oto, co powiedział Hans Frank podczas tego posiedzenia:

W chwili obecnej, gdy na Zachodzie co minuta i co sekunda tysiące Niemców składa swe życie w ofierze i leje się najlepsza niemiecka krew – naszym obowiązkiem jako narodowych socjalistów jest dołożenie wszelkich starań, żeby naród polski nie wzrósł w siłę kosztem ofiar ponoszonych przez Niemców. Toteż w tym czasie omówiłem z kolegą Streckenbachem w obecności SS-Obergruppenführera Krügera ten nadzwyczajny program pacyfikacyjny, którego celem była przyspieszona likwidacja znajdującej się w naszym ręku większości buntowniczych polityków, głoszących opór i innych osobników politycznie podejrzanych, jak również jednoczesne położenie kresu tradycyjnej polskiej przestępczości. Przyznaję otwarcie, że w rezultacie będzie się musiało rozstać z życiem kilka tysięcy Polaków, głównie z warstwy ideowych przywódców polskich. (...) Co więcej, postanowiliśmy z SS-Obergruppenführerem Krügerem przeprowadzić tę akcję pacyfikacyjną we wzmożonym tempie. (...) Sądzę, że akcję jako całość będzie można zakończyć do 15 czerwca. (...) Jest to czysto wewnętrzna, konieczna akcja pacyfikacyjna, wykraczająca poza ramy normalnych metod

postępowania (...). Ludzi podejrzanych należy natychmiast likwidować. Przesłanych z GG więźniów obozów koncentracyjnych w Rzeszy powinno się albo dostarczyć nam z powrotem, abyśmy ich mogli objąć akcją AB, albo zlikwidować na miejscu³⁹.

SS-Brigadeführer Bruno Streckenbach podkreślił, że Sicherheitspolizei od początku przygotowała się do „planowanego i tym samym ostatecznego zduszenia polskiego oporu politycznego oraz do równoczesnego unieszkodliwienia przestępczych elementów w GG”. Aresztowania dokonywane od początku okupacji do wiosny 1940 roku były początkiem planowanej akcji.

Frank podkreślił, że z akcji tej należy wyłączyć robotników i chłopów. Trzeba starać się o unicestwienie warstwy przywódców, a ludność pracującą skierować do pożytecznych prac na rzecz Rzeszy.

Konferencja zorganizowana 16 maja 1940 roku w Krakowie stała się impulsem do przygotowania i przeprowadzenia zmasowanej akcji eksterminacyjnej. Na jej przeprowadzenie wybrano polanę w środku Puszczy Kampinoskiej, miejsce zdaniem Niemców idealne, bo znajdujące się z dala od ludzkich zabudowań, a jednocześnie położone około 30 km od Warszawy. Potocznie nazywane Palmirami, chociaż wieś Palmiry oddalona była od polany śmierci o 7 kilometrów. Pierwsze egzekucje w tym miejscu zostały przeprowadzone już w grudniu 1939 roku, natomiast wiosną 1940 roku ich ilość znacznie się zwiększyła.

³⁹ H. Frank, *Dziennik, 1940 r. – Protokół konferencji w sprawach bezpieczeństwa z 30 V 1940*, t. 9, k. 330.

W końcu maja 1940 roku „policja bezpieczeństwa poleciła Zarządowi Zakładów Karnych odbudowanie uszkodzonej w czasie działań wojennych części głównego budynku Pawiaka. W części obecnie użytkowanej przebywa w ogromnej ciasnocie 1750 osób, podczas gdy przed wojną w nie zniszczonych budynkach Pawiaka i Serbii siedziało nie więcej niż 1000 osób”⁴⁰.

W maju aresztowane zostały m.in. Janina Skalska, właścicielka młyna w Piasecznie wraz z bratem Eugeniuszem oraz Alicja Bełcikowska, polska pisarka i działaczka społeczna z mężem Janem i córką Anną⁴¹.

Pierwsza egzekucja przeprowadzona w ramach Akcji AB w Palmirach odbyła się 14 czerwca 1940 roku. Transport liczył około 20 osób. W tej egzekucji zginęli przede wszystkim członkowie PLAN-u: dr Karol Drewnowski z synem Andrzejem, inżynier Wacław Koźniewski, a wśród kobiet były to:

Maria Brodacka, z domu Jaxa-Rożen aresztowana po 17 stycznia 1940 roku (wsypa PLAN-u), już po słynnej ucieczce z aresztu Kazimierza Kotta, któremu udzieliła schronienia we własnym mieszkaniu. Rozstrzelana została 14 czerwca 1940 roku w Palmirach⁴².

Helena Emich, z domu Baranowska, ur. 1 sierpnia 1892 roku, członek PLAN-u, aresztowana 18 stycznia 1940 roku wraz z całą rodziną: mężem Tadeuszem, synem Stefanem oraz nieletnimi córkami Zofią i Marią⁴³.

⁴⁰ R. Domańska, op. cit., s. 61.

⁴¹ AMWP, karty osobowe Janiny Skalskiej, Eugeniusza Ostapowicza, Alicji, Anny i Jana Bełcikowskich.

⁴² AMWP, karta osobowa Marii Brodackiej.

⁴³ AMWP, karta osobowa Heleny Emich.

Krystyna Legotke, harcerka, studentka Szkoły Nauk Politycznych, członek PLAN-u. Została aresztowana prawdopodobnie w drugiej połowie stycznia 1940 roku z całą pięćoosobową rodziną⁴⁴.

Ciała pomordowanych zostały lekko przysypane ziemią, a głęboka mogiła zapełniła się dopiero po tygodniu...

Niespełna tydzień później, 20 i 21 czerwca 1940 roku wywieziono z Pawiaka następną, liczącą około 362 osoby grupę więźniów na egzekucję w Palmirach. Wśród nich było około 80 kobiet. R. Domańska w kronice Pawiaka zapisała:

Od rana rozpoczęło się wywożenie na egzekucję w Palmirach. Pierwsza grupa opuściła Pawiak około godz. siódmej rano, następna około jedenastej, a ostatnia nazajutrz, 21 bm., około godz. siódmej. Transportom asystowała bardzo liczna, silnie uzbrojona eskorta. Dla stworzenia pozorów, że jest to transport do obozu, zwrócono więźniom depozyty i wydano na drogę chleb. (...) Wśród rozstrzelanych było wielu wybitnych działaczy społecznych i politycznych, publicystów, lekarzy, adwokatów, inżynierów⁴⁵.

Barbara Wiśniewska-Sokołowska, która jako jedyna cudem ocalała z tego transportu, po latach relacjonowała:

(...) już z pierwszych wyczytanych nazwisk zorientowałyśmy się, że chodzi o sprawy ciężkie. Zrozumiałyśmy, że jest to wyrok skazujący na wcześniejszą lub późniejszą, ale bezapelacyjną śmierć. Za stołem rozkraczony, ruszając złośliwymi, małpimi

⁴⁴ AMWP, karta osobowa Krystyny Legotke.

⁴⁵ R. Domańska, op. cit., s. 65.

szczękami, stał „Pręko”⁴⁶ i powoli wymawiając zgłoski, sylabizował trudne, polskie nazwiska: Lopuszańska Hanna, Suchodolska So-fi-ja, Taczalska Ja-ny-na, Salinger Irena, Wysznowska Helena... (...) Nazwiska padały dalej, nerwy, napięte do ostateczności niepewnością i wyczekiwaniem, wprawiły w coraz pośpieszniejszy ruch dygocące z trwogi serce. ... Pasek Antonina, Zalewska So-fi-ja, Wysznowska Barbara... Baśka, pamiętaj! My zawsze z tobą! Ufaj Boskiemu miłosierdziu! To były ostatnie słowa, którymi mnie pożegnały⁴⁷.

Zginęły wówczas m.in. Andruszczyńska Hanna, Augustyniak Stefania, Bajerska Franciszka, Bełcikowska Alicja, Bełcikowska Anna, Borkowska Antonina, Brzosko Zofia, Ciąglińska Zofia, Dowbor-Muśnicka Agnieszka, Drozdowicz Jadwiga, Dziegielewska Elżbieta, Florian Róża, Fuks Jadwiga, Gadomska Helena, Gnys (Głysz) Wiktoria, Goralik Maria, Goralik Matylda, Izban Helena, Janecka Władysława, Janicka (Janecka) Wanda, Jaroszewicz Helena, Karońska (Korońska) Jadwiga, Karwat Wanda, Kleniewska Józefa, Kochlewska Anna, Kodrysz (Kodrycz) Zofia, Kolanowska Władysława, Kosacka Jadwiga, Kosińska Janina, Kozłowska Lidia, Książek Felicja, Kucharska Jadwiga, Kurdykowska Irena, Langman Adela, Lewandowska Antonina, Łepis Janina, Lopuszańska Helena, Łyczka Helena, Milczarek (Mielczarek) Anna, Mirecka Zofia, Mirska Wincenta, Niedźwiecka Konstancja, Olczak Antonina, Pasek Julia, Paszkowska Helena, Piekarska Anna, Piotrowska (Stańczyk) Maria, Piskorska Anna, Podgórska Halina, Rekowa Helena, Rożałowska Maria,

⁴⁶ SS-Oberscharführer Hans Fehlhaber ur. 21 maja 1908 r. w Pasewalk, zmarł w 1945 r. w Mährisch Ostrau (Ostrawa). Na Pawiaku więźniowie nazywali go „Waluś” lub „Pręko, pręko”. Najprawdopodobniej na Pawiaku pełnił służbę od początku. Rysopis wg więźniów: szczupły blondyn, cera chorobliwie żółta, wydurna kwadratowa szczęka, odstające uszy, duże niebieskie oczy, szybkie nerwowe ruchy. Zob. AMWP, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta Hansa Fehlhabera.

⁴⁷ B. Wiśniewska-Sokołowska, *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku (30 III–22 XI 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, op. cit., s. 173.

Rudnicka-Sipajło Helena, Rybakowa Apolonia, Salinger Irena, Skalska Janina, Skinder Ewelina, Skrzypczyk Helena, Sobolewska Irena, Suchodolska Zofia, Szlamińska Janina, Szott Zofia Stanisława, Szymańska Alina, Szynerska Maria, Szyszko Maria, Tajblum Chana, Tawalska (Taczajska) Janina, Trzebimowska Zofia, Uklejowa Maryla, Waszkiewicz Jadwiga, Węgiełek Kazimiera, Węgierska Irena, Wiśniewska (Wiszniewska) Helena, Witkowska Maria, Wójtowicz Irena, Zabawka Leokadia, Zalewska Zofia, Zapaśnik Maria, Zawadzka Stefania, Zienkiewicz Halina, Zuckerman Gdala, Żak Aniela, Żak Irena⁴⁸.

Oto niektóre z nich:

Halina Jaroszewiczowa, z domu Chełmicka, ur. 17 września 1892 roku, polska działaczka niepodległościowa i społeczna, polityk. Studiowała na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1912 roku należała do PPS. W styczniu 1914 roku została aresztowana za kolportaż nielegalnej prasy i osadzona w więzieniu na Pawiaku, skąd po pół roku zwolniono ją ze względu na stan zdrowia. Po wybuchu I wojny światowej była kurierem, wywiadowcą, kolporterką druków, magazynierem broni w strukturach Komendy I Brygady Legionów Polskich. Organizatorka i komendantka Oddziału Żeńskiego Lubelskiego POW. Ponownie aresztowana na przełomie marca i kwietnia 1915 roku, osadzona w więzieniu Butyrki w Moskwie, zwolniona po 5 miesiącach. Wznowiła działalność w POW i Pogotowiu Bojowym PPS. Brała udział w przygotowaniach niezrealizowanej ucieczki Józefa Piłsudskiego z Magdeburga. W latach 1919–1921 była sekretarzem ZG PSL „Wyzwolenie” i zarządu Związku Zawodowego Robotników Rolnych. W okresie międzywojennym członkini władz Polskiego Białego Krzyża (1922–1933),

⁴⁸ R. Domańska, op. cit., s. 66–68.

Rodziny Wojskowej, Związku Strzeleckiego i Komitetu Społecznego Rady Szkolnej. Od 1928 roku kierowała Wydziałem Opieki nad Matką i Dzieckiem, wiceprzewodnicząca ZG Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W latach 1930–1935 poseł na Sejm RP z ramienia grupy kobiecej BBWR i sekretarz Prezydium Sejmu. W latach 1935–1938 senator. Odznaczona Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami i Krzyżem Walecznych. Od jesieni 1939 roku w Służbie Zwycięstwu Polski, później w Związku Walki Zbrojnej. Za działalność konspiracyjną aresztowana 15 kwietnia 1940 roku i rozstrzelana w Palmirach⁴⁹.

Alicja Bełcikowska, ur. 7 lipca 1898 roku, pisarka i działaczka społeczna, była członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1922 roku zajmowała się publicystyką, w latach 1927–1928 współpracowała z Demokratycznym Komitetem Wyborczym Kobiet Polskich i BBWR. W latach 30. pracowała w wydziale polityczno-propagandowym Światowego Związku Polaków z Zagranicy oraz prowadziła audycje o charakterze politologicznym w Polskim Radio. Autorka wielu książek m.in. *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce* (wyd. 1925)⁵⁰. Zginęła w Palmirach w jednej z egzekucji przeprowadzonych 20 i 21 czerwca 1940 roku.

Wanda Aniela Janicka, z domu Steymannówna, ur. 17 kwietnia 1899 roku, inżynier ogrodnik, absolwentka Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Żona oficera rezerwy, inżyniera leśnika, uczestnika wojny obronnej

⁴⁹ AMWP, karta osobowa Haliny Jaroszewiczowej. Biogram Haliny Jaroszewicz na stronie internetowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Halina_Jaroszewiczowa [dostęp: 28.09.2020]; *Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, red. A.K. Kunert, M. Smogorzewska, t. 2, Warszawa 2000, s. 301–303.

⁵⁰ Biogram Alicji Bełcikowskiej na stronie internetowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Be%C5%82cikowska [dostęp 21.09.2020]; W. Bartoszewski, *Palmiry*, op. cit., s. 49; AMWP, karta osobowa Alicji Bełcikowskiej.

we wrześniu 1939 roku. W czasie okupacji należała do konspiracyjnej organizacji wojskowej. 30 marca 1940 roku została aresztowana w mieszkaniu przy ul. Wilczej 33 wraz z dwiema siostrami męża: **Janiną Antoniną Szlamińską** z domu Janicką, ur. 26 czerwca 1902 roku, żoną kapitana WP, uczestniczką konspiracyjnej organizacji wojskowej oraz **Ireną Feliksą Węgierską**, z domu Sietnicką, ur. 18 listopada 1891 roku, żoną kupca, która nie była członkiem żadnej organizacji konspiracyjnej⁵¹. Wszystkie trzy zostały stracone w Palmirach w jednej z egzekucji przeprowadzonych 20 i 21 czerwca 1940 roku.

Agnieszka Dowbor-Muśnicka, ur. 7 września 1919 roku, ps. „Gusia”, córka gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Absolwentka poznańskiego Gimnazjum im. Generałowej Zamoyskiej. Od najmłodszych lat lubiła zajmować się ogrodem i doglądać gospodarstwo w rodzinnym majątku. Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami rozpoczęła studia w Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu. Wybuch wojny pokrzyżował plany. W czasie okupacji działała w Organizacji Wojskowej „Wilki”, 25 kwietnia 1940 roku została aresztowana i osadzona na Pawiaku. Zginęła w Palmirach w jednej z egzekucji przeprowadzonych 20 i 21 czerwca 1940 roku. W 2017 roku ustalono miejsce jej pochówku na cmentarzu w Palmirach i zidentyfikowano ciało⁵². Była młodszą siostrą Janiny Lewandowskiej, której pasją stało się szybownictwo. Na jednym z pokazów szybowcowych poznała swojego męża Mieczysława, instruktora pilotażu. W czasie wojny trafiła do sowieckiej niewoli, najpierw

⁵¹ AMWP, karty osobowe Wandy Anieli Janickiej, Janiny Szlamińskiej i Ireny Feliksy Węgierskiej; zob. Relacja Aleksandra Janickiego, męża W.A. Janickiej, 28 maja 1968 r., AMWP, zbiór relacji; W. Bartoszewski, *Palmiry*, op. cit., s. 51.

⁵² AMWP, karta osobowa Agnieszki Dowbor-Muśnickiej; Biogram Agnieszki Dowbor-Muśnickiej na stronie internetowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Agnieszka_Dowbor-Muśnicka [dostęp: 16.09.2020]; B. Grudnik, *Katyni – Palmiry 1940 [folder wydany przez Narodowy Bank Polski z okazji emisji monet kolekcjonerskich upamiętniających 80. Rocznicę zbrodni w Palmirach i Katyniu]*, [2020].

do obozu w Ostaszkowie, później w Kozielsku. Została rozstrzelana w Katyniu 22 kwietnia 1940 roku.

Helena Łopuszańska, ur. 21 maja 1912 roku, polska aktorka teatralna. Absolwentka warszawskiego Instytutu Reduty. Zadebiutowała na scenie w 1934 roku. Około 1938 roku przyjechała do Warszawy, gdzie grała w Teatrze Kameralnym. 30 marca 1940 roku została aresztowana w Domu Handlowym Jan Werner i Gutman w Al. Jerozolimskich, gdzie odbywały się spotkania konspiracyjne. Wraz z nią aresztowano Jana Wenera (współwłaściciela lokalu – zob. biogram Ireny Żak), Zofię Zalewską, **Jadwigę Fuks**, **Irenę** i Stefana Żak⁵³. Helena miała przy sobie dużą sumę pieniędzy, w związku z tym uznano, że są to fundusze należące do organizacji. Ostatni gryps do rodziny przysłała 20 czerwca 1940 roku, w dniu śmierci. Był pogodny, optymistyczny, prosiła, aby przesłano jej lżejsze ubrania. Rodzina czyniła starania o jej wykupienie, jednak bez skutku⁵⁴. Zginęła w Palmirach w jednej z egzekucji przeprowadzonych 20 i 21 czerwca 1940 roku.

Irena Żak, ur. 1904 roku, narzeczona Jana Wenera, prawnika, dziennikarza, który w 1940 roku był zaangażowany w redagowanie prasy podziemnej, m.in. czasopisma „Młodzież Katolicka”. Prowadził wtedy biuro handlowe w Al. Jerozolimskich, służące jako miejsce konspiracyjnych spotkań. W lokalu tym został aresztowany razem z narzeczoną Ireną Żak, jej bratem Stefanem i jego żoną Anielą, **Jadwigą Fuks** – artystką malarką, siostrą Ireny, która miała swój zakład fotograficzny w Al. Jerozolimskich oraz **Helena Łopuszańska**

⁵³ Wszyscy zginęli w egzekucji 20 i 21 czerwca 1940 r. w Palmirach.

⁵⁴ AMWP, karta osobowa Heleny Łopuszańskiej; Biogram Heleny Łopuszańskiej na stronie internetowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_Łopuszańska [dostęp: 3.10.2020]; *Młodzi z fotografii. Pamięć o Palmirach*, „Nasz Dziennik” 2020, nr 138, s. IV.

(patrz biogram powyżej). Irena została poddana szczególnie brutalnym torturom w al. Szucha. Podczas „badań” doznała poważnych obrażeń kręgosłupa. Materiał dowodowy w tej sprawie stanowiły znalezione w biurze Jana Wernera egzemplarze prasy konspiracyjnej. Był to wystarczający dowód, aby wszyscy aresztowani zginęli w Palmirach w jednej z egzekucji przeprowadzonych 20 i 21 czerwca 1940 roku.

Kazimiera Węgiełek, ur. 4 marca 1894 roku, aresztowana 30 marca 1940 roku wraz z mężem Władysławem, właścicielem jednego z największych w Polsce przedsiębiorstw transportowych oraz z synem Jerzym. Cała rodzina została aresztowana w siedzibie firmy przy ul. Ogrodowej 65. Ojciec i syn zostali wywiezieni 2 maja 1940 roku do KL Sachsenhausen. Władysław zginął 13 listopada 1940 roku w KL Mauthausen-Gusen, Jerzy tego samego dnia został zamordowany w KL Dachau. Kazimiera była przesłuchiwana w al. Szucha, gdzie oskarżano ją o obsługiwanie stacji nadawczej zainstalowanej w samochodach firmy spedycyjnej jej męża⁵⁵. Zginęła w Palmirach w jednej z egzekucji przeprowadzonych w dniach 20 i 21 czerwca 1940 roku.

Janina Wanda Gruszkowa, funkcjonariuszka polskiej straży więziennej, wówczas zatrudniona w dziale przyjmowania i zwalniania więźniów, zaangażowana była, podobnie jak większość polskich strażników więziennych, w działalność wewnętrznej siatki konspiracyjnej. Niestety, 28 października 1940 roku została aresztowana. W anonimie przesłanym do gestapo, który spowodował jej aresztowanie zarzucano jej, iż pocieszając nowo przybyłych więźniów mówiła, że siedzenie na Pawiaku to honor. Została osadzona w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej, skąd w grudniu ją zwolniono

⁵⁵ AMWP, karty osobowe Kazimiery, Władysława i Jerzego Węgiełek.

i jednocześnie przeniesiono do pracy w tym właśnie miejscu. Na Pawiak już nie wróciła⁵⁶.

Dzięki wyniesieniu przez nią kopii list egzekucyjnych, możliwe było odtworzenie nazwisk straconych w Palmirach.

Składałam listę zawierającą wszystkie nazwiska osób wywiezionych w dniu 20 i 21 czerwca 1940 roku z Pawiaka do Palmir i tam rozstrzelanych oraz listy rozstrzelanych 30 sierpnia i 17 września 1940. Są to dokładne kopie oryginalnych list układanych przez gestapo.

Znalazły się one w moich rękach w sposób następujący: gdy przychodziła lista z gestapo, trzeba było zrobić kilka odpisów, które szły na oddziały, do biura depozytów rzeczowych i do działu gospodarczego. Maszynistka sporządzająca odpisy podkładała kilka bibułek więcej. W ten sposób, oprócz potrzebnych dla oddziałów i magazynów, było kilka dodatkowych odpisów. Jeden z takich egzemplarzy zabierałam ja i w czapce więziennej przносиłam poza mury. Przez pewien czas były one przechowywane na terenie jednej z fabryk warszawskich, a w roku 1940 zostały zakopane w Natolinie koło Wilanowa, zaś obecnie wydobyte.

Odpisy były zakopane koło domu Antoniego Karniewskiego w Natolinie, zaś odwoził mu je Jan Pustoła, zam. w Warszawie na Pradze przy ulicy Kępczej 15⁵⁷.

Na początku lipca nastąpiła nowa fala aresztowań. Były to przede wszystkim masowe łapanki realizowane nie tylko przez Sipo, lecz także przez policję porządkową Orpo. Pod datami 3 i 4 lipca 1940 roku R. Domańska zanotowała:

⁵⁶ AMWP, karta osobowa Janiny Gruszkowej; zob. J. Gierczyńska, *Polscy funkcjonariusze straży więziennej Pawiaka – konspiratorzy oddani Polsce*, [w:] *Historia – Ludzie – Pamięć*, red. T. Skoczek, Warszawa 2016, s. 46.

⁵⁷ J. Gruszka, *Zeznanie przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z dn. 15 maja 1946 r.*, [w:] *Zapisy terroru I. Warszawa. Niemieckie egzekucje w okupowanym mieście*, red. prowadzący L. Zaborowski, Warszawa 2017, s. 112.

Tego dnia o świcie gestapo rozpoczęło masowe aresztowania z list imiennych, które objęły ponad 600 osób. Przywieziono na Pawiak wielu członków organizacji konspiracyjnych, oficerów, często z rodzinami, m.in. dra Sebastiana Chorzewskiego, szefa konspiracyjnej organizacji Związek Powstańców Niepodległościowych (ZPN), Jerzego Postępskiego, członka sztabu OW „Wilki”, i wielu innych.

Aresztowano ponad 40 zawodników i działaczy Robotniczego Klubu Sportowego „Skra”. Wśród aresztowanych działaczy znajdowali się: Władysław Błazałek, skarbnik klubu, Aleksander Herman, ojciec przewodniczącego Stanisława Hermana, **Maria Orzełowa**, **Hanna Maserewicz-Bukalska** [pogrubienie – JG], dr Stanisław Suliborski, **A. Więckowska** [pogrubienie – JG]. Spośród zawodników aresztowani zostali: Chłopcocy, Chmielewscy, Eugeniusz Orzeł, Jan i Lucjan Sobierajowie, Bracia Marian i Edward Sobolowie, Leonard Wiciak, bracia Więckowscy, Mieczysław Wybrański i in.

O godzinie 6 rano otoczono Dom Akademicki na Tamce. Aresztowano 68 studentów. (...) Nasilenie aresztowań trwa. M.in. osadzeni zostali na Pawiaku: znany działacz socjalistyczny Norbert Barlicki, komendant straży ogniowej Stanisław Gieysztor oraz urzędujący wiceprezydent Warszawy Julian Kulski, zwolniony następnie na interwencję Ludwika Leista, starosty miejskiego w Warszawie⁵⁸.

W lipcu według R. Domańskiej „Sytuacja w więzieniu jest bardzo trudna. Cele są przepełnione, w pojedynkach siedzi często po kilkanaście osób. Brak sienników, dokuczają plaga pluskiew i wszy. Gestapowcy znęcają się nad więźniami, urządzają karne ćwiczenia gimnastyczne. Szczególnym bestialstwem odznacza się SS-Oberscharführer Hans Fehlhaber”⁵⁹.

⁵⁸ R. Domańska, op. cit., s. 71.

⁵⁹ Ibidem, s. 76.

Oficjalnie, zgodnie z komunikatem Streckenbacha Akcja AB została zakończona 10 lipca 1940 roku. Formalnie potwierdził to Hans Frank w dniach 12 i 23 lipca 1940 roku, jednak kontynuowano politykę eksterminacyjną poprzez aresztowania, łapanki i egzekucje. W następnych miesiącach trwały aresztowania kolejnych osób, głównie zaangażowanych w działalność konspiracyjną⁶⁰.

Wiele osób aresztowanych w łapankach wywieziono transportami do KL Auschwitz. Były to często transporty męskie łączone, tzn. większość osób pochodziła z łapanek, a mniejszą część stanowili więźniowie Pawiaka. Takimi transportami była wywózki 14 sierpnia (pierwszy transport z Pawiaka do KL Auschwitz) i 21 września 1940 roku.

26 sierpnia 1940 roku został aresztowany znany działacz socjalistyczny, przywódca grupy Polskich Socjalistów, Stanisław Dubois, pod fałszywym nazwiskiem jako Stanisław Dębski, wraz z członkami tej grupy, m.in. Haliną Staniszewską i Jadwigą Ostruszką⁶¹. Halina Staniszevska zginęła w KL Ravensbrück, Jadwiga Ostruszka została zwolniona z Pawiaka w maju 1941 roku.

Halina Staniszevska, ur. 19 grudnia 1909 roku, została aresztowana 26 sierpnia 1940 roku w jadłodajni „Gospoda Przyjaciół” przy ul. Ordynackiej 7, prowadzonej przez Stanisławę Kiesłowską wraz z innymi członkami organizacji „Barykada Wolności”. Znalaziono przy niej rulon z wydawnictwem tej organizacji. Halina została wywieziona z Pawiaka 21 września 1941 roku pierwszym transportem do KL Ravensbrück i tam rozstrzelana 27 lipca 1942 roku⁶².

⁶⁰ Zob. K. Dunin-Wąsowicz, op. cit., s. 25.

⁶¹ R. Domańska, op. cit., s. 88.

⁶² AMWP, karta osobowa Haliny Staniszevskiej.

Kolejna duża egzekucja w Palmirach związana z Akcją AB miała miejsce 30 sierpnia. Rozstrzelano wówczas ok. 87 więźniów, w tym 5 kobiet. Niestety, nie udało się zidentyfikować kobiet i ich personalia wciąż są nieznane⁶⁵.

Ostatnią egzekucją bezpośrednio związaną z Akcją AB była „rozwałka” 200 więźniów Pawiaka, w tym 20 kobiet. Podczas ekshumacji udało się zidentyfikować 60 osób. Byli wśród nich m.in. Jan Borski, dziennikarz, współpracownik „Robotnika”, ks. Zygmunt Sajna, proboszcz parafii w Górze Kalwarii, dr med. Antoni Motz, asystent oddziału chirurgicznego szpitala Dzieciątka Jezus, Eugeniusz Bańkowski, urzędnik ZUS w Warszawie czy Tadeusz Panek, adwokat.

Najbardziej znaną kobietą straconą w tej egzekucji była **Jadwiga Bogdziewiczówna**, ur. 16 października 1904 roku, pracownik Polskiego Radia, odznaczona Krzyżem Walecznych za pracę w Polskim Radiu we wrześniu 1939 roku, członek ZPN, aresztowana 13 czerwca 1940 roku we własnym mieszkaniu, gdzie „odbijano” „Monitor Informacyjny”. Pismo to zostało znalezione przez gestapo podczas rewizji. Jej pobyt w więzieniu opisała współwięźniarka z celi Barbara Wiśniewska-Sokołowska:

Miała niewiele ponad 30 lat, ale wydawała się znacznie starsza. (...) Miała pozlepiane od krwi, potu i brudu rzadkie włosy, oczy pełne łęku z okularami sińców i wargi prawie czarne, w których niemal bezustannie tkwił tlejący ogarek. (...) Niemal niezwłocznie po zajęciu Warszawy zgłosiła się do pracy podziemnej. Zbierała materiały do zataczającej coraz szersze kręgi czytelnicze prasy podziemnej, pełniąc funkcje redaktorskie, a równocześnie techniczne. Bogdziewiczównę chwycono na robocie w drukarni, w rejonie

⁶⁵ R. Domańska, op. cit., s. 89; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień...*, op. cit., s. 98.

ulicy Senatorskiej, wczesnym rankiem (...). Zabrano ją razem z dwoma dyżurującymi wówczas kolegami. Powieziono ich na Szucha i poddano inkwizycyjnym badaniom (...). Od dnia aresztowania badano ją codziennie, po przewiezieniu na Serbię taktyki tej również nie zmieniono. Wracała zmaltretowana, mokra od krwi, na wpół żywa⁶⁴.

Wśród kobiet straconych wraz z Jadwigą Bogdziewiczówną były też bardzo młode, liczące zaledwie 18 lat.

W następnych miesiącach: listopadzie i grudniu 1940 roku rozstrzelano około 260 więźniów Pawiaka⁶⁵, w tym ok. 20 kobiet.

Szczególną rolę w przeprowadzeniu Akcji AB nie tylko w Warszawie, ale na terenie całego dystryktu warszawskiego odegrał sam SS-Standführer Josef Meisinger – komendant Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dystrykt Warszawski, który funkcję powyższą sprawował aż do marca 1941 roku, a więc przez cały czas realizacji Akcji. W tym czasie zasłynął licznymi zbrodniami popełnionymi na cywilnej ludności polskiej i żydowskiej. Ze względu na swoje okrucieństwo otrzymał przydomek „rzeźnika Warszawy”⁶⁶. W sentencji wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego z dn. 3 marca 1947 roku, który skazał go na śmierć czytamy m.in.:

(...) udział warszawskiej policji bezpieczeństwa i SD w wykonaniu tego ogólnego planu był wybitny, a cyfrowo przytłaczający (...) gdyż sierpniowe i wrzesniowe transporty w 1940 r. do Oświęcimia były już częściowo wynikiem tej właśnie akcji i dały tylko

⁶⁴ B. Wiśniewska-Sokołowska, op. cit., s. 182–183.

⁶⁵ M. Wardzyńska, *Był rok 1939...*, op. cit., s. 263.

⁶⁶ Biogram Josefa Meisingera na stronie internetowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Josef_Meisinger [dostęp: 3.09.2020 r.]; AMWP, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta Josefa Meisingera.

z jednego Dystryktu Warszawskiego ponad 3000 ludzi, nie licząc osób zlikwidowanych na miejscu lub w Palmirach⁶⁷.

Aresztowania, egzekucje i wywózki do obozów koncentracyjnych w czasie przeprowadzania Akcji AB stanowiły jeden z etapów polityki eksterminacji polskich elit prowadzonej przez niemieckiego okupanta. Akcja AB spowodowała całkowite rozbitcie wielu znaczących organizacji konspiracyjnych, znaczna część ich członków straciła życie, jednak nie dano się zastraszyć i nie powstrzymało to oporu. Wśród ofiar były również kobiety, niestety wiele z nich pozostanie ofiarami anonimowymi, ze względu na bardzo skromny materiał archiwalny. O niektórych mamy informacje lakoniczne albo nie mamy ich wcale, dlatego też w miarę możliwości starałam się przedstawić przynajmniej kilkanaście postaci i poprzez ich czyny oddać hołd wszystkim kobietom – więźniarkom Pawiaka, ofiarom Akcji AB.

⁶⁷ Zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Poznań 1962.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Muzeum Więzienia Pawiak (dalej: AMWP)

- AMWP, karta osobowa Agnieszki Dowbor-Muśnickiej
AMWP, karta osobowa Alicji Bełcikowskiej
AMWP, karta osobowa Alicji, Anny i Jana Bełcikowskich
AMWP, karta osobowa Elżbiety Zahorskiej
AMWP, karta osobowa Eugeniusza Ostapowicza
AMWP, karta osobowa Haliny Gnoińskiej
AMWP, karta osobowa Haliny Jaroszewiczowej
AMWP, karta osobowa Haliny Makowskiej
AMWP, karta osobowa Haliny Staniszewskiej
AMWP, karta osobowa Heleny Łopuszańskiej
AMWP, karta osobowa Ireny Feliksy Węgierskiej
AMWP, karta osobowa Jadwigi Piekłowicz
AMWP, karta osobowa Janiny Gruszkowej
AMWP, karta osobowa Janiny Skalskiej
AMWP, karta osobowa Janiny Szlamińskiej
AMWP, karta osobowa Kazimierza Dyttusa
AMWP, karta osobowa Krystyny Legotke
AMWP, karta osobowa Marii Brodackiej
AMWP, karta osobowa Stefana Starzyńskiego
AMWP, karta osobowa Wandy Anieli Janickiej
AMWP, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta Hansa Fehlhabera
AMWP, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta Josefa Meisingera

- AMWP, karty osobowe Edmunda, Alfreda i Teodora Bursche
- AMWP, karty osobowe Jana, Krystyny, Janiny, Stanisława, Heleny i Juliusza Dąbrowskich
- AMWP, karty osobowe Karola, Janiny, Andrzeja, Tadeusza i Jerzego Drewnowskich
- AMWP, karty osobowe Kazimiery, Władysława i Jerzego Węgiełek
- AMWP, karty osobowe Marii i Ireny Wasilewskich
- AMWP, karty osobowe Tadeusza, Heleny, Jana, Zofii i Marii Emichów
- AMWP, zbiór relacji, Relacja Aleksandra Janickiego, męża W.A. Janickiej, 28 maja 1968 r.
- AMWP, zbiór relacji, Relacja Janiny Krzeczkovskiej o pierwszych miesiącach okupacji na Pawiaku, maj 1969 r.

Wspomnienia publikowane, opracowania i artykuły

- Bartoszewski W., *Palmiry*, Warszawa 1969.
- Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, wyd. 3, Warszawa 2008.
- Ciesielska M., *Lekarze getta warszawskiego*, Warszawa 2017.
- Cygański M., *Z akt szefa zarządu cywilnego przy dowództwie 8 armii*, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 3, Warszawa 1961.
- Cyprian T., Sawicki J., *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Poznań 1962.
- Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.
- Drewnowski T., *Więzienie rodzinne (3 IV–13 IX 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, red. T. Płoski, Warszawa 1964.
- Dunin-Wąsowicz K., *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befridungsaktion 1940 Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.

- Gierczyńska J., *Polscy funkcjonariusze straży więziennej Pawiaka – konspiratorzy oddani Polsce*, [w:] *Historia – Ludzie – Pamięć*, red. T. Skoczek, Warszawa 2016.
- Grudnik B., *Katyni – Palmiry 1940* [folder wydany przez Narodowy Bank Polski z okazji emisji monet kolekcjonerskich upamiętniających 80. rocznicę zbrodni w Palmirach i Katyniu], [2020].
- Gruszka J., *Zeznanie przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z dn. 15 maja 1946 r.*, [w:] *Zapisy terroru I. Warszawa. Niemieckie egzekucje w okupowanym mieście*, red. prowadzący L. Zaborowski, Warszawa 2017.
- Gumkowski J., *Egzekucje ludności cywilnej w Warszawie*, [w:] *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*, red. S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, Poznań 1962.
- Krzczkowska J., *Spotkałam Prezydenta*, [w:] *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Warszawa 1987.
- Landau L., *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, Warszawa 1962.
- Mańkowski Z., *Ausserordentliche Befridungsaktion* [w:] *Ausserordentliche Befridungsaktion 1940 Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.
- Młodzi z fotografii. Pamięć o Palmirach*, „Nasz Dziennik” 2020, nr 138, s. IV.
- Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka*, t. 1, Warszawa 1970.
- Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, red. A.K. Kunert, M. Smogorzewska, t. 2, Warszawa 2000.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Wardzyńska M., *Prezydent Warszawy Stefan Starzyński – „NN”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 12.
- Wiśniewska-Sokołowska B., *W więzieniu mokotowskim i na Pawiaku (30 III–22 XI 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, red. T. Płoski, Warszawa 1964.

Żarnowski W., *Raczej zginąć, niż zdradzić sprawę. Areszt śledczy gestapo*
w al. Szucha 25, Warszawa 2014.

Strony internetowe

Biogram Agnieszki Dowbor-Muśnickiej na stronie internetowej:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Agnieszka_Dowbor-Muśnicka

[dostęp: 16.09.2020 r.].

Biogram Alicji Bełcikowskiej na stronie internetowej:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Be%C5%82cikowska

[dostęp 21.09.2020].

Biogram Haliny Jaroszewicz na stronie internetowej:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Halina_Jaroszewiczowa

[dostęp: 28.09.2020 r.].

Biogram Heleny Łopuszańskiej na stronie internetowej:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_Łopuszańska

[dostęp: 3.10.2020 r.].

Biogram Josefa Meisingera na stronie internetowej:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Josef_Meisinger

[dostęp: 3.09.2020 r.].

Robert Hasselbusch

Muzeum Więzienia Pawiak

ORCID: 0000-0001-8376-5436

Wizyta Heinricha Himmlera na Pawiaku w świetle wspomnień byłych więźniów

Słowa kluczowe

Heinrich Himmler, Pawiak, okupacja niemiecka, Sicherheitspolizei

Streszczenie

Niniejszy tekst ukazuje okoliczności przyjazdu Heinricha Himmlera do Warszawy wiosną 1940 r. Podczas bytności w stolicy okupowanej Polski Reichsführer SS wizytował również Pawiak – wówczas więzienie niemieckiej policji bezpieczeństwa. Przebieg wizyty hitlerowskiego dygnitarza na terenie kompleksu więziennego przy ul. Dzielnej został przedstawiony na podstawie relacji świadków tego wydarzenia.

„Niski, szary i niepozorny oficer w binoklach na nosie” tak zapamiętała Heinricha Himmlera jedna z więźniarek Pawiaka Hanna Bochyńska¹. Wizytacja kompleksu więziennego przy ul. Dzielnej w Warszawie miała

¹ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Hanny Bochyńskiej. Hanna Bochyńska, ur. w 1924 r., uczennica, dwukrotnie więziona na Pawiaku. Za drugim razem przebywała w celi małolatek. W obu przypadkach uwięzienie zakończyło się zwolnieniem. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów Pawiaka z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Hanna Bochyńska; K. Gruszczyńska, *Cena wolności*, Warszawa 1965, s. 219.

miejsce 29 kwietnia 1940 roku². Niniejszy tekst będzie poświęcony temu wydarzeniu. W szerszej perspektywie ukaże okoliczności, w jakich doszło do bytności dygnitarza hitlerowskiego na Pawiaku. Z kolei w węższej przybliży obecność Himmlera w różnych częściach kompleksu więziennego i kontakt z osadzonymi. Wspomnienia tych ostatnich, opublikowane lub zgromadzone w zasobie Muzeum Więzienia Pawiak, stanowiły istotne źródło przygotowywanego tekstu. Obok materiału wspomnieniowego w pracy została wykorzystana również literatura traktująca o niemieckiej okupacji ziem polskich czy historii pawiackiego kompleksu i losie więzionych za jego murami ludzi.

H. Himmler (1900–1945) – Reichsführer SS i szef niemieckiej policji – zaliczał się do najbliższych współpracowników Adolfa Hitlera³. Jeszcze we wrześniu 1939 roku otrzymał zalecenia, które znalazły się później w październikowym dekrete Führera⁴. Na mocy wspomnianego dokumentu Himmler stał się Komisarzem Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny⁵. W dekrete możemy przeczytać między innymi, że „do powinności Reichsführera SS należy: (...) zlikwidowanie szkodliwego wpływu takich narodowo obcych grup ludności, które stanowią niebezpieczeństwo dla Rzeszy i niemieckiej wspólnoty narodowej”⁶. Ponadto w październiku

² R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 51.

³ Więcej na temat Heinricha Himmlera patrz przykładowo: P. Longerich, *Himmler. Buchalter śmierci*, Warszawa 2014.

⁴ Dokument, o którym mowa, to „Dekret Führera i Kanclerza Rzeszy o umocnieniu niemieckości z 7 października 1939 r.”.

⁵ M. Broszat, *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Warszawa 1999, s. 320–321; P. Longerich, op. cit., s. 536. W biografii szefa SS autorstwa P. Longericha możemy przeczytać, że w związku z październikowym dekretem Himmler został mianowany przez Hitlera „Komisarzem do spraw Osadnictwa dla całych Niemiec”. Uzyskawszy tę nominację Reichsführer SS zaczął się określać jako „Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny”.

⁶ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, 1939–1942, praca zbiorowa pod kier. S. Płoskiego, Warszawa 1970, s. 112; M. Broszat, op. cit., s. 321.

1939 roku Hitler oznajmił potajemnie o konieczności prowadzenia w Polsce „twardej walki etnicznej”. Ta ostatnia miała nie być skrępowana kwestiami prawnymi i doprowadzić do likwidacji polskiej warstwy przywódczej⁷. W związku z powyższym od pierwszych dni okupacji na ziemiach polskich zapanował terror, który stosowano zarówno na obszarach wcielonych do Trzeciej Rzeszy (Pomorze, Wielkopolska, Górny Śląsk), jak i na terytorium Generalnego Gubernatorstwa (GG). Miało to na celu, jak napisał Czesław Madajczyk, „zarówno zniewolenie podbitej ludności, jak również zniszczenie społeczności polskiej jako narodu”⁸. W Warszawie, podobnie jak w innych regionach kraju, nastąpiły aresztowania, osadzano w więzieniach, odbywały się jawne i tajne egzekucje. Mieszkańcom stolicy przyszło się do końca 1939 roku przekonać, że, jak ujął to Władysław Bartoszewski, „absolutnie nikt nie jest w tych warunkach wolny od groźby utraty życia”⁹. Jednocześnie napływ ludności deportowanej z ziem włączonych do Trzeciej Rzeszy spowodował, że na terytorium GG nastąpiło skupienie się kręgów polskiej inteligencji. Stąd w początkach 1940 roku władze okupacyjne postrzegały obszar znajdujący się pod panowaniem Hansa Franka jako miejsce potencjalnego rozwoju podziemia i wybuchu powstania¹⁰. Spośród struktur policyjnych Trzeciej Rzeszy na terenie GG kluczowe znaczenie w zwalczaniu ruchu oporu miała policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei – w skrócie Sipo). W jej ramach zajmował się tym zwłaszcza jeden z wydziałów o nazwie „Nieprzyjaciel i kontrwywiad” („Gegner und Abwehr”), który tworzyła tajna

⁷ Więcej patrz i cyt. za: M. Broszat, op. cit., s. 323.

⁸ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 236.

⁹ W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970, s. 58; C. Madajczyk, op. cit., s. 236; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 35–39.

¹⁰ W. Borodziej, *Terror i polityka – policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 57.

policja państwowa (Geheime Staatspolizei – w skrócie Gestapo)¹¹. W opisywanym okresie dowódcą policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w GG (Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes – w skrócie BdS) był SS-Brigadeführer Bruno Streckenbach¹². Jego urząd znajdował się w Krakowie¹³. Wśród podległych mu komendantów policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa poszczególnych dystryktów GG (Kommandeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes¹⁴ – w skrócie KdS) był między innymi ten urzędujący w Warszawie¹⁵. Funkcję KdS Warschau pełnił wówczas SS-Standartenführer Josef Meisinger¹⁶. Uwaga świata i szczupłość informacji o ruchu oporu, które posiadała Sicherheitspolizei, uniemożliwiały zastosowanie nowej fali terroru i przeprowadzenie akcji

¹¹ Ibidem, s. 31, 38 i 43; R. Domańska, *Policja bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego i jej więzienie „Śledcze” Pawiak*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 28, Warszawa 1978, s. 149 i 152. W publikacjach R. Domańskiej nazwa „Gegner und Abwehr” została przetłumaczona jako „przeciwnik i obrona”.

¹² Bruno Streckenbach (1902–1977), od sierpnia 1939 r. był dowódcą grupy operacyjnej nr I (Einsatzgruppe I), która operowała w Polsce. Jako BdS w GG od października 1939 do stycznia 1941 r. Równocześnie od czerwca 1940 r. sprawował funkcję w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichsicherheitshauptamt – RSHA), gdzie pełnił służbę do końca 1942 r. Następnie w wojskach SS (Waffen-SS). W maju 1945 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Skazany przez wojenny trybunał w Moskwie na 25 lat obozu. W 1955 r. został przekazany władzom RFN. K. Zalesskij, *SS. Ochrannye otrjady NSDAP*, Moskwa 2005, s. 625–626; W. Borodziej, op. cit., s. 32.

¹³ W. Borodziej, op. cit., s. 32.

¹⁴ Służba bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst – w skrócie SD), która stanowiła jeden z wydziałów Sipo i figurowała w pełnej nazwie KdS czy BdS, brała udział w działaniach mających na celu likwidację kręgów polskiej inteligencji. W ramach Akcji AB wspólnie z Sicherheitspolizei opracowała listy proskrypcyjne. W świetle badań Włodzimierza Borodzieja latem 1940 r. zmieniły się zadania stawiane przed SD na terenie GG. Odtąd miały one obejmować między innymi: monitorowanie działań policji i sprawdzanie efektywności realizowanej przez okupanta polityki. Możliwe, że opisywana zmiana pociągnęła za sobą brak bezpośredniego uczestnictwa służby bezpieczeństwa w działaniach wymierzonych w podziemie. W. Borodziej, op. cit., s. 41, 43 i 179.

¹⁵ Ibidem, s. 32–33.

¹⁶ Josef Meisinger (1899–1948), od października 1939 do lutego 1941 r. stał na czele urzędu KdS Warschau. Następnie pełnił funkcję attaché policyjnego w stolicy Japonii Tokio. Po wojnie za popełnione zbrodnie był sądzony w Polsce i wykonano na nim wyrok kary śmierci. R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988, s. 27.

eksterminacyjnej jeszcze w okresie zimowym 1940 roku¹⁷. Sytuacja uległa zmianie wiosną. Z jednej strony międzynarodowa społeczność skupiła się na wydarzeniach kampanii na zachodzie, natomiast z drugiej policja bezpieczeństwa uzyskała pewne wiadomości na temat tworzących się organizacji konspiracyjnych. Ewentualnych przywódców podziemia doszukiwano się w szerszych niż wcześniej kręgach społeczeństwa polskiego. Zaliczano do nich między innymi przedstawicieli duchowieństwa, wojskowych, inteligencję, w tym w szczególności nauczycielstwo, oraz studującą młodzież¹⁸. Podczas posiedzenia Komisji Obrony Rzeszy dla GG w dniu 2 marca 1940 roku SS-Brigadeführer Streckenbach zapowiadał wdrożenie działań wymierzonych w osoby będące w opinii okupanta warstwą przywódczą podziemia: „(...) zamierza się zorganizować większą akcję mającą na celu pozbawienie polskiego ruchu oporu jego kierownictwa, jego najniebezpieczniejszych przywódców. Przedsięwzięcie to przewidziane jest na drugą połowę marca”¹⁹. Akcja została przeprowadzona 30 marca na całym obszarze GG, jak informował Streckenbach na konferencji w Krakowie 23 kwietnia 1940 roku. Według przytoczonych przez niego danych zatrzymano mniej więcej 1 000 osób, spośród których 700 uznano za członków podziemia²⁰. Wśród wielu aresztowanych w Warszawie w ostatnich dniach marca znajdowali się między innymi: Maciej Rataj – marszałek Sejmu II RP i działacz

¹⁷ W. Borodziej, op. cit., s. 57.

¹⁸ Ibidem, s. 57–58.

¹⁹ *Okupacja i ruch oporu...*, op. cit., s. 158 i 165.

²⁰ W. Borodziej, op. cit., s. 59; *Okupacja i ruch oporu...*, op. cit., s. 175 i 177.

ruchu ludowego²¹, Jan Pohoski – wiceprezydent Warszawy²² czy związani z ruchem narodowym adwokat Tadeusz Fabiani²³ i lekarz dr Włodzimierz Sylwestrowicz²⁴. W kontekście zasięgu opisywanej kwietniowej podróży Himmlera warto nadmienić, że poprzedziły ją również masowe aresztowania wśród polskiej inteligencji na terenie rejencji ciechanowskiej²⁵. Ich podstawą było zarządzenie nadprezydenta Prus Wschodnich Ericha Kocho²⁶. Stanowiły kontynuację akcji eksterminacyjnej, którą na ziemiach przyłączonych

²¹ Maciej Rataj (1884–1940), w Polsce Niepodległej marszałek Sejmu, przewodził Stronnictwu Ludowemu. Podczas okupacji reprezentował ruch ludowy w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym. Był dwukrotnie aresztowany przez Niemców. Za drugim razem więziono go na Pawiaku. Został 21 czerwca 1940 r. rozstrzelany w Palmirach. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów Pawiaka z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Maciej Rataj; S. Konarski, *Rataj Maciej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30/4, z. 127, Wrocław 1987, s. 619–623.

²² Jan Pohoski (1889–1940), jako wiceprezydent stolicy przyczynił się między innymi do powstania siedziby Muzeum Narodowego i nowych ciągów drogowych w Warszawie. Po aresztowaniu przez Niemców prezydenta Stefana Starzyńskiego piastował stanowisko zastępcy burmistrza komisarycznego, zajmował się planami powojennej odbudowy miasta. Chociaż groziło mu uwięzienie nie przestał pełnić swoich obowiązków. Został rozstrzelany przez okupanta w Palmirach 20 albo 21 czerwca. S. Konarski, *Pohoski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 230–232; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Jan Pohoski.

²³ Tadeusz Fabiani (1907–1940), prawnik, na polu politycznym działał między innymi w Obozie Narodowo-Radykalnym. Podczas okupacji w szeregach ruchu oporu – w Związku Jaszczurczym lub w Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany przez okupanta i osadzony na Pawiaku, został rozstrzelany w Palmirach 20 albo 21 czerwca. W.J. Muszyński, *Tadeusz Fabiani*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 101–102.

²⁴ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 46. Włodzimierz Sylwestrowicz (1904–1940), lekarz, należał do Obozu Narodowo-Radykalnego. We wrześniu 1939 r. opiekował się rannymi w Szpitalu Wolskim. Usiłował zasilic szereg podziemia. Po aresztowaniu uwięziono go na Pawiaku, wywieziony 2 maja 1940 r. do KL Sachsenhausen. Latem 1940 r. przeniesiony do KL Mauthausen-Gusen, gdzie zginął w październiku lub w listopadzie. D. Pater, *Włodzimierz Sylwestrowicz*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 285–286.

²⁵ Rejencja ciechanowska (Regierungsbezirk Zichenau), jednostka administracyjna utworzona przez Niemców w październiku 1939 r. W jej składzie znalazła się północna część przedwojennego województwa warszawskiego. Ziemie te zostały wcielone do Prus Wschodnich. Stolicę rejencji ustanowiono w Ciechanowie, który nazwano Zichenau. Na czele opisywanej jednostki administracyjnej stał prezydent, którym był do grudnia 1939 r. dr Hermann Bothke. Później stanowisko to objął Paul Dargel. B. Umińska, *Karty z dziejów Ciechanowa 1939–1945*, Ciechanów 2015, s. 25–27 i 49.

²⁶ C. Madajczyk, op. cit., s. 237.

do Rzeszy zapoczątkowano jeszcze jesienią 1939 roku. Nadprezydent Koch „chciał – o czym możemy przeczytać u badaczki Marii Wardzyńskiej – jak najszybciej wykonać polecenie Führera nadania tym ziemiom niemieckiego charakteru”²⁷. Wracając do opisu akcji aresztowań z marca na terenie GG SS-Brigadeführer Streckenbach mówił o „pomyślnych wynikach” i ocenił, że osiągnięto „więcej, niż się spodziewano”²⁸. W szeregach policji bezpieczeństwa zapanowało przekonanie, że podjęte działania to był sukces, o czym pisał badacz Włodzimierz Borodziej. Jak sądzono doprowadziły one do kompletnego rozkładu polskiej konspiracji²⁹. Wizyta Himmlera w Warszawie i na Pawiaku nastąpiła w miesiąc po marcowej operacji masowych aresztowań i przed rozpoczęciem „Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej” – Akcji AB (Außerordentliche Befriedungsaktion). Pod tą eufemistyczną nazwą kryły się szeroko zakrojone działania eksterminacyjne, których wdrożenie polecił Hans Frank na konferencji 16 maja 1940 roku, gdy trwały już walki na zachodzie³⁰.

W Warszawie aresztowania kontynuowano również w kolejnych dniach poprzedzających przyjazd Reichsführera SS. Przykładowo doszło do nich, jak podała badaczka R. Domańska, 20 kwietnia w siedzibie Izby Adwokackiej. Wśród zatrzymanych znajdowało się między innymi około 40 adwokatów. Z kolei z 23 na 24 kwietnia przeprowadzono „wielką akcję aresztowań członków tajnych organizacji”³¹. Pod datą 27 kwietnia Ludwik Landau, kronikarz

²⁷ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 7–8 i 229–230.

²⁸ *Okupacja i ruch oporu...*, op. cit., s. 175 i 177.

²⁹ W. Borodziej, op. cit., s. 59; *Okupacja i ruch oporu...*, op. cit., s. 177.

³⁰ *Okupacja i ruch oporu...*, op. cit., s. 184–186; W. Borodziej, op. cit., s. 59; W. Bartoszewski, op. cit., s. 60–61.

³¹ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 50.

okresu okupacyjnego podał, że: „Aresztowania »na 3 maja« trwają. Podobno obławy z licznymi rewizjami i aresztowaniami odbyły się w okolicy Żłotej, Żytniej i kilku sąsiednich ulic. Spodziewane są powszechnie aresztowania w szerokim zakresie”³². Pod datą 2 maja dodał, że wspomniane wcześniej zatrzymania mogły wynikać, użył stwierdzenia „pogłoski mówią”, nie tylko ze świąt majowych, ale również właśnie z bytności Himmlera w Warszawie³³.

Wizyta szefa niemieckiej policji w stolicy okupowanej Polski miała miejsce w ramach trzydniowej podróży służbowej, która trwała od 27 do 29 kwietnia. W „Litzmannstädter Zeitung” pojawiła się o niej krótka wzmianka zatytułowana „[Der?] Reichsführer SS im Osten”³⁴. Przepuszczalnie na przytoczoną notatkę powołuje się Ludwik Landau pisząc o „gazecie łódzkiej”. Autor okupacyjnej kroniki podał, że „Himmler jako »komisarz do spraw utwierdzenia niemczyzny« był przez kilka dni na inspekcji na terenach przyłączonych do Prus Wschodnich i że w związku z tym zlustrował także oddziały SS i policji w Warszawie”³⁵. W kontekście warszawskiej części wspomnianej podróży i wizyty w stacjonujących na miejscu jednostkach policyjnych napisano w „Litzmannstädter Zeitung”, że Himmler uczestniczył w ich czynnościach służbowych – „deren Dienstbetrieb er beiwohnte”³⁶. W świetle „kieszonkowego kalendarza”

³² L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, wrzesień 1939–listopad 1940, Warszawa 1962, s. 434.

³³ Ibidem, s. 447.

³⁴ [Der?] *Reichsführer SS im Osten*, „Litzmannstädter Zeitung” 1940, nr 121; na stronie internetowej „Biblioteka cyfrowa. Regionalia Ziemi Łódzkiej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łodzi: <https://bc.wbp.lodz.pl/dlibra/publication/29029/edition/27667/content> [dostęp: 25.06.2020]. Niestety, fragment notki prasowej jest nieczytelny ze względu na zniszczenie strony gazety.

³⁵ L. Landau, op. cit., s. 447.

³⁶ [Der?] *Reichsführer SS im Osten*, „Litzmannstädter Zeitung” 1940, nr 121; na stronie internetowej „Biblioteka cyfrowa. Regionalia Ziemi Łódzkiej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Łodzi: <https://bc.wbp.lodz.pl/dlibra/publication/29029/edition/27667/content>

Himmlera wyleciał on z Berlina do Płocka w sobotę 27 kwietnia o godzinie 11.00 i po dwóch godzinach znalazł się na miejscu³⁷. W podróży mieli towarzyszyć Reichsführerowi członkowie jego osobistego sztabu, między innymi Karl Wolff³⁸, który kierował wspomnianą komórką. Z jego biografii dowiadujemy się, że faktycznie uczestniczył w tej podróży³⁹. Plan na dzień pierwszy przewidywał, że Himmler spotka się w Płocku między innymi z nadprezydentem i gauleiterem Prus Wschodnich Erichem Kochem. Przed jak i po obiedzie była zaplanowana wizytacja szeregów wystawionego niedawno w tym mieście 15. pułku SS-Totenkopf. Ponadto dalszą podróż miało poprzezdzić przykładowo pojawienie się Reichsführera wśród folksdojczy, którzy przybyli z Litwy. Kolejny punkt planu stanowił przejazd delegacji pod Mławę w celu obejrzenia miejscowych fortyfikacji. W kalendarzu Himmlera widnieje informacja o zatrzymaniu się na nocleg na zamku Krasne⁴⁰.

lodz.pl/dlibra/publication/29029/edition/27667/content [dostęp: 25.06.2020].

³⁷ Należy pamiętać, na co zwracają uwagę wydawcy „kieszonkowego kalendarza” Himmlera, że przebieg podróży mógł odbiegać od przygotowanego planu. W tym ostatnim przypadku chodzi o dokument, o którym pisała również R. Domańska, zatytułowany *Reiseprogramm Reichsführers SS. Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940. Kommentierte Edition*, oprac. M. Moors, M. Pfeiffer, Paderborn–München–Wien–Zürich 2013, s. 245; *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, oprac. R. Domańska, Warszawa 1987, s. 471.

³⁸ Karl Wolff (1900–1984), w 1936 r. został szefem Osobistego Sztabu Reichsführera SS (Persönlicher Stab Reichsführer SS). Uczestniczył w podróżach i wizytacjach szefa SS. Ponadto od 1939 r. reprezentował Himmlera w czasie narad u Hitlera. Od 1943 r. piastował stanowisko najwyższego dowódcy SS i policji we Włoszech. Po wojnie skazany na 15 lat więzienia jako współodpowiedzialny za mord na 300 tysiącach Żydów, których latem 1942 r. wywieziono z Warszawy do obozu zagłady w Treblince. K. Zalesskij, op. cit., s. 119–120.

³⁹ J. von Lang, *Między Hitlerem a Himmlerem generał Karl Wolff*, Kraków 2005, s. 191.

⁴⁰ *Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 245–246. Wizycie Himmlera w Płocku poświęcił fragment swojego tekstu Stanisław Chrzanowski, który napisał między innymi: „Witano go tu z ogromnymi honorami, stosując przy tym zakrojoną na szeroką skalę ochronę jego osoby”. Reichsführera SS podejmował na miejscu gauleiter Prus Wschodnich Erich Koch. Zachowane fotografie ukazują przykładowo: przywitanie się szefa SS z podkomendnymi; jego przemówienie do członków „czarnego zakonu” czy sprawdzanie przez niego ich umiejętności strzeleckich. S. Chrzanowski napisał jeszcze o tej wizycie m.in.: „Przejazd tak wielkiego dygnitarza hitlerowskiego do Płocka i jego rozmowy z Kochem oraz z SS-manami nie wróżyły Polakom nic dobrego. Tu zapewne w Płocku ustalono plan dalszego działania i mocniej-



Uroczystość pożegnania SS-Standartenführera Josefa Meisingera – komendanta policji bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego, 1941 r. [Josef Meisinger stoi pośrodku, obok po jego prawej stronie gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer. Drugi po lewej stronie Meisingera (w czarnych spodniach) to być może dowódca SS i policji dystryktu warszawskiego Paul Moder – RH] Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/2/0/-/4473. Autor fotografii: Mieczysław Bilażewski-Bil



Wizyta Heinricha Himmlera na Pawiaku, 29 kwietnia 1940 r. Archiwum Fotografii Muzeum Bojowników Getta (Ghetto Fighters' House Museum Photo Archive), nr inw. 267



Makieta kompleksu więziennego w skali 1:100 prezentowana na ekspozycji Muzeum Więzienia Pawiak. Dziedziniec od strony ulicy Pawiej. Po lewej stronie fotografii widoczna część budynku oddziału męskiego z oddziałami, patrząc od dołu: VIII, II, IV i VI. Dalej z tyłu budynek przedwojennej Szkoły Straży Więziennej. Z prawej strony, przy ulicy, budynek pawiackiej kotłowni z charakterystycznym kominem

Chodziło prawdopodobnie o majątek ziemski koło Ciechanowa, który skonfiskowano księżnej Czartoryskiej. Został on przeznaczony jako rezydencja do dyspozycji nadprezydenta Prus Wschodnich Kocha⁴¹.

Kolejnego dnia, 28 kwietnia, dygnitarz miał odwiedzić Modlin oraz znajdującą się tam twierdzą. Według programu podróży miało to trwać do późnego popołudnia. Wieczorem, już w Warszawie, było zaplanowane spotkanie i posiłek⁴², w którym miał uczestniczyć między innymi SS-Gruppenführer Paul Moder⁴³, stojący na czele urzędu dowódcy SS i policji dystryktu warszawskiego (SS und Polizeiführer – w skrócie SSPF)⁴⁴. Przewidywano udział SS-Standartenführera Josefa Meisingera, czyli pełniącego funkcję, jak już wcześniej napisano, KdS Warschau. Kolejnym uczestnikiem miał być komendant policji porządkowej dystryktu warszawskiego (Kommandeur der Ordnungspolizei für das Distrikt Warschau – w skrócie KdO Warschau)⁴⁵

szych represji w stosunku do Polaków, tu wśród oparów alkoholu, przy suto zastawionym stole, podczas przyjęcia w budynku seminaryjnym ważyły się losy wielu tysięcy polskich mieszkańców Mazowsza”. S. Chrzanowski, *Płock od 9.IX 1939 do 22.VI 1941 r. I. Teoria i praktyka hitlerowskich okupantów w dziele umacniania niemieczyny*, „Notatki Płockie” 1960, t. 5, nr 17–18, s. 33–34.

⁴¹ M. Wardzyńska, op. cit., s. 225.

⁴² *Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 246.

⁴³ Paul Moder (1896–1942), od listopada 1939 r. dowódca SS i policji dystryktu warszawskiego. Od lipca 1941 r. służył w dywizji SS „Totenkopf” na froncie wschodnim. Zginął w walkach nad jeziorem Ilmen. K. Zalesskij, op. cit., s. 357–358.

⁴⁴ Dowódca SS i policji, urząd koordynujący jako organ zwierzchni działania jednostek SS i policji w dystrykcie. Ponadto w jego gestii znajdowała się kontrola prowadzonej polityki narodowościowej, funkcjonariusze będący SSPF sprawowali bowiem również rolę przedstawicieli Komisarza Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny. W. Borodziej, op. cit., s. 24–25.

⁴⁵ Komendant policji porządkowej, urząd zwierzchni dla jednostek policji porządkowej (Ordnungspolizei – Orpo) w dystrykcie. W ośrodkach wiejskich Orpo funkcjonowało jako żandarmeria, natomiast w miejskich, przekraczających 5 tys. ludności działało pod nazwą Schutzpolizei. Zakres zadań obejmował przykładowo zarówno ochranianie obiektów czy nadzorowanie ruchu, jak i udział w egzekucjach czy prowadzenie działań antypartyzanckich. W dyspozycji KdO znajdował się skoszarowany pułk policji, w przypadku Warszawy – Polizei Regiment Warschau. W. Borodziej, op. cit., s. 30–31.

ppłk Max Montua⁴⁶. Ponadto zaplanowano obecność SS-Standartenführera Hermanna Fegeleina⁴⁷ i SS-Standartenführera Karla Diebitscha⁴⁸. Pierwszy z wymienionych dowodził I. pułkiem kawaleryjskim SS-Totenkopf (I. SS-Totenkopf-Reiterstandarte)⁴⁹, natomiast drugi II. pułkiem SS-Totenkopf (II. SS-Totenkopf-Standarte)⁵⁰. Jeżeli wymienieni powyżej oficerowie uczestniczyli w spotkaniu, to wzięli w nim udział między innymi funkcjonariusze stojący na czele okupacyjnych struktur policyjnych w dystrykcie warszawskim – urzędów KdS i KdO Warschau. Planowano obecność dowódców zmilitaryzowanych jednostek SS – pułków Totenkopf, które stacjonowały

⁴⁶ Max Montua (1886–1945), od grudnia 1939 stał na czele urzędu komendanta policji porządkowej w Krakowie (KdO Krakau), później od marca 1940 do czerwca 1941 r. piastował funkcję KdO Warschau. Następnie dowodził pułkiem policji Rosja-Środek (Polizei Regiment Russland-Mitte). Popęcił samobójstwo. K.-L. Mallmann, „...*Mißgeburten, die nicht auf diese Welt gehören*”. *Die deutsche Ordnungspolizei in Polen 1939–1941*, [w:] *Genesis des Genozids: Polen 1939–1941*, Hrsg. K.L. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004, s. 80; *Umorzenie śledztwa dotyczącego zbrodni nazistowskich popełnionych w okresie od 1939 r. do 1945 r. w Lasach Sękocińskich, Lasach Młochowskich, Okęciu, Raszynie, Falentach i Imielinie* (sygn. akt S 57/10/Zn); na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej: <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12039,Umorzenie-sledztwa-dotyczacego-zbrodni-nazistowskich-popolnionych-w-okresie-od-1.html> [dostęp: 25.09.2020].

⁴⁷ *Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 246. Hermann Fegelein (1906–1945), przed wojną kierował szkołą jeździecką SS (SS-Haupttreitschule) w Monachium-Riem. Od listopada 1939 r. zajmował się wystawieniem i stał na czele I.SS-Totenkopf-Reiterstandarte. Urzędował wówczas w okupowanej Warszawie. W późniejszym czasie był dowódcą brygady i dywizji kawalerii SS, następnie reprezentował Himmlera w głównej kwaterze Hitlera. K. Zalesskij, op. cit., s. 521–522; V. Riess, *Hermann Fegelein. Parvenu ohne Skrupel*, [w:] *Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe*, Hrsg. R. Smelser, E. Syring, Paderborn 2000, s. 160–172.

⁴⁸ Karl Diebitsch (1899–1985), profesor, zajmował się sztuką, był członkiem Osobistego Sztabu Reichsführera SS (Persönlicher Stab Reichsführer SS). Od stycznia do lipca 1940 r. dowodził II. pułkiem SS-Totenkopf. K. Zalesskij, op. cit., s. 221; Informacje podane przez R. Pfeiffera (D-MIHAG) o II. SS-Totenkopf-Standarte na stronie internetowej Lexikon der Wehrmacht: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/SSTotenkopf/SSTotenkopfII-R.htm> [dostęp: 27.08.2020].

⁴⁹ I. pułk kawaleryjski SS-Totenkopf (I. SS-Totenkopf-Reiterstandarte), jednostka utworzona od 15 listopada 1939 r. Do końca roku osiągnęła liczebność 587 ludzi. W maju 1940 r. wystawiono z jej szeregów dwa pułki – SS-Totenkopf-Reiterstandarte 1 i 2. Pierwszy z nich w Warszawie, natomiast drugi w Lublinie. V. Riess, op. cit., s. 163–164.

⁵⁰ II. pułk SS-Totenkopf (II. SS-Totenkopf-Standarte), jednostka SS utworzona 11 listopada 1939 r. w Radomiu. Została dyslokowana 22 maja 1940 r. do Holandii. A. Lasik, *Sztafety ochronne w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych. Rozwój organizacyjny, ewolucja zadań i struktur oraz socjologiczny obraz obozowych załóg SS*, Oświęcim 2007, s. 160–161.

na terenie GG. Ponadto miał być SSPF, który między innymi koordynował działania oddziałów SS i policji na podległym mu obszarze. Przebieg spotkania nie jest znany. Należy nadmienić, że na szczuble dystryktu warszawskiego realizacją akcji represyjnych wymierzonych w inteligencję i warstwę przywódcze społeczeństwa polskiego – aresztowania, deportacje do obozów koncentracyjnych, egzekucje – zajmował się miejscowy urząd komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Od grudnia 1939 roku masowych straceń dokonywano w Palmirach. Kierownictwo nad egzekucjami sprawował KdS Warschau, który zlecał ich przeprowadzanie, o czym napisano w literaturze, członkom jednostki kawaleryjskiej SS oraz policji porządkowej⁵¹. Badacze, którzy wydali „kieszonkowy kalendarz” Himmlera, podali, że w dokumencie datowanym na 28 kwietnia Reichsführer SS przystał na inicjatywę wyższego dowódcy SS i policji wschód (Höhere SS- und Polizeiführer Ost – HSSPF Ost) Friedricha Wilhelma Krügera⁵², aby miejscowe „siły operacyjne SS i policji przebudować na wypadek niepokojów wewnętrznych” („Unter dem Datum 28.4.1940 genehmigte Himmler in einem Schreiben den Vorschlag des HSSPF Ost Krüger zum Umbau der Einsatzkräfte von SS und Polizei im Generalgouvernement im Falle von inneren Unruhen”)⁵³. Propozycję HSSPF Ost można rozpatrywać w kontekście akcji skierowanej przeciwko oddziałowi

⁵¹ M. Cüppers, „...auf eine so saubere und anständige SS-mäßige Art“ *Die Waffen-SS in Polen 1939–1941*, [w:] *Genesis des Genozids...*, op. cit., s. 99; V. Riess, op. cit., s. 163; W. Bartoszewski, op. cit., s. 64 i n. oraz 423 i n.; *Umorzenie śledztwa dotyczącego zbrodni nazistowskich popełnionych w okresie od 1939 r. do 1945 r. w Lasach Sękocińskich, Lasach Młochowskich, Okęciu, Raszynie, Falentach i Imielinie* (sygn. akt S 57/10/Zn); na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej: <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12039,Umorzenie-sledztwa-dotyczacego-zbrodni-nazistowskich-popolnionych-w-okresie-od-1.html> [dostęp: 25.09.2020].

⁵² Friedrich Wilhelm Krüger (1894–1945), SS-Obergruppenführer, od października 1939 roku na stanowisku HSSPF Ost. Pełnił tę funkcję do listopada 1943 r. Następnie zajmował się szkoleniem i dowodził jednostkami Waffen-SS. Pod koniec wojny został HSSPF w Wiedniu. Popełnił samobójstwo. K. Zalesskij, op. cit., s. 303–304.

⁵³ *Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 246.

partyzanckiemu mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Miała ona miejsce pod koniec marca i na początku kwietnia 1940 roku na obszarze dystryktu radomskiego. Dowodził nią właśnie SS-Obergruppenführer Krüger⁵⁴. Autor artykułu biograficznego o „Hubalu”, badacz Wolfgang Jacobmeyer napisał o akcji niemieckich jednostek między innymi: „(...) całkowicie kompromitujące wystąpienie oddziałów SS i policji, »zostało dowartościowane« szeregami masowych egzekucji i zrównywaniem z ziemią wsi” ((...) wurde die durchaus blamable Vorstellung der SS- und Polizeiverbände durch eine Reihe von Massensexekutionen und Einebnungen von Dörfern „aufgewertet”)⁵⁵.

Wracając do wizyty Himmlera w Warszawie warto zauważyć, że w kalendarzu, przy wzmiankach o posiłku i noclegu, znajduje się informacja o hotelu „Europa”⁵⁶. Przypuszczalnie chodziło o Hotel Europejski, który został zajęty przez okupanta⁵⁷. Z biografii Karla Wolffa dowiadujemy się, że zakwaterowano go „w domu radcy ministerialnego, co było świadectwem respektu dla jego stanowiska – wszyscy pozostali członkowie świty musieli zadowolić się pokojami hotelowymi”⁵⁸. Wydaje się, że Himmler musiał otrzymać zdecydowanie lepszą kwaterę niż jego szef sztabu.

W poniedziałek, 29 kwietnia, w kalendarzu Reichsführera SS widnieje informacja „Besichtigung von Warschau”⁵⁹, co można przetłumaczyć

⁵⁴ W. Jacobmeyer, *Henryk Dobrzański („Hubal”). Ein biographischer Beitrag zu den Anfängen der polnischen Resistance im Zweiten Weltkrieg*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1972, R. 20, z. 1, s. 70–72.

⁵⁵ Ibidem, s. 71–72.

⁵⁶ *Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 246.

⁵⁷ A. Rottermund, *Hotel Europejski*, Warszawa 1972, s. 76.

⁵⁸ J. von Lang, op. cit., s. 192.

⁵⁹ Słowo „die Besichtigung” tłumaczy się między innymi jako „zwiedzanie”, „ogłądanie”. Może jednak również oznaczać „inspekcja”. J. Piprek, J. Ippoldt, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. I, Warszawa 1972, s. 302.

jako „inspekcja” lub „zwiedzanie Warszawy”⁶⁰. Wiemy, że w ramach tej części podróży pojawił się na Pawiaku. Od kwietnia 1940 roku kompleks przy ul. Dzielnej znalazł się wyłącznie w dyspozycji urzędu KdS Warschau⁶¹. Zaczął funkcjonować jako więzienie policji bezpieczeństwa (Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnastrasse 24), nad którym szczególną pieczę sprawowało gestapo⁶². W kontekście opisywanej wizyty warto napisać kilka słów o topografii tego miejsca. Kompleks więzienny był zlokalizowany na planie prostokąta. Jego teren obejmował powierzchnię ponad 1,5 ha. Ograniczały go ulice: Dzielna, Więzienna oraz Pawia. Dzielił się na części: męską i kobiecą. Budynek główny, w którym więziono mężczyzn, był czterokondygnacyjny. Miał 155 metrów długości i 12 metrów szerokości. W jego środkowej części były usytuowane wejście (od strony ul. Dzielnej) i klatka schodowa prowadząca na wyższe piętra. Na każdej z czterech kondygnacji mieściły się dwa oddziały. Najniżej, w przyziemiu znajdowały się VII i VIII, odpowiednio na prawo i lewo od klatki schodowej, patrząc od strony ul. Dzielnej. Tu osadzano nowo przywiezionych więźniów w celu odbycia tzw. kwarantanny. Ta ostatnia trwała maksymalnie dwa tygodnie. Powyżej oddziału VII znajdowały się: I, III i V. Nad ósemką mieściły się: II, IV i VI⁶³.

⁶⁰ Heinrich Himmlers *Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 246.

⁶¹ R. Domańska, *Policja bezpieczeństwa dystryktu...*, op. cit., s. 152, 160 i 164; eadem, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 47 i 49. Od początku okupacji Pawiak był administracyjnie podporządkowany Zarządowi Zakładów Karnych, który z kolei podlegał pod Wydział Sprawiedliwości stanowiący część Urzędu Gubernatora Dystryktu Warszawskiego.

⁶² R. Domańska, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 49; eadem, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 5.

⁶³ Eadem, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 3–4; eadem, *Pawiak – kaźń i heroizm*, op. cit., s. 14–16; L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985, s. 13–14. Należy nadmienić, o czym napisała R. Domańska, że budynek główny uległ uszkodzeniu podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. Osadzanie w nim więźniów rozpoczęło na wiosnę 1940 r. po przeprowadzeniu prac porządkowych i dotyczyło to tylko lewego skrzydła gmachu. Resztę budynku odremontowano do września 1940 r.

Według wspomnień Hanny Bochyńskiej wiadomość o wizycie dotarła na Pawiak wcześniej niż sam Himmler. Wymieniona, jak podała, zajmowała się kolportażem pism konspiracyjnych „Polska Żyje” i „Pobudka”. Została aresztowana 21 kwietnia 1940 roku i osadzona w więzieniu przy ul. Dzielnej. O przyjeździe szefa SS dowiedziała się „po dwóch dniach” od momentu uwięzienia⁶⁴. Za wcześniejszym pojawieniem się na Pawiaku wiadomości o wizycie może przemawiać również wspomnienie Tadeusza Drewnowskiego. Ten, wówczas niespełna czternastoletni młodzieniec, został aresztowany w związku ze sprawą organizacji konspiracyjnej PLAN⁶⁵. Przebywając w pawiackim szpitalu więziennym zapamiętał: „Szpitalny błogostan, rzadko naruszany przez Niemców, wzburzył alarm w związku z wizytacją Pawiaka przez reichsministra Himmlera. Szpital miał być również gotów do lustracji, lekarze wydawali odpowiednie instrukcje chorym, lecz »dostojny« gość szpitala nie zaszczylił”⁶⁶. W świetle wspomnień Kazimierza Galbarczyka, który jak podał należał do organizacji PLAN⁶⁷, ogół więźniów nie wiedział jednak o przyjeździe niemieckiego dygnitarza. Siedemnastoletni więzień opisał moment ustawiania osadzonych na pawiackim dziedzińcu:

⁶⁴ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Hanny Bochyńskiej.

⁶⁵ Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Tadeusz Drewnowski.

⁶⁶ T. Drewnowski, *Więzienie rodzinne (3 IV–13 IX 1940)*, [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944)*, red. S. Płoski, Warszawa 1964, s. 155. Tadeusz Drewnowski, ur. w 1926 r., po aresztowaniu przez okupanta 18 stycznia 1940 r. osadzony najpierw w więzieniu mokotowskim, skąd został 3 kwietnia przeniesiony do kompleksu przy ul. Dzielnej. Zwolniony z Pawiaka 13 września 1940 r. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Tadeusz Drewnowski.

⁶⁷ Kazimierz Galbarczyk, ur. w 1923 roku, aresztowany w marcu 1940 r., 15 października 1941 r. wywieziony z Pawiaka do KL Auschwitz. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Kazimierz Galbarczyk; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 175.

Niezwykły ruch zapanował w więzieniu. Otwierano wszystkie cele i wypędzono nas na dziedziniec. Zaczęło się ustawianie, ale nikt nie wiedział w jakim celu. Było nas bardzo dużo, trudno było określić liczbę, nawet w przybliżeniu. Na podwórzu było pełno gestapowców. Staliśmy dość długo, aż wreszcie okazało się, że przyjechał Himmler⁶⁸.

Janina Kozak⁶⁹ zeznała jako świadek, że osadzeni oczekiwali przez mniej więcej dwie godziny, „spędzeni na podwórzu Pawiaka”. Kobiety ustawiono w części dziedzińca przy ul. Dzielnej, z kolei mężczyzn od strony ul. Pawiej⁷⁰. Czas oczekiwania na przyjazd Himmlera określiła Teresa Mycielska⁷¹ na „parę godzin”. Kobieta znalazła się na Pawiaku w pierwszej połowie marca 1940 roku. Działała w szeregach Związku Walki Zbrojnej i wpadła w „kocioł” urządzony przez Niemców. Tamtego poranka w Warszawie warunki pogodowe nie były sprzyjające, a więźniarki musiały stać „na zimnie”⁷². O zastosowanych w związku z wizytacją środkach bezpieczeństwa wspominała Hanna Bochyńska. Więźniarka widziała, że: „W oknach cel stali Niemcy, wysunięte przez kraty lufy karabinów skierowane były na dziedziniec”⁷³. Ponadto

⁶⁸ K. Galbarczyk, *Zgłosiłem się do gestapo*, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 55.

⁶⁹ Janina Kozak, ur. 1906 r., urzędniczka, dwukrotnie aresztowana – w październiku i listopadzie 1939 r. Za drugim razem trwało to do grudnia 1940 r., gdy kobieta została zwolniona. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka cyfrowa więźniów z lat 1939–1944, rekord: Janina Kozak.

⁷⁰ Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN GK 196/63, zeznanie świadka Janiny Kozak z 21 maja 1946 r., materiał udostępniony na stronie internetowej: „Zapisy Terroru”. Baza świadectw Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego: <https://bit.ly/2KK9Y9C> [dostęp: 26.06.2020].

⁷¹ Teresa Mycielska (1920–2010), więziona na Pawiaku od 13 marca 1940 r. do 10 maja 1941 r. Została zwolniona. Podczas uwięzienia pełniła funkcję pisarza w placówce szpitalnej, która znajdowała się na Serbii. Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Teresy Mycielskiej; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Teresa Mycielska.

⁷² Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Teresy Mycielskiej.

⁷³ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Hanny Bochyńskiej.

T. Mycielska zapamiętała, że ręce kobiet stojących na podwórzu więziennym musiały być ułożone wzdłuż ciała⁷⁴. Więźniowie, jak napisał Leon Wanat⁷⁵, zostali wcześniej pouczeni o konieczności odpowiedniego zwracania się do Himmlera w przypadku pytań z jego strony. Mieli go tytułować „Herr Reichsminister”, czyli „Panie Ministrze”⁷⁶. Późniejszy profesor Politechniki Warszawskiej Stanisław Porejko⁷⁷, wówczas aresztowany wraz z rodziną w związku z działalnością konspiracyjną, określił orientacyjnie liczbę osób wyprowadzonych wraz z nim na dziedziniec: „ustawiono ze trzy, lub cztery setki, każdą osobno”⁷⁸. Więźniowie stali w kolumnie, w dwuszeregu. Polski strażnik więzienny Jan Borżym⁷⁹, będąc wówczas w warsztacie, patrzył przez okno na to, co się dzieje. Zapamiętał, że wśród mężczyzn stojących na dziedzińcu, na końcu kolumny znajdował się sportowiec Janusz Kusociński⁸⁰.

⁷⁴ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Teresy Mycielskiej.

⁷⁵ Leon Wanat (1905–1977), nauczyciel, został aresztowany 31 marca 1940 r. Podejrzewano go o działalność konspiracyjną. Osadzony początkowo w innych więzieniach warszawskich, pod koniec maja 1940 r. znalazł się na Pawiaku. Pełnił funkcję pisarza w kancelarii więziennej, zaangażowany w działalność pawiackiej siatki konspiracyjnej. Uciekł funkcjonariuszom niemieckim w lipcu 1944 r. L. Wanat, op. cit., s. 9 i 330; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Leon Wanat.

⁷⁶ L. Wanat, op. cit., s. 81.

⁷⁷ Stanisław Porejko, aresztowany 31 marca 1940 r. Najpierw osadzony wraz z rodziną w więzieniu przy ul. Rakowieckiej, następnie po mniej więcej 2 tygodniach wszyscy zostali przeniesieni na Pawiak. Razem z bratem wywieziony 2 maja 1940 r. do KL Sachsenhausen. Potem osadzeni w KL Mauthausen-Gusen. W wyniku starań zostali zwolnieni we wrześniu 1940 r. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Stanisław Porejko.

⁷⁸ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Stanisława Porejko z 3 stycznia 1976 r.

⁷⁹ Jan Borżym, zm. w 1981 r. pracował na Pawiaku przez cały okres funkcjonowania więzienia podczas okupacji, od początku niósł pomoc osadzonym, działał w konspiracji w szeregach Organizacji Wojskowej „Wilki” i w Armii Krajowej. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Jan Borżym.

⁸⁰ J. Borżym, *W więziennej stolarni*, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 28. Janusz Kusociński (1907–1940) sportowiec, złoty medalista olimpijski, działał w szeregach konspiracji, aresztowany przez Niemców 26 marca 1940 r., został rozstrzelany w masowej egzekucji więźniów Pawiaka w Palmirach. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Janusz Kusociński; B. Tuszyń-

Osobą tego ostatniego Himmler „specjalnie zainteresował się”, o czym wspominał S. Porejko⁸¹. Reichsführer SS – jak opisała to J. Kozak – kroczył „przed frontem” stojących. Pytał poszczególne osoby o przyczynę aresztowania. Więźniarka podała, że „w stosunku do kobiet zachowywał się obojętnie”⁸². Podobnie zapamiętał to wydarzenie K. Galbarczyk. Zwrócił on uwagę, że szef policji Trzeciej Rzeszy szedł powoli przed kolumną osadzonych, „czasem się zatrzymywał przed jakimś więźniem, o coś go pytał”⁸³.

Himmler wizytował również wewnątrz oddziału męskiego Pawiaka. Zdzisław Berdziński⁸⁴, zaangażowany w Komendzie Obrońców Polski – jak podał – i aresztowany w połowie kwietnia 1940 roku, zapamiętał spotkanie z szefem SS następująco⁸⁵:

Ustawieni byliśmy na korytarzu a on wraz ze świtą przechodził wzdłuż szeregów. Przystawał i przez tłumacza zadawał pytania. Ponieważ ja byłem bardzo młody (16 lat) i do tego młodo wyglądałem zatrzymał się i przy mnie pytając się ile mam lat, co robię do tej pory, za co jestem aresztowany⁸⁶.

ski, *W wywiadzie „Wilków”?*, „Przegląd Sportowy” 1988, nr 49.

⁸¹ Muzeum Więzienia Pawiak, relacje więźniów z lat 1939–1944, relacja Stanisława Porejko z 3 stycznia 1976 r.

⁸² Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN GK 196/63, zeznanie świadka Janiny Kozak z 21 maja 1946 roku, materiał udostępniony na stronie internetowej: „Zapisy Terroru”. Baza świadectw Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego: <https://bit.ly/3novvni> [dostęp: 26.06.2020].

⁸³ K. Galbarczyk, op. cit., s. 55.

⁸⁴ Zdzisław Berdziński, ur. w 1923 r., aresztowano go 17 kwietnia 1940 r. Został wywieziony z Pawiaka 2 maja 1940 r. do KL Sachsenhausen. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Zdzisław Berdziński.

⁸⁵ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Zdzisława Berdzińskiego.

⁸⁶ Ibidem.

Uzyskawszy odpowiedź Reichsführer SS polecił zapisać nazwisko Berdzińskiego, którego wkrótce wywieziono do obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen⁸⁷. Himmler zatrzymywał się i przepytывał także innych więźniów młodocianych, o czym napisał, wówczas piętnastoletni, Zdzisław Jasko⁸⁸. Spotkało to szesnastoletniego Leona Kapelewskiego⁸⁹, który poinformował, że uczestniczył w obronie Warszawy w 1939 roku. Jego nazwisko również zostało zapisane. Wywieziono go, podobnie jak jego rówieśnika Z. Jasko, w transporcie do KL Sachsenhausen⁹⁰. Wizytację Himmlera na oddziale VII więzienia zapamiętał Władysław Kempfi⁹¹, adwokat i przedwojenny działacz polityczny związany z ruchem narodowym. Po wyprowadzeniu na korytarz i nakazie stanięcia w dwóch szeregach zakomunikowano więźniom, że „przeglądu” dokona minister. W pobliżu W. Kempfiego stał prof. Edmund Bursche⁹², duchowny i wykładowca na Wydziale Teologii

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Zdzisław Jasko (1924–2012), działał w konspiracji rekrutującej się spośród młodzieży, został aresztowany w Ostrowi Mazowieckiej w marcu 1940 r., wywieziony z Pawiaka 2 maja 1940 r. do KL Sachsenhausen. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Zdzisław Jasko; Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Zdzisława Jasko z 2 maja 1976 r.

⁸⁹ Leon Kapelewski, ur. w 1923 r., aresztowano go w marcu 1940 r., z Pawiaka wywieziony do KL Sachsenhausen. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Leon Kapelewski.

⁹⁰ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Zdzisława Jasko z 2 maja 1976 r.; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 54.

⁹¹ Władysław Kempfi (1903–1981) adwokat, podczas okupacji należał do Organizacji Polskiej, a także współpracował z Delegaturą Rządu na Kraj, został aresztowany w połowie kwietnia 1940 r. i więziono go na Pawiaku oraz w obozach koncentracyjnych KL Sachsenhausen i KL Mauthausen-Gusen. W. J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 64–65; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Władysław Kempfi.

⁹² Edmund Bursche (1881–1940), profesor teologii, aresztowany 17 października 1939 r. Wówczas zostali uwięzieni również jego bracia: Alfred (1883–1942, radca prawny) i Teodor (1893–1965, architekt). Wszyscy przetrzymywani początkowo w więzieniu na ul. Daniłowiczowskiej, 15 stycznia 1940 r. przeniesieni zostali na Pawiak. Wywiezieni 2 maja 1940 r. do KL Sachsenhausen. Edmund zgłosił się 28 maja 1940 r. do transportu do KL Mauthausen-Gusen. Do wspomnianego obozu mieli być bowiem wywiezieni jego bracia. Edmund i Alfred zginęli w KL Mauthausen-Gusen. Do końca wojny więziony był tam Teodor.

Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Profesor rzucał się w oczy ze względu na swoją długą i siwą brodę. Nagle rozległa się komenda „Achtung”⁹³, co znamionowało pojawienie się Reichsführera SS⁹⁴:

Himmler przeszedł tuż przede mną. Zauważyłem jego twarz o lisim uśmiechu. Prof. Bursche zwrócił jego uwagę swoją brodą. Zapytał, kto to jest. Gdy mu odpowiedziano, wypowiedział słowa: „Der Verrater der deutsche Nation” (Zdrajca narodu niemieckiego)⁹⁵.

Na stronach słownika poświęconego warszawskim ewangelikom możemy przeczytać, że Himmler zapytał bezpośrednio prof. Bursche o tożsamość i przyczynę aresztowania. Uczony przedstawił się, ale nie znał powodu swojego zatrzymania, o czym poinformował i sam zadał to pytanie szefowi SS⁹⁶: „»A więc jesteś zdrajcą« – odpowiedział Himmler. Ks. profesor odparł, że od urodzenia jest Polakiem i swojej ojczyzny nie zdradził. Na to grono Niemców odeszło ze śmiechem”⁹⁷.

Słowa hitlerowskiego dygnitarza nawiązywały do niemieckiego pochodzenia rodziny Bursche. O tej krótkiej rozmowie pomiędzy duchownym a esesmanem wspominał T. Drewnowski, który posiłkował się opowieścią

T. Wegener, *Bursche Edmund*, [w:] *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939–45. Słownik biograficzny*, red. A.E. z Rudzkich Janowska, Warszawa 2007, s. 98–99; idem, *Bursche Alfred*, [w:] *Ewangelicy warszawscy...*, op. cit., s. 98; idem, *Bursche Teodor*, [w:] *Ewangelicy warszawscy...*, op. cit., s. 108.

⁹³ Słowo „Achtung” możemy przetłumaczyć jako „Uwaga” bądź „Baczność”. W tym drugim znaczeniu stosowane jest jako komenda wojskowa.

⁹⁴ W. Kempfi, *Z Pawiaka do Sachsenhausen (fragmenty większej całości)*, [w:] *Pawiak był etapem...*, op. cit., s. 66; T. Wegener, *Bursche Edmund*, [w:] *Ewangelicy warszawscy...*, op. cit., s. 99.

⁹⁵ W. Kempfi, op. cit., s. 66.

⁹⁶ T. Wegener, *Bursche Edmund*, [w:] *Ewangelicy warszawscy...*, op. cit., s. 99.

⁹⁷ Ibidem.

brata. Napisał, że szef SS dostał od pastora „lekcję narodowej godności”. Współwięzień określił postawę duchownego jako „tryumf”, ale „pyrrusowy”, gdyż profesora wywieziono wkrótce do obozu koncentracyjnego⁹⁸.

Podczas wizytacji robiono Himmlerowi zdjęcia. O fotografowaniu się z więźniami pisze w swojej relacji lekarz Stanisław Sielicki. Ten ostatni, osadzony na Pawiaku od maja do lipca 1940 roku, nie był świadkiem opisywanego wydarzenia. Wspominał, że na pewnym etapie uwięzienia umieszczono go w „innej części IV oddziału”. Tworzyły ją trzy cele umiejscowione w układzie amfiladowym. Połączenie między nimi stanowiły wewnętrzne drzwi. W opisywanych celach znajdowało się sześć dużych okien. Z tych ostatnich, usytuowanych nad główną bramą na teren kompleksu więziennego, widziało się ul. Dzielną⁹⁹. Lekarz Sielicki przytoczył opowiadania napotkanych na miejscu współwięźniów, według których „w kwietniu 1940 zwiedzał oddział IV Himmler i wykonał w największej z tych 3 cel połączonej ze sobą propagandowe zdjęcie fotograficzne razem z więźniami”¹⁰⁰. Ponadto

⁹⁸ T. Drewnowski, op. cit., s. 156.

⁹⁹ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Stanisława Sielickiego z 17 stycznia 1977 r. Andrzej Budzyński, który zajmował się historią Pawiaka w okresie zaboru rosyjskiego 1880–1915, podał, że wówczas w środkowej części gmachu więziennego, na pierwszym piętrze po stronie ulicy Dzielnej, znajdował się szpital więzienny. Lecznica była usytuowana między oddziałami III i IV więzienia, od których oddzielenie stanowiły kraty. Placówka szpitalna wykorzystywała 4 pokoje tworzące amfiladę. W świetle wspomnień S. Sielickiego, w okresie okupacji niemieckiej część dawnych pomieszczeń szpitalnych pełniła funkcję cel w ramach oddziału IV więzienia. W kontekście topografii opisywanej części więzienia pomocnym może być rzut pierwszego piętra projektu Pawiaka autorstwa Henryka Marconiego, który znajduje się w książce A. Budzyńskiego. A. Budzyński, *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, Warszawa 2016, s. 41 i 177.

¹⁰⁰ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Stanisława Sielickiego z 17 stycznia 1977 r. Należy odnotować, o czym informuje pismo L.dz. 5009/77, że w przypadku Stanisława Sielickiego „nie zachowały się dokumenty stwierdzające jego pobyt. Jednakże na podstawie złożonej przez w/w w Muzeum relacji zgodnej w szczegółach z ówczesnymi realiami Muzeum stwierdza, że ob. Stanisław Sielicki przebywał w więzieniu Sicherheitspolizei /gestapo/ w Warszawie przy ul. Dzielnej 24/26 w okresie od maja 1940 r. do lipca 1940 r.”. Muzeum Więzienia Pawiak, korespondencja z 3 lutego 1977 r.

znana jest fotografia ukazująca szefa SS na dziedzińcu więziennym od strony ulicy Pawiej. Dzięki temu mamy obraz tego, co przekazali nam świadkowie historii w swoich relacjach wspomnieniowych. Nie wiadomo kto jest autorem zdjęcia, możemy przypuszczać, że był to ktoś ze świty Reichsführera SS lub jakiś funkcjonariusz z urzędu KdS Warschau¹⁰¹. W centralnym punkcie opisywane zdjęcie przedstawia hitlerowskiego dygnitarza przechodzącego przed więźniami. Osadzeni stoją w dwuszeregu. Za ich plecami, po lewej stronie u góry fotografii, widzimy fragment budynku oddziału męskiego Pawiaka. Z tyłu, w tle wydarzenia, budynek z dwoma rzędami okien to gmach przedwojennej Szkoły Straży Więziennej. Nie wiadomo kim są osoby towarzyszące szefowi SS. Należy podkreślić, że poniższa identyfikacja ma charakter domyślny i może być błędna. Obok Himmlera widzimy przypuszczalnie Josefa Meisingera (oficer patrzący w przeciwną stronę). Hipoteza ta opiera się na trzech przesłankach. Pierwsza to charakterystyczna, postawna sylwetka komendanta policji bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego (patrz zdjęcie z jego pożegnania zamieszczone wcześniej). Druga to fakt, że więźniowie znajdowali się w gestii podległego mu urzędu. Warto przypomnieć, że w wieczór poprzedzający wizytę na Pawiaku zaplanowane było jego spotkanie z Himmlerem. Z powyższych względów musiał raczej być na miejscu i osobiście oprowadzać swojego przełożonego. Trzecia natomiast odnosi się do stopnia służbowego, który można dostrzec na patkach kołnierzykowych kurtki mundurowej – SS-Standartenführer, czyli taki jak J. Meisingera. Hanna Bochyńska zapamiętała, że umundurowanym funkcjonariuszom niemieckim towarzyszył tłumacz ubrany po cywilnemu¹⁰². Więzień Tadeusz Drewnowski, powołując się na informacje od brata napisał, że w świecie

¹⁰¹ Korespondencja autora z Archiwum Fotografii Muzeum Bojowników Getta (Ghetto Fighters' House Museum Photo Archive) z 15 października 2020 r.

¹⁰² Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Hanny Bochyńskiej.

Himmlera znajdował się Alfred Otto. Podał także, że wymieniony występował „jako jeden z głównych ekspertów”. A. Otto był w ramach urzędu KdS Warschau sekretarzem kryminalnym i SS-Untersturmführerem. Po wojnie zeznał, że pełnił podczas wizyty Himmlera funkcję tłumacza¹⁰³. Należy brać pod uwagę ewentualność, że na zdjęciu to on może być właśnie tym mężczyzną w cywilu, który stoi w gronie umundurowanych funkcjonariuszy.

W świetle kalendarza Himmlera jego wizyta w Warszawie zakończyła się po południu. Wieczorem Reichsführer SS miał już być w Berlinie¹⁰⁴. Po opuszczeniu Pawiaka przez Himmlera rozpoczęło się formowanie transportu do KL Sachsenhausen. „A kiedy odjechał – zapamiętał K. Galbarczyk – zaczęto wyczytywać nazwiska i oddzielać wyczytanych od reszty. Nikt nie wiedział w jakim celu”¹⁰⁵. Znajdujący się wśród wywiezionych Władysław Kempfi napisał o „przegrupowaniach” i „przetasowaniach” osadzonych, które poprzedziły transport. Ponadto wspominał, że zwożono „ogromne ilości” kolejnych aresztowanych. Ludzi zatrzymywano na ulicach, w tramwajach i w kawiarniach. Nie wszyscy byli z Pawiaka, część pochodziła z ulicznych

¹⁰³ T. Drewnowski, op. cit., s. 156; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta ewidencyjna: Alfred Otto. W świetle jego życiorysu A. Otto miał na tamten czas, jak się wydaje, predyspozycje do pełnienia roli „tłumacza” i „głównego eksperta”. Pochodził z okolic Łodzi, jego ojcem był kolonista pochodzenia niemieckiego. Jako piętnastoletni młodzieniec wyjechał do Niemiec. Od pierwszej połowy lat 30. pełnił służbę w niemieckiej policji. Najpierw pracował krótko w policji kryminalnej, później przeniesiony do gestapo. Na jesieni 1939 r. rozpoczął służbę w urzędzie KdS Warschau. Do 1940 r. pracował w pionie paszportowym, następnie w referacie, który zajmował się polskim podziemiem. Przyczynił się w sposób istotny do rozpracowania Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (PLAN). Aresztowania członków organizacji i jej rozbięcie nastąpiły w styczniu 1940 r. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta ewidencyjna: Alfred Otto; J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze wyspy. Polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990, s. 341; A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 554.

¹⁰⁴ *Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940...*, op. cit., s. 246.

¹⁰⁵ K. Galbarczyk, op. cit., s. 55.

łapanek¹⁰⁶. Badaczka R. Domańska przytoczyła wykaz więźniów wywiezionych 2 maja 1940 roku, który za sprawą konspiracji znalazł się na zewnątrz więzienia. Objął on 823 osoby¹⁰⁷. Ponadto wśród różnych szacunków dotyczących liczebności tego transportu pojawia się także liczba przekraczająca 2 tys. ludzi¹⁰⁸. W gronie wywiezionych znaleźli się między innymi: bracia Bursche: Alfred, Edmund i Teodor, ks. Edward Detkens¹⁰⁹, gen. Bolesław Roja¹¹⁰ czy dr Włodzimierz Sylwestrowicz¹¹¹. Wojskowy i członkowie rodziny Bursche nie skorzystali z możliwości wyłączenia z transportu, co opisał W. Kempfi:

Tuż przed wywiezieniem znalazłem się w grupie, w której znajdował się stary generał Roja, były legionista, i trzej bracia Burschowie. Któryś z gestapowców wydał rozkaz, aby wystąpili Ukraińcy, volksdeutsche i mający ponad 60 lat. Rozległy się namowy osób stojących obok starego generała Roi: „Generale, ma pan 70 lat, wystąp pan”. Generał powiedział, że pojedzie z nami. Pojechał i wkrótce po przywiezieniu zmarł na zapalenie płuc. Również nie drgnął żaden z braci Burschów, mimo ich niemieckiego pochodzenia. Pojechali i tylko jeden z nich przeżył i wrócił do kraju¹¹².

¹⁰⁶ W. Kempfi, op. cit., s. 66.

¹⁰⁷ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 52–57.

¹⁰⁸ Leon Wanat określił liczbę deportowanych na 1120 więźniów. Prof. Krzysztof Dunin-Wąsowicz napisał, że w transporcie znalazło się „około 1500 mężczyzn”. Władysław Kempfi zapamiętał, że łącznie z nim wywieziono 2016 osób. L. Wanat, op. cit., s. 81; K. Dunin-Wąsowicz, *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 22; W. Kempfi, op. cit., s. 66.

¹⁰⁹ Edward Detkens (1885–1942), rektor kościoła św. Anny w Warszawie. Dwukrotnie aresztowany i więziony na Pawiaku. Pierwsze zatrzymanie miało miejsce od 5 października 1939 r. do lutego 1940 r., kiedy to został zwolniony. Drugie aresztowanie nastąpiło 30 marca 1940 r. Duchowny został wywieziony z Pawiaka do KL Sachsenhausen. Zginął w KL Dachau. *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego*, Warszawa 1977, z. 2, s. 352; Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Edward Detkens.

¹¹⁰ Bolesław Roja (1876–1940), generał dywizji Wojska Polskiego w stanie spoczynku, aresztowany pod koniec marca 1940 r. i uwięziony na Pawiaku. Zginął w KL Sachsenhausen. Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Bolesław Roja. Więcej patrz: H. Korczyk, *Roja Bolesław Jerzy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31/4, z. 131, Wrocław 1989, s. 508–511.

¹¹¹ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 52–57.

¹¹² W. Kempfi, op. cit., s. 66.

Stanisław Porejko zapamiętał, że więźniów przewieziono z Pawiaka na dworzec kolejowy Warszawa Zachodnia. Przy transportowaniu posłużono się między innymi odkrytymi autokarami¹¹³. Wykorzystano również samochody¹¹⁴, o czym napisał W. Kempfi. Przed odjazdem z Pawiaka rozdawano chleb, ale jego ilość była niewystarczająca¹¹⁵. Ładowaniu więźniów zarówno do pojazdów na dziedzińcu więziennym, jak i później do wagonów towarowych na rampie kolejowej, towarzyszyło bicie¹¹⁶. Stojący na dworcu skład został ostrzelany przez pijanych esesmanów, w wyniku czego niektórzy więźniowie zostali zabici, a inni odnieśli rany. Transport dotarł do Sachsenhausen 3 maja 1940 roku¹¹⁷. Opisane wydarzenie była to pierwsza deportacja więźniów z Pawiaka do obozu koncentracyjnego. Należy ją rozpatrywać w kontekście informacji z dziennika Hansa Franka. Dowiadujemy się z niej, że 7 maja 1940 roku miała miejsce konferencja generalnego gubernatora z gubernatorem dystryktu warszawskiego dr. Ludwigiem Fischerem. Rozmowa obu przedstawicieli władz okupacyjnych dotyczyła bytności Himmlera w Warszawie. W materiale źródłowym zapisano między innymi: „(...) Reichsführer SS zarządził, żeby 20 000 Polaków umieszczono w obozach koncentracyjnych”¹¹⁸.

¹¹³ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Stanisława Porejko.

¹¹⁴ Na znanych zdjęciach obrazujących egzekucje więźniów w Palmirach możemy zobaczyć wykorzystywane wówczas przez okupanta środki transportu. Są to między innymi samochody ciężarowe. Ponadto na fotografii przedstawiającej zawiązywanie kobietom oczu przed egzekucją znajduje się w tle pojazd, który być może jest, w każdym razie przypomina ówczesny autobus.

¹¹⁵ W. Kempfi, op. cit., s. 66.

¹¹⁶ Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacja Stanisława Porejko; W. Kempfi, op. cit., s. 66–67.

¹¹⁷ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo...*, op. cit., s. 52.

¹¹⁸ *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka...*, op. cit., s. 183.

Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnastrasse 24 funkcjonował ponad 4 lata. Zwierzchnik struktur policyjnych Trzeciej Rzeszy i szef SS wizytował to więzienie tylko raz. Miało to miejsce na wiosnę 1940 roku i nastąpiło po marcowej akcji aresztowań kręgów inteligencji społeczeństwa polskiego, którą władze policji bezpieczeństwa postrzegały jako istotne osiągnięcie w kontekście zwalczania polskiego ruchu oporu. Wizyta na Pawiaku kończyła trzydniową podróż służbową Himmlera, która rozpoczęła się na ziemiach polskich włączonych do Prus Wschodnich. Podczas krótkiego pobytu w stolicy okupowanej Polski szef niemieckiej policji, zanim jeszcze zjawił się na terenie kompleksu więziennego przy ul. Dzielnej, miał spotkać się z funkcjonariuszami stojącymi na czele okupacyjnych struktur policyjnych w dystrykcie warszawskim. Podczas wizytacji Pawiaka Himmler dokonywał przeglądu osadzonych zarówno na dziedzińcu, jak i we wnętrzach więzienia. W związku z wybiórczym wypytywaniem poszczególnych osób o przyczyny aresztowania, pamięci więźniów szczególnie zapadła godna postawa jednego z nich – prof. Edmunda Bursche. Bytności szefa SS w obrębie pawiaczkich murów towarzyszyło wykonywanie zdjęć, ale znane jest tylko jedno. Niektórzy świadkowie opisywanego wydarzenia znaleźli się w niedługim czasie w KL Sachsenhausen. Możliwe, że pierwszy transport więźniów, jaki wyszedł z Pawiaka do obozu koncentracyjnego, nastąpił w związku z decyzją Himmlera i stanowił pokłosie jego bytności w Warszawie.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy niemieckich, karta ewidencyjna: Alfred Otto.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka funkcjonariuszy polskich, karta ewidencyjna: Jan Borżym.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka cyfrowa więźniów z lat 1939–1944, rekord: Janina Kozak.

Muzeum Więzienia Pawiak, kartoteka więźniów z lat 1939–1944, karta ewidencyjna: Zdzisław Berdziński, Hanna Bochyńska, Edward Detkens, Tadeusz Drewnowski, Kazimierz Galbarczyk, Zdzisław Jasko, Leon Kapelewski, Władysław Kempfi, Janusz Kusociński, Teresa Mycielska, Jan Pohoski, Stanisław Porejko, Maciej Rataj, Leon Wanat.

Muzeum Więzienia Pawiak, zbiór relacji więźniów z lat 1939–1944, relacje: Zdzisław Berdziński, Hanna Bochyńska, Teresa Mycielska, Stanisław Porejko, Stanisław Sielicki.

Wspomnienia opublikowane

Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944, oprac. R. Domańska, Warszawa 1987.

Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939–1944), red. S. Płoski, Warszawa 1964.

Publikacje

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1970.

Borodziej W., *Terror i polityka – policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.

Broszat M., *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Warszawa 1999.

Budzyński A., *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, Warszawa 2016.

Chrzanowski S., *Płock od 9.IX 1939 do 22.VI 1941 r. I. Teoria i praktyka hitlerowskich okupantów w dziele umacniania niemczyzny*, „Notatki Płockie” 1960, t. 5, nr 17.

Cüppers M., „...auf eine so saubere und anständige SS-mäßige Art“ *Die Waffen-SS in Polen 1939–1941*, [w:] Hrsg. M. Mallmann, B. Musiał *Genesis des Genozids*, Darmstadt 2004.

[Der?] *Reichsführer SS im Osten*, „Litzmannstädter Zeitung” 1940, nr 121.

Domańska R., *Pawiak – kaźń i heroizm*, Warszawa 1988.

Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.

Domańska R., *Policja bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego i jej więzienie „sledcze” Pawiak*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 28, Warszawa 1978.

Dunin-Wąsowicz K., *Akcja AB w Warszawie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.

Gruszczyńska K., *Cena wolności*, Warszawa 1965.

Heinrich Himmlers Taschenkalender 1940. Kommentierte Edition, oprac. M. Moors, M. Pfeiffer, Paderborn–München–Wien–Zürich 2013.

Jacobmeyer W., *Henryk Dobrzański („Hubal”). Ein biographischer Beitrag zu den Anfängen der polnischen Resistance im Zweiten Weltkrieg*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1972, R. 20, z. 1.

Konarski S., *Pohoski Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983.

Konarski S., *Rataj Maciej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30/4, z. 127, Wrocław 1987.

Korczyk H., *Roja Bolesław Jerzy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31/4,

z. 131, Wrocław 1989.

Kunert A.K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996.

Landau L., *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, wrzesień 1939–listopad 1940, Warszawa 1962.

Lang J. von, *Między Hitlerem a Himmlerem generał Karl Wolff*, Kraków 2005.

Lasik A., *Sztafety ochronne w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych. Rozwój organizacyjny, ewolucja zadań i struktur oraz socjologiczny obraz obozowych załóg SS*, Oświęcim 2007.

Longerich P., *Himmler. Buchalter śmierci*, Warszawa 2014.

Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.

Mallmann K.-L., „...*Mißgeburten, die nicht auf diese Welt gehören*”. *Die deutsche Ordnungspolizei in Polen 1939–1941*, [w:] *Genesis des Genozids: Polen 1939–1941*, Hrsg. K.L. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004;

Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego, Warszawa 1977, z. 2.

Muszyński W.J., *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

Muszyński W.J., *Tadeusz Fabiani*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010.

Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945, t. 1, 1939–1942, praca zbiorowa pod kier. S. Płoskiego, Warszawa 1970.

Pater D., *Włodzimierz Sylwestrowicz*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010.

Piprek J., Ippoldt J., *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. 1, Warszawa 1972.

Riess V., *Hermann Fegelein. Parvenu ohne Skrupel*, [w:] *Die SS. Elite unter dem*

- Totenkopf. 30 Lebensläufe*, Hrsg. R. Smelser, E. Syring, Paderborn 2000.
- Rottermund A., *Hotel Europejski*, Warszawa 1972.
- Tuszyński B., *W wywiadzie „Wilków”?*, „Przegląd Sportowy” 1988, nr 49.
- Umińska B., *Karty z dziejów Ciechanowa 1939–1945*, Ciechanów 2015.
- Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Wegener T., *Bursche Alfred*, [w:] *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939–45. Słownik biograficzny*, red. A.E. z Rudzkich Janowska, Warszawa 2007.
- Wegener T., *Bursche Edmund*, [w:] *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939–45. Słownik biograficzny*, red. A.E. z Rudzkich Janowska, Warszawa 2007.
- Wegener T., *Bursche Teodor*, [w:] *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939–45. Słownik biograficzny*, red. A.E. z Rudzkich Janowska, Warszawa 2007.
- Wilamowski J., Kopczuk W., *Tajemnicze wsypy. Polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990.
- Zalesskij K., SS. *Ohrannye otrjady NSDAP*, Moskwa 2005.

Strony internetowe

Informacje podane przez R. Pfeiffera (D-MIHAG) o II. SS-Totenkopf-
Standarte na stronie internetowej Lexikon der Wehrmacht:

[http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/SSTotenkopf/
SSTotenkopfII-R.htm](http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/SSTotenkopf/SSTotenkopfII-R.htm) [dostęp: 27.08.2020].

Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN GK 196/63, zeznanie świadka
Janiny Kozak z 21 maja 1946 roku, materiał udostępniony na stronie

internetowej: „Zapisy Terroru”. Baza świadectw Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego:

<https://bit.ly/2KK9Y9C> [dostęp: 26.06.2020].

Umorzenie śledztwa dotyczącego zbrodni nazistowskich popełnionych w okresie od 1939 r. do 1945 r. w Lasach Sękocińskich, Lasach Młochowskich, Okęciu, Raszynie, Falentach i Imielinie (sygn. akt S 57/10/Zn) na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej: <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/12039,Umorzenie-sledztwa-dotyczacego-zbrodni-nazistowskich-popolnionych-w-okresie-od-1.html> [dostęp: 25.09.2020].

Wojciech Górny

Muzeum Krakowa

Fabryka Emalia Oskara Schindlera

Wokół Akcji AB w Krakowie

Słowa kluczowe

II wojna światowa, Akcja AB, Kraków, Fort 49 „Krzyszawice”, Glinik w Przegorzałach, więzienie przy ul. Montelupich, więzienie św. Michała, ulica Pomorska, egzekucje.

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat Akcji AB w Krakowie. Prezentuje Kraków jako „stolicę” nowo utworzonego Generalnego Gubernatorstwa. Przybliża politykę terroru wobec elit w okresie od września 1939 r. do kwietnia 1940 r. w mieście, w tym akcję pacyfikacyjną Sonderaktion Krakau skierowaną przeciwko polskiemu środowisku naukowemu oraz miejsca represji – więzienia przy ul. Montelupich i św. Michała oraz siedzibę gestapo w Domu Śląskim przy ul. Pomorskiej. Następnie przedstawia przebieg i ofiary Akcji AB w Krakowie, miejsca egzekucji – Fort 49 „Krzyszawice” i Glinik w Przegorzałach oraz upamiętnienia i ekshumacje po 1945 r.

Postępowanie Niemców wobec polskiej ludności Krakowa w latach 1939–1945 roku nie różniło się w zasadzie od traktowania Polaków w całym Generalnym Gubernatorstwie (GG). Różnice wynikały ze stołeczności Krakowa w GG oraz jego dawnej przynależności do niemiecko-austriackiej Galicji i były następstwem odmiennych postaw niektórych niemieckich

wojskowych, policjantów i cywili. Zatem, podobnie jak w całej GG, Polacy w Krakowie zostali uznani za wroga potrójnego: rasy niemieckiej, faszyzmu i państwa niemieckiego i tak jak gdzie indziej na ziemiach okupowanej Polski byli eksploatowani i dyskryminowani¹.

Terror okupanta w mieście rozpoczął się z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich i trwał do ostatnich dni okupacji. Jego symboliczne ramy wyznaczają dwie publiczne egzekucje wykonane na mieszkańcach. Pierwsza miała miejsce cztery dni po wejściu Niemców do Krakowa, 10 września 1939 roku. Ostatnia – trzy dni przed ich wycofaniem się z miasta, 15 stycznia 1945 roku².

13 września 1939 roku Dom Śląski przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie zajęty został przez niemieckie władze okupacyjne. W budynku zakwaterowano przybyły do Krakowa 2. Oddział Operacyjny (2 Einsatzkommando) wchodzący w skład I Grupy Operacyjnej (Einsatzgruppen I) Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo) i Służby Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst, SD), dowodzonej przez SS-Sturmbannführera Bruno Müllera. W listopadzie 1939 roku Einsatzgruppen I została rozwiązana, a w jej miejsce utworzono Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie. Z Einsatzkommando 2 utworzono urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Kraków. Wydział IV tego urzędu stanowiła tajna policja państwowa Geheime Staatspolizei (gestapo). Formacje te opuściły Dom Śląski 17 stycznia 1945 roku³.

¹ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 5, *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 163.

² M. Bednarek, *Terror okupanta w Krakowie*, [w:] *Kraków czas okupacji 1939–1945*, Kraków 2010, s. 236.

³ G. Jeżowski, *Ulica Pomorska*, Kraków 2011, s. 8–9.

Dzisiaj znajduje się tam oddział Muzeum Krakowa – Ulica Pomorska, gdzie można zwiedzić znajdujące się w piwnicach pomieszczenia byłego aresztu tymczasowego i wystawę stałą pt. „Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956”⁴.

13 września Niemcy przejęli też stare poaustriackie więzienie przy ul. Montelupich 7, a niedługo potem więzienie przy ul. Senackiej 3, mieszczące się w zabudowaniach dawnego kościoła św. Michała. Wkrótce oba te więzienia zapełniły się krakowianami i mieszkańcami Małopolski⁵.

Po zakończeniu działań wojennych na terenie Polski Adolf Hitler dekretem z 12 października 1939 roku powołał Generalgouvernement (Generalne Gubernatorstwo, GG) dla okupowanych obszarów. „Stolicą” GG ustanowiono miasto Krakau (Kraków), ponieważ – jak pisał Niklas Frank – „Hitler nie życzył sobie, by Warszawa była stolicą czegokolwiek”⁶.

6 listopada 1939 roku w Collegium Novum, w sali 66 zebrali się profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby wysłuchać zapowiedzianego na ten dzień, na godzinę 12.00 wykładu SS-Obersturmbannführera Bruno Müllera pt. *Stosunek Rzeszy Niemieckiej i narodowego socjalizmu do nauki i uniwersytetów*. Po zebraniu się profesorów gmach otoczono kordonem SS, gestapo i policji, a B. Müller oznajmił zgromadzonym, że są aresztowani. W tym dniu w gmachu Collegium Novum aresztowano łącznie 183 osoby. Poza profesorami UJ zatrzymano również grupę profesorów Akademii

⁴ <https://www.muzeumkrakowa.pl/oddzialy/ulica-pomorska> [dostęp: 21.10.2020].

⁵ T. Wroński, *Fort w Krzesławicach – miejsce masowych egzekucji Polaków w Krakowie w latach 1939–1941*, Kraków 1981, s. 7.

⁶ N. Frank, *Mój ojciec Hans Frank*, Warszawa 1991, s. 70.

Górnicy, którzy odbywali zebranie w jednej z sali Collegium, ponieważ gmach Akademii został zajęty przez okupanta. Zatrzymano też napotkanych w gmachu przypadkowych interesantów. Aresztowanych w tej akcji, oznaczonej kryptonimem „Sonderaktion Krakau”, przewieziono do więzienia przy ul. Montelupich, a następnie umieszczono w koszarach 20. pułku piechoty przy ul. Mazowieckiej, skąd po kilku dniach wywieziono ich do Wrocławia. Z Wrocławia 27 listopada 1939 roku przewiezieni zostali do KL Sachsenhausen, gdzie 13 z nich zmarło. 8 lutego 1940 roku zwolniono z obozu 101 profesorów, głównie starszych wiekiem, pozostałych 4 marca 1940 roku przewieziono do KL Dachau, skąd zwalniano ich etapami. Wiktora Ormickiego wywieziono do KL Mauthausen, gdzie został zamordowany, a Joachima Metallmanna do KL Buchenwald i również zamordowano⁷. Część naukowców wkrótce zwolniono, ale pozostali jeszcze długo przetrzymywani byli w więzieniach.

9 listopada 1939 roku w Krakowie miała miejsce tzw. Zweite Sonderaktion Krakau. Uwięziono 32 profesorów szkół średnich z czterech krakowskich liceów, a w kolejnych dniach – dalszych kilkudziesięciu przedstawicieli elit intelektualnych i urzędniczych. Aresztowano prawników, posłów, przedstawicieli mieszczaństwa, duchowieństwa, w tym kanclerza kurii ks. Stefan Mazanka. Łącznie około 120 osób, z których część skierowano do więzienia w Nowym Wiśniczu, a część z czasem trafiła do Auschwitz. 21 listopada władze nakazały – pomimo protestu metropolity Adama Sapiehy – zamknięcie wszystkich krakowskich szkół średnich⁸.

⁷ T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 44–45.

⁸ A. Chwalba, op. cit., s. 170.

Jednym z profesorów aresztowanych podczas akcji Sonderaktion Krakau był historyk literatury prof. Ignacy Chrzanowski (1866–1940), kierownik Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (1910–1931). Był autorem pierwszego nowoczesnego podręcznika akademickiego *Historia literatury niepodległej Polski* (14 wydań w latach 1908–1983). Zmarł 20 stycznia 1940 roku w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Trzy miesiące później NKWD zamordowało w Katyniu jego syna, por. rez. Bogdana Chrzanowskiego⁹, ponieważ wiosną 1940 roku do eksterminacji polskiej inteligencji przystąpili Sowieci. W Katyniu i Charkowie zostało zamordowanych kilkuset inteligentów z Krakowa i okolic. Ponad 100 z nich było absolwentami UJ. Na liście zamordowanych znalazło się 14 krakowskich naukowców, głównie lekarzy, w tym m.in. profesorowie: Włodzimierz Godłowski, Kazimierz Pieńkowski, Aleksander Ślaczka¹⁰.

Aresztowania z 6 listopada i likwidacja wszystkich uczelni oraz szkół średnich nie oznaczały kresu represji niemieckich wobec szkolnictwa polskiego, lecz raczej ich początek. W mocy pozostawała opinia, że polskie warstwy przywódcze należy wytepić, bowiem w GG nie może być dwóch panów¹¹.

Wstępem do Akcji AB były aresztowania z przełomu marca i kwietnia 1940 roku. Sipo i SD dokonały w Krakowie i innych większych miastach GG masowych aresztowań na podstawie list proskrypcyjnych, głównie wśród inteligencji, naukowców, działaczy politycznych i społecznych¹².

⁹ A. Kunert, *Katyni. Ocalona pamięć*, Warszawa 2010, s. 216.

¹⁰ A. Chwalba, op. cit., s. 177.

¹¹ Ibidem, s. 176–177

¹² T. Wroński, *Kronika okupowanego...*, op. cit., s. 87.



Mieczysław Wątorski, *Aresztowanie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Niemców 6 listopada*, olej, płótno, 1963 r., wł. MHK



Fragment budynku koszarowego fortu Krzesławice, jesień 1945, wł. MHK



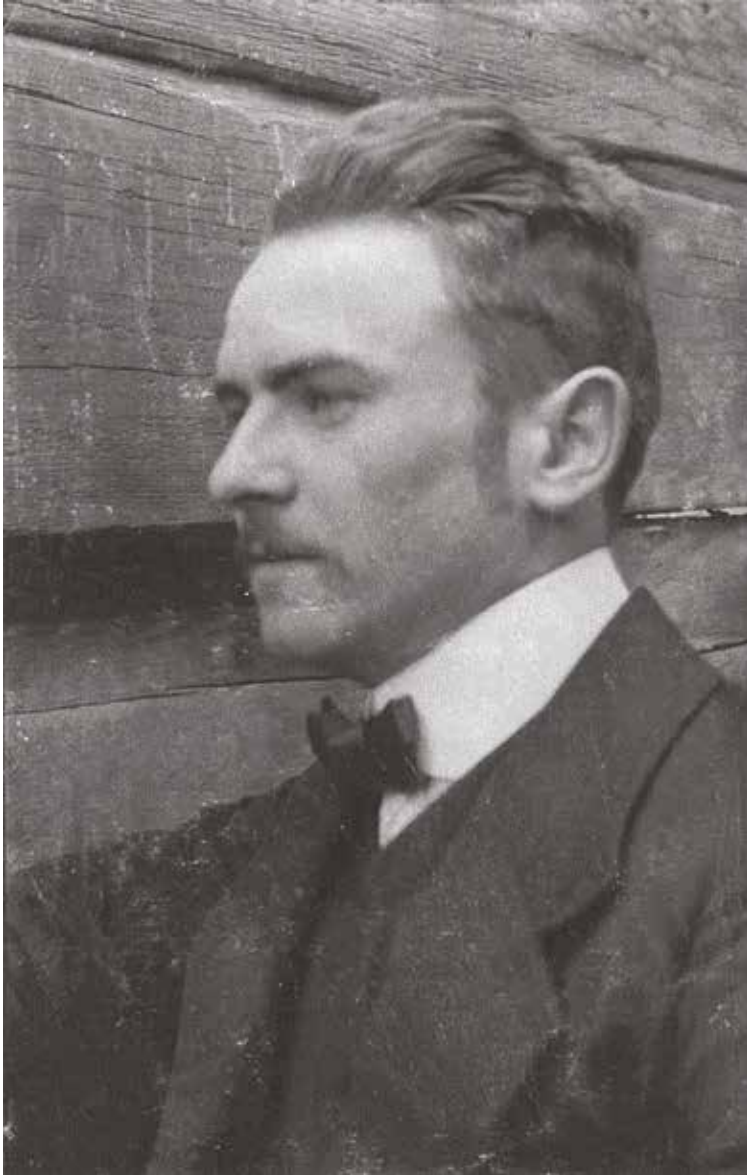
Prace ekshumacyjne w fosie krzesławickiego fortu, jesień 1945, wł. MHK



Prace ekshumacyjne, Fort 49 „Krzesławice” (grób 5), jesień 1945, wł. MHK



Prace ekshumacyjne w zachodniej fosie krzesławickiego fortu (grób 24), jesień 1945, wł. MHK



Mjr WP Walery Alojzy Krokay, lata 20. XX w., Archiwum MDK Fort 49 „Krzesławice”,
wł. A. Hamady

16 maja 1940 roku na Wawelu odbyła się narada w sprawie nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej (Akcja AB, Außerordentliche Befriedungsaktion), mającej na celu wyniszczenie polskiej inteligencji. Kierownictwo i bezpośrednie przeprowadzenie tej akcji powierzono dowódcy Sipo i SD w GG Brunonowi Streckenbachowi, udzielając mu odpowiednich pełnomocnictw¹³.

30 maja na Wawelu odbyła się kolejna narada z udziałem Hansa Franka i szefów dystryktów w sprawie Akcji AB, na której H. Frank oświadczył:

Przyznaję otwarcie, że w rezultacie kilka tysięcy Polaków, i to przede wszystkim z warstw ideowych przywódców polskich, przypłaci za to życie. Dla nas wszystkich, jako narodowych socjalistów, nakazem chwili jest podjęcie zobowiązania, że dołożymy wszelkich starań, by w narodzie polskim nie wykrystalizował się już żaden opór... Wykrytych dotąd osobników z kręgu przywódców polskich należy zlikwidować, nowy narybek należy mieć na oku i w odpowiednim czasie znowu usunąć¹⁴.

Na parterze gmachu przy ul. Montelupich obradował policyjny sąd doraźny, któremu przewodniczył komendant SD i policji bezpieczeństwa w Krakowie – SS-Sturmbannführer Ludwig Hahn. Skład sędziowski tworzyli zazwyczaj krakowski komendant SD i policji bezpieczeństwa bądź upoważniony przez niego oficer (jako przewodniczący) oraz dwóch innych oficerów upoważnionych przez komendanta (jako członkowie składu sędziowskiego). Postępowania przed policyjnym sądem doraźnym nie miały nic wspólnego z rzetelnym procesem, gdyż prowadzono je w trybie maksymalnie uproszczonym¹⁵.

¹³ Ibidem, s. 98.

¹⁴ Ibidem, s. 100.

¹⁵ W. Hein, C. Jakubiec, *Montelupich*, Kraków–Wrocław 1985, s. 49.

Często Niemcy rezygnowali z jakichkolwiek pozorów i wydawali wyroki śmierci bez rozprawy. *De facto* zadaniem sądów miała być legalizacja samowoli i zarazem zamaskowanie zbrodni. Do akcji wyznaczono specjalne formacje policji i SS.

W ramach Akcji AB w Krakowie część aresztowanych po rozprawach trafiła do więzień, część skierowano do obozów koncentracyjnych, pozostałych rozstrzelano, w tym 150 osób w Forcie 49 „Krzesławice” (29 czerwca oraz 2 i 4 lipca 1940 r.), a także nieznaną liczbę osób w Gliniku w Przegorzałach¹⁶.

Począwszy od listopada 1939 roku policja niemiecka dokonywała egzekucji więźniów przetrzymywanych przy ul. Montelupich. Ofiarami byli nie tylko krakowianie, ale również osoby zatrzymane w wyniku akcji policyjnych przeprowadzonych w podkrakowskich miejscowościach. Egzekucje odbywały się przede wszystkim w dwóch miejscach – w Forcie 49 „Krzesławice” oraz w Gliniku w Przegorzałach¹⁷.

Fort „Krzesławice” jako miejsce egzekucji wykorzystywany był przez Niemców od jesieni 1939 do listopada 1941 roku. Ten poaustriacki fort wojskowy usytuowany jest ok. 13 km od centrum Krakowa (w kierunku północno-wschodnim) i stanowi część pasa fortyfikacji okalających niegdyś miasto. Był tak zamaskowany, żeby nikt zmierzający w tym kierunku polną drogą od szosy Kraków – Kocmyrzów nie mógł zobaczyć jego zabudowań¹⁸.

¹⁶ A. Chwalba, op. cit., s. 177.

¹⁷ M. Bednarek, op. cit., s. 243.

¹⁸ T. Wroński, *Fort w Krzesławicach...*, op. cit., s. 7.

Po raz pierwszy hitlerowcy znaleźli się w krzesławickim forcie zaraz po wkroczeniu do Krakowa, aby wywieźć znajdującą się tam amunicję. Po raz drugi przybyli tu w październiku 1939 roku, aby dokonać pierwszej egzekucji. Następnej egzekucji w forcie dokonano 15 listopada 1939 roku, rozstrzelując 15 osób, w tym 3 kobiety¹⁹.

Nie udało się ustalić dokładnej liczby ofiar oraz dat wszystkich egzekucji. Wiadomo na pewno, że rozstrzelania miały miejsce w październiku 1939 roku, 15 listopada i 14 grudnia 1939 roku, 14 stycznia, ok. 20 stycznia, 29 marca, 29 czerwca, 2 lipca, 4 lipca 1940 roku, 12 marca i 7 listopada 1941 roku. Ofiary przywożono z więzień przy ul. Montelupich i św. Michała i rozstrzeliwano nad wcześniej wykopanymi grobami, z reguły strzałem w tył głowy. Były przypadki, że jeszcze żyjących spychano do grobu i zakopywano²⁰.

Wśród rozstrzelanych w listopadzie 1939 roku był Henryk Schabenbeck, właściciel pierwszego zakładu fotograficznego na Podhalu, jeden z najpopularniejszych fotografików podhalańskich okresu międzywojennego, radny miejski i komisaryczny burmistrz Zakopanego po wybuchu II wojny światowej. Razem z nim rozstrzelano innych zakopiańczyków, m.in. Franciszka Kotańskiego, Józefa Łuszczaka i Kazimierza Niemczyka.

Rozstrzelani w Krzesławicach latem 1940 roku zostali m.in.: Włodzimierz Pawłowicz (57 lat) – malarz pokojowy, który został aresztowany na jednej z ulic Krakowa w grudniu 1939 roku, Józef Harmata – rolnik z Wilczkowic aresztowany 14 listopada 1939 roku, Czesław Katarzyński – uczeń Szkoły

¹⁹ Ibidem, s. 8.

²⁰ Ibidem, s. 9–10.

Przemysławowej (20 lat), Franciszek Wichrowski – murarz, Henryk Biedocha – uczeń II klasy Liceum Mechanicznego, Józef Czernek – z zawodu modelarz, mieszkaniec Krzesławic oraz Roman Radłowski – fryzjer z Zakopanego.

Wielu zatrzymanych podczas Akcji AB w Krakowie zostało aresztowanych, kiedy próbowali przedostać się do miejsc formowania Wojska Polskiego na Zachodzie. Kapitan WP Roman Kobrzyński (36 lat) został aresztowany na stacji w Tarnowie, 2 lipca rozstrzelano go w Krzesławicach²¹.

28 lutego czterech uczniów gimnazjalnych i studentów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej: Mieczysław Jakubowski, Zdzisław Kłosowski, Zbigniew Polaszek i Stanisław Polus w tajemnicy przed rodzicami przekroczyło granicę, by wstąpić do wojska. Aresztowani na terenie Słowacji, 2 lipca 1940 roku zostali rozstrzelani w Krzesławicach²².

W tym samym dniu rozstrzelani zostali za próbę przejścia granicy: Wojciech Chudy – robotnik miejski z Krakowa, jego brat Włodzimierz – z zawodu krawiec i Stanisław Nowak. Za to samo zginęli w Krzesławicach 2 lipca 1940 roku: Mieczysław Filek – 18-letni gimnazjalista z Krakowa, Kazimierz Sosenko, Józef Janik i Zbigniew Tabaczek z Rabki, Wojciech Kumor – mieszkaniec podkrakowskiej wsi²³.

Duża grupa rozstrzelanych w Krzesławicach w czasie Akcji AB w Krakowie oskarżona była o udział w ruchu oporu. Wśród nich byli m.in.

²¹ Ibidem, s. 11.

²² Ibidem, s. 11–12.

²³ Ibidem, s. 12–13.

ppłk Piotr Sosiałuk – dowódca 73. Pułku Piechoty w Katowicach, Marian Lubaczowski – nauczyciel wychowania fizycznego w V Gimnazjum w Krakowie, aresztowany 1 czerwca 1940 roku, Franciszek Góral – zawodowy starszy wachmistrz, Bolesław Karwański – aplikant sądowy, Józef Wawrzyczko – profesor matematyki²⁴.

Wśród 150 zamordowanych w Krzesławicach ofiar Akcji AB w Krakowie byli także zakładnicy z Myślenic. 21 czerwca 1940 roku, w oparciu o Zarządzenie Kreishauptmanna Powiatu Ziemskiego Krakowskiego dr. Egona Hollera z dnia 10 stycznia 1940 roku Zarząd Miejski w Myślenicach wyznaczył 10 zakładników, którzy przez 14 dni musieli meldować się codziennie w biurze burmistrzostwa i donosić o wszelkich próbach sabotażu przeciwko Niemcom. Byli to: Antoni Burtan – prawnik, Wincenty Frączek – profesor gimnazjalny, Józef Goławiecki – współwłaściciel wytwórni wody sodowej w Myślenicach, Wojciech Hosaja – uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, Stanisław Jędrzejowski – szewc, Andrzej Miętus – student biologii UJ, Kazimierz Skóra – kuśnierz, Stanisław Syrek – kuśnierz, Antoni Świąch – masarz, Piotr Wierciak – rolnik²⁵.

22 czerwca 1940 roku w Myślenicach pojawiły się wzmocnione patrole niemieckich żandarmów i granatowej policji. Wprowadzono również godzinę policyjną. Tego dnia około godz. 23.30 dokonano prowokacyjnego zamachu na myślenicką pocztę, wrzucając petardę lub butelkę z benzyną do pomieszczenia telefonistki, pragnąc w ten sposób mieć pretekst do pierwszych masowych aresztowań w Myślenicach. I tak się stało. Pomiędzy godz. 2.00 a 3.00

²⁴Ibidem, s. 13.

²⁵B. Kobiątka, *Czarna Niedziela w Myślenicach – 23.06.1940 r. – 70 lat temu...*, katalog wystawy, Myślenice 2010, s. 2.

w nocy 23 czerwca 1940 roku hitlerowskie bojówki, wzmocnione posiłkami z Krakowa wtargnęły do domów zakładników, których brutalnie zwleczono z łóżek, aresztowano i zamknięto w areszcie miejskim. Przed południem w Myślenicach dokonano dalszych aresztowań. Ujęto kolejne 22 osoby, przeważnie członów Tajnej Organizacji Wojskowej „Związek Orła Białego”. Byli to: dr Emil Bicz – notariusz, Tadeusz Bursztyn – prawnik, Kazimierz Burtan – handlowiec, Adam Dutkiewicz – uczeń liceum, Kazimierz Dutkiewicz – nauczyciel, Jan Gębicki – inspektor szkolny, Marian Gębicki – kierownik szkoły, Jan Goławiecki – student weterynarii, Abraham Goldblum – handlowiec, Jerzy Gorączko – prawnik, Roman Gorączko – prawnik, Antonina Gorączkówna – księgowa, Zofia Gorączkówna – prawnik, Stanisław Hołuj – legionista, członek Związku Walki Zbrojnej, Adam Czesław Janowski – inżynier leśnik, Kazimierz Orzechowski – urzędnik pocztowy, Roman Piesch – Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Myślenicach, Mieczysław Pilch, Antoni Stożek – nauczyciel, Karol Święch – nauczyciel, Franciszek Ujczak – urzędnik, Zygmunt Udziela – student. Później aresztowano jeszcze 3 osoby: Romana Czepiela – rzeźnika, N. Socina z Wieliczki (przypadkowo przebywającego tego dnia w Myślenicach), Józefa Fijała – kinooperatora²⁶. Wyżej wymienionych trzymano kilka godzin przed budynkiem miejscowej poczty. Najmłodszy – Adam Dutkiewicz – miał 19 lat, a najstarszy – Stanisław Jędrzejowski – 64 lata²⁷. W więzieniu przy ul. Montelupich oznajmiono im, że zostaną rozstrzelani, jeśli nie znajdzie się sprawca zamachu na myślenicką pocztę²⁸.

²⁶ Ibidem, s. 5.

²⁷ Ibidem, s. 12.

²⁸ Ibidem, s. 13.

Wczesnym rankiem 29 czerwca 1940 roku myśleniczan ustawiono nad wykopanymi dołami i rozstrzelano w Forcie 49 „Krzesławice”. Według świadka – mieszkańca pobliskiego domostwa oraz świadka koronnego volksdeut-scha z samego plutonu egzekucyjnego, stojącym nad grobami założono opaski na oczy. Oni zaś zaczęli się modlić, śpiewając *Pod Twoją obronę*. Jerzy Gorączko i jego siostry zdarli opaski z twarzy. Rodzeństwo poprosiło o pierwszeństwo rozstrzelania. Prośba ta została uwzględniona. Tuż przed oddaniem strzału Jerzy krzyknął „Niech żyje Polska”. Siostry wydały okrzyk „Jezus Maria”. Objęły się w mocnym uścisku i tak zginęły. Strzelano w tył głowy. Prawdopodobnie w Krzesławicach rozstrzelano 29 myśleniczan. Pozostałych 6 osób zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych²⁹.

Następna egzekucja w Krzesławicach odbyła się kilka dni później. Wśród aresztowanych i skazanych na śmierć znalazł się również znany sportowiec Stanisław Marusarz – narciarz, wicemistrz świata z Lahti w 1938 roku. Po wybuchu wojny Marusarz wstąpił do ruchu oporu i pełnił służbę kurierską na trasie Zakopane – Budapeszt. Aresztowany przez straż graniczną podczas jednej z wypraw niedaleko miejscowości Kysaki, został odtransportowany do Preszowa, następnie do Muszyny i przekazany w ręce gestapo. Z Muszyny przewieziono go do Nowego Sącza, a stamtąd do Zakopanego. Osadzony w siedzibie zakopiańskiego gestapo – hotelu „Palace” – był kilkakrotnie przesłuchiwany przy pomocy tortur, które nie dały rezultatu. Nie wydał nikogo. Wtedy przewieziono go do Krakowa i osadzono w więzieniu przy ul. Montelupich. Tu również wyrafinowane tortury na nic się nie zdały.

²⁹ Ibidem, s. 14.

28 czerwca 1940 roku sportowiec został wywieziony z częścią więźniów do Krzesławic do kopania grobów. Widząc wysoki mur podziurawiony kulami, obficie zbryzgany krwią, pozbyli się wszelkich złudzeń co do swego dalszego losu. Po wykopaniu grobów (pochowano w nim myśleniczan) powrócili do swojej celi wiedząc, że będą następni. Marusarz znalazł się w celi 87 razem z 45 towarzyszami niedoli. Postanowili zaryzykować ucieczkę. 1 lipca 1940 roku wyciągnęli ze stołu metalowe nogi, okręcili je szmatami i wygięli nimi kratę w oknie. Z prześcieradeł wykonali linę, po której mieli się spuszczać na dół. Słyszeli, jak wczesnym rankiem 2 lipca 1940 roku z sąsiedniej celi wywieziono więźniów na rozstrzelanie do Krzesławic. O godz. 4.30 więźniowie przystąpili do ucieczki. Uciec udało się tylko trzem z nich – Stanisławowi Marusarzowi, Aleksandrowi Bugajskiemu oraz Sadowskiemu (znane jest tylko nazwisko i nic nie wiadomo o jego dalszym losie).

4 lipca 1940 roku więźniowie jadący na egzekucję do Krzesławic wyrzucili z samochodu listę skazanych. Znalaziono ją tego samego dnia na ul. Mogiłskiej.

Biedocha Henryk, Kraków, ul. Słoneczna, lat 19
Cichocki, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego
Chudy Józef, Kraków, ul. Prądnicka 76
Czernek Józef
Czort, Kraków – Prokocim
Dziadowszczyk Stanisław, Kraków, ul. Mieszczańska, lat 19
Jabłoński Jan, Kraków, pl. Na Groblach, lat 19
Jabłoński, por. WP z Warszawy
Jakubowski Mieczysław, Kraków, os. Robotnicze
Kaleta, Kraków, ul. Łobzowska 4, lat 68
Kalisz Tadeusz, Kraków, ul. Kraszewskiego, lat 19
Katarzyński, lat 22

Kłosowski Zdzisław, Kraków, ul. Tyniecka, lat 18
Kobryński, kpt. WP, Kraków, ul. Szlak
Kołodziejczyk Antoni
Krawczyk Adam, Kraków, ul. Radziwiłłowska, lat 20
Krokay Jerzy, Kraków, ul. Grottgera 30, lat 19
Krokay Walery, mjr WP, Kraków, ul. Grottgera 30, lat 51
Lubaczewski Marian, Kraków, ul. Wasowicza 5, lat 32
Mikulaski, kpt. WP, Kraków, ul. Karmelicka
Paszkowski, Kraków – Dębniki
Podgórski Henryk, Kraków, ul. Szopena 6, lat 30
Polis Stanisław, Kraków, os. Robotnicze, lat 21
Rolnik Tadeusz, Kraków, lat 26
Sosenko Kazimierz, Kraków, ul. Radockiego 1, lat 22
Trąbka Jan, Kraków, ul. Kraszewskiego
Trąbka Józef, Kraków, ul. Kraszewskiego
Twarzowski Tadeusz, Kraków, ul. Mogilska
Warczewski Tadeusz, Kraków, ul. Kujawska
Wawrzeczko, Kraków, ul. Madalińskiego 4, lat 32
Ziomba Mieczysław, Kraków, ul. Tarnowska 10, lat 27

Na ul. Mogilskiej, przez którą wiodła droga do Krzesławic, często znajdowano też listy do rodzin pisane przez więźniów, zawiadamiające o tym, że jadą na rozstrzelanie. Niektórym udało się jeszcze z więzienia zawiadomić rodziny o czekającym ich losie. Wiele notatek znaleziono przy zwłokach podczas ekshumacji już po wojnie. Wszystkie one oddają stan ducha tych, którzy niebawem mieli zginąć³⁰.

³⁰T. Wroński, *Fort w Krzesławicach...*, op. cit., s. 21–22.

List do rodziny 32-letniego krakowianina Mariana Lubaczewskiego, nauczyciela V Gimnazjum w Krakowie, rozstrzelanego w forcie 4 lipca 1940 roku:

Cieszę się, że tu wszyscy są tak bardzo dzielni, cieszę się, że nie ginę jak zwykły śmiertelnik. Cieszę się, że moja droga żona dokończy moje dzieło jeszcze niedokończony, cieszę się, że przypadł mi los moich dziadów w udziale i że wśród wrogich Niemców piekło miałem stale, a pozostałem niezłomny i dumny i spocznę we wspólnym grobie, a nie na dnie trumny. 3.7.1940, dzień moich urodzin. Lubaczewski³¹.

Mieczysław Filek w liście zaadresowanym do matki pisał:

Montelupich. 1.VII.1940 r. Kochani i Najbliżsi. Nadszedł czas, w którym muszę pożegnać się z tym światem. W tych dniach będę rozstrzelany, jakkolwiek wyroku jeszcze nie dostałem, lecz znajduję się w podobnej sytuacji, co 45 przede mną rozstrzelanych 29.VI. Razem nas rozstrzelają około 150. W większej części niewinnych. Zachowuję do ostatka pogodę ducha i nie załamuję się na razie. Prawdopodobnie mogła moja będzie tak jak 45 poprzednich w forcie w Krzesławicach koło Mogiły. Do ostatnich chwil łudziłem się nadzieją, lecz prawdopodobnie na próżno. Jest godzina 3 pp. – 25 z nas pojechało groby kopać. Dziwicie się, że tak się o tym rozpisuję się z lekkim sercem, ale naprawdę zbyt nie przejmuję tym. Wiem, że na tamtym świecie będzie mi naprawdę lepiej. Modłę się teraz często o lekką śmierć i szczęście wieczne. Jakkolwiek by Was zapewniali o nas, że żyjemy, nie wiercie tym mordercom. Giniemy razem ze wszystkich stanów, od robotnika i rolnika do profesorów i pułkowników, tak młodzi, jak starzy, za rzeczy poważne i błahostki. Przykro mi po części żegnać się z tym światem i Wami, lecz przecież się kiedyś spotkamy. Będzie to dla Was bolesny cios, lecz widocznie tak miałem przeznaczone – zginąć za Ojczyznę.

³¹ Ibidem, s. 22.

Nie mam co więcej pisać, bo i po cóż? Módlcie się za mnie do Boga o szczęście wieczne i nie przejmujcie się, na Boga. Serdeczne i ostatnie uściski dla Was najdroższych: Mamy, Władka, Tatka, Zygmunta, Marysi, krewnych i znajomych, kolegów, przesyła ginący jako Polak. (P.S) Niech żyje Polska. Zofia Filkowa, Kraków, Potockiego 7 m.I. Łaskawie doręczyć – ostatnia prośba rozstrzelanego za Ojczyznę³².

Wojciech Chudy w grypsie z 1 lipca 1940 roku pisał: „Kochana żono, bądź tak dobra, przebacz mi wszystko com zawinił wobec ciebie. Chowaj dzieci na dobrych Polaków. Staraj się, abyś wychowała dzieci bez ojca na moralnych obywateli Polski”³³.

Rozstrzelany 4 lipca 1940 roku Mieczysław Ziemia pisał do rodziny: „Najdrożsi, jeśli ślad po mnie zaginie, nie łudźcie się więcej. Ginę, ponieważ jestem Polakiem”³⁴.

Po zakończeniu wojny Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przystąpiła do zbadania terenu Fortu 49 „Krzesławice”. W okresie od 15 października do 6 grudnia 1945 roku specjaliści z zakresu medycyny sądowej i prawa dokonali szczegółowych oględzin terenu fortu. Przeprowadzono ekshumację, oględziny oraz sekcję zwłok znalezionych w zbiorowych grobach. Odkryto 29 grobów, w tym w fosach 23, zaś na dziedzińcu fortu 6. Łącznie znaleziono w nich 440 ciał, w tym 18 kobiet³⁵. Zidentyfikowano 104 osoby, rozpoznano w oparciu o zeznania świadków

³² Ibidem, s. 22–23.

³³ Ibidem, s. 23.

³⁴ Ibidem, s. 23.

³⁵ Ibidem, s. 24–25.

oraz na podstawie dokumentów i przedmiotów znalezionych przy zwłokach 78 nazwisk ofiar, niezidentyfikowanych pozostało 258 ofiar. Po ekshumacji zwłoki umieszczono w zbiorowej mogile, zlokalizowanej na zapole fortu, po prawej stronie drogi dojazdowej. 6 lipca 1957 roku odsłonięto pomnik ku czci ofiar hitlerowskiego terroru. Miejsce to zostało wydzielone i ogrodzone od reszty terenu fortecznego jako pomnik mauzoleum ofiar.

W 1995 roku przy bramie wejściowej prowadzącej na masowy grób umieszczono napis: „Cmentarz – miejsce spoczynku 440 Polaków zamordowanych przez hitlerowców w latach 1939–41”. Na pomniku przy cmentarzu widnieje inny napis: „Pamięci 440 Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców w latach 1939–1941 społeczeństwo Krakowa i Nowej Huty”³⁶.

Drugim miejscem, gdzie w czasie Akcji AB przeprowadzano egzekucje w okolicach Krakowa, był Glinik w Przegorzałach. Niestety, w odróżnieniu od Krzesławic, w Przegorzałach nie przeprowadzono ekshumacji zaraz po wojnie, co do dziś skutkuje brakiem precyzyjnych informacji o liczbie i tożsamości zamordowanych tam ofiar, a historia tego miejsca wciąż budzi spory.

Przegorzały, stara podkrakowska wieś położona na zboczach Sikornika, obok Lasu Wolskiego, dopiero w 1941 roku została przyłączona do miasta. Obok wyżej wymienionego Fortu 49 „Krzesławice” i w późniejszym czasie obozu koncentracyjnego w Płaszowie, właśnie Przegorzały były jednym z głównych miejsc zbiorowych i pojedynczych egzekucji dokonywanych przez okupanta hitlerowskiego na skazańcach przywożonych z więzień

³⁶ <https://www.mdkfort49.krakow.pl/miejsce-pamieci/> [dostęp: 21.10.2020].

krakowskich. Miejsce to, położone pod stromymi skarpami w sąsiedztwie ul. Kamedulskiej, dawne wyrobisko gliny należącej do cegielni Finkelsteina, zwane przez ludność miejscową Glinikiem, Niemcy wykorzystywali już od połowy listopada 1939 roku. Egzekucje trwały prawdopodobnie do października 1944 roku, ze szczególnym natężeniem w latach 1939–1940 i 1943–1944. Ofiary przywożono z więzienia policji bezpieczeństwa przy ul. Montelupich, a głównie z więzienia sądowego przy ul. Senackiej 3 („św. Michała”), gdzie zwykle osadzano więźniów pospolitych, rzadziej politycznych³⁷.

Tylko o nielicznych osobach wiemy coś pewnego. Według pośrednich źródeł i przekazów członków rodzin domniemanych ofiar, zginęli tam ludzie z różnych stron Polski południowej, aresztowani na terenie Krakowa, Tarnowa, Wadowic, Nowego Sącza i powiatu miechowskiego oraz innych rejonów, zarówno więźniowie polityczni, jak i pospolici, mężczyźni i kobiety, Polacy oraz prawdopodobnie Żydzi i Niemcy³⁸.

Udało się ustalić nazwiska nielicznych ofiar rozpoznanych czy wymienionych przez współwięźniów, członków rodzin, strażników więziennych i oskarżonych po wojnie kolaborantów. Na przykład w kilka dni po zajęciu Krakowa aresztowany został znany grafik i karykaturzysta Gustaw Rogalski. Jego karykatury, między innymi Hitlera, ukazywały się w prasie przedwojennej. Po pobycie w więzieniu przy ul. Montelupich i ciężkim śledztwie został rozstrzelany w grudniu 1939 roku w jednej z pierwszych egzekucji. W tym samym czasie rozstrzelano po pobycie na Montelupich grupę wadowiczian

³⁷ R. Kotarba, *Przegorzały, Kamedulska, „Glinik”... Zapomniane miejsce hitlerowskiej kaźni*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 35, s. 47–48

³⁸ *Ibidem*, s. 53.

aresztowanych w przeddzień Święta Niepodległości za rozlepianie afiszy antyniemieckich. Była to głośna akcja w Wadowicach, a wśród ofiar znaleźli się: artysta rzeźbiarz Wincenty Bałys, przyjaciel Emila Zegadłowicza i młodego Karola Wojtyły, a także Stefan Boryczko, Jan Dudoń, Andrzej Sekuła, Zdzisław Sorboński, kolega z klasy maturalnej przyszłego papieża Józef Wąsik oraz muzyk Mojżesz Melman. Zachowane relacje wskazują, że osoby te zostały rozstrzelane właśnie w Przegorzałach³⁹.

Po wojnie wykupiono teren dawnej glinianki i utworzono na nim miejsce pamięci⁴⁰. Bezpośrednio po zakończeniu okupacji staraniem miejscowej ludności postanowiono też na Gliniku drewniane krzyże⁴¹. Decyzję o postanowieniu trwalszego pomnika, mającego formę granitowego głazu, podjęto w 1955 roku. Odsłonięto go 22 sierpnia następnego roku. Kolejny monument – z usytuowanym przed nim utwardzonym placem – odsłonięto na Gliniku 19 października 1967 roku⁴². Status cmentarza wojennego miejsce to uzyskało dopiero 12 października 2012 roku. Obecnie jego dominantę stanowi odnowiony w latach 2016–2017 monument poświęcony spoczywającym pod nim ofiarom⁴³.

W latach 2013–2015 na terenie Glinika przeprowadzono prace poszukiwawcze metodami stosowanymi w badaniach archeologicznych. Miały one na celu określenie obszaru miejsca straceń, przeprowadzanie prac ekshumacyjnych oraz wtórny pochówek zlokalizowanych szczątków. Prace

³⁹ Ibidem, s. 55.

⁴⁰ K. Tunia, *Krakowski Glinik – zapomniane przez lata i przywrócone zbiorowej pamięci miejsce egzekucji z II wojny światowej. Wstępne wyniki badań archeologiczno-ekshumacyjnych*, „Miejsca (nie) pamięci”, Kraków 2019, s. 106.

⁴¹ Ibidem, s. 108.

⁴² Ibidem, s. 109.

⁴³ Ibidem, s. 109–110.

te zrealizowane przez Instytut Archeologii i Etnologii PAN i Ośrodek Archeologii Gór i Wyżyn w Krakowie przeprowadzono pod kierownictwem dr. Krzysztofa Tunii na zlecenie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, dzięki staraniom Joanny Florkiewicz-Kamieniarczyk – dyrektor Wydziału Rewaloryzacji Zabytów Krakowa i Dziedzictwa Narodowego⁴⁴.

W wyniku badań archeologicznych na Gliniku udało się określić imię i nazwisko jednej tylko osoby. I tylko ona pozostaje jedyną, pewną, zidentyfikowaną ofiarą Glinika. Jest nią Zofia Eichenbaum z d. Kuhn, określona na podstawie znalezionej w grobie Kennkarty⁴⁵.

Wszystkie szczątki pochowane zostały z ekumenicznym ceremoniałem religijnym na Gliniku, w dwóch zbiorowych mogiłach w fundamentowej partii monumentu. Uroczystości te odbyły się dwukrotnie, po każdorocznej akcji prac wykopaliskowo-ekshumacyjnych, 29 października 2014 roku i 21 października 2015 roku⁴⁶.

W 2020 roku, już po raz 14. Muzeum Krakowa zorganizowało w oddziale Ulica Pomorska Dni Pamięci Ofiar Gestapo. Obchody odbywały się w dniach od 11 do 14 września i były poświęcone 80. rocznicy Akcji AB w Krakowie.

W ramach obchodów m.in. otwarto wystawę plenerową na pl. Inwalidów pt.: „*Akcja AB w Krakowie – 80. rocznica zbrodni*”, w Pałacu Krzysztoforów (sala Kupferhaus, Rynek Główny 35) odbyła się sesja popularnonaukowa

⁴⁴ Ibidem, s. 112–113.

⁴⁵ Ibidem, s. 115.

⁴⁶ Ibidem, s. 116.

pt. „Wokół Akcji AB – różne perspektywy”, zorganizowano też oprowadzanie po Forcie 49 „Krzesławice” pt. „Egzekucje w Fortcie Krzesławice”.

Jednym z patronów tegorocznych Dni Pamięci Ofiar Gestapo był mjr WP Walery Alojzy Krokay. Urodził się 17 grudnia 1889 roku w Stryju. Był oficerem piechoty Wojska Polskiego, został odznaczony Krzyżem Walecznych. Służył w 3. Pułku Strzelców Podhalańskich i 6. Dywizji Piechoty oraz Dowództwie Okręgu Korpusu nr V w Krakowie. Na stopień majora został mianowany 15 sierpnia 1924 roku. Mieszkał w Krakowie przy ul. A. Grottgera 30. Po rozpoczęciu II wojny światowej zaangażował się w działalność podziemną. Pełnił funkcję dowódcy jednej z niezależnych grup konspiracyjnych. W 1940 roku, w ramach Akcji AB został aresztowany wraz z synem Jerzym, uczniem Gimnazjum im. J. Sobieskiego (ur. 1921). Byli przetrzymywani w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Przebywali w celi śmierci m.in. ze Stanisławem Marusarzem. Walery Alojzy Krokay z synem Jerzym Krokayem zostali rozstrzelani w Fortcie 49 „Krzesławice” 4 lipca 1940 roku⁴⁷.

⁴⁷ <http://krakowianie1939-56.mhk.pl/pl/archiwum,1,krokay,1781.chtm> [dostęp: 21.10.2020].

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Naukowa i Archiwum Muzeum Krakowa

MHK R.425/1, MHK R.425/2

Archiwum Młodzieżowego Domu Kultury Fort 49 „Krzesławice” w Krakowie

Wirtualne archiwum ofiar terroru nazistowskiego i komunistycznego w Krakowie 1939 – 1956 <http://krakowianie1939-56.mhk.pl/> [dostęp: 21.10.2020].

Opracowania

Bednarek M., *Terror okupanta w Krakowie*, [w:] *Kraków czas okupacji 1939–1945*, Kraków 2010.

Chwalba A., *Dzieje Krakowa*, t. 5, *Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002.

Frank N., *Mój ojciec Hans Frank*, Warszawa 1991.

Hein W., Jakubiec C., *Montelupich*, Kraków–Wrocław 1985.

Jeżowski G., *Ulica Pomorska*, Kraków 2011.

Kobiałka B., *Czarna Niedziela w Myślenicach – 23.06.1940 r. – 70 lat temu...*, katalog wystawy, Myślenice 2010.

Kotarba R., *Przegorzały, Kamedulska, „Glinik”... Zapomniane miejsce hitlerowskiej kaźni*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 35.

Kunert A., *Katyń. Ocalona pamięć*, Warszawa 2010.

Tunia K., *Krakowski Glinik – zapomniane przez lata i przywrócone zbiorowej pamięci miejsce egzekucji z II wojny światowej. Wstępne wyniki badań archeologiczno-ekshumacyjnych*, [w:] *Miejsca (nie) pamięci*, Kraków 2019.

Wroński T., *Fort w Krzesławicach – miejsce masowych egzekucji Polaków w Krakowie w latach 1939–1941*, Kraków 1981.

Wroński T., *Każń Polaków przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie w latach 1939–1945*, Warszawa 1985.

Wroński T., *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974.

Zbrodnie hitlerowskie w Krzesławicach w latach 1939–1941, Komitet Obywatelski Budowy Pomnika na Miejscu Straceń w Krzesławicach, Kraków–Nowa Huta 1956.

Katarzyna Okoniewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-3040-0067

Zagłada Wielkopolan w pierwszych latach okupacji (1939–1941)

Słowa kluczowe

Wielkopolska, Kraj Warty, Dom Żołnierza, Fort VII, Akcja Tannenberg, eksterminacja, zakłady psychiatryczne

Streszczenie

Stolica Wielkopolski już na samym początku wojny była miejscem intensywnej eksterminacji ludności. W samym centrum miasta było kilka ośrodków, które szczególnie dały się we znaki mieszkańcom Poznania i okolic. Należały do nich: Dom Żołnierza, więzienie przy ul. Młyńskiej, Fort VII i obóz w Żabikowie. Wszystkie obiekty były ściśle związane z eksterminacją, bowiem więziono w nich ludzi, przesłuchiowano, katowano, a następnie mordowano w podmiejskich lasach. W samym 1939 r. podczas Akcji Tannenberg Niemcy zamordowali 10 tys. mieszkańców Wielkopolski. W moim artykule pragnę pokrótce przedstawić martyrologię Wielkopolan w okresie od 1939 do 1941 r.: założenia polityki okupanta niemieckiego wobec mieszkańców tych ziem, metody jej realizacji oraz omówić jej skutki i szacunkową liczbę ofiar. Jako że na wielkopolskich ziemiach znajdowały się także szpitale psychiatryczne, w których mordowano osoby psychicznie chore, pragnę przybliżyć ich sytuację i ocenić skalę przeprowadzonych mordów.

Wybuch wojny 1 września 1939 roku nie był dla Poznania i jego mieszkańców dużym zaskoczeniem. Jako pierwsze zostało zaatakowane lotnisko na Ławicy ulokowane na przedmieściach Poznania. Wspomniany nalot i najnowsze wieści radiowe nie pozostawiły żadnych złudzeń – wojna stała się faktem. 10 września 1939 roku o godz. 10 przybył do miasta 14-osobowy oddział motocyklistów 148. Pułku Grenzschtzu owacyjnie witany przez poznańskich Niemców. Nazajutrz wkroczyły kolejne wojska niemieckie, w tym oddział Einsatzgruppe¹. 11 września żołnierze zajęli pierwsze budynki uniwersyteckie. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się gmach Collegium Medicum, który został zajęty 12 września 1939 roku przez niemiecką policję, pragnącą umieścić w nim swe prezydium. 14 września 1939 roku Cyryl Ratajski złożył urząd prezydenta, a władzę objął Arthur Greiser.

8 października 1939 roku tereny Pomorza, północnego Mazowsza, Wielkopolski, Ziemi Łódzkiej i Śląska wcielono bezpośrednio do Rzeszy, zaś 26 października utworzono Reichsgau Posen – Okręg Rzeszy Poznań. 29 stycznia 1940 roku nadano mu nową nazwę – Reichsgau Wartheland, czyli Okręg Rzeszy Kraj Warty. Obszar ten podzielono na trzy rejencje: poznańską, inowrocławską i kaliską.

Według planów Greisera Kraj Warty miał zostać wzorcowym okręgiem Rzeszy i zgodnie z wolą Hitlera należało go zgermanizować. Integracji Kraju Warty z Rzeszą przypisywano niemal historyczne znaczenie, a Poznań miał

¹ Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst – grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. W ich skład wchodziły oddziały operacyjne – Einsatzkommando. W Wielkopolsce grupą operacyjną była Einsatzgruppe VI, a jej szefem SS Obergruppenführer Erich Naumann. Formacjom tym nadano kryptonim Tannenberg – nazwa miała symbolizować niemiecki odwet za klęskę pod Grunwaldem w 1410 r. Akcja Tannenberg była realizacją wizji Adolfa Hitlera o biologicznym wyeliminowaniu polskich elit.

się stać idealnym niemieckim miastem. Niemcy zatem od samego początku prowadzili intensywną politykę germanizacji ludności². Akcji towarzyszyły: zmiana nazw miejscowości i ulic, niszczenie pomników i architektury sakralnej, ksiąg oraz wszelkich świadectw przynależności państwowej i narodowej tych ziem. Szybko ograniczono działalność organizacji i stowarzyszeń kościelnych, a nabożeństwa mogły odbywać się jedynie w niedzielę, w ściśle określonych porach³. Ważnym elementem było także pozbawienie ludności polskiej i żydowskiej nieruchomości i mienia ruchomego. W październiku 1939 roku komisarz Rzeszy otrzymał uprawnienie do konfiskaty majątku polskiego na terenie zajętych przez Niemcy. Kolejne rozporządzenia wydane na początku 1940 roku zezwalały na możliwość zajęcia mienia polskiego w każdej chwili, każdy Polak był narażony na stratę swego dobytku. Władze niemieckie przejęły na własność całe mienie państwa polskiego, samorządów oraz związków politycznych i społecznych.

Część mieszkańców zamierzano wyeliminować, część wysiedlić, a pozostałych wykorzystać jako tanią siłę roboczą. Od samego początku prowadzono eksterminację inteligencji, bowiem Niemcy mieli świadomość znaczenia polskich elit i ich wpływu na kształtowanie reszty społeczeństwa. Pojęcie inteligencji nie oznaczało jedynie ludzi wykształconych, ale także takich, którzy dzięki swej aktywności i postawie pełnili w społeczeństwie funkcje przywódcze. Swoim działaniem umacniali ideę państwa polskiego i rozwijali świadomość narodową.

² Program zabraniał germanizacji ludzi obcych etnicznie i rasowo.

³ Zamknięto większość kościołów, które po ograbieniu przeznaczano na magazyny. W Poznaniu dostępne były tylko dwie świątynie – Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha. Zob. K. Okoniewska, *Figury, kapliczki i krzyże przydrożne na terenie Poznania*, Poznań–Łódź 2019, s. 20.

Cena 10 groszy

Dodatek nadzwyczajny KURIERA POZNAŃSKIEGO

Poznań, 10 września 1939 r. — godz. 12.30

Dziś przed południem około godz. 10 przybyli do Poznania pierwsi przedstawiciele władz i wojsk niemieckich. Udali się oni na Ratusz i na Województwo, gdzie wystawiono już posterunek wojskowy.

Po południu mają wkroczyć do Poznania większe oddziały wojskowe.

Wyrażamy przekonanie, że obywatele m. Poznania okażą w tych ciężkich dla nas chwilach całą pełnią rozsądku i rozwagi, zachowując spokój najzupełniejszy.

Przede wszystkim prosimy ludność, by niepotrzebnie nie gromadziła się na placach i ulicach, lecz przebywała spokojnie w swych domach, ufna w opiekę Boga i Najśw. Marii Panny Królowej Korony Polskiej.

Z dniem dzisiejszym obowiązuje zamknięcie miasta (domów i ulic) dopiero od godziny 10 wieczorem.

Poznań, dnia 10 września 1939 r.

Poznań, 10. 9. Władze naszego miasta z p. prezydentem Ratajskim na czele pra-

szą normalnie. Jutro, w poniedziałek, o godz. 11 zbiera się na Ratuszu Rada miejska.

Wydawca i naczelny wydawca — Zakład i miejsce druku: Drukarnia Polska. Spółka Akcyjna w Poznaniu 46. Maria 26 --

Dodatek nadzwyczajny do „Kuriera Poznańskiego” z informacją o wkroczeniu wojsk niemieckich na teren miasta Poznania. Fotografia ze zbiorów własnych autorki



Arthur Greiser obejmujący urząd w Poznaniu.

Fotografia pobrana ze strony: <http://poznanskielohistorie.blogspot.com/2012/03/ostatnia-publiczna-egzekucja-w-polsce.html>



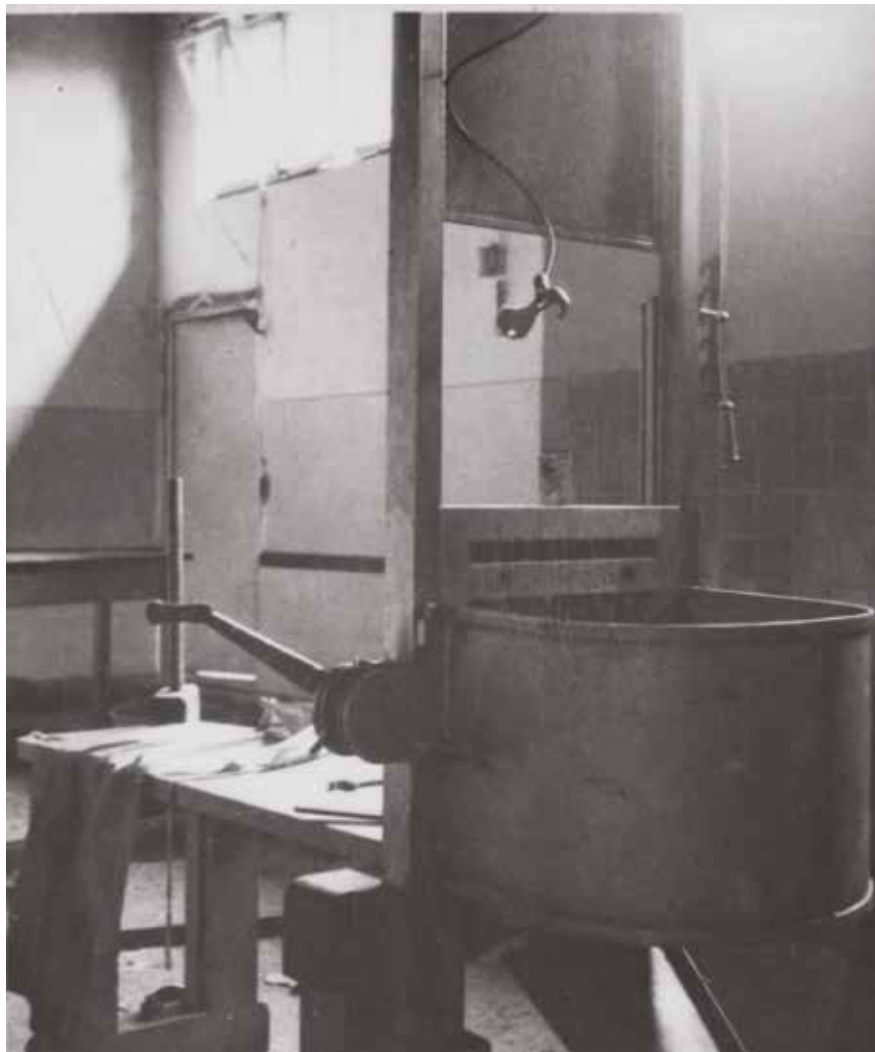
Wysiedlenie z Kraju Warty.

Fotografia pobrana ze strony: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kraj_Warty#/media/Plik:Bundesarchiv_R_49_Bild-0131,_Aussiedlung_von_Polen_im_Wartheland.jpg



Cela aresztancka w poznańskiej siedzibie gestapo.

Fotografia pobrana ze strony: <https://cyryl.poznan.pl/kolekcja/554/gestapo-geheime-staatspolizei-staatspolizeistelle-posen-1945-fotografie-zbigniewa-zielonackiego>



Gilotyna w areszcie śledczym przy ul. Młyńskiej.

Fotografia pobrana ze strony: https://cyryl.poznan.pl/katalog.php?reset=1&baza=obiekty&miejsce_obiektu=Pozna%C5%84,%20ul.%20M%C5%82y%C5%84ska



Pieniek do ścinania głów.

Fotografia pobrana ze strony:https://cyryl.poznan.pl/upload_ext/kolekcje/555/omHECnw4TXmEl-FefR326_art16x9.jpg



Schody śmierci w Forcie VII. Fotografia ze zbiorów własnych autorki

An die Bevölkerung der Stadt Posen!

Trotz meiner Warnung ist am 14. September aus der Bevölkerung auf einen Wehrmachtsangehörigen geschossen worden.

Die Zahl der Geiseln wird daher erhöht.

Ich warne letztmalig und eindringlich vor Wiederholungen. Sie gefährden das Leben der aus Eurer Mitte gestellten Geiseln.

Ich werde rücksichtslos durchgreifen.

Posen, den 15. September 1939.

Der Kommandant der Stadt Posen

von Schenkendorff
Generalleutnant.

Do ludności miasta Posen!

Wbrew mego ostrzeżenia strzelono dnia 14 września do żołnierza niemieckiego.

liczba zakładników polskich podwyższa się z tego powodu. Ostrzegam poraz ostatni i jak najenergiczniej przed powtórkami. Takie zamachy zagrażają życiu zakładników, wziętych z waszego grona.

W przyszłości postąpię z całą stanowczością.

Posen, dnia 15 września 1939.

Komendant Wojskowy miasta Posen

von Schenkendorff
General Dowodzący.

Obwieszczenie gen. Maximiliana von Schenkendorffa, komendanta wojskowego Poznania.

Fotografia pobrana ze strony:

<https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/historia,c,8/pierwsze-dniwojny,122472.html>



Publiczna egzekucja w Kórniku w dniu 20 października 1939 r.

Fotografia pobrana ze strony:

<http://www.kornik.info/egzekucja-obywateli-ziemi-kornickiej-20-pazdziernika-1939-roku/>

Osoby o silnym poczuciu polskości także utożsamiano z inteligencją⁴. Przywódcy niemieccy obawiali się, że inteligencja odegra znaczącą rolę w oporze Polaków przeciwko polityce Trzeciej Rzeszy. Adolf Hitler powiedział w rozmowie z Hermannem Rauschningiem, że Prusacy nie potrafili docenić warstwy polskiej inteligencji i jej wpływu na ludność rodzimą. Cytując dosłownie: „Tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do rzędu niewolników”⁵. W podobny sposób Hitler wyraził się 17 września 1939 roku podczas konferencji w Berlinie. Przywódca Rzeszy powiedział wówczas, że:

Zadaniem administracji nie jest utworzenie z Polski wzorowej prowincji ani wzorowego państwa na wzór niemiecki, ani też sanacja gospodarcza i finansowa kraju. Należy zapobiec temu, aby polska inteligencja stała się warstwą kierowniczą. W kraju tym ma być utrzymana niska stopa życiowa, chcemy stamtąd czerpać tylko siłę roboczą. Do administracji kraju należy zatrudnić także Polaków. Nie wolno jednak dopuścić do tworzenia komórek życia narodowego⁶.

Słowom tym wtórowali także inni dowódcy SS. 15 marca 1940 roku Heinrich Himmler oświadczył podczas narady w okupowanym Poznaniu, że: „(...) wszyscy fachowcy polskiego pochodzenia winni być wykorzystani w naszym przemyśle zbrojeniowym. Później wszyscy Polacy znikną ze świata. (...) Dlatego jest konieczne, aby wielki naród niemiecki widział swoje główne zadanie w unicestwieniu wszystkich Polaków”⁷.

⁴ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 67.

⁵ E. Serwański, *Inteligencja polska w hitlerowskich planach ludobójstwa*, Warszawa 1983, s. 2.

⁶ *Okupacja i ruch oporu w dziennikach Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, 1939–1942, Warszawa 1970, s. 119.

⁷ *Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń*, red. A. Piekarska, Warszawa 2009, s. 6.

Pierwsze kroki ku realizacji tzw. politycznego oczyszczenia gruntu, zwane-
go także Intelligenzaktion⁸, podjęto jeszcze w maju 1939 roku. Akcję prze-
prowadzano od jesieni 1939 do wiosny 1940 roku. Na terenie Generalnego
Gubernatorstwa nosiła ona nazwę Außerordentliche Befriedungsaktion
(Akcja AB) i trwała do lipca 1940 roku. Na polecenie Szefa Głównego Urzędu
Bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha przygotowano specjalne spisy
proskrypcyjne z nazwiskami ok. 80 tys. Polaków skazanych na zagładę⁹.
Powstały one na podstawie informacji otrzymanych z niemieckich placówek
dyplomatycznych i wiadomości prasowych. Fizyczną eksterminacją objęto
zatem nie tylko powstańców, prawników, nauczycieli, księży, urzędników,
lecz także robotników i rolników, którzy jednocześnie pełnili wyższe funk-
cje, byli sekretarzami lub skarbnikami legalnych stowarzyszeń i związków.
To właśnie oni byli postrzegani przez Niemców jako wrogie jednostki. Osoby
figurujące na liście miały zostać aresztowane i zesłane do obozów koncen-
tracyjnych, jednak najczęściej rozstrzeliwano je. Morderstw dokonywały
grupy operacyjne policji bezpieczeństwa, czyli Einsatzgruppen oraz oddzia-
ły Volksdeutscher Selbstschutz, składające się z miejscowych Niemców. Nie
wszystkich znajdujących się na listach udało się aresztować. Przykładem mogą
być losy prof. Józefa Kostrzewskiego, który przedstawiany był jako zaangażo-
wany wróg Niemiec, zatem regularnie wzywano do jego aresztowania i wysie-
dlenia. Prof. Kostrzewski zbiegł przed gestapo i przetrwał działania wojenne.
Przebywał na terenie Małopolski, gdzie ukrywał się pod nazwiskiem Edmund
Bogdajewicz i pracował jako robotnik fizyczny, a jednocześnie organizował
tajne nauczanie i w miarę możliwości kontynuował swoje badania naukowe¹⁰.

⁸ Intelligenzaktion przeprowadzano w ramach Akcji Tannenberg.

⁹ Ibidem, s. 6.

¹⁰ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 123.

Na okupowanych terenach wprowadzono podział pomiędzy Niemcami a resztą mieszkańców. Polacy otrzymali rozkaz, by ukłonić się przed każdym Niemcem noszącym mundur. Ukłon miał być oddany poprzez zdjęcie nakrycia głowy i przybranie odpowiedniej postawy (Polki miały się ukłonić). Dodatkowo Polacy byli zobowiązani do ustąpienia miejsca na chodniku. Innym przykładem podziału może być sytuacja z września 1941 roku, kiedy to utworzono Rzymskokatolicki Kościół Narodowości Niemieckiej. Za wstęp do tamtejszej świątyni groził Polakom transport do obozu koncentracyjnego, a Niemcom za udział w życiu religijnym z Polakami wydalenie z Kraju Warty¹¹. Zamknięto kina, teatry i muzea, a w ramach likwidacji polskich placówek naukowych i oświatowo-kulturalnych także Uniwersytet Poznański¹² oraz polskie szkoły. Dla dzieci zorganizowano czteroletni kurs nauczania, gdzie głównym przedmiotem był język niemiecki. Nowy program miał na celu wychowanie ograniczonej intelektualnie młodzieży, którą można będzie łatwo sterować. Zlikwidowano swobodny dostęp do polskiej literatury i zaczęto niszczyć księgozbiory, które uznano za niebezpieczne dla kultury niemieckiej. Biblioteki zostały zamknięte kilka dni po zajęciu miasta przez oddziały niemieckie¹³. Całość została opieczątowana przez gestapo¹⁴.

Od 5 listopada 1939 roku rozpoczęto wysiedlanie Polaków na teren Generalnego Gubernatorstwa, a z czasem wywózki na roboty przymusowe do Rzeszy. Usunięcie ludności polskiej i zasiedlenie tych ziem Niemcami było podstawą realizacji przyjętych planów kolonizacyjnych (Heim ins

¹¹ K. Okoniewska, op. cit., s. 20.

¹² Na Uniwersytecie Niemcy zorganizowali własny zakład naukowy, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 27 kwietnia 1941 r.

¹³ J. Baumgart, *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 5–8, s. 300.

¹⁴ Idem, *Los bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2, s. 928.

Reich), wskutek których miała powstać nowa struktura etniczna i rasowa¹⁵. 7 września 1939 roku Heinrich Himmler otrzymał rangę Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny. 30 września 1939 roku wydał on zarządzenie, które określało wytyczne dotyczące wysiedleń. Krótkofalowy plan wypędzeń zawierał także dokument wydany przez Reinharda Heydricha 28 listopada 1939 roku. W myśl jego decyzji całą akcję miał prowadzić aparat Policji Bezpieczeństwa, a nad realizacją mieli czuwać dowódcy policji i SS. Do podstawowych kryteriów stosowanych przy wyborze Polaków przeznaczonych do wysiedlenia należały: przedwojenna aktywność polityczna, zdolność do pełnienia roli przywódców lub członków konspiracji niepodległościowej, przynależność do inteligencji, posiadany majątek, miejsce zamieszkania, opinia miejscowych Niemców. W początkowej fazie akcja wysiedlania przebiegała bardzo intensywnie, dopiero z czasem, gdy wojska niemieckie zaczęły ponosić porażki, jej natężenie znacznie zmalało.

Wysiedlanie było kolejną formą eksterminacji inteligencji polskiej, objęło niemal wszystkich profesorów i docentów Uniwersytetu Poznańskiego, a także nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Wiązała się z tym utrata cennych księgozbiorów, materiałów naukowych oraz zapisków z badaniami naukowymi¹⁶. Akcje przeprowadzano najczęściej w późnych godzinach wieczornych i nocą, rzadziej wcześniej rano, a terminy utrzymywano w ścisłej tajemnicy po to, by mieszkańcy nie zdołali ukryć cennych przedmiotów. Wysiedlanym

¹⁵ W ramach przeprowadzonych w tym okresie akcji przesiedleńczych zamieszkało w Poznaniu 20 406 Niemców, spośród których 19 682 przybyło z Litwy, Łotwy i Estonii, 154 z Galicji, Wołynia i znad Narwi, 550 z Bukowiny i 20 z Besarabii. Wiosną 1940 r. osiedlono w Poznaniu ok. 400 Niemców przesiedlonych znad Morza Czarnego. Do końca 1940 r. przyjechało do Poznania około 12 tys. Niemców z Rzeszy. Zob. *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, red. A. Sakson, A. Skarzyński, Poznań 2008, s. 14.

¹⁶ A. Łuczak, A. Pietrowicz, *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009, s. 18.

dawano jedynie 15 minut na zabranie rzeczy osobistych. Waga bagażu nie mogła przekroczyć na osobę dorosłą 25 kg, na dziecko 10 kg. W jego skład mogły wchodzić: ciepła odzież, kołdry/koce, naczynia, żywność oraz dokumenty. Można było mieć przy sobie 200 zł w gotówce na osobę, a z czasem maksymalną kwotę ograniczono do 10 marek¹⁷. Wyposażenie mieszkania, biżuteria, dzieła sztuki ulegały konfiskacie. Ludność ograbiano i wielokrotnie stosowano wobec niej przemoc. Wysiedleńców gromadzono w obozach przejściowych. W okresie od grudnia 1939 do marca 1941 roku z Poznania do Generalnego Gubernatorstwa wysiedlono ponad 30 tys. osób, czyli ponad 11% ogólnej liczby jego mieszkańców w 1938 roku¹⁸. Po zaprzestaniu dalszych wysiedleń podjęto akcję przesiedlania pozostałych mieszkańców. Polegała ona na przenoszeniu polskich rodzin z centralnych dzielnic miasta na peryferie, z większych, lepiej wyposażonych mieszkań do mniejszych, o niższym standardzie. Przesiedlenia te objęły w Poznaniu blisko 15 tys. rodzin¹⁹.

Obozy przesiedleńcze

Pod koniec października 1939 roku decyzją niemieckiego nadburmistrza miasta Gerharda Schefflera utworzono, na terenie przedwojennych magazynów wojskowych w dzielnicy Główna obóz przejściowy w Poznaniu. Nosił on kilka nazw: na początku nazywał się po prostu Lager Głowna, następnie Sammelager Głowna – obóz zbiorczy, potem Internierungslager Głowna – obóz dla internowanych, a od końca grudnia 1939 roku aż do likwidacji

¹⁷ M. Rutowska, *Obóz przesiedleńczy na Główniej (1939–1940)*, „Kronika Miasta Poznania” 2002, nr 2, s. 300.

¹⁸ *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, op. cit., s. 14.

¹⁹ *Ibidem*, s. 15.

– Durchgangslager Głowna, czyli obóz przejściowy²⁰. Komendantami byli oficerowie SS, którym podlegało kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa, policji ochronnej oraz żandarmerii. W obozie znajdowało się pięć baraków²¹ (w tym trzy drewniane), murowany budynek administracji niemieckiej, drewniane baraki z pomieszczeniami gospodarczymi, budynek kamienny z biurami polskiej administracji obozu, pomieszczenia do rejestracji i rewizji wysiedlonych oraz mały szpital obozowy. Areszt stanowił mały drewniany barak. W centrum obozu znajdował się duży plac, a cały teren otoczono potrójnym płotem z drutu kolczastego i płytkim rowem. W narożnikach umieszczono wieże wartownicze z reflektorami.

Początkowo w obozie lokowano do 2 tys. osób, z czasem jednak liczba ta wzrosła do 6 tys.²² Po dotarciu do obozu nowo przybyłych rejestrowano i poddawano rewizji, mającej na celu odebranie cenniejszych przedmiotów i pieniędzy. Następnie kierowano ich do baraków, oddzielając kobiety z dziećmi od mężczyzn. Brak odpowiednich warunków sanitarnych, epidemie i głód sprawiały, że w obozie panowała wysoka śmiertelność. Osadzonym dokuczały wszy i szczury. Więźniowie cierpieli na częste przeziębienia, zapalenie płuc i oskrzeli, a także na tyfus i szkarlatynę.

Obóz został zlikwidowany 22 maja 1940 roku, a wysiedlanych zaczęto kierować do obozów przesiedleńczych w Łodzi. Teren wraz z zabudowaniami został przejęty w czerwcu 1940 roku przez Wehrmacht.

²⁰ Ibidem, s. 301.

²¹ Według obliczeń niemieckiej administracji obozu mogły pomieścić od 4 do 4,5 tys. osób. M. Rutowska, op. cit., s. 301.

²² L. Gomolec, S. Kubiak, *Terror hitlerowski w Wielkopolsce*, Poznań 1962, s. 11.

Łącznie, w okresie od 5 listopada 1939 do 20 maja 1940 roku umieszczono w nim ok. 33 500 osób, z których 33 tys. wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. Spośród wysiedlonych ok. 27 tys. osób było mieszkańcami Poznania²³. Osadzonymi w obozie byli m.in.: prezydent Poznania Cyryl Ratajski, współtwórca Uniwersytetu Poznańskiego prof. Michał Sobeski, organizator życia społeczno-gospodarczego i katolickiego ks. Józef Prądyński oraz nauczycielka bł. Natalia Tułasiewicz.

Dom Żołnierza

Wznoszenie gmachu Domu Żołnierza rozpoczęto w listopadzie 1935 roku, powstał wg projektu architekta Władysława Czarneckiego, a jego budowa była finansowana ze składek społecznych. 19 marca 1939 roku Dom przekazano Wojsku Polskiemu. W lipcu 1939 roku zaprzysiężono w nim członków Tajnej Organizacji Konspiracyjnej, czyli związku, przygotowywanego na wypadek wybuchu wojny i zajęcia miasta. Nikt nie przypuszczał, że budynek ten stanie się miejscem przetrzymywania polskich patriotów, którzy będą oczekiwać na przesłuchania gestapo.

12 września 1939 roku gmach zajęła służba bezpieczeństwa Rzeszy Sicherheitsdienst, a następnie tajna policja, czyli gestapo. Szefem mieszczącego się w Poznaniu gestapo był SS-Sturmbannführer i radca Rejencji dr Helmut Bischoff, a następnie dr Heine Karl Stossberg. W budynku funkcjonował także Policyjny Sąd Doraźny, w skład którego wchodził szef gestapo i dwaj przez niego wyznaczeni ławnicy, którzy posiadali nieograniczone kompetencje. To właśnie oni decydowali o egzekucjach więźniów.

²³ M. Rutowska, op. cit., s. 309–310.

Zorganizowano tam więzienie domowe wraz z celą tortur, która znajdowała się w części piwnicznej. Przetrzymano w niej od ok. 40 do 120 więźniów skutych kajdanami. W pokojach na piętrach prowadzono długie przesłuchania połączone z torturami i biciem, co potwierdza relacja Zygmunta Kuchowicza, uczestnika powstania wielkopolskiego, należącego do Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej:

Podczas śledztwa spisywano dokładnie życiorys mój oraz żony i dzieci, pytając kilka razy, gdzie znajduje się moja rodzina. Odpowiadałem, że nie wiem. Za każdą taką odpowiedź bito mnie po głowie i twarzy. Odczytano mi nazwiska różnych osób, przeważnie byłych wojskowych, m.in. kpt. Kmotka. Nie przyznałem się, że kogokolwiek z nich znam. Podczas przesłuchiwania wybito mi cztery zęby i mocno okrwawiono. Na dwie godziny osadzono mnie w celi, po czym wsadzono do samochodu ciężarowego i wraz z innymi odwieziono do Fortu VII w asyście uzbrojonych SS-manów. W czasie jazdy nie wolno było nam rozmawiać²⁴.

Większość osadzonych była przetrzymywana w ramach aresztu domowego. W przypadku lżejszych przewinień więźniów przewożono do obozu w Forcie VII (w latach 1939–1944) bądź więzienia policyjnego w Żabikowie (w latach 1944–1945), a stamtąd do obozów koncentracyjnych. W sytuacji zasądzenia wyroku śmierci skazanych przewożono do więzienia na ul. Młyńskiej i ścinano na gilotynie. Wydawane wyroki nie podlegały apelacji. Gestapo przeprowadzało liczne działania przeciwko mieszkańcom Wielkopolski – w samej stolicy w latach 1939–1945 ujęto ok. 21 tys. poznaniaków²⁵. Masowymi aresztowaniami Polaków zajmował się SS-Obersturmführer Hans Bothmann.

²⁴ L. Gomulec, S. Kubiak, op. cit., s. 55.

²⁵ A. Markwitz-Bielerzewska, *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011, s. 9.

Obóz funkcjonował do 20 stycznia 1945 roku. Podczas działań wojennych budynek został częściowo zniszczony.

Więzenie przy ul. Młyńskiej

Więzenie przy ul. Młyńskiej było miejscem, gdzie na początku Intelligenzaktion osadzano wszystkie aresztowane osoby. Areszt śledczy podlegał podczas wojny nadzorowi gestapo i był centralnym więzieniem niemieckim, w którym wykonywano po kilka wyroków śmierci dziennie na Polakach skazanych przez sądy niemieckie. Więzenie posiadało cele śmierci:

Była ona wyłożona kaflami, z których łatwiej było zmywać krew. Znajdowały się w niej trzy szubienice z automatycznymi zapadniami i gilotyna. Skazańca przywiązywano do pryczy, po czym z wielką siłą spadał nóż, a głowa wpadała do kubła blaszanego, do którego ściekała również krew. W celi śmierci znajdował się także pień, na którym ścinano głowy. Skazańca przywiązywano do niego grubym łańcuchem²⁶.

Więzenie szybko stało się przepełnione, co doprowadziło do podjęcia decyzji o utworzeniu prowizorycznego obozu koncentracyjnego. Ulokowano go w Forcie VII w Poznaniu.

W więzieniu stracono od 1940 roku do stycznia 1945 roku 1 639 Polaków²⁷. Zwłoki zamordowanych przekazywano do zakładów anatomii uniwersytetów w Poznaniu, Królewcu i Wrocławiu.

²⁶ L. Gomulec, S. Kubiak, op. cit., s. 19.

²⁷ *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, op. cit., s. 13.

Fort VII

25 września 1939 roku odbyła się narada dotycząca utworzenia obozu koncentracyjnego w Poznaniu²⁸. 10 października tego roku przekazano Fort VII w użytkowanie i nadzór Policji Bezpieczeństwa²⁹. Obóz nosił kilka nazw. W listopadzie 1939 roku zmieniono nazwę z Konzentrationslager Posen na Geheime Staatspolizei Übergangslager Fort VII, czyli Obóz Przejściowy Gestapo. W połowie 1941 roku przemieniono nazwę na Polizeigefängnis der Sicherheitspolizei und Arbeitserziehungslager – Więzienie Policji Bezpieczeństwa i Obóz Pracy.

W dniu przekazania Fortu ulokowano w jego celach pierwszych więźniów. Do uwięzionych należała inteligencja wielkopolska, powstańcy i działacze społeczno-polityczni. Okres internowania trwał wówczas maksymalnie ok. tygodnia, ponieważ dla przedstawicieli powyższych grup jedyną karą była kara śmierci. Dopiero wczesną wiosną 1940 roku rozpoczęły się wywózki więźniów do innych obozów koncentracyjnych, m.in. Dachau, Auschwitz³⁰. W tym okresie lokowano w Forcie członków struktur cywilnych i wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego, a czas ich przetrzymywania wynosił zwykle ok. 6 miesięcy³¹. Więźniowie wspominali, że życie w Forcie: „było męczące, monotonne, beznadziejne i ogłupiające”³².

²⁸ M. Olszewski, *Fort VII w Poznaniu*, Poznań 1974, s. 9.

²⁹ P. Jurkiewicz, *Fort VII. Niemiecki nazistowski obóz w Poznaniu. Przewodnik*, Poznań 2015, s. 3.

³⁰ W kwietniu i maju 1940 r. do obozów deportowano ok. 5 tys. osób. W przypadku nauczycieli liczba jest podobna, bowiem do maja 1940 r. wywieziono ich 6 tys. W Kraju Warty uwięziono w latach 1940–1941 ok. 1120 księży, z czego do obozów zesłano ok. 820. Zob. A. Łuczak, A. Pietrowicz, op. cit., s. 9, 19.

³¹ Osadzonych najczęściej skazywano na karę śmierci, długoletnie więzienie lub pobyt w obozie koncentracyjnym. Wyroki uniewinniające i zwalniające więźniów z pobytu w obozie zdarzały się sporadycznie.

³² M. Olszewski, op. cit., s. 47.

Cele były nisko sklepionymi pomieszczeniami bez okien i prycze³³. Prowadziły do nich długie korytarze, a same drzwi zabezpieczone były dodatkowym okratowaniem. Zimą, z powodu mrozów na ścianach powstawał lód. Trzy cele z okienkami wychodzącymi na dno fosy przeznaczone były dla kobiet. Wyposażone były w prycze i ławę do siedzenia, jednak często były zalewane wodą, której nikt nie usuwał. Specjalnymi pomieszczeniami były karcery, wtrącano do nich więźniów, którzy podpadli strażnikom. Były to małe pomieszczenia usytuowane pod schodami o wysokości ok. 1,8 m przy wyjściu i 0,5 m w głębi. Więźniowie przetrzymywani byli w karcerze kilka dni, podczas których zazwyczaj nie otrzymywali żadnego pożywienia. O warunkach, w jakich przebywali mówi relacja Jerzego Duczmala:

Przywieziono mnie na Fort VII i osadzono w celi (...) było nas tam 150–200 współwięźniów. Następnie dostałem się do pojedynczej celi koło schodów i zostałem uwiązany na dwóch łańcuchach za nogi, tak że nie mogłem się poruszać. W celi była woda na wysokość około 5 cm. Wieczorem zdejmowano mi kajdany, musiałem się rozebrać i kłaść spać w ubraniu. Rano wyżyłłem wodę z odzieży i ubierałem się z powrotem. W tej celi byłem ok. 4 tygodni³⁴.

W całym obozie była tylko jedna umywalnia i ubikacja, z których więźniowie mogli korzystać zbiorowo, raz dziennie przez kilka minut. Nie otrzymywali odzieży więziennej, więc przez okres swojego pobytu pozostawiali w odzieży cywilnej. Bielizna w ogóle nie była zmieniana. Stan higieniczny osadzonych wywołał nawet ostrą reakcję ze strony kierownictwa zakładów karnych, do których ich wysyłano. Nie było możliwości obmycia ran i zrobienia opatrunku. Dopiero w 1942 roku powstała „izba chorych”. Było

³³ Osadzeni spali na kamiennej posadzce albo na garstce brudnej słomy.

³⁴ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 97.

to pomieszczenie o powierzchni ośmiu metrów kwadratowych, do którego wrzucano wszystkich chorych. Nie leczono nikogo – wynoszono tylko zwłoki.

Komendant obozu podlegał kierownikowi poznańskiego gestapo. Funkcję komendanta pełnili kolejno: Hans Weibrecht (październik 1939–15 października 1941³⁵), Heinrich Möhlendorf (listopad 1941–luty 1942), Günther Kühndel (luty–wrzesień 1942), Kurt Etzold (wrzesień 1942–czerwiec 1943) oraz Hans Walter (od czerwca 1943³⁶). Ten ostatni zapisał się we wspomnieniach więźniów jako sadysta i morderca, który znęcał się nad więźniami i karał ich bez powodu, a także osobiście uczestniczył we wszelakich scenach kaźni i rozstrzeliwał więźniów. W życiu prywatnym był wzorowym ojcem i mężem, lubił dzieci.

Załoga wartownicza obozu liczyła od pięćdziesięciu do osiemdziesięciu funkcjonariuszy. W pierwszym okresie istnienia składała się z folksdojców, głównie członków policji pomocniczej, wywodzących się z Wielkopolski, którzy znali język polski i stosunki panujące w polskim społeczeństwie. Ludzie ci zasłynęli z wyjątkowo okrutnego znęcania się nad więźniami. Już wtedy zaczęto nazywać Fort VII „obozem krwawej zemsty”³⁷. Wiosną 1941 roku dołączyli do załogi doświadczeni wachmani z Rzeszy, jednak nie zmieniło to sytuacji więźniów. Niezależnie od straży obozowej, w Forcie VII istniała placówka służby bezpieczeństwa, której obowiązkiem było przesłuchiwanie więźniów na miejscu oraz wykonywanie egzekucji z wyroków Policyjnego Sądu Doradczego.

³⁵ E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2007, s. 660.

³⁶ P. Jurkiewicz, op. cit., s. 8.

³⁷ A. Pietrowicz, *Lager der Blutrache – obóz krwawej zemsty*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 4, s. 31.

Na porządku dziennym były wyzwiska, ubliżanie, poniżanie uczuć patriotycznych i religijnych. Załoga obozu urządzała więźniom ćwiczenia, które nazywała „grami i zabawami na świeżym powietrzu w celu hartowania ciała i ducha”. Najbardziej okrutnymi „zabawami” były:

1. „wycieczka w Karpaty”, polegająca na wbieganiu na strome stoki wałów ziemnych i wykonywanie fikołków głową w dół. Podczas zimy wały oblewano wodą i kazano zjeżdżać więźniom na plecach lub na brzuchu;
2. „spacery zdrowotne” urządzano na skraju otaczającej mały majdan skarpy. Więźniowie musieli iść gęsiego aż nad wrota prowadzące do wnętrza Fortu, gdzie wybranych, z zaskoczenia spychano w dół z wysokości ok. 7,5 m;
3. „zabawa na schodach śmierci” polegała wbieganiu po schodach z polnym kamieniem ważącym ok. 10 kg. Zimą schody były pokryte lodem. Na szczycie schodów stał strażnik, który kopnięciem zwał wbiegającego w dół.

Osadzeni, byli także zmuszeni do koprofagii:

Gestapowcy (...) uwzięli się na jakiegoś kupca. Tłukli go (...), kazali się czołgać i wskakiwali na niego (...). Oddał kał. Wtedy kazali mu go zjeść. I tak długo maltretowali, aż zjadł, ku wielkiej ich uciechy! Dla załatwienia potrzeb stało w celi wiadro bez na krycia. Cuchnęło z niego okropnie. Było zawsze tak pełne, że nie można było wynieść bez rozlania. To, co się po drodze rozlało, trzeba było językami zlizywać³⁸.

³⁸ M.E. Jezierska, *Z fizjologicznych problemów bytowania w obozie*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1986, nr 43 (1), s. 164.

Według relacji świadków przez cały czas trwania obozu regularnie mordowano więźniów. Pod tzw. „ścianą śmierci” ginęło dziennie 7–9 osób. Osadzeni ginęli także poza terenem Fortu. Jednym z takich miejsc było jezioro Rusałka, gdzie znajdowały się trzy miejsca straceń: na skraju lasu – zgładzono 40 ofiar w 1939 roku, po północnej stronie jeziora zamordowano 20 osób w 1940 roku, po zachodniej stronie w zagajniku 2 tys. w 1940 roku³⁹. Skazanych przewożono także do lasów zakrzewskich. Do Fortu kierowano osoby chore psychicznie ze Szpitala Psychiatrycznego w Owińskach i z innych okolicznych zakładów leczniczych. Zagazowano je jeszcze w 1939 roku. Fort nie posiadał krematorium, więc zwłoki wywożono do lasów i tam grzebano. Ciała wydobyto po pewnym czasie i spalono.

27 kwietnia 1944 roku przebywało w Forcie VII 750 osadzonych. Komendant Reinhold Hans Walter wraz z całą załogą, liczącą ok. 100 esesmanów, przeniósł się do obozu karno-śledczego w Żabikowie⁴⁰. Fort VII został zlikwidowany, a po zadaszeniu fosy urządzono hale, w których swą działalność rozpoczęła fabryka Telefunken, zajmująca ten obiekt aż do momentu walk o Poznań⁴¹. Przyjmuje się, że przez Fort VII przeszło ok. 18 tys. więźniów, a ok. 5 tys. zginęło⁴². Według oficjalnych (niemieckich) danych, zgłoszonych przez władze Fortu VII do Urzędu Stanu Cywilnego, w Forcie zginęło 479 osób⁴³. W ramach Intelligenzaktion śmierć poniosło wielu przedstawicieli

³⁹ L. Gomulec, S. Kubiak, op. cit., s. 21.

⁴⁰ Niemiecki obóz karno-śledczy w Żabikowie koło Poznania został założony w kwietniu 1943 r. Do wiosny 1944 r. funkcjonował równoległe z obozem w Forcie VII w Poznaniu, którego był kontynuacją.

⁴¹ J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006, s. 306.

⁴² T. Nasierowski, *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce. Początek ludobójstwa*, Warszawa 2008, s. 62.

⁴³ M. Olszewski, op. cit., s. 82–89.

wielkopolskiej inteligencji, byli to m.in.: architekt i radny miasta Poznania – Stefan Cybichowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, fizyk – Stanisław Kalandyk, doktor nauk prawnych i prezydent Poznania – Mikołaj Kiedacz, ksiądz parafii ewangelicko-augsburskiej – Gustaw Manitius, doktor mediewista – Nikodem Pajzderski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, geograf o ogromnym dorobku naukowym – Stanisław Pawłowski.

Akcja Tannenberg (Unternehmen Tannenberg)

Pierwsze przygotowania do realizacji akcji Tannenberg rozpoczęto pod koniec maja 1939 roku. W lipcu 1939 roku, przy każdej armii wojsk lądowych Wehrmachtu realizującej założenia planu ataku na Polskę, utworzona została specjalna grupa operacyjna policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa o nazwie Einsatzgruppe, a w jej ramach funkcjonował oddział operacyjny tzw. Einsatzkommando. Ich zadaniem miała być pacyfikacja terenów zajętych przez Wehrmacht oraz likwidacja polskiej warstwy przywódczej⁴⁴.

7 września 1939 roku losy inteligencji polskiej zostały ostatecznie przesądzone, Reinhard Heydrich przekazał do realizacji dyrektywy swych mocodawców, które mówiły, by czołowe warstwy ludności polskiej unieszkodliwić w takim stopniu, na ile jest to możliwe⁴⁵. Następnego dnia relacjonował on admirałowi niemieckiemu Wilhelmowi Canarisowi: „Codziennie dokonuje się już 200 egzekucji. Sądy wojenne pracują zbyt powoli. Ludzi należy rozstrzeliwać lub wieszać natychmiast, bez dochodzeń. Szlachta,

⁴⁴ Zob. K. Radziwończyk, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych SIPO i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5, s. 98.

⁴⁵ Ibidem, s. 94–97.

duchowieństwo i Żydzi muszą być zlikwidowani”⁴⁶. Rozmiary akcji potwierdzały sprawozdania przywódców grup operacyjnych, zwłaszcza Rödera z 20 września 1939 roku, który wyrażał swój żal pisząc, że do 26 października: „mimo całej ostrości akcji zginie zaledwie 20 000 Polaków”⁴⁷.

Egzekucje w dużej mierze miały charakter propagandowy. Od połowy września 1939 roku na łamach „Posener Tageblatt” regularnie publikowano nekrologi Niemców pochodzących z Wielkopolski i informacje o rozstrzelanych niemieckich dywersantach, podkreślając, że zginęli „w walce o wyzwolenie naszej Ojczyzny”⁴⁸. Władze niemieckie publicznie oskarżały Polaków o masowe mordowanie Niemców. W sprawozdaniu dowódcy policji porządkowej w Poznaniu Oskara Knofego, z 19 października 1939 roku czytamy: „dla właściwego ukarania Polaków za straszne mordy przeprowadzone zostaną w najbliższych dniach aresztowania przedstawicieli polskiej inteligencji”⁴⁹.

Zgodnie z rozkazem Heydricha w dniach od 20 do 23 października 1939 roku rozpoczęto pierwsze masowe, publiczne egzekucje na terenie Wielkopolski. Odbyły się one w ustalonych miejscowościach, z podaną minimalną liczbą ofiar. W Śremie należało zamordować 25 osób, w Lesznie – 30, w Kórniku – 15, w Osiecznej – 25, w Książu – 15, we Włoszakowicach – 15, w Mosinie – 15, w Poniecu – 25, w Krobi – 25, w Śmiglu – 20, w Środzie i Kostrzynie – 30, w Gostyniu – 25. Łączna liczba ofiar miała więc wynieść 295 osób⁵⁰.

⁴⁶ E. Serwański, op. cit., s. 3.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ M. Sierocińska, *Trzy dni terroru. Pierwsze planowe masowe egzekucje w Wielkopolsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003–2004, nr 12–1, s. 43.

⁴⁹ Ibidem, s. 43.

⁵⁰ Ostatecznie osiągnęła ona liczbę 275 osób. Ibidem, s. 45.

Aresztowań dokonywała żandarmeria przy udziale policji pomocniczej. Jeśli osoba wskazana do rozstrzelania była nieobecna, w jej miejsce internowano kogoś innego. Aresztantów umieszczano w aresztach stałych lub prowizorycznych (np. w piwnicy ratusza w Śremie). Nie byli oni przesłuchiwani i nie toczyło się przeciwko nim żadne postępowanie.

Egzekucje poprzedzano posiedzeniami sądu doraźnego⁵¹. Ustalano, czy zgadzają się dane personalne aresztowanych, a następnie wysłuchiwało opinii przedstawiciela miejscowej niemieckiej mniejszości na ich temat. Pytano o przynależność do organizacji, a także o wkład w zapobieganiu prześladowaniom i morderstwom ludności niemieckiej. W zależności od ilości oskarżonych rozprawa trwała od jednej do trzech godzin, po czym ogłaszano listę więźniów skazanych na śmierć. Następnie odbierano im cenniejsze przedmioty, rozkazywano zdjąć odzież wierzchnią i grupami wyprowadzano, z podniesionymi rękoma, na miejsce straceń.

W dniu egzekucji w centralnych punktach miast wyznaczano kilku Polaków do przygotowania miejsca egzekucji. Ich zadaniem było: usunięcie kostki brukowej, zbudowanie ściany, przed którą przeprowadzano rozstrzelania, a następnie ustawienie worków z piaskiem lub trocinami. Wybrane osoby musiały stawić się także do kopania grobów dla przyszłych ofiar.

Na skazanych czekał pluton egzekucyjny. Zachowała się relacja Tadeusza Świta, współorganizatora Batalionów Chłopskich, który miał być rozstrzelany w Środzie:

⁵¹ Sądy te powołano na mocy rozporządzenia naczelnego dowódcy wojsk lądowych gen. Waltera von Brauchitscha z 21 września 1939 r. Oprócz członków składu sądzącego (dowódcy oddziału i dwóch oficerów jako ławników) w rozprawie uczestniczyli jako opiniodawcy i informatorzy – przedstawiciele miejscowych Niemców.

Około godz. 17 wypędzono nas na dziedziniec więzienny, ustawiono w trójszeregu i sprawdzono obecność. W chwili pełnej napięcia usłyszeliśmy słowa: „Za dużo, pozostanie tylko 30”. Rozpoczęła się loteria, w której stawką było życie. (...) Przyczyny zwolnień były różne. Jednego zwolniono za to, że jako fotograf zapełnił gablotkę podobiznami Niemców. Powodem zwolnienia innego był fakt, że w czasie rewizji podarował on jednemu z gestapowców cenny kryształ. Za innym wstawili się miejscowi Niemcy – wychowankowie kursów rolniczych, na których był wykładowcą. (...) Moje życie uratował fakt, że zarejestrowałem się jako jeńiec wojenny z obrony Warszawy. Okazało się później, że hitlerowcy nie chcieli publicznie rozstrzeliwać jeńca, któremu zagwarantowali wolność w umowie o kapitulacji Warszawy⁵².

Żyjących dobijał z rewolweru prowadzący egzekucję oficer. Następnie wyznaczeni Polacy ładowali ciała pomordowanych na przygotowane wozy i transportowali je na miejsce pochówku. Zwłoki straconych chowano w zbiorowych, nieoznaczonych mogiłach.

Łącznie na obszarze poznańskiego okręgu wojskowego, obejmującego swoim zasięgiem także powiaty: inowrocławski, wyrzycki i szubiński, zginęło ponad 2,5 tys. osób⁵³ prowadzących aktywną działalność polityczną, kulturalną i gospodarczą. Z kolei ogólnie w ramach akcji Tannenberg do 26 października 1939 roku⁵⁴ życie straciło ponad 10 tys. Wielkopolan⁵⁵.

⁵² L. Gomolec, S. Kubiak, op. cit., s. 45–46.

⁵³ *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, op. cit., s. 13.

⁵⁴ 26 października 1939 r. powołano niemiecką administrację cywilną w Wielkopolsce.

⁵⁵ A. Łuczak, A. Pietrowicz, op. cit., s. 9.

Los żołnierzy

Tragiczny los spotkał także żołnierzy Obrony Narodowej i członków Straży Obywatelskiej, którzy bronili polskiej ziemi we wrześniu 1939 roku. Po zajęciu terenów przez Wehrmacht, rozpoczęło się natychmiastowe poszukiwanie obrońców Polski, a następnie aresztowania i rozstrzeliwania. Listę poszukiwanych sukcesywnie poszerzano o kolejne donosy miejscowych Niemców. Na skutek represji zginęło ok. 900 osób⁵⁶. Poszukiwaniami zajmowało się także gestapo, które w okresie od listopada 1939 roku do końca 1943 roku zatrzymało kilkadziesiąt osób. Aresztowanych skazywano na śmierć lub zsyłano do obozów koncentracyjnych.

Los Żydów

Polityka dyskryminacji, stosowania przemocy i masowych morderstw była stosowana wobec Żydów w Warthegau od początku okupacji. W początkowym okresie wprowadzono w stosunku do nich represje administracyjne: wysiedlenia, wywłaszczenia, nałożenie przymusu pracy, oznakowanie gwiazdą Dawida, zakaz samowolnej zmiany mieszkania, zakaz działalności kulturowej, oświatowej i kultu religijnego.

W związku z planowaną rozbudową autostrady i włączeniem Poznania do niemieckiego ciągu komunikacyjnego postanowiono zatrudnić Żydów przy budowaniu sieci dróg. 10 grudnia 1940 roku skierowano w tym celu pierwsze transporty liczące 638 osób. Początkowo byli to Żydzi z getta łódzkiego, a od 1941 roku także z pozostałych gett z Warthegau, m.in. z Sieradza,

⁵⁶Ibidem, s. 13.

Wielunia i Pabianic. Szacuje się, że do końca lutego 1941 roku skierowano do pracy z samego getta łódzkiego 2 400 osób. Dodatkowo przyjmuje się, że do Reichsautobahnlager (tj. obozów założonych wzdłuż autostrady), wywieziono co najmniej 10 tys. osób⁵⁷. Jeden z obozów utworzono na granicy Lubonia i Poznania, drugi w Żabikowie przy ul. Kościuszki. W każdym z tych obozów osadzono ok. 300 żydowskich więźniów.

Najprawdopodobniej w lipcu 1941 roku powstał plan wymordowania Żydów mieszkających na terenie Kraju Warty. Do wykonania planu zaangażowano SS-Hauptsturmführera Herberta Langego, wcześniej uczestniczącego w zabijaniu osób chorych psychicznie. Utworzone Sonderkommando Lange już jesienią 1940 roku dokonywało morderstw na Żydach z Zagórowa, Grodzca i Rzgowa. Formację wyznaczono także do uruchomienia obozu w Chełmnie nad Nerem.

Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem (Kulmhof)

Obóz Kulmhof powstał jesienią 1941 roku i stał się ośrodkiem zagłady ludności żydowskiej z Kraju Warty. Datę 8 grudnia 1941 roku przyjmuje się za początek zbrodniczej działalności, bowiem wówczas przybyła do obozu grupa Żydów z likwidowanego getta w Kole. W ciągu kilkudziesięciu dni zagazowano ludność żydowską pochodzącą z Izbicy Kujawskiej, Kłodawy, Czachulca i Dąbia. Ciała chowano na terenie lasu rzuchowskiego – tam palono je w krematoriach i dokonywano pojedynczych morderstw, tam znajdowały się masowe groby. Zwłoki palono również w stosach. Niezweglone fragmenty kości rozdrabniano i wrzucano do Warty. Proces eksterminacji

⁵⁷ <https://zabikowo.eu/obozy-pracy-przymusowej-dla-zydow> [dostęp: 02.11.2020].

wstrzymano we wrześniu 1942 roku. W kolejnych miesiącach wykonywano egzekucje na mniejszych grupach więźniów. 7 kwietnia 1943 roku zaniechano dalszych mordów i wysadzono zabudowania, które mogły być dowodem zbrodni. W okresie od kwietnia 1943 do czerwca 1944 roku obóz był nieczynny. Po wznowieniu działalności 23 czerwca 1944 roku przybył transport z getta łódzkiego liczący 562 osoby. Ogółem do lipca 1944 roku wysłano 10 transportów, w których znajdowało się łącznie 7 196 osób⁵⁸. Ze względu na zmieniającą się sytuację na froncie wschodnim i zbliżanie się wojsk radzieckich w połowie lipca 1944 roku przestano kierować transporty do Chełmna. Żydów wysyłano od tej pory do Auschwitz-Birkenau. W sierpniu 1944 roku rozpoczęto likwidację Kulmhof. Obóz przestał istnieć 17 stycznia 1945 roku, w przeddzień wkroczenia wojsk radzieckich.

Trudno ustalić dokładną liczbę ofiar, ponieważ nie zachowała się dokumentacja obozowa. Szacuje się, że łącznie mogło to być ok. 200 tys. osób, głównie Żydów⁵⁹.

Pisząc o zagładzie na wielkopolskich ziemiach nie można pominąć także eksterminacji osób chorych psychicznie. W Kraju Warty przeprowadzano ją w m.in.: Owińskach k. Poznania, Dziekance k. Gniezna⁶⁰ i Kościanie. W okresie od listopada 1939 do 1945 roku władze niemieckie, realizując program

⁵⁸ A. Grzegorzcyk, P. Wąsowicz, *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, Chełmno nad Nerem 2016, s. 24.

⁵⁹ W dniach od 2–9 stycznia 1942 r. zgładzono w nim 4 300 Romów i Sinti przywiezionych z obozu cygańskiego oraz Polaków, a także grupy dzieci z Zamojszczyzny oraz czeskiej wsi Lidice i Lezaky. Wśród polskich ofiar wymienia się także grupę zakonnice i księży, pensjonariuszy domów starców i przytułków miejskich we Włocławku. Zob. A. Grzegorzcyk, P. Wąsowicz, op. cit., s. 9, 18.

⁶⁰ Dziekanka była miejscem realizacji programu eutanazji dzieci. Do szpitala przyjmowano także dzieci pochodzące z Niemiec.

eutanazji osób chorych psychicznie uśmierciły na ziemiach Warthegau ogółem ok. 6 tys. pacjentów⁶¹.

Szpital psychiatryczny w Owińskach k. Poznania

Oddziały niemieckie wkroczyły do Owińsk 10 września 1939 roku. Stu chorych narodowości niemieckiej przeniesiono do szpitala w Dziekance (Gniezno), a pozostałych tysiąc przetransportowano w październiku i listopadzie 1939 roku trzema samochodami ciężarowymi do Fortu VII w Poznaniu, a następnie do lasów obornickich. W przypadku tych pacjentów postanowiono wypróbować eksperymentalnie nową metodę zabijania, która miała być tania i sprawna, czyli z użyciem tlenu węgla. W tym celu przystosowano bunkier 17 w Fortie VII. Jednorazowo umieszczano w nim do 50 osób. Cała akcja była obserwowana ze specjalnego okienka i gdy stwierdzano, że chorzy nie żyją wówczas więźniowie Fortu otwierali drzwi i przenosili zwłoki na samochody, które wywoziły je do lasów w okolicy Obornik Wielkopolskich. Szacuje się, że tym sposobem zamordowano ok. 400 chorych⁶². Stwierdzając skuteczność owej metody pracownicy Departamentu II D Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy postanowili wprowadzić dodatkowe udoskonalenia. Mianowicie uznali, że skuteczną bronią będzie specjalny samochód tzw. Sonderwagen, w którym będzie można dokonać gazowania podczas przewożenia ofiar lub na miejscu pochówku. W pojazdach tego typu karoserie były wykonane z wąskich desek, łączonych ze sobą na wpust, od zewnątrz wybite mosiężną blachą, uszczelnione filcem, do wnętrza których wmontowano instalacje doprowadzającą tlenek węgla z umieszczonej na zewnątrz

⁶¹<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/585,Eutanazja-ukryte-ludobojstwo-pacjentow-szpitali-psychiatrycznych-w-Kraju-Warty-i.html> [dostęp: 27.08.2020].

⁶² T. Nasierowski, op. cit., s. 85.

butli bądź spaliny bezpośrednio do silnika. Rura wydechowa od motoru przebiegała pod spodem samochodu i w połowie swej długości miała wlot przez podłogę do wnętrza karoserii. Na podłodze pojazdu znajdowała się drewniana krata, przy ścianach ławki, na suficie elektryczna lampa, a na bocznej zewnętrznej ścianie pojazdu namalowany był dzbaneczek do kawy i napis Kaisers Kaffee-Geschäft, który miał uspokoić pacjentów. Następnie wprowadzano ich do samochodu siłą, często po podaniu środków uspokajających, po czym gazowano i kierowano do przyszłego miejsca pochówku lub zabijano tuż po przybyciu na wyznaczone miejsce. Po zamordowaniu części chorych w Forcie VII, pozostałe osoby zaczęto przewozić prototypami Sonderwagen do podpoznańskich lasów. Po wymordowaniu pacjentów zakład w Owińskach zamieniono na koszary SS.

Dziekanka k. Gniezna

Sytuacja w Dziekance była wyjątkowa, gdyż dyrektor szpitala dr Wiktor Ratka wpisał się na Volkslistę i dzięki temu utrzymał dotychczasowe stanowisko. Wobec polskiego personelu zaczął stosować represje, w tym zakazał używania języka ojczystego. Niemcy zajęli szpital 11 września 1939 roku.

Mordowanie chorych rozpoczęło się 7 grudnia 1939 roku. Pacjentów przeznaczonych do uśmiercania wskazywał najczęściej dyrektor, a także pielęgniarz Otto Reich. Bezpośrednio przed umieszczeniem pacjentów w komorze gazowej samochodu pielęgniarz podawał im zastrzyki ze środkami uspokajającymi, które miały silne działanie zwiotczające lub uspokajające. Po dotarciu na miejsce pogrzebienia, żyjących pacjentów dobijano. Następnie obecni na miejscu więźniowie grzebali wszystkich w masowych mogiłach, które

posypywano wapnem, a cały teren maskowano trawą lub sadzono na nim drzewa⁶³. Po jakimś czasie rodziny zamordowanych otrzymywały oficjalne pismo, że chory został przeniesiony do innego zakładu lub że zmarł w drodze do nowego ośrodka. Podawano przy tym rozpoznanie choroby, która była przyczyną zgonu.

W okresie od 7 grudnia 1939 do 12 stycznia 1940 roku zamordowano 1 200 pacjentów. Po tym czasie uśmiercano chorych na miejscu, poprzez podawanie zastrzyków z luminalu, scopolaminy i chloralhydralu. Podawaniem środków uśmiercających zajmowali się Otto Reich, Heinrich Jobst, Otto Borchardt, Karl Hoppe, Richard Wenzlaff, Marie Ludtke, Emma Schark, Gertruda Wieczorek, Erna Abraham⁶⁴.

Dziekanka była także jednym z tych szpitali, gdzie sporządzono fikcyjne listy chorych i zajmowano się równie fikcyjnym pochówkiem pacjentów zamordowanych w innych szpitalach. Rodzinom proszącym o informacje na temat swoich bliskich, wysyłano fałszywe świadectwa zgonu wraz z numerem kwatery na cmentarzu. Przyjmowano od nich pieniądze za pielęgnowanie

⁶³ Podobną akcję przeprowadzono w okresie od 13 do 15 marca 1940 r. w Zakładzie Psychiatrycznym „Kochanówek” k. Łodzi, skąd wywieziono i zagazowano w pobliskich lasach ok. 1 500 pacjentów, z kolei w marcu 1941 r. uśmiercono dalszych 700 chorych, w tym kilkadziesiąt dzieci. Zob. także T. Nasierowski, op. cit., s. 96 oraz: E. Herman, *O okrucieństwach niemieckich w stosunku do umysłowo chorych w szpitalu „Kochanówka”*, „Rocznik Psychiatryczny” 1949, nr 1, s. 92–94. Z kolei w dniach od 2 do 4 kwietnia 1940 r. ze Szpitala Psychiatrycznego w Warcie wywieziono i uśmiercono za pomocą samochodu w lasach w okolicy wioski Włyn i Rossoszyca 499 chorych. Zob. także T. Nasierowski, op. cit., s. 96. oraz L. Kwiatkowska, *Szpital psychiatryczny w Warcie w latach 1908–1988*, „Psychiatria Polska” 1993, nr 5, s. 13–16; J. Milczarek, *Wymordowanie chorych psychicznie w Warcie*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1979, nr 1, s. 115–119.

⁶⁴ <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/585,Eutanazja-ukryte-ludobojstwo-pacjentow-szpitali-psychiatrycznych-w-Kraju-Warty-i.html> [dostęp: 27.08.2020].

nieistniejącego grobu. Zachowała się lista chorych, rzekomo ewakuowanych do Dziekanki, którzy zmarli na tyfus, czerwonkę lub szkarlatynę. Lista obejmowała 1 506 nazwisk⁶⁵. Szpital wyzwolono 20 stycznia 1945 roku⁶⁶.

Zakład Psychiatryczny w Kościanie

Kościan został zajęty przez wojska niemieckie 7 września 1939 roku, a w miejscowym szpitalu psychiatrycznym utworzono szpital polowy. W dniach od 15 do 22 stycznia 1940 roku przeprowadzono akcję mordowania chorych. Pacjenci byli gazowani w Sonderwagen, a następnie chowani w masowych grobach w lasach między wioskami Jarogniewice i Głuchowo. Podobnie jak w wyżej wymienionych szpitalach, na godzinę przed akcją podawano im leki odurzające: „chorzy potaczali się, przewracali i gubili obuwie, padali w śnieg. Podnoszono ich i wrzucano do samochodów. Był silny mróz, a chorzy lekko ubrani. Za to esesmani w kożuchach sięgających do kostek (...). Każdy samochód napełniano chorymi do 70”⁶⁷. Grupa składała się z 237 mężczyzn i 297 kobiet (w tym 3 Żydów, 2 Niemców i 1 Rosjanka)⁶⁸.

⁶⁵ T. Nasierowski, op. cit., s. 91–92.

⁶⁶ Znajdowało się w nim 1 035 pacjentów (420 mężczyzn i 615 kobiet), w tym 612 osób narodowości niemieckiej, które w 1950 r. przetransportowano pociągiem sanitarnym do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

⁶⁷ A. Hojan, *Nazistowska pseudoeutanzja w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kościanie (1939–1940)*, Kościan 2004, s. 20. Zob. także J. Zielonka, *Kościan w latach wojny i okupacji (1939–1945)*, [w:] *Historia Kościana*, t. 2, *Czasz nowożytnę*, pod red. K. Zimmiewicza, Kościan 2005, s. 452.

⁶⁸ T. Nasierowski, op. cit., s. 93.

Od 9 lutego 1940 roku zaczęto kierować tutaj pacjentów z niemieckich zakładów – łącznie z 750 osób⁶⁹. Szpital stał się przechowalnią nieuleczalnie chorych skazanych na zagładę. Ludzie ci także zostali zamordowani i pochowani w lesie k. Stęszewa. Morderstwa zakończyły się wraz z przejściem obiektu przez Wehrmacht 20 kwietnia 1940 roku.

Straty wojenne

24 stycznia 1945 roku rozpoczęły się walki o Poznań, które 23 lutego 1945 roku przyniosły miastu wolność. Ogólnie podczas II wojny światowej życie straciło 14 413 mieszkańców Poznania, z których 4 025 zginęło w działaniach wojennych. Na 2 225 osobach wykonano wyroki śmierci, a 6 382 osoby zostały zesłane do więzień i obozów. Na robotach przymusowych w Rzeszy zmarło 735 osób, a 1 070 straciło życie wskutek chorób i głodu. Losy 2 tys. osób są nieznanne⁷⁰. Na ziemiach polskich zginęło łącznie 1 181 księży, a w samej archidiecezji poznańskiej na 681 duchownych życie straciło 212⁷¹. Społeczeństwo wielkopolskie poniosło niewymierne straty moralne, takie jak zrujnowanie zdrowia i zaniedbanie w poziomie wykształcenia. Mają one przeogromną wartość, której nie da się wycenić żadną miarą.

⁶⁹ Ibidem, s. 94.

⁷⁰ *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, op. cit., s. 17, zob. także K. Okoniewska, op. cit., s. 20.

⁷¹ A. Galiński, *Martyrologia duchowieństwa katolickiego w latach 1939–1945 w świetle dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu*, „Przegląd Zachodni” 2003, nr 4, s. 129.

Bibliografia

- Baumgart J., *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 5–8.
- Baumgart J., *Los bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2.
- Biesiadka J., Gawlak A., Kucharski S., Wojciechowski M., *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006.
- Galiński A., *Martyrologia duchowieństwa katolickiego w latach 1939–1945 w świetle dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu*, „Przegląd Zachodni” 2003, nr 4.
- Gomulec L., Kubiak S., *Terror hitlerowski w Wielkopolsce*, Poznań 1962.
- Grzegorzczak A., Wąsowicz P., *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, Chełmno nad Nerem 2016.
- Hojan A., *Nazistowska pseudoeutanzja w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kościanie (1939–1940)*, Kościan 2004.
- Jabłeczka K., *Egzekucja w Forcie VII, [w:] Terror hitlerowski w Wielkopolsce*, Poznań 1962.
- Jezierska M.E., *Z fizjologicznych problemów bytowania w obozie*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim” 1986, nr 43 (1).
- Jurkiewicz P., *Fort VII. Niemiecki nazistowski obóz w Poznaniu. Przewodnik*, Poznań 2015.
- Klee E., *Das Personenlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2007.
- Łuczak A., Pietrowicz A., *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009.
- Markwitz-Bielierzewska A., *Wspomnienia więźniarki Żabikowa*, Żabikowo 2011.
- Nasierowski T., *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce. Początek ludobójstwa*, Warszawa 2008.

Okoniewska K., *Figury, kapliczki i krzyże przydrożne na terenie Poznania*, Poznań–Łódź 2019.

Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945, t. I, 1939–1942, Warszawa 1972.

Olszewski M., *Fort VII w Poznaniu*, Poznań 1974.

Pietrowicz A., *Lager der Blutrache-obóz krwawej zemsty*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 4.

Radziwończyk K., „*Akcja Tannenberg*” *grup operacyjnych SIPO i SD w Polsce jesienią 1939 r.*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5.

Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945, red. A. Sakson, A. Skarzyński, Poznań 2008.

Rutowska M., *Obóz przesiedleńczy na Główniej (1939–1940)*, „Kronika Miasta Poznania” 2002, nr 2.

Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.

Serwański E., *Inteligencja polska w hitlerowskich planach ludobójstwa*, Warszawa 1983.

Sierocińska M., *Trzy dni terroru. Pierwsze planowe masowe egzekucje w Wielkopolsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003–2004, nr 12 (1).

Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń, red. A. Piekarska, Warszawa 2009.

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/585,Eutanazja-ukryte-ludobojstwo-pacjentow-szpitali-psychiatrycznych-w-Kraju-Warty-i.html>

Danuta Drywa

Muzeum Stutthof w Sztutowie

Zivilgefangenenlager Stutthof jednym z miejsc realizacji Intelligenzaktion na Pomorzu Gdańskim

Słowa kluczowe

Akcja Tannenebrg, Intelligenzaktion, Säuberungsaktion, SS-Wachsturmbann Eimann, Viktoria Schule, Wolne Miasto Gdańsk, Zivilgefangenenlager Stutthof

Streszczenie

2 września 1939 r. na teren przyszłego Zivilgefangenenlager Stutthof, od 7 stycznia 1942 r., obozu koncentracyjnego Stutthof, przywieziono grupę około 150 Polaków – aresztowanych 1 września w Gdańsku. Byli do twórcy i czynni działacze polskiego życia kulturalnego, naukowego, społecznego i politycznego w Wolnym Mieście Gdańsku – lekarze, nauczyciele, księża, studenci, pracownicy polskich instytucji, bankowcy, prawnicy, pocztowcy, kolejarze. Wywieziono ich, by budowali obóz, do którego stopniowo przywożono aresztowanych w ramach Intelligenzaktion Polaków pochodzących z całego terenu Pomorza Gdańskiego. Odtąd obóz Stutthof stał się miejscem, w którym śmierć poniosło wielu pomorskich księży oraz inni przedstawiciele polskiej inteligencji. Zamęczono ich różnymi metodami. Spośród pierwszych osadzonych w obozie Stutthof Polaków 89 zostało rozstrzelanych w dwóch egzekucjach w 1940 r. – 11 stycznia i 22 marca, inni ginęli w wyniku różnych szykan i chorób, około 1 800 pierwszych więźniów, w tym

200 pomorskich księży wywieziono w kwietniu 1940 r. do KL Sachsenhausen. Jak podaje duński więzień Martin Nielsen, zimą 1942/1943 pozostała w obozie grupa pierwszych więźniów zmniejszyła się z liczby około 250 do 70–80 osób.

Zivilgefangenenlager Stutthof (Obóz Jeńców Cywilnych), od 7 stycznia 1942 roku występujący pod nazwą obozu koncentracyjnego Stutthof, rozpoczął swoje funkcjonowanie w chwili wybuchu wojny, gdyż już 2 września 1939 roku na wybrany wcześniej teren przywieziono, liczącą ok. 150 osób, grupę więźniów – Polaków aresztowanych na terenie Gdańska pierwszego dnia wojny¹.

Aresztowani i osadzani w pierwszych dniach września 1939 roku w Zivilgefangenenlager Stutthof więźniowie należeli do twórców i czynnych działaczy polskiego życia kulturalnego, naukowego, społecznego i politycznego w Wolnym Mieście Gdańsku. Kuźnią polskości w Gdańsku była siedziba dawnej DOKP. W 1933 roku Dyрекcję Pomorskiej PKP przeniesiono z Gdańska do Torunia, a w jej miejsce powstała filia DOKP – Biuro Gdańskie PKP w Gdańsku, która pozostała w zajmowanym gmachu dawnej DOKP. Od tej chwili budynek ten stał się również siedzibą wielu urzędów i organizacji: Polskiego Inspektoratu i Ekspozytury Ceł w Gdańsku, Zarządu Głównego Gminy Polskiej – Związku Polaków w Gdańsku, Inspektoratu Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Konserwatorium Macierzy Szkolnej, Szkoły Średniej Macierzy Szkolnej, Chorągwi Harcerstwa Polskiego w Gdańsku. Tutaj odbywały się ćwiczenia Polskiej Tajnej Organizacji Wojskowej, próby polskiej orkiestry kolejowej oraz próby teatralne Towarzystwa Miłośników Sceny, a polscy kolejarze

¹M. Gliński, *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof (1 września 1939–9 maja 1945)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 3, Wrocław 1979, s. 59, 66–67.

ściśle współpracowali z polskimi pracownikami innych instytucji i działaczami organizacji polonijnych².

Ważną rolę w życiu Polaków w Gdańsku odgrywał Klub Sportowy „Gedania”. Powstał on w 1922 roku w miejsce zlikwidowanej w gdańskim „Sokole” sekcji piłki nożnej. Od 1931 roku w „Gedanii”, obok sekcji piłki nożnej, powstały sekcje – lekkoatletyczna, kolarska, motorowa, hokejowa i bokserska. W barwach tego klubu grało wielu byłych członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, między innymi Edward Bellon, Franciszek Damaszkę, Jan Formella, Jan Kuntz, Alojzy Murawski, Jan Bianga. W 1933 roku piłkarze „Gedanii” zostali mistrzami Wolnego Miasta Gdańska. Sukcesy odnosiły również inne sekcje sportowe tego klubu, a sama „Gedania” stała się nieformalnym przedstawicielem Polski w Wolnym Mieście Gdańsku i w Prusach Wschodnich³.

Życie społeczne i kulturalne Polaków toczyło się również w Domu Polskim w Gdańsku Brzeźnie, należącym do kupca i działacza polonijnego, Stanisława Sobkowiaka. Tu odbywały się zebrania Towarzystwa Powstańców i Wojaków, istniała również świetlica Związku Polaków kierowana przez żonę komandora Ziółkowskiego, Ludmiłę Ziółkowską⁴.

Działalność Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska, skupionych w różnych organizacjach, spotykała się z licznymi szykanami ze strony Niemców, zwłaszcza po przyjeździe do Gdańska w 1930 roku gauleitera NSDAP, Alberta Forstera. Napadano na polską młodzież, na polskie kościoły,

² D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)*, Sztutowo 2015, s. 57–58.

³ Szerzej na ten temat zob. J. Trupinda, *KS Gedania – klub gdańskich Polaków (1922–1953)*, Gdańsk 2015.

⁴ G. Danielewicz, *W kręgu Polonii Gdańskiej*, Gdańsk 1939, s. 169.

na polskich urzędników. Mieszkaniec Gdańska, Brunon Zwarra, pisze, że już w 1938 roku:

Znamiennym objawem tego, co miało w Gdańsku nastąpić, były mnożące się raptem gwałtownie napady, szczególnie na uczniów polskiego gimnazjum. Zaczęto też z większym nasileniem ściągać siłą polskie dzieci do szkół niemieckich. Chociaż oficjalnie zezwolono harcerzom maszerować po ulicach Gdańska, to jednak często zdarzało się, że gdy ukazała się jakaś grupa harcerzy, natychmiast zjawiali się szupowcy, którzy kazali harcerzom rozejść się i usunąć z jezdni. Coraz częściej zdarzało się również, że bez powodu wypowiedziano Polakom mieszkania. Interweniującemu w tych sprawach M. Chodackiemu prezydent Senatu Artur Greiser zawsze odpowiadał wymijająco, a w sprawie głośnego wówczas napadu bojówki hitlerowskiej na braci Machów wręcz oświadczył, że chociaż ich ciężko pobito, właśnie oni mieli rzekomo sprowokować to zajście⁵.

W trakcie przygotowań do wojny z Polską 3 lipca 1939 roku strona niemiecka opracowała plan ataku na Poczta Polską w Gdańsku, a 27 lipca 1939 roku Adolf Hitler podpisał dyrektywę w sprawie zajęcia Wolnego Miasta Gdańska⁶. W tym samym czasie zdecydowano o powołaniu obozu dla ludności polskiej tego obszaru, gdyż 3 lipca Senat Wolnego Miasta Gdańska z członków SS-Heimwehr utworzył specjalny oddział policyjny SS-Wachsturmbann Eimann, którego członkowie następnego dnia, 4 lipca, zostali skierowani do wsi Stutthof⁷. Miejsce pod przyszły obóz nie zostało wybrane przypadkowo. Wieś Stutthof znajdowała się w granicach Wolnego Miasta

⁵ B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. I, Gdańsk 1984, s. 251.

⁶ D. Schenk, *Albert Forster gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002, s. 174, 194.

⁷ Archiwum Muzeum Stutthof (dalej: AMS), Karta personalna członka załogi SS KL Stutthof Johannes Albrechta, sygn. I-IE-10.

Gdańska, na terenie zalesionym, gdzie większość mieszkańców przyznawała się do pochodzenia niemieckiego. Dlatego jeszcze przed wybuchem wojny Niemcy mogli spokojnie czynić przygotowania, nie obawiając się odkrycia ich zamierzeń przez Polaków. Ponadto wybrano teren, gdzie istniało już pewne zaplecze, jak Dom Wypoczynkowy dla samotnych matek z dziećmi i niemieckich weteranów oraz Dom Starców, które to budynki po wykupieniu i przebudowie przekształcone zostały w gmach komendantury KL Stutthof⁸.

Teren obozu fizycznie przygotowywał pododdział SS-Heimwehr Danzig, który stacjonował za wsią Stutthof od 14 sierpnia 1939 roku. Członkowie oddziału przez cały czas odbywali intensywne ćwiczenia, a część z nich wznosiła w pobliskim lesie prowizoryczne baraki⁹. Ogrodzono niewielki teren, który miał stać się miejscem odosobnienia początkowo tylko dla Polaków z Gdańska, aresztowanych na podstawie wcześniej sporządzonych wykazów, tzw. Sonderfahndungsbuch, w ramach rozpoczętej 1 września 1939 roku planowej akcji eksterminacji przywódców społeczno-politycznych ludności polskiej, określonej mianem operacji Tannenberg, a w jej ramach Intelligenzaktion¹⁰.

W trakcie trwania Intelligenzaktion grupy operacyjne otrzymały szersze dyrektywy w zakresie prześladowania ludności polskiej, które określono jako „polityczne oczyszczanie pola” (politische Flurbereinigung). Intelligenzaktion na Pomorzu objęto przede wszystkim duchowieństwo, nauczycieli, członków Polskiego Związku Zachodniego, członków Ligi Morskiej i Kolonialnej,

⁸ M. Gliński, op. cit., s. 87.

⁹ H.M. Kula, *Gdańska „Dziura celna”*. *Polscy Inspektorzy Celni w Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1999, s. 195–196

¹⁰ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 62.

przedstawicieli stronnictw i partii politycznych, urzędników sądowych i innych, których usunięcie miało przyspieszyć ujarzmianie ludności polskiej i zepchnięcie jej do roli niewolników¹¹. Akcję skierowaną przeciwko polskiej inteligencji na Pomorzu Gdańskim zakończono na początku 1940 roku. Obecnie ustalono około 400 miejsc straceń na Pomorzu, w których jesienią 1939 roku zamordowano około 30 tys. osób. Najwięcej ofiar pochłonęły Lasy Piaśnickie pod Wejherowem oraz Lasy Szpęgawskie koło Starogardu¹². O konieczności biologicznego wyniszczenia warstw kierowniczych na Pomorzu mówił gauleiter Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie Albert Forster, wydając we wrześniu 1939 roku instrukcję landratom: „Bardzo ważną sprawą jest ujęcie i internowanie polskich przywódców i intelektualistów, do których zalicza się szczególnie nauczycieli, duchownych, wszystkich ludzi z wyższym wykształceniem, ewentualnie kupców”¹³, a w piśmie z 1940 roku stwierdził, że:

(...) ze względu na fundamentalną rolę, jaką inteligencja odegrała w przeszłości, zwłaszcza w polityce polonizacyjnej Prus Zachodnich, trzeba ją było zlikwidować natychmiast po zajęciu tego obszaru. Pozostała przy życiu inteligencja zostanie stamtąd również usunięta, aby nie zagrażała szybkiemu i całkowitemu zniemczeniu Pomorza¹⁴.

W Gdańsku pierwszego dnia września aresztowano około 1 500 Polaków. Wśród pierwszych zatrzymanych byli polscy księża w Wolnym Mieście Gdańsku skierowani do miasta w celu tworzenia polskich parafii: rektor kościoła pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Gdańsku Wrzeszczu

¹¹ Ibidem, s. 63.

¹² Szerzej na ten temat zob. T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia Pomorska 1939*, Warszawa 2018.

¹³ Cytat za: W. Jastrzębski, J. Sziling, op. cit., s. 90.

¹⁴ Cytat za: E. Serwański, *Inteligencja polska w hitlerowskich planach ludobójstwa*, [w:] *Materiały z sesji „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”*, Warszawa 14–17 kwietnia 1983 r., Warszawa 1983, s. 4.

– bł. ks. Bronisław Komorowski, rektor kościoła pw. Chrystusa Króla w Gdańsku – bł. ks. Franciszek Rogaczewski, bł. ks. Marian Górecki – opiekun kaplicy pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Gdańsku Nowym Porcie, ks. Bernard Wiecki z kościoła w Wocławach na Gdańskich Nizinach, ks. Władysław Szymański – opiekun młodzieży polskiej w Sopocie. Aresztowani zostali pracownicy polskich urzędów Wolnego Miasta Gdańska, jak kmdr Tadeusz Ziółkowski, pierwszy komendant żaglowca szkoleniowego Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie – „Lwów”, kierownik sportowo-żeglarskiego Polskiego Klubu Morskiego, twórca „Yacht Klubu Polskiego”, który jako komandor pilotów w Urzędzie Pilotów Portu Gdańsk odmówił wprowadzenia do portu w Gdańsku niemieckiego pancernika „Schleswig-Holstein”, za co został już 25 sierpnia 1939 roku aresztowany. Po interwencji polskiego rządu zwolniono go, jednak już 1 września ponownie trafił do aresztu¹⁵. Wśród zatrzymanych byli twórcy Harcerstwa Polskiego w Gdańsku przewodniczący Zarządu Okręgu ZHP dr Franciszek Kręcki i Komendant Chorągwi Gdańskiej Alf Liczmański, nauczyciele skupieni wokół Macierzy Szkolnej, w tym polonista Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej, dr Władysław Pniewski, właściciel Domu Polskiego, Stanisław Sobkowiak wraz z zięciem, Gustawem Szarskim, lekarze, pracownicy polskich placówek – kolejarze, inspektorzy celni, pracownicy Rady Portu i Dróg Wodnych, pocztowcy, członkowie Polskiego Związku Zachodniego, Ligi Morskiej i Kolonialnej, Gminy Polskiej Wolnego Miasta Gdańska, przedstawiciele z ramienia Polaków do Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska, pracownicy Komisariatu RP w Gdańsku, uczestnicy powstania wielkopolskiego, pochodzący z Powiśla działacze plebiscytowi, którzy po 1920 roku zmuszeni zostali do opuszczenia Prus Wschodnich,

¹⁵ J. Kulas, *Pierwszy żeglarz Rzeczypospolitej*, „Kociewski Magazyn Regionalny. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny” 2009, nr 4 (67), s. 12–14.

sportowcy „Gedanii” i wielu innych. Mimo że pochodzili z różnych środowisk i reprezentowali różne zawody, łączyła ich działalność na rzecz Polski, na rzecz Polaków¹⁶. O realizacji w Gdańsku zaplanowanej akcji przeciwko polskiej inteligencji świadczą wpisywane w dokumentacji pierwszych więźniów powody aresztowania. Na przykład na karcie personalnej dr. Stefana Kopczyńskiego, jako powód aresztowania podano: „Poln. Intelligenz, poln. Betätigung in Danzig” (polska inteligencja, działacz polski w Gdańsku)¹⁷. W przypadku aresztowanego mieszkańca Nowego Portu, Norberta Torlińskiego, jako przyczynę aresztowania wpisano: „zachowanie antyniemieckie, przynależność do kilku polskich klubów lub stowarzyszeń”¹⁸.

Aresztowanych 1 września i w kolejnych dniach w Gdańsku Polaków umieszczono początkowo w więzieniu w Viktoria Schule. Wśród nich był urzędnik pocztowy Anzelm Rudłowski:

Zaskoczony zostałem 1 września 1939 r. na placu Heweliusza przed gmachem Poczty Polskiej, gdzie pobiegłem, aby pomóc kolegom zaatakowanym przez hitlerowców. Zaprowadzony zostałem na policję. Było już tam pełno ludzi na korytarzach. Ludzie byli odwróceny twarzami do ściany. Było tam około 600 osób. O godzinie 9 rano przewieziono nas wszystkich do Viktoria Schule. Kiedy przybyłem do Viktoria Schule, mogło tam być już około 2000 osób. Przy bramie stało kilku esesmanów, którzy „witali” więźniów, bijąc ich kolbami po głowie. Umieszczono nas na barłogu w piwnicach. Wzywano później po kilku dniach więźniów w celu spisania personaliów. Kiedy przyszła moja kolej, wszedłem, stanąłem przed tym urzędnikiem. Zapytał o nazwisko, imię i zawód.

¹⁶ D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 62–66.

¹⁷ AMS, Karta personalna S. Kopczyńskiego, sygn. I-III-7856.

¹⁸ AMS, Karta personalna N. Torlińskiego, sygn. I-III-50200.

Powiedziałem mu, że jestem urzędnikiem Poczty Polskiej. Jego pierwsze słowa były, czy brałem udział w obronie. Powiedziałem, że bezpośrednio w obronie nie, bo zostałem zaskoczony przed gmachem Poczty, mniej więcej o godzinie piątej. Opisałem, że zostałem zatrzymany przez posterunek policji. (...) Po kilku dniach zaczęto likwidować Viktoria Schule. (...) Ja zostałem wywieziony z Viktoria Schule 14-ego lub 15-ego września. To był już okres likwidacji Viktoria Schule. Wywieźli mnie na Westerplatte. (...) Zorientowaliśmy się, że esesmani aresztowali Polaków na podstawie list¹⁹.

Inny więzień, aresztowany tego samego dnia, Jan Gdaniec, wspomina:

Kiedy nas przywieziono, byli już koledzy z Gedanii, z Cecylii, z gimnazjum, księży, był Wrycza, ks. Komorowski. Oglądałem się, szukając ojca. Zobaczyłem go dopiero później. Dowiedziałem się potem, opowiadała mi matka, zabrali rodziców z domu i jak mieli już nas, to matkę wypuścili, a ojca zatrzymali. Z ojcem spotkałem się na dziedzińcu Viktoria Schule, ale nie mogliśmy już mówić, tylko przechodziliśmy obok siebie. W Viktoria Schule działy się potworne rzeczy. Było nas tam bardzo dużo ludzi. Dzień i noc nie różniły się od siebie. Na przykład stały duże kadzie z wodą i kto przechodził, a szczególnie kto był bardziej znany i zasłużony, większy działacz, to od razu do tej kadzi z wodą... Albo tam od razu wykańczali, albo jeszcze wyciągali. (...) Tak trwało chyba trzy dni. (...) Pamiętam, był to bodajże drugi dzień naszego pobytu – spędzili nas na drugie piętro, nie było słomy, w ogóle niczego, spaliśmy na podłodze, przebudziłem się rano, ciekawy byłem, co się dzieje na dziedzińcu, wyglądam – a tam widzę naszych księży – między innymi księdza Rogaczewskiego, księdza Komorowskiego, jak czyszczą dziedziniec. Pytam tych, którzy pilnowali, wypuszczali za własną potrzebą, dlaczego

¹⁹ AMS, Relacje i Wspomnienia, relacja A. Rudłowskiego, t. 5, s. 149–150.

robią to księża, przecież my to możemy zrobić, jesteśmy młodzi. Na to mi odpowiedział, że wy nie potrzebujecie, to muszą te polskie świnie robić, oni nam dość krwi napsuli²⁰.

Jednocześnie Niemcy przystąpili do ataku na gmach Poczty Polskiej, a oddziały SS i SA otoczyły siedzibę Inspektoratu Ceł w Gdańsku, mieszczącą się w gmachu po byłej dyrekcji PKP. Równocześnie z wystrzałami z pancernika „Schleswig-Holstein” na Westerplatte, rozpoczął się szturm na siedzibę Inspektoratu Ceł. Po zajęciu budynku aresztowano Naczelnego Inspektora Ceł, dr. Stanisława Mielecha, inspektorów celnych oraz oficerów ze sztabu Ekspozytury i poprowadzono ich do więzienia w Viktoria Schule, dokąd doprowadzono również aresztowany personel Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku²¹.

Wśród pierwszych więźniów Viktoria Schule byli gdańscy lekarze – dr medycyny Witold Kopczyński, który studia medyczne ukończył w Monachium, jego brat dr farmacji Stefan Kopczyński, dr medycyny Stefan Mirau, który studia medyczne ukończył w Berlinie oraz dr medycyny Aleksander Witkowski. Bracia Kopczyńscy oraz doktorzy Mirau i Witkowski należeli przed wojną do grupy założycieli Polskiego Związku Filaretów w Gdańsku, przekształconego w Związek Harcerstwa. Polscy lekarze w Gdańsku należeli również do Macierzy Szkolnej, a także do Polskiego Czerwonego Krzyża i związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, podobnie jak lekarz dentysta, opiekujący się polskimi dziećmi i młodzieżą w Macierzy Szkolnej, Bernard Filarski²².

²⁰ Ibidem, relacja J. Gdańca, t. 4, s. 40–41.

²¹ H.M. Kula, op. cit., s. 221–218.

²² AMS, Relacje i wspomnienia, relacja Lecha Duszyńskiego, t. II, s. I.

Jak wspomina Lech Duszyński, wszystkich ich aresztowano 1 września 1939 roku:

Pamiętnego dnia 1 września 1939 r. bez zdziwienia [dr Witold Kopczyński] otworzył drzwi dwóm umundurowanym esesmanom, którzy bez większych wstępów kazali mu pójść za sobą. Szli głównymi ulicami nie spiesząc się. W drodze padały ironiczne i niewybredne uwagi (...). Kopczyńskiego Witolda doprowadzono do Viktoria Schule, (...) miejsca gdzie gromadzono pierwszych aresztantów z terenu Gdańska i Pomorza. (...) Zabudowania szkoły przepełnione były aresztantami (...). Jeszcze tego samego wieczoru duża grupa, w liczbie około 300 osób, została odprowadzona do więzienia, mieszczącego się obecnie na ulicy Strzeleckiej (Schiesstange). Przed wyprowadzeniem ze szkoły utworzył się szpaler hitlerowców, którzy pędzonych więźniów walili pałkami, celując w głowy. (...) Na drugi dzień, to jest 2 września, dr Kopczyński Witold wraz z resztą współtowarzyszy ląduje w Stutthofie, gdzie zastaje pięknie położony dom starców wśród lasu sosnowego (...). W tym czasie na terenie Gdańska następowały dalsze aresztowania. W dniu 1 września, o godz. 5.00, zapukano do drzwi dr med. Witkowskiego Aleksandra, zamieszkałego we Wrzeszczu. (...) Tknięty złym przeczuciem nie otworzył drzwi (...). O godz. 12.00 zjawia się w mieszkaniu polskiego lekarza dwu cywilnie ubranych osobników, którzy (...) oznajmili głosem urzędowym, że od tej chwili nie wolno mu wykonywać zawodu. (...) W poniedziałek, to jest 4 września zjawiają się ponownie prawdopodobnie agenci gestapo i zabierają dr. Witkowskiego w nieznaną. Przed domem czekał samochód, którym pojechano do Gdańska. Zatrzymano się przed sławną gdańską Viktoria Schule. (...) W samej szkole panował stały ruch. Przyprawiano i wyprowadzono całe grupy ludzi. Wieczne wyczytywanie nazwisk. Segregowanie od rana do nocy. (...) W szkole przebywali już, kolega i przyjaciel Witkowskiego, dr Mirau Stefan z Gdańska oraz dr Temerowski z Tczewa²³.

²³ Ibidem, s. 12–19.

Aresztowany 7 września 1939 roku dr Stefan Mirau początkowo osadzony został w więzieniu Viktoria Schule. 23 września przeniesiono go do Neufahrwasser. Jak wszyscy więźniowie podkreślają, był on wielkim patriotą, gotowym poświęcić dla ojczyzny wszystko, a jako lekarz, jak podkreśla Lech Duszyński: „(...) pielęgnował z ogromną troskliwością każdego człowieka, niezależnie od jego rasy, czy narodowości”²⁴.

12 października 1939 roku komendant Max Pauly zwolnił dr. Miraua z obozu, jednak Gdańska Izba Lekarska spowodowała powtórne aresztowanie i ponowne osadzenie go w obozie Neufahrwasser, jak w dokumencie zaznaczono: „Na wniosek dr. Trögera”²⁵.

Do końca marca 1940 roku Kriegsgefangenenlager lub Zivilgefangenenlager Stutthof (Obóz Jeńców Cywilnych Stutthof) był jednym z obozów podlegających pod założoną w chwili agresji Niemiec na Polskę Komendanturę Obozów Jenieckich Gdańsk (Kommandantur der Zivilgefangenenlager Danzig) z siedzibą w Nowym Porcie, któremu podlegały dwa inne obozy jenieckie – Grenzdorf (Graniczna Wieś), Neufahrwasser (Nowy Port) oraz do połowy września 1939 roku Gefangenenlager Danzig, mieszczące się w Gdańsku w budynku Viktoria Schule. Od połowy września 1939 roku więźniowie, biorący udział w budowie obozu Stutthof kierowani byli do niego z obozu Neufahrwasser, do którego początkowo przesyłano więźniów z całego Pomorza Gdańskiego²⁶. Trafiali tu aresztowani przez specjalnie powołane jednostki operacyjne, jak: Einsatzkommando 16, dowodzone przez SS-Obersturmbannführera Rudolfa

²⁴ Ibidem, s. 84.

²⁵ AMS, Karta personalna S. Miraua, sygn. I-III-50248.

²⁶ M. Gliński, op. cit., s. 69.

Trögera, SS-Wachsturmbann Eimann, SS-Heimwehr-Strurmabnn Goetze oraz utworzone pod koniec września 1939 roku oddziały Selbstschutzu, pod dowództwem SS-Berführera Ludolfa von Alvenslebena²⁷. Początkowo umieszczani byli w miejscowych więzieniach, z których niektórzy wywożeni byli w celu wykonania egzekucji, inni natomiast do Neufahrwasser, a następnie do obozu Stutthof. Po Polakach z Wolnego Miasta Gdańska zsyłano tu aresztowanych mieszkańców Tczewa, Starogardu, Wejherowa, Kartuz i okolic tych miast. Jednym z nich był proboszcz parafii w Subkowach koło Tczewa, ks. Alfons Schulz, Senator Rzeczypospolitej, zaangażowany w prace Komisji Granicznej, od połowy lutego 1920 uczestniczący w wytyczaniu granicy polsko-niemieckiej na ziemi chojnickiej. Dzięki jego pracy i wstawiennictwu przy Polsce pozostawiono dodatkowe 3 wioski, tj. Ciecholewy, Konarzyny i Żychce, jak również szosę wiodącą do Chojnic²⁸.

Po zajęciu Gdyni 14 września 1939 roku Niemcy przystąpili do masowych zatrzymań jej mieszkańców. Część mieszkańców miasta znalazła się na listach osób przeznaczonych do wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa. Jeden z realizatorów akcji wysiedleńczej, komisarz kryminalny Werner Wilcke, 21 października 1940 roku w swoim życiorysie umieścił adnotację: „W chwili wybuchu wojny zostałem przeniesiony do gestapo w Gdańsku (...), a ostatnio skierowano mnie do ewakuowania i likwidowania wrogiego Niemcom polskiego elementu w Gdyni”²⁹.

²⁷ M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 60–63.

²⁸ D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 178–181.

²⁹ Cyt. za: D. Schenk, op. cit., s. 255.

Innych aresztowanych, między innymi gdyńskich kupców, pracowników sądowych, urzędników celnych, studentów, pracowników Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, początkowo skupionych w obozach imigracyjnych w Gdyni, stopniowo doprowadzano do obozu Neufahrwasser. Włodzimierz Wnuk, sekretarz Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, został aresztowany 25 września 1939 roku w gmachu byłego Komisariatu Rządu wraz z gronem profesorskim Państwowej Szkoły Morskiej. Wezwano ich pod pretekstem odbioru przepustek uprawniających do wychodzenia na miasto. Tego dnia aresztowano inspektora Konstantego Maciejewicza, naczelnika Wydziału Mechanicznego Adama Morgulca, naczelnika Wydziału Nawigacyjnego Antoniego Ledóchowskiego, profesora matematyki Aleksandra Maresza, profesora fizyki Henryka Kossakowskiego³⁰, przedstawicieli duchowieństwa i zakonników – jezuitów i franciszkanów, obrońców Helu i Oksywia, gdyńskich Żydów i inspektorów celnych, budowniczych i twórców miasta, które od samego swego powstania stało się solą w oku Niemców. Największą grupę wśród aresztowanych gdynian stanowili rzemieślnicy, którzy byli potrzebni do budowy obozu. Jednym z celów dokonywanych w Gdyni spisów i masowych zatrzymań było również poszukiwanie Polaków, którzy zbiegli do Gdyni z Gdańska, o czym donosiło Gestapo Danzig w meldunku z 13 września 1939 roku. Już w pierwszych dniach zatrzymano w Gdyni około 50–60 osób, które planowano aresztować na terenie Gdańska³¹. W dniach 17–18 września ujęto dalsze 83 osoby poszukiwane przez Einsatzkommando 16, których nie zdołano zatrzymać w Gdańsku³². Poszukiwania Polaków działających przed wojną na terenie Gdańska trwały przez całą jesień 1939 roku.

³⁰ Księga ewidencyjna, AMS, sygn. I-IIIE-2; W. Wnuk, *Byłem z Wami*, Warszawa 1985, s. 7–8.

³¹ K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 22, Warszawa 1971, s. 204, 218.

³² *Ibidem*, s. 225, 227; W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 84–85.

Obóz Neufahrwasser spełniał też rolę punktu zbornego dla Polaków z całego okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), co do których nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja dotycząca ich losu. Część z tych osób, przetrzymywanych początkowo w więzieniach gestapo czy Selbstschutzu, została rozstrzelana w licznych egzekucjach w miejscach rozsianych po całym Pomorzu Gdańskim³³. Operacje te w Chojnicach, Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu przeprowadzały Einsatzgruppe IV, w Grudziądzu, Lubawie, Brodnicy, Nowym Mieście Lubawskim i w Pelplinie Einsatzgruppe V, które po 15 i 20 września 1939 roku zastąpiło Ensatzkommando 16³⁴. Pozostałych przy życiu stopniowo przekazywano do Zivilgefangenenlager Stutthof.

17 grudnia 1939 roku w obozie Neufahrwasser odnotowano przybycie mieszkańców Bydgoszczy i okolicznych miejscowości, a w styczniu 1940 roku przywieziono zakonników z Górnej Grupy i aresztowanych okolicznych księży: z Inowrocławia, Bydgoszczy, Torunia, Świecia i okolic³⁵. Będący od 1 stycznia 1940 roku w obozie Neufahrwasser więzień Wacław Mitura, wspomina, że: „Tymczasem do koszar przywożą coraz to nowe transporty świeżo aresztowanych. Wśród nich widzę dużo księży w sutannach. Od czasu do czasu kompletują jakieś transporty i wywożą w niewiadomym kierunku”³⁶.

W grupie tej był również ks. Wojciech Gajdus, proboszcz parafii w Nawrze, w powiecie toruńskim. Po krótkim pobycie w obozie Neufahrwasser, około połowy stycznia 1940 roku, więźniowie zostali przewiezieni do obozu

³³ W. Jastrzębski, J. Sziling, op. cit., s. 91–95.

³⁴ Ibidem, s. 62–63.

³⁵ O.H.M. Malak, *Klechy w obozach śmierci*, Lublin 2004, s. 35–39.

³⁶ W. Mitura, *Za drutami Stutthofu. Wspomnienia więźnia obozu*, Bydgoszcz 1984, s. 29.

Stutthof. Charakterystykę transportów księży, przysyłanych do obozu, oddaje w swych wspomnieniach ks. Gajdus:

My, siedzący dotąd w obozie, byliśmy pierwszą koncentracją. Składali się na nią według czasu przebywania w Stutthofie (nie aresztowania) kapłani – Polacy z Gdańska. Wkrótce po nich zwieziono tu księży z powiatu tucholskiego. W okresie świąt Bożego Narodzenia przywieziono tu na krótko ks. kanonika Turzyńskiego z Gdyni wraz z częścią duchowieństwa podległego mu dekanatu oraz ks. Władysława Szymańskiego, duszpasterza Polaków w Sopotach i ks. Wieckiego, pracującego także w diecezji gdańskiej. (...) Z początkiem stycznia do pierwszych grup dołączono księży z powiatu toruńskiego i lipnowskiego. Teraz, od lutego począwszy, poczną się zbierać na „wielki synod międzydiecezjalny” kapłani w lwiej części z diecezji chełmińskiej (Małe Pomorze) i diecezji płockiej (powiat rypiński); z diecezji gnieźnieńskiej powiaty: żniński i inowrocławski. Wśród tych kapłanów świeckich znajdują się przedstawiciele zakonów, działających na wymienionych terenach. Najliczniejszą grupę stanowią oo. Słowa Bożego z Górnej Grupy pod przewodnictwem rektora o. Alojzego Ligudy. Potem oo. Redemptoryści z Torunia, członkowie Zgromadzenia Ducha Św. z Bydgoszczy i wreszcie jeden przedstawiciel oo. Karmelitów z Obór³⁷.

Dowódcą pododdziału Einsatzkommando 16 w Bydgoszczy został radca kryminalny Jakob Lölgén, który w sprawozdaniu za okres od 22 do 29 października 1939 roku meldował:

Akcja przeciwko polskiej inteligencji jest już prawie zakończona. Dzięki odpowiednim działaniom dochodzeniowym aresztowano polskich inteligentów-uciekierów, którzy [po ustaniu działań wojennych] wracają do swoich miejsc zamieszkania.

³⁷ Ks. W. Gajdus, *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1966, s. 138–139.

W ostatnich tygodniach zlikwidowano 250 polskich inteligentów (nauczycieli, członków Polskiego Związku Zachodniego) oraz osób nienawidzących Niemców i jątrzących przeciwko niemieczyźnie³⁸.

W dniach 10–14 stycznia 1940 roku przywieziono do obozu Neufahrwasser ok. 200 więźniów przetrzymywanych początkowo w więzieniu w Forcie VII w Toruniu. Byli to aresztowani w październiku i listopadzie 1939 roku mieszkańcy Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy, Chełmży i okolicznych miejscowości. Kolejną grupę więźniów z więzienia w Forcie VII odnotowano w aktach obozu Stutthof 21 marca 1941 roku³⁹.

Wśród tej grupy więźniów znajdowali się księża, jak ks. Feliks Bolt, który jeszcze podczas zaboru pruskiego zajmował się krzewieniem polskości na Pomorzu, był członkiem tajnego stowarzyszenia Filaretów Polskich, organizował polski ruch ludowy i narodowy, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości był senatorem i brał udział w komisji wytyczającej granice Polski z Wolnym Miastem Gdańskiem⁴⁰.

W grudniu 1939 roku do obozu Neufahrwasser dostarczono więźniów z obozu Hohenbruch – działaczy plebiscytowych i twórców polskiego ruchu narodowego na ziemi sztumskiej i kwidzyńskiej, przedstawiciele

³⁸ Cyt. za: D. Schenk, op. cit., s. 241.

³⁹ Ibidem, s. 89, 95; M. Jezierska, *Transporty z Fortu VII w Toruniu do KL Stutthof*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 4, Wrocław 1981, s. 163–164.

⁴⁰ Pobyt ks. Feliksa Bolta w obozie Stutthof został opisany w konspiracyjnej gazecie wydanej przez Delegaturę Rządu RP na Kraj (pion cywilny Polskiego Państwa Podziemnego) – „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 4. Artykuł nosił tytuł *Przemianujemy Stutthof na Boltowo*. zob. B. Chrzanowski, *Obóz Stutthof i obóz w Działdowie w świetle wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944*, [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu Gdańskim i terenach sąsiednich (1939–1945)*, pod red. S. Grochowiny, D. Kromp i J. Szilinga, Toruń 2010, s. 31–43; D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 184–185.

polskiego ziemiaństwa oraz nauczycieli polskich z Powiśla, w tym nauczycieli Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie z dyrektorem Władysławem Gębikiem na czele, aresztowanych 25 sierpnia 1939 roku, w przeddzień planowanego pierwotnego terminu ataku na Polskę⁴¹. Jak wynika z akt Jana Rożeńskiego, nauczyciela z Trzciana, aresztowanego 25 sierpnia 1939 roku, który w aktach KL Stutthof odnotowany został 18 grudnia 1939, otrzymując numer 8389, 12 grudnia 1939 roku nauczyciele Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie zostali przewiezieni z Hohenbruch do obozu Neufahrwasser, a stąd 18–19 grudnia do obozu Stutthof⁴².

Wśród aresztowanych był Bolesław Osiński, działacz ruchu polskiego, zwłaszcza plebiscytowego na Powiślu, współzałożyciel w 1910 roku i członek Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Sztumie. Wysiedlony i wywłaszczony z gospodarstwa 15 sierpnia 1939 roku, schronił się w Malborku, gdzie po dwóch dniach został aresztowany⁴³. Razem z nim przybył działacz społeczny i oświatowy na Powiślu, członek komisji plebiscytowej w Kwidzynie i współorganizator oddziału kwidzyńskiego Związku Polaków w Niemczech Maksymilian Bukowski, którego aresztowano 18 sierpnia 1939 roku⁴⁴.

Początkowo obóz Stutthof nie pełnił miejsca bezpośredniej eksterminacji. Zamiarem władz obozowych było wykorzystanie więźniów do budowy obozu – karczowania lasu, stawiania pierwszych baraków i tworzenia wewnętrznej infrastruktury. Więźniowie kierowani byli również

⁴¹ W. Gębik, *Z diabłami na ty (W obozach Tapiau, Hohenbruch, Stutthof, Sachsenhausen i Gusen)*, Gdańsk 1972, s. 41–53.

⁴² AMS, Karta personalna J. Rożeńskiego, sygn. I-III-13378.

⁴³ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii Mazur i Powiśla (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 239–240.

⁴⁴ Ibidem, s. 69.

do prac porządkowych na terenie Westerplatte, budowy obozu karnego dla SS w Maćkowach (SS-Kaserne Danzig-Matzkau). Tam właśnie w listopadzie 1939 roku został z obozu Stutthof skierowany Józef Kostro, uczestnik powstania wielkopolskiego, absolwent Politechniki Gdańskiej, pracownik PKP. Mieszkaniec Gdańska, aresztowany został i osadzony w obozie Stutthof razem z mieszkańcami Gdyni. Nie zwolniono go, mimo starań żony, z pochodzenia Austriaczki, co wynika z listu, który napisał do niej 24 marca 1940 roku z obozu Matzkau:

(...) Być może będzie Tobie teraz łatwiej doprowadzić do mojego uwolnienia, skoro masz teraz paszport Volksdeutscha. Czy na tą okoliczność, tj. czy w związku z Twym podaniem o moje uwolnienie nie nadeszła jeszcze żadna odpowiedź? Być może możesz jeszcze raz napisać podanie. Ale tylko na adres Gestapo w Gdańsku ul. Neugarten 27. Chciałbym tak bardzo zostać uwolniony⁴⁵.

Istniały przypadki uwalniania, dzięki wstawiennictwu rodziny i znajomych, niektórych więźniów z obozu, jednak Józef Kostro jako uczestnik powstania wielkopolskiego, podczas którego został dowódcą zdobytego na Niemczech pociągu pancernego, nie mógł na taki akt łaski liczyć. W sierpniu 1941 roku przeniesiono go do KL Auschwitz, gdzie został zamordowany 25 października 1941 roku⁴⁶.

Jesienią 1939 roku więźniowie Zivilgefangelager Stutthof byli kierowani do prac polowych na terenie całych Żuław oraz do prac w kamieniołomach

⁴⁵ AMS, List L. Kostro do żony z podobozu Matzkau, sygn. III-IV-432.

⁴⁶ L. Kostro, *Losy wojenne jednej z wielu rodzin. Verdun, Stutthof, Matzkau, Auschwitz, Katyń, Buchenwald, Dachau*, [w:] *Miejsca Święte, Miejsca Przekłète. Polskie doświadczenia przestrzeni*, praca pod red. W. Pawluczaka i S. Zagórskiego, Łomża 2012, s. 316–317.

w Grenzdorfie czy budowy wałów ziemnych nad Zalewem Wiślanym w obozie Präbernau (Przebrno), nad Nogatem w Zeyersniderkampen.

Celem wykonywanych przez więźniów prac było nie tylko przynoszenie korzyści ekonomicznych, miała to być także metoda powolnej, upokarzającej psychicznie i fizycznie eksterminacji. Dodatkowym elementem, przyspieszającym śmierć wielu więźniów były warunki, jakie stworzono im w obozie. Szczególnie ulubioną formą znęcania się nad przedstawicielami polskiej inteligencji było psychiczne upokarzanie, tym bardziej, że w załodze obozowej znaleźli się członkowie SS-Wachsturmbann Eimann, dokonujący aresztowań i masowych egzekucji, Polizei-Reserve Danzig, biorący udział w ataku na Polską Poczta w Gdańsku, Sonderkommando Konradstein, uczestniczący w likwidacji pacjentów szpitala psychiatrycznego Konradstein (Kocborowo) pod Starogardem⁴⁷. Wobec więźniów reprezentowali oni stanowisko części ludności niemieckiej Wolnego Miasta Gdańska, z którym zetknęli się aresztowani i przeprowadzani ulicami Gdańska do więzień Polacy. Między innymi pisze o tym Lech Duszyński:

Tymczasem wzdłuż maszerujących, z obu stron kolumny, gromadzą się Niemcy, którzy po części promienieją radością. Nawet stare kobiety z rozwichrzonymi włosami, z iskrzącymi się nienawiścią oczyma, dorównują kroku maszerującym. W nadziei odnalezienia kogoś z pośród szczególnie zasłużonych Polaków, rozwścieczone megierzy biegły, lustrują twarze, aby znaleźć kogoś, na kim mogłyby wyrzucić swą osobistą złość⁴⁸.

⁴⁷ AMS, Akta SS-Rottenführera Paula Jahrsena, sygn. I-IE-205; Akta SS-Hauptscharführera Otto Haupta, sygn. I-IE-352.

⁴⁸ AMS, Relacje i wspomnienia, relacja L. Duszyńskiego, t. 11, s. 14–15.

Doskonałą charakterystykę ówczesnej załogi obozowej przedstawił ks. Wojciech Gajdus:

Bicie i katowanie ofiar, udręczenie fizyczne i moralne były środkiem wychowawczym, zmierzającym do wytworzenia typu wiecznie drżącego i przygarbiającego się na widok „władzy” niewolnika. Było ono też rozrywką (a może i koniecznością) pół czy w 100% pijanych sadystów, którym dręczenie ofiar było potrzebne, jak nałogowemu palaczowi papierosy. Było ono, zwłaszcza gdy bito inteligentów, rekompensatą kompleksu niedowartości tych „olukrowanych” tylko cywilizacją samouków i niedouków, tych pół i ćwierć inteligentów w mundurach oficerskich SS. Opowiadali nam o tym bracia gdańszczanie, którzy znali ich z czasów przedhitlerowskich i wskazywali nam niektórych jako ludzi z awansu społecznego: np. ten wyższy oficer był kelnerem, inny tragarzem portowym, inny zaś urzędnikiem 10 kategorii. Wszystkie te elementy, pozbawione sumienia i skrupułów, wydzwignął pojawieniem się swoim kanclerz i wódz, niedouczony patron niedouków, do władzy i znaczenia. Władza zaś i znaczenie muszą przecież oprzeć się na jakimś mierniku. Miernikiem tym była u nich siła fizyczna, inteligencja – inteligencją pięści i pałki, w głębi duszy zaś wstydlive ukrywane poczucie niedowartości, tym głębiej odczute, że teraz przez führera wyniesieni na wyżyny hierarchii społecznej, spotykali tam ludzi, wobec których byli duchowymi zerami. Gdzie lepiej zemścić się za ten własny brak kultury umysłu i serca, gdzie lepiej odbić z siebie własne poczucie niskości, jak nie na plecach tej verfluchte polnische Intelligenz. Wobec tych „kompleksowiczów” nie należało się też nigdy niczym odznaczać, co trąciło wiedzą i kulturą, dla nich było to wszystko Scheisse. Bron Boże uśmiechnąć się, choć nieznacznie, tak pod wąsem. Wiecznie podejrzewali, i to pewno słusznie, że są przedmiotem cichego politowania u więźniów⁴⁹.

Na początku 1940 roku zadecydowano o losie części więźniów obozu Stutthof. Po posiedzeniu policyjnego sądu doraźnego (Polizeistandgericht)

⁴⁹ Ks. W. Gajdus, op. cit., s. 125.

w styczniu 1940 roku w obozie Stutthof pod przewodnictwem szefa Staatspolizeileitstelle w Gdańsku, dr. Helmuta Tanzmanna, w obecności komendanta obozu Maxa Pauly'ego, kilkudziesięciu działaczy Polonii gdańskiej oraz pracowników polskich urzędów państwowych w Gdańsku zostało skazanych na karę śmierci.

Skazani na śmierć zostali rozstrzelani w dwóch grupach w lesie w pobliżu obozu. Pierwszą grupę, 22 osoby rozstrzelano 11 stycznia 1940 roku, kolejną – 67 osób – w Wielki Piątek 22 marca 1940 roku. W egzekucjach tych między innymi zamordowani zostali bł. ks. Bronisław Komorowski, bł. ks. Franciszek Rogaczewski, bł. ks. Marian Górecki, ks. Bernard Wiecki, ks. Władysław Szymański, kmdr Tadeusz Ziółkowski, dr Władysław Pniewski⁵⁰.

Jedną z nielicznych osób, spośród straconych 11 stycznia 1940 roku, po której pozostały ślady pobytu w obozie, jest Witold Nełkowski. Zachowała się jego korespondencja z obozu Pröberbau, do żony. Witold Nełkowski był członkiem Gminy Polskiej, klubu Sportowego „Gedania”, Rodziny Kolejowej, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Koła Miłośników Sceny. Z powodu swojej pracy dla Polaków jeszcze przed wojną został więźniem politycznym, jednak po zwolnieniu z więzienia nie opuścił Gdańska. Wraz z żoną został aresztowany 30 sierpnia 1939 roku w Domu Polskim, razem z nimi aresztowano jego teścia Augustyna Wesołowskiego i Maksymiliana Węglikowskiego.

26 grudnia 1939 roku Witold Nełkowski wysłał swój ostatni list do żony, w którym pisał między innymi:

⁵⁰ AMS, Cmentarz Zaspa opracowany przez A. Chudego, maszynopis, sygn. Z-V-1; idem, Relacje i wspomnienia, relacja Zygmunta Wieckiego, t. 12, s. 216, 220; relacja Alfonsa Muzalewskiego, t. 9. S.153–155; M. E. Jezierska, *Straceni w obozie Stutthof*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 7, Wrocław 1987, s. 114–117.

Moja najdroższa żono!

Z całego serca dziękuję ci za twoje świąteczne pozdrowienia. Bardzo mi przykro, że znów jesteśmy tylko z nadzieją, ale nie ma nic innego. Święta Bożego Narodzenia spędziłem w kręgu moich dowódców, między innymi również z Alfredem. Śpiewaliśmy do dwunastej w nocy. Wiele łez zostało przelkniętych w ciszy, ale ogólnie było to bardzo uroczyste. Po świętach powinienem udać się stąd w inne miejsce, gdzie jeszcze nie wiem. Dlatego moja ukochana nie pisz do mnie wcześniej, dopóki nie otrzymasz ode mnie listu z nowego miejsca. Od taty dowiedziałem się, że jest teraz w lepszym stanie. Był poważnie chory na gripę i jest w szpitalu w Neufahrwasser. Prawie wszyscy znajomi znajdują się tutaj. Jest dużo koleżeństwa i nie ma też różnic między nami. Jestem zdrowy i mam nadzieję, że jesteś również moje kochanie zdrowa⁵¹.

Po ustaniu korespondencji z mężem Łucja Nełkowska poszukiwała męża w obozach koncentracyjnych Sachsenhausen, Dachau i Mauthausen, z każdego otrzymując informację, że osoba taka w danym obozie nie przebywa⁵².

Siostra Witolda Nełkowskiego, Janina Nełkowska, była żoną Alfa Liczmańskiego, zamordowanego w obozie Grenzdorf. Liczmański, z racji pełnionej przez przed wojną funkcji komendanta Chorągwi Harcerskiej w Gdańsku, należał do grupy więźniów najgorzej traktowanych w obozie i często przesłuchiowanych przez gestapo. 20 marca 1940 roku odesłano go z obozu Stutthof do obozu Grenzdorf. Jednak według relacji świadków, do miejsca przeznaczenia przywieziono już jedynie jego zwłoki. Odesłanie

⁵¹ AMS, List W. Nełkowskiego do żony, sygn. III-II-23

⁵² AMS, Korespondencja Ł. Nełkowskiej do obozów koncentracyjnych Sachsenhausen, Dachau i Mauthausen, sygn. III-II-23.

go specjalnym transportem do obozu Grenzdorf stanowiło prawdopodobnie jedynie pretekst do wykonania na nim wyroku śmierci podczas drogi. Zwłoki wyrzucono wprost z samochodu do jamy powstałej po wydobytych dużych gładach. Pisze o tym jeden ze współwięźniów, A.J. Pilarczyk:

14 lub 15 marca zabrany został Alf z naszego grona technicznego. Został odizolowany w baraku, w którym przebywali więźniowie przeznaczeni do transportów i tacy, którym groziło zlikwidowanie. Spotykaliśmy się z nim jedynie w porze wieczornej i to w ustępie obozowym. (...) Dnia 20 marca 1940 r. dowiedzieliśmy się od jednego ze współwięźniów pracującego w garażach, że Alf zabrany został tegoż dnia rano do samochodu osobowego, który wyjechał do Grenzdorf. Samochód wrócił do garażu w godzinach wieczornych. Sądziliśmy początkowo, że Alf przeniesiony został do pracy w tamtejszym obozie (...) lecz już nazajutrz dowiedział się Stefan Kopczyński (...) od kilku więźniów przybyłych z Grenzdorf, że Alfa Liczmańskiego przywieziono tam już nieżywego. Wprost z samochodu wyrzucone zostało jego ciało do jamy po wydobytych dużych gładach. (...) jeden z więźniów przybyłych z Grenzdorf oświadczył, że to on właśnie otrzymał nakaz zasypać ciało Alfa Liczmańskiego. (...) Tak samo inni więźniowie potwierdzili, że gestapowcy wykończyli Alfa w samochodzie, w czasie jazdy do Grenzdorf⁵³.

W sprawozdaniu ze stycznia 1940 roku wyższego dowódcy SS i Policji w Gdańsku, Richarda Hildebrandta, z działalności SS-Wachsturmbann Eimann, obozy: Neufahrwasser, Stutthof i Grenzdorf, wymienione są jako „obozy przejściowe dla niepewnych politycznie elementów polskich”, a osoby przebywające w nich przewidziane były do ewakuacji

⁵³ AMS, Wspomnienia i relacje, relacja A.J. Pilarczyka, t. 12, s. 291–292.

do centralnej Polski do czasu swego odtransportowania musiały być izolowane⁵⁴. Według tego raportu na przełomie stycznia i lutego 1940 roku w obozach Neufahrwasser, Grenzdorf i Stutthof przebywało łącznie 5 150 więźniów, z tego 3 tys. w Neufahrwasser, 350 w Grenzdorf i 1 100 w obozie Stutthof⁵⁵. Zgodnie z prowadzoną dla wszystkich tych obozów wspólną ewidencją więźniów od 2 września 1939 roku do końca marca 1940 roku objęto nią ponad 9 tys. osób.

Około 1 800 osób, z około 4 400 wszystkich więźniów, którzy znajdowali się wówczas w wymienionych trzech obozach, skazano na pobyt w obozie koncentracyjnym. 9 i 19 kwietnia 1940 roku odesłano ich do obozu koncentracyjnego Oranienburg – Sachsenhausen, wśród nich było około 200 księży⁵⁶.

9 lipca 1940 roku z obozu Stutthof do KL Sachsenhausen odesłano ok. 50 więźniów, a dalszych 64 wywieziono do tego obozu w 1941 roku w transportach z 13 i 27 lutego, 23 maja i 11 czerwca. Pojedyncze lub kilkusobowe transporty odchodziły w 1941 roku także do KL Auschwitz⁵⁷.

Śmierć w obozie następowała w wyniku egzekucji, ale również z powodu chorób i braku odpowiedniej opieki lekarskiej, ciężkiej ponad siły pracy oraz okrutnego traktowania więźniów przez pilnujących ich esesmanów. Jak to scharakteryzował dr Julian Węgrzynowicz:

⁵⁴ AMS, Pismo wyższego dowódcy SS i policji w Gdańsku, Richarda Hildebrandta do Heinricha Himmlera, sygn. I-IA-1.

⁵⁵ Ibidem. Według pisma R. Glücksa do H. Himmlera z 30 stycznia 1940 r. w obozie Grenzdorf pod koniec stycznia 1940 r. znajdowało się już tylko 500 więźniów.

⁵⁶ Ks. W. Gajdus, op. cit., s. 193; D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 40.

⁵⁷ D. Drywa, *Ruch transportów między KL Stutthof a innymi obozami*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 9, Wrocław 1990, s. 7–8.

Jeśli (...) chodzi o tak zwane kasty ludności i ich zawody – naturalnie inteligencja była specjalnie prześladowana, szczególnie w pierwszym okresie – kiedy niewiele mógł pomóc spryt, przystosowanie się, czy doświadczenie. Inteligent był specjalnie na oku i specjalnie prześladowany. Im stał niżej intelektualnie, tym większy miał spokój. Inteligencja szybko załamywała się psychicznie. Najwięcej przetrwało rzemieślników, których Niemcy bardzo potrzebowali. Byli kombinatorzy, którzy podawali się za rzemieślników. Mógł być na przykład majorem, a podać się za szklarza i przetrwać cały obóz jako szklarz. Jednym słowem łatwiej było przetrwać obóz mając jakiś zawód aniżeli bez zawodu⁵⁸.

W obozie Stutthof śmierć poniosło wielu pomorskich księży oraz inni przedstawiciele polskiej inteligencji. Zamęczono ich różnymi metodami, wpisując nieprawdziwe przyczyny zgonów. Według częściowo zachowanej dokumentacji w latach 1939–1942 w obozie Stutthof zamordowano co najmniej 27 pomorskich księży⁵⁹. Między innymi 8 lutego 1940 roku zamordowano ks. Jana Lesińskiego z Gdyni, podając oficjalnie, że przyczyną zgonu był nagły atak serca. Jednak w księdze grabarza cmentarza na Zaspie, gdzie do końca sierpnia 1942 roku chowano zmarłych więźniów obozu Stutthof, jako przyczyna śmierci widnieje „zastrzelenie”, co w swoich relacjach potwierdzają więźniowie⁶⁰. 25 czerwca 1940 roku zamordowany został ks. Alfons Schulz, oficjalnie zmarł na ogólne osłabienie ciała i zapalenie mięśnia sercowego⁶¹. 7 kwietnia 1940 roku, zmarł ks. Feliks Bolt, a oficjalną przyczyną zgonu był rak pęcherza moczowego, starcza skleroza i zapalenie mięśnia

⁵⁸ AMS, Relacje i wspomnienia, relacja J. Węgrzynowicza, t. 6, s. 256.

⁵⁹ D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 153–192, 301.

⁶⁰ AMS, Wpis do księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 67; AMS, Księga pochowanych na Zaspie, sygn. Z-V-1; ks. W. Gajdus, op. cit., s. 136–137.

⁶¹ AMS, Wpis do księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 534.

sercowego⁶². 17 kwietnia 1940 roku zamordowany został również właściciel Domu Polskiego, Stanisław Sobkowiak⁶³. Wśród zmarłych w obozie jest hrabia Wacław Popiel, właściciel majątku w Kostrzynku, gdzie został zatrzymany. Początkowo umieszczono go w tymczasowym areszcie w Wyrzysku, jednak z początkiem 1940 roku został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie został zamęczony 23 czerwca 1940 roku⁶⁴.

W obozie Stutthof śmierć ponieśli działacze z Powiśla. 20 maja 1940 roku zmarł Bolesław Osiński, a przyczyną zgonu, według akt obozowych, było zapalenie płuc i otłuszczenie serca⁶⁵. 24 czerwca 1940 roku zmarł Maksymilian Bukowski, oficjalnie na zapalenie nerwów i słabość serca⁶⁶.

Na podstawie częściowo zachowanej dokumentacji obozu Stutthof można ustalić, że do 1942 roku zamordowano co najmniej 10 lekarzy i techników dentystycznych, 7 inżynierów i techników, 30 kolejarzy, 3 dziennikarzy, 3 muzyków, 9 kupców, 8 studentów i uczniów, 4 urzędników sądowych, 9 urzędników i księgowych, 6 leśników i robotników leśnych, 6 pocztowców. Wśród ofiar są również marynarze, celnicy, policjanci, właściciele ziemscy oraz wielu innych więźniów reprezentujących różne zawody, których jedyną winą było przyznawanie do polskości⁶⁷.

W 1941 roku do Zivilgefangelager Stutthof skierowano kilku oficerów

⁶² AMS, Wpis do księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 158.

⁶³ AMS, Wpis do księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 283.

⁶⁴ AMS, Wpis do Księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 526.

⁶⁵ AMS, Wpis do Księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 383

⁶⁶ AMS, Wpis do księgi zmarłych USC, sygn. Z-V-2, s. 530.

⁶⁷ D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 301–304.

polskich, poszukiwanych przez Gestapo Danzig i wyciąganych z obozów jenieckich. Jednym z najważniejszych był Antoni Kasztelan, uczestnik powstania wielkopolskiego, który od 1935 roku aż do wybuchu wojny zajmował stanowisko szefa referatu kontrwywiadu w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Dowództwa Floty w Gdyni. Uczestniczył w obronie Helu, a po kapitulacji na rozkaz adm. Józefa Unruga wraz z kmdr. Marianem Majewskim wziął udział w rozmowach kapitulacyjnych. W maju 1940 roku kpt. Kasztelan wraz z kmdr. Marianem Majewskim, kpt. Stefanem Romanowskim i kierownikiem Polskiego Inspektoratu Ceł w Wolnym Mieście Gdańsku, mjr. Stefanem Świdą, zostali przeniesieni z oficerskiego obozu jenieckiego w Nienburgu n/Weserą w Dolnej Saksonii, do Gdańska na przesłuchanie w siedzibie gestapo, a następnie osadzeni w obozie Stalag XX-A w Gdańsku. 4 lutego 1941 roku Kasztelan został przeniesiony do obozu Stutthof, gdzie otrzymał nr ob. 10433⁶⁸. 17 grudnia 1941 roku został zwolniony do dyspozycji Gestapo Danzig i skierowany do Gerichtgefängnis (więzienie sądowe). Antoni Kasztelan za swoją przedwojenną działalność wywiadowczą został przez sąd specjalny w Gdańsku (Sondergericht) skazany na czterokrotną karę śmierci. Zamordowany został 14 grudnia 1942 roku w Królewcu przez ścięcie na gilotynie⁶⁹. Nie udało się go uwolnić, mimo podejmowanych przez Rząd RP w Londynie za pośrednictwem rządu szwajcarskiego prób jego wymiany na niemieckiego jeńca⁷⁰.

18 marca 1941 roku w obozie Stutthof został osadzony Kazimierz Rusinek, uczestnik obrony Gdyni, który otrzymał nr ob. 10600. 21 października 1941

⁶⁸ AMS, Akta personalne, sygn. I-III-46956, D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 216–222.

⁶⁹ AMS, Akt zgonu A. Kasztelana, sygn. III-IV-23.

⁷⁰ D. Drywa, *Säuberungsaktion...*, op. cit., s. 223.

roku został zwolniony z obozu do dyspozycji Gestapo Danzig, które skierowało go do KL Mauthausen⁷¹. Razem z nim do obozu Stutthof przybył Franciszek Sokół, Komisarz Rządu RP w Gdyni, we wrześniu 1939 roku mianowany Cywilnym Komisarzem Obrony Wybrzeża. Został on wzięty do niewoli 4 października 1939 roku, więziony był początkowo w obozie jenieckim, osadzony następnie w obozie Stutthof, skąd w październiku 1941 roku został przesłany do KL Mauthausen-Gusen, gdzie był do wyzwolenia obozu 8 maja 1945 roku⁷².

Kolejny etap likwidacji pierwszych więźniów już w obozie koncentracyjnym Stutthof nastąpił w 1942 roku. Znacznie wówczas wzrosła śmiertelność w tej grupie, zwłaszcza w wyniku epidemii tyfusu. Między innymi 24 kwietnia 1942 roku zmarł w obozie, niosąc pomoc chorym na tyfus więźniom dr Stefan Mirau. Był on jednym z nielicznych, dla którego komendant obozu, Max Pauly, pozwolił zrobić oddzielną trumnę⁷³. Ten gest komendanta obozu więźniowie uznali za wyrażenie szacunku dla postawy dr. Stefana Miraua, jednak analiza dokumentów członków załogi SS wykazała, że nazwisko panińskie matki jednego z nich było Mirau⁷⁴. Jest duże prawdopodobieństwo, że dr Stefan Mirau i Erich Scharfetter z załogi obozu Stutthof byli spokrewnieni, co by tłumaczyło postawę Maxa Pauly'ego. Również z powodu tyfusu 10 września 1942 roku zmarł w obozie dr Stefan Kopczyński⁷⁵.

⁷¹ W dokumentacji obozowej występuje pod nazwiskiem Rusin, AMS, Teczka K. Rusina, sygn. I-III-54198.

⁷² F. Sokół, *Żyłem Gdynią*, Gdynia 1998, s. 310.

⁷³ AMS, Relacje i wspomnienia, relacja L. Duszyńskiego, t. II, s. 88.

⁷⁴ AMS, Karta personalna Ericha Gustava Scharfettera, sygn. I-IE-993.

⁷⁵ AMS, Karta personalna S. Kopczyńskiego, sygn. I-III-7856.

Duński więzień, Martin Nielsen, który przybył do KL Stutthof w grudniu 1943 roku, pisze o gwałtownie malejącej liczbie więźniów o niskich numerach:

Polska grupa oporu składała się wyłącznie z polskiej inteligencji, która w okresie od powstania Polski w 1918 r. do napadu Hitlera w 1939 r. rozwinęła się szeroko. Było wśród niej wielu lekarzy, kupców oraz znaczna ilość urzędników kolejowych i celnych. W ciągu zimy 1942–1943 grupa ta skurczyła się z liczby około 250 osób do 70–80 ludzi⁷⁶.

Przyczyną wzrostu śmiertelności wśród więźniów w 1942 i na początku 1943 roku była z jednej strony epidemia tyfusu, jak wspomina lekarz, polski więzień Julian Węgrzynowicz: „Jeśli chodzi o epidemie, to była epidemia tyfusu płamistego w 1942 r., główne nasilenie miesiące marzec i kwiecień, potem w 1943 roku znowu nasilenie”⁷⁷. Jednak w tym okresie stosowano także inne metody likwidacji więźniów, o czym dalej również pisze dr Julian Węgrzynowicz:

Chciałbym wrócić jeszcze do sprawy eutanazji, (...) ta eutanazja istniała. (...) Zaczęto ją wtedy stosować na szerszą skalę (...). Nie była masowa, ale była o ile znam te sprawy, to działa się to tylko na terenie rewiru. (...) Jaka była śmiertelność? trzeba tu rozgraniczyć śmiertelność nazwijmy ją „normalną”, choć to też nie była śmiertelność normalna, a tylko wywołana warunkami bytowania, od eutanazyjnej. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to począwszy od kwietnia czy maja 1942 roku wahała się w granicach 15 do 30 osób dziennie, przy stanie chorych około 600 osób⁷⁸.

⁷⁶ M. Nielsen, *Raport ze Stutthofu*, Sztutowo 2017, s. 88.

⁷⁷ AMS, Relacje i wspomnienia, relacja dr. Juliana Węgrzynowicza, t. 6, s. 249.

⁷⁸ Ibidem, s. 246–247, 250.

W 1942 roku, po zakończeniu akcji likwidacji polskiej inteligencji na Pomorzu Gdańskim, gauleiter okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, Albert Forster powiedział: „Tych eksponentów polityki polonizacyjnej usunęliśmy zaraz po okupacji kraju i w ten sposób uniemożliwiliśmy dalszy wpływ na masę w sensie polskim od samego początku”⁷⁹.

O położeniu ludności polskiej na Pomorzu i w innych regionach okupowanej Polski informowano już świat pod koniec 1939 roku. Poseł RP w Brazylii, dr Tadeusz Skowroński, w swoich pamiętnikach pod datą 12 grudnia 1939 roku pisał:

Terror niemiecki ciągle się wzmacnia. Po zarzuceniu idei utworzenia „resztkowego” Reststaat polskiego (...), Niemcy poszli na eksterminację. W Poznańskim, na Pomorzu, w Łodzi, na Śląsku przybiera to potworne rozmiary.(...) Egzekucje odbywają się systematycznie i codziennie; chodzi o zniszczenie inteligencji polskiej, jak to jasno w swej proklamacji określił Hans Frank, gubernator Warszawy⁸⁰.

⁷⁹ „Der Danziger Vorposten” 1942, 7–8 lutego.

⁸⁰ T. Skowroński, *Wojna polsko-niemiecka widziana z Brazylii 1939–1940*, Londyn 1980, s. 104. O położeniu ludności polskiej w okręgu pomorskim, Poznaniu i Bydgoszczy 12 stycznia 1940 r. pisał w raportach niezależny serwis informacyjny ze świata (Independent World News Service); zob. D. Drywa, *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020, s. 61–62.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Muzeum Stutthof:

Akta personalne więźniów KL Stutthof,

Akta załogi SS KL Stutthof,

Zbiór materiałów po byłych więźniach KL Stutthof,

Zbiór relacji i wspomnień.

Wspomnienia, artykuły, opracowania

Danielewicz G., *Wkręgu Polonii Gdańskiej*, Gdańsk 1939.

Drywa D., *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)*, Sztutowo 2015.

Gajdus W., ks., *Nr 20998 opowiada*, Kraków 1966.

Gębik W., *Z diabłami na ty (W obozach Tapiau, Hohenbruch, Stutthof, Sachsenhausen i Gusen)*, Gdańsk 1972.

Gliński M., *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof (1 września 1939–9 maja 1945)*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 3, Wrocław 1979.

Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

Jezierska M.E., *Straceni w obozie Stutthof*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 7, Wrocław 1987.

Jezierska M., *Transporty z Fortu VII w Toruniu do KL Stutthof*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 4, Wrocław 1981.

Kostro L., *Losy wojenne jednej z wielu rodzin. Verdun, Stutthof, Matzkau, Auschwitz, Katyń, Buchenwald, Dachau*, [w:] *Miejsca Święte, Miejsca*

Przekłète. Polskie doświadczenia przestrzeni, praca pod red. W. Pawluczaka i S. Zagórskiego, Łomża 2012.

Kula H.M., *Gdańska „Dziura celna”. Polscy Inspektorzy Celni w Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1999.

Kulas J., *Pierwszy żeglarz Rzeczypospolitej*, „Kociewski Magazyn Regionalny. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny” 2009, nr 4 (67).

Leszczyński K., *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, [w:] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, t. 22, Warszawa 1971.

Malak H.M., o., *Klechy w obozach śmierci*, Lublin 2004.

Mitura W., *Za drutami Stutthofu. Wspomnienia więźnia obozu*, Bydgoszcz 1984.

Nielsen M., *Raport ze Stutthofu*, Sztutowo 2017.

Oracki T., *Słownik biograficzny Warmii Mazur i Powiśla (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.

Schenk D., *Albert Forster gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002.

Sokół F., *Żyłem Gdynią*, Gdynia 1998.

Wnuk W., *Byłem z Wami*, Warszawa 1985.

Zwarra B., *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 1, Gdańsk 1984.

Sebastian Piątkowski

OBBH IPN w Lublinie

Akcja AB na tle niemieckich działań represyjnych w dystrykcie radomskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1940

Słowa kluczowe

dystrykt radomski, eksterminacja, egzekucja, Sachsenhausen-Oranienburg, Ravensbrück

Streszczenie

Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa objął część centralnych ziem polskich, leżących przed wybuchem wojny w granicach województw kieleckiego i łódzkiego. Już od jesieni 1939 r. Niemcy prowadzili tutaj działania eksterminacyjne wobec okupowanej ludności. Najpierw były to aresztowania pojedynczych osób, a następnie coraz większych grup. Wśród zatrzymanych znajdowali się ludzie oskarżeni o posiadanie broni i wyposażenia wojskowego, zawodowi przestępcy, członkowie organizacji konspiracyjnych. Ofiarami represji padło też wielu przedstawicieli inteligencji, traktowanych m.in. jako zakładnicy. Egzekucjom osób skazanych na karę śmierci towarzyszyły dwie masowe akcje pacyfikacyjne, przeprowadzone w początkach 1940 r. – masowa eksterminacja mieszkańców Skarżyska-Kamiennej, zaangażowanych w konspirację, a także pacyfikacje wsi wspierających Oddział Wydzielony Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Akcja AB w dystrykcie radomskim objęła przede wszystkim największe miasta, w sąsiedztwie których przeprowadzono

serie egzekucji. Jej symbolami stały się miejsca masowych straceń, takie jak np. Apolonka i Olsztyn koło Częstochowy, Stadion Leśny koło Kielc oraz Firlej koło Radomia. Część osób aresztowanych w ramach akcji deportowano do obozów koncentracyjnych Sachsenhausen-Oranienburg, Ravensbrück i Buchenwald.

Dystrykt radomski został utworzony w październiku 1939 roku, jako jedna z czterech (później pięciu) podstawowych jednostek administracyjnych Generalnego Gubernatorstwa (GG). Objął on przeważającą część terenu przedwojennego województwa kieleckiego, a także część województwa łódzkiego – w sumie ok. 25,5 tys. km². Na obszarze tym znajdowały się w 1943 roku 34 miasta oraz 4 193 wsie, osady i przysiółki. Trzy największe ośrodki dystryktu – Częstochowa, Kielce i Radom – otrzymały status miast wydzielonych (starostw grodzkich). Reszta terenu została podzielona na 10 powiatów ze stolicami w Busku-Zdroju, Jędrzejowie, Kielcach, Końskich, Opatowie, Piotrkowie Trybunalskim, Radomiu, Radomsku, Starachowicach i Tomaszowie Mazowieckim¹. Pod względem gospodarczym teren dystryktu przedstawiał się niejednolicie, choć w licznych aspektach znacznie lepiej niż inne rejony GG. Zjawisko to miało korzenie m.in. w objęciu przed wybuchem wojny znacznej części województwa kieleckiego inwestycjami Centralnego Okręgu Przemysłowego, aktywizującymi szeroko rozumiane życie gospodarcze, procesy miastotwórcze, migracje ludnościowe itp. Dotyczyło to zwłaszcza ośrodków miejskich, w których znalazły się – wpływając w ogromnym stopniu na ich rozwój – zakłady produkujące na potrzeby armii, m.in. Radom (broń, maski przeciwgazowe), Kielce (odlewy), Skarżysko-Kamienna (amunicja), Ostrowiec Świętokrzyski (odlewy), Pionki (proch i materiały kruszące).

¹ J. Swajdo, *Między Wisłą i Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005, s. 53–54.

Wszędzie istniały rozbudowane środowiska inteligencji urzędniczej, wpływające na rozwój społeczny, polityczny i kulturalny tych miast².

Na interesującym nas terenie znajdowało się również kilkanaście znacznie mniejszych, ale odgrywających przed wybuchem wojny istotną rolę administracyjną i gospodarczą miast (Jędrzejów, Kozienice, Opatów, Sandomierz i in.), wreszcie kilkadziesiąt ośrodków małomiasteczkowych, wyróżniających się w krajobrazie przestrzennym jedynie elementami zabudowy, przypominającymi dawną, nowożytną świetność. Dochodziły do tego oczywiście setki wsi, wiosek, przysiółków itp., których ludność zajmowała się uprawą roli, hodowlą, a w mniejszym stopniu również warzywnictwem i sadownictwem³. Granice dystryktu objęły Góry Świętokrzyskie, a także duże kompleksy leśne (Puszcza Kozienicka, Lasy Iłżeckie, Lasy Przysuskie i Opoczyńskie itd.), stwarzające w realiach okupacyjnych dobre warunki do prowadzenia działań partyzanckich. Na marginesie – ważnym jednak dla tematyki niniejszego artykułu – warto przypomnieć, iż przed wybuchem wojny w Częstochowie, Kielcach, Radomiu i Sandomierzu działały duże więzienia, w których kary odbywali przede wszystkim przestępcy kryminalni. Na Świętym Krzyżu koło Słupi Nowej znajdowało się z kolei, uznawane powszechnie za najcięższe w Europie, więzienie dla szczególnie zwyrodniałych przestępców, skazanych na wysokie kary pozbawienia wolności. Według oficjalnych danych niemieckich, wiosną 1940 roku dystrykt

² Dzieje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne międzywojennego województwa kieleckiego stały się tematem szeroko zakrojonych badań, prowadzonych m.in. przez Józefa Grzywnę, Mieczysława B. Markowskiego, Martę Meducką i Reginę Renz. Z publikacji nowszych warto wymienić np. książki: J. Główka, *Hutnictwo i przemysł metalowy w Zagłębiu Staropolskim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Kielce 2012; E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013; E. Stabińska, *Rynek pracy w latach 1918–1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kielce 2015.

³ Zob. F. Barciński, *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Poznań 1931, passim.

radomski zamieszkiwało nieco ponad 2 mln 700 tys. osób, w tym 2 mln 400 tys. Polaków i ponad 280 tys. Żydów⁴.

W pierwszej połowie września 1939 roku przez województwo kieleckie i łódzkie przetoczył się walec wojny. Działaniom militarnym towarzyszył – obok licznych zbrodni dokonanych przez Niemców na polskich żołnierzach i cywilach – również rozpad aparatu państwowego. Przybrał on wręcz tragiczny wymiar po 6 września 1939 roku, kiedy to na prawy brzeg Wisły wyruszyły dziesiątki tysięcy osób, wśród których znaleźli się m.in. urzędnicy administracji państwowej i samorządowej oraz funkcjonariusze Policji Państwowej. W atmosferze narastającej paniki ewakuacyjnej wolność odzyskała przeważająca większość osób odbywających wyroki w zakładach karnych. Część z nich została zwolniona w związku z amnestią ogłoszoną drugiego dnia wojny przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, a pozostali – w tym także osadzeni na Świętym Krzyżu – opuścili cele uwolnieni przez strażników lub też ludność cywilną⁵.

W pierwszych tygodniach okupacji „zabezpieczeniem porządku” na tyłach frontu, który przekroczył linię Wisły, zajęli się żołnierze 10. Armii Niemieckiej. W jej strukturach działać zaczęły wojenne sądy specjalne (Militärische Sondergerichte), skazujące oskarżonych przede wszystkim na kary więzienia i grzywny. Opierały się one m.in. na zasadzie, iż niepełnoletni mają być karani tak samo jak dorośli „(...) jeżeli pod względem rozwoju fizycznego

⁴ M. du Prel, *Das deutsche Generalgouvernement Polen. Ein Überblick über Gebiet, Gestaltung und Geschichte*, Kraków 1940, s. 129; *Ortsverzeichnis des Distrikts Radom. Stand vom 1. Juli 1940*, Radom 1940, b.p.

⁵ Por. S. Piątkowski, *Polska ludność cywilna na Kielecczyźnie we wrześniu 1939 roku*, „Znad Kamiennej. Studia i Materiały” 2009, t. 3, s. 45–58; Szczegółowy opis ewakuacji i jej uwarunkowań zawiera m.in. praca D. Złotkowskiego, *Ewakuacja starostwa częstochowskiego we wrześniu 1939 roku (w świetle relacji Henryka Maletza)*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX wieku*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa 1999, s. 229–245.

dorównywali osobie osiemnastoletniej”. Prawo do karania śmiercią zostało przyznane wojennym sądom doraźnym (Militärliche Standgerichte), które działały przy jednostkach Wehrmachtu, a w związku z tym z reguły nie posiadały stałych siedzib. W skład zespołu sędziowskiego wchodził dowódca jednostki (lub upoważniony przez niego oficer) oraz dwóch żołnierzy. Rozpatrywały one sprawy posiadania broni i sprzętu wojskowego, a także oskarżenia o sabotaż i dywersję. Informacje o wydanych wyrokach podawano często do publicznej wiadomości w formie afiszy⁶. Chociaż z perspektywy późniejszych wydarzeń liczba ofiar tego rodzaju mordów nie była duża, ich ofiarami padali reprezentanci najróżniejszych środowisk. Pierwsza egzekucja, która pozostawiła ślady w dokumentach, miała miejsce w Radomiu 12 października 1939 roku. Tego dnia Niemcy rozstrzelali 8 mężczyzn – w większości mieszkańców powiatu radomskiego, aresztowanych kilkanaście dni wcześniej pod zarzutem posiadania broni; zginęli wówczas m.in. młynarz z Piastowa Anatoliusz Jończyk, nauczyciel z Jeżowej Woli Władysław Jędras oraz właściciel majątku ziemskiego Rososz Ludwik Olędzki. Kolejnych 5 więźniów oskarżonych o posiadanie broni rozstrzelano 15 listopada; byli wśród nich m.in. mieszkańcy Rudy Pabianickiej koło Łodzi. Następnego dnia ich los podzieliło kolejnych 6 aresztowanych, wśród których znajdowali się m.in. mieszkańcy Swaryszowa koło Jędrzejowa⁷. Warto podkreślić, że tylko w niektórych przypadkach osoby skazane na karę śmierci posiadały broń. Równie często wiedziały one po prostu o miejscach, w których broń i amunicję ukryli polscy żołnierze, a nie poinformowały o tym niemieckich władz.

⁶ J. Francki, *Hitlerowski aparat policyjny i sędziownicy i jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Radomskiej*, Radom 1978, s. 15, 20–22.

⁷ Por. *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo radomskie*, brak red., Warszawa 1980, s. 135.

Gdy rozgrywały się te wydarzenia, trwały już prace nad organizacją dystryktowej komendy policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) i jej ekspozytur terenowych. Zadanie to powierzono członkom grupy operacyjnej (Einsatzgruppe II), dowodzonej przez SS-Sturmbannführera Emanuela Schafäfera. W Radomiu, Kielcach i Częstochowie rozpoczęli oni szybko gromadzenie informacji na temat osób, mogących stanowić zagrożenie dla „nowego porządku”. Za takie uznano przede wszystkim posiadaczy broni, amunicji i wyposażenia wojskowego, skazańców uwolnionych w czasie działań militarnych z więzień, przedstawicieli lokalnych elit społecznych, członków tworzonych w różnych miejscowościach organizacji konspiracyjnych, a wreszcie działaczy komunistycznych. Warto w tym momencie zatrzymać się nad interesującym zagadnieniem, a mianowicie źródłami wiedzy funkcjonariuszy Sipo o mieszkańcach dystryktu, w tym również liderach lokalnych społeczności. Jak wskazują – niestety, zachowane w stanie szczątkowym – dokumenty, a także wspomnienia świadków, Niemcy sprawnie i szybko zebrali dane na temat osób, uznanych za potencjalne zagrożenie. W przypadku więźniów kryminalnych, którzy odzyskali wolność we wrześniu 1939 roku, sprawa ta była stosunkowo prosta, gdyż wielu z nich powróciło do rodzinnych domów w miastach, miasteczkach i wsiach, co oczywiście nie mogło ująć uwadze bliższych i dalszych sąsiadów. Ci, którzy padli ofiarą przestępstw, a także bliscy ofiar zabójstw czy też napadów, często nie mogli pogodzić się z tym, że człowiek, który zgodnie z wydanym przed wybuchem wojny wyrokiem sądowym powinien spędzić w więzieniu jeszcze wiele lat, prowadzi teraz w miarę normalne życie. O przybyszach takich meldowano służbom policyjnym, czego następstwem stawały się aresztowania. Warto podkreślić, iż powszechnie spodziewano się, że Niemcy uznają moc wyroków polskich sądów i więzień taki po prostu dokończy w nowych warunkach pokutę za swój czyn. Świadczą o tym

m.in. wpisy w aktach więziennych dokonywane przez polskich strażników, opisujące okres od dnia uwolnienia we wrześniu 1939 roku do dnia aresztowania jako „przerwę w odbywaniu kary”. W przypadku osób z dużymi wyrokami Niemcy nadzorujący więzienia nanosili jednak często czerwoną kredkę lakoniczne, ale wymowne adnotacje: Nicht entlassen (Nie zwalniać), czy też Asoziale Element (Element społeczny). Pojawiały się one często również w dokumentach osób aresztowanych za nowe, popełnione już w okresie okupacji wykroczenia i przestępstwa, gdy okazywało się, że sprawca jest tzw. przestępcą zawodowym, recydywistą czy po prostu był w okresie międzywojennym skazany za jakiś poważniejszy czyn. Jak pokażała przyszłość, adnotacje te były wręcz równoznaczne z decyzjami mówiącymi, że wspomniane osoby nie odzyskają już nigdy wolności, tracąc życie lub też trafiając bezterminowo do obozu koncentracyjnego⁸.

W przypadku przedstawicieli elit, uznanych za potencjalnych przywódców antyniemieckiej konspiracji, pod nadzór wzięto określone środowiska zawodowe i społeczne – pracowników zarządów miejskich i gminnych, lekarzy, sędziów, nauczycieli, adwokatów, właścicieli i dzierżawców majątków ziemskich. Przed wybuchem wojny wielu z nich angażowało się czynnie w szeroko rozumianą działalność publiczną, nierzadko będąc też oficerami rezerwy, którym nakazano teraz zarejestrowanie się u okupacyjnych władz. Zgromadzenie podstawowych informacji na ich temat nie było trudne – wystarczyło posłużyć się popularnymi przed wojną i wydawanymi chętnie informatorami adresowymi. Wiemy, że gestapowcy z Radomia analizowali też np. listy kandydatów w wyborach samorządowych z lat 30. XX wieku. Krokiem ostatecznym było upewnienie się, że dana osoba nie opuściła

⁸ S. Piątkowski, *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009, s. 77 i n.

w czasie działań militarnych swego miejsca zamieszkania lub też już powróciła doń z wrześniowej tułaczki⁹.

Pierwsze działania wymierzone w przedstawicieli omówionych środowisk objęły tylko wybrane, pojedyncze osoby. 27 października 1939 roku – czyli tego samego dnia, gdy w Warszawie aresztowany został prezydent tego miasta Stefan Starzyński – funkcjonariusze Sipo aresztowali prezydenta Kielc Stefana Artwińskiego. W kilka dni później przechodnie natrafili przypadkowo na jego zmasakrowane zwłoki, ukryte niedbale w podmiejskim lesie. Po dziś dzień nie wiadomo, czy prezydent zginął z rąk Niemców, czy też odzyskał wolność stając się następnie ofiarą napadu bandyckiego¹⁰. Z kolei w Radomiu aresztowano grupę lokalnych liderów politycznych, na czele z parlamentarzystami Józefem Grzeczmarowskim z Polskiej Partii Socjalistycznej i Stefanem Sołtykiem ze Stronnictwa Narodowego. Już wcześniej do cel miejscowego więzienia trafili trzej duchowni ewangelicy, znani ze swych patriotycznych przekonań: ks. Juliusz Bursche – biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce oraz księża pastory: Edmund Friszke z Radomia i Edward Schendel z Lublina. Wszyscy wymienieni zostali przewiezieni tzw. transportami indywidualnymi do Łodzi, stamtąd do Poznania, a wreszcie do Berlina, stając się ostatecznie więźniami obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg¹¹. W wyjątkowej sytuacji znajdowała się Częstochowa, której mieszkańcy nie byli jeszcze w stanie otrząsnąć się

⁹ Idem, *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)*, Lublin–Warszawa 2019, s. 133–134.

¹⁰ Na temat drogi życiowej Stefana Artwińskiego zob. P. Wolańczyk, *Stefan Artwiński. Biografia*, Kielce 2010.

¹¹ Ks. W. Gastpary, *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych*, cz. 2, 1939–1945, Warszawa 1981, s. 123 i n.; J. Franecki, *Radomskie transporty więźniów do niemieckich obozów koncentracyjnych*, [w:] *Księga Bólu i Pamięci. Więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych z dystryktu radomskiego w latach 1939–1945*, cz. 1, red. J. Franecki, H. Kisiel, J. Kosiec, Radom 1993, s. 18.

z szoku „krwawego poniedziałku” – wydarzeń z 4 września 1939 roku, kiedy to żołnierze Wehrmachtu zamordowali brutalnie wielu mieszkańców tego miasta (liczba ofiar szacowana jest na ponad 300 mężczyzn, kobiet i dzieci). W ciągu następnego tygodnia w ramach „akcji oczyszczającej” Niemcy osadzili w więzieniu bezterminowo ponad 80 przedstawicieli lokalnej elity, wywołując też kolejnych 700 mężczyzn do obozów na terenie Rzeszy¹².

Pomimo powszechnej świadomości o akcjach represyjnych przeprowadzanych przez okupantów w całym kraju (m.in. o uwięzieniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni krakowskich), ogromnym zaskoczeniem dla mieszkańców dystryktu radomskiego stały się aresztowania przeprowadzone tutaj w dniach 9–11 listopada 1939 roku. Chociaż oficjalnym pretekstem stał się nieudany zamach na Adolfa Hitlera, przeprowadzony w monachijskiej piwiarni Bürgerbraukeller, bardzo prawdopodobna jest teza, iż Niemcom chodziło tak naprawdę o sparaliżowanie ewentualnych wystąpień Polaków przeciw władzom w dniu Święta Niepodległości. Aresztowania objęły liczne – choć nie wszystkie – ośrodki miejskie dystryktu. W Radomiu i okolicach zatrzymano ok. 110 osób (Polaków i Żydów), wśród których znaleźli się liczni nauczyciele, lekarze, adwokaci, sędziowie, pracownicy bankowości i handlu, a także właściciele majątków ziemskich. Chociaż wszystkim udało się po pewnym czasie odzyskać wolność, opuszczali oni więzienie w bardzo złej kondycji fizycznej i psychicznej¹³. Do domów pozwolono powrócić także Polakom zatrzymanym w Częstochowie i Kielcach¹⁴. Nie może być przypad-

¹² J. Böhler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009, s. 108 i n.; J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985, s. 19–20.

¹³ S. Piątkowski, *Więzienie...*, op. cit., s. 64; W.R. Brociek, *Zginęli, abysmy mogli żyć. Polegli, zamordowani i zaginieni w okresie II wojny światowej mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego i okolicy*, Ostrowiec Świętokrzyski 2009, s. 9.

¹⁴ J. Pietrzykowski, *Akcja AB na Ziemi Częstochowskiej i Radomszczańskej*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion*

kiem, że wszystkie wymienione miasta leżały w granicach jednego dystryktu, a działające w nich jednostki policyjne podlegały temu samemu dowództwu. Z osobami aresztowanymi tutaj postąpiono znacznie łagodniej, niż z więźniami zatrzymanymi podczas „akcji listopadowej” w Krakowie, Lublinie i Warszawie, z których wielu straciło życie w egzekucjach lub też zostało deportowanych do obozów koncentracyjnych. Można postawić tezę, iż funkcjonariusze radomskiej komendy Sipo uznali za swój cel przede wszystkim zastraszanie reprezentantów lokalnych elit. Gdy zostało to zrealizowane, więźniów zwolniono, obejmując ich jednak zapewne ścisłą inwigilacją. Warto także zauważyć, iż więźniów nie przesłuchiowano, a jedynie przetrzymywano przez długi czas w ciasnych, zarobaczonych i bardzo słabo ogrzewanych celach.

Postronnym obserwatorom mogłoby się wydawać, że wraz z nadejściem zimy przełomu 1939 i 1940 roku niemieckie działania represyjne osłabły. Były to jednak pozory. W okresie tym cele więzień w Częstochowie, Kielcach, Sandomierzu i Radomiu były wypełniane systematycznie aresztowanymi, a osoby uznane za szczególnie niebezpieczne przywożono do stolicy dystryktu, osadzając je w podziemiach komendy Sipo przy ul. Kościuszki. Nieustannie przeprowadzano egzekucje tajne, których ofiarami padało każdorazowo od kilku do kilkunastu osób. Zdecydowaną większość skazanych na karę śmierci, a następnie rozstrzelanych, stanowiły osoby oskarżone o posiadanie broni, amunicji i wyposażenia wojskowego. Wraz z nimi mordowano przestępców kryminalnych, a także osoby aresztowane z nieustalonych po dziś dzień przyczyn. Postępowanie Niemców odznaczało się skrajną brutalnością – zdarzało się, iż ofiarami zbrodni padali członkowie tych samych rodzin,

1940. *Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6-7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 108; S. Piątkowski, *Więzienie...*, op. cit., s. 64, 169-172.

a także ludzie, którzy nie chcieli być denuncjatorami, wydającymi okupantom swych bliskich, sąsiadów czy też po prostu znajomych. Przypomnijmy w tym miejscu chociażby los Józefa, Michała i Piotra Borysów – trzech braci mieszkających we wsi Kopiec koło Opatowa, rozstrzelanych w tej samej egzekucji 19 grudnia 1939 roku (powód ich aresztowania nie jest znany) czy też urzędniczki z Ostrowca Świętokrzyskiego Stefanii Ziółkowskiej, w której dokumentach odnotowano, iż jej „lokator miał broń”. W egzekucji z 12 stycznia 1940 roku zginęło m.in. 9 rolników z Jasieńca Iłżeckiego, których „winą” była wiedza o przechowywaniu już przed wybuchem wojny w miejscowej szkole zdekompletowanych karabinów, będących własnością lokalnego oddziału Związku Strzeleckiego. Stracili oni życie pomimo tego, iż broń ta była niesprawna i służyła jedynie do nauki musztry¹⁵.

Dnia 19 stycznia 1940 roku konspiratorzy Związku Walki Zbrojnej wykonali w Starachowicach wyrok śmierci na Witoldzie Hajdukiewiczzu – kapitanie rezerwy Wojska Polskiego i zarazem inżynierze Zakładów Starachowickich, który podjął aktywną współpracę z Niemcami, m.in. sporządzając na ich żądanie wykazy kadry inżynierskiej wspomnianego przedsiębiorstwa. W dniach 22–24 stycznia 1940 roku funkcjonariusze Sipo aresztowali 40 mieszkańców Starachowic (20 Polaków i 20 Żydów), przewożąc ich do Radomia. Więźniom nadano status zakładników, zapowiadając, że zostaną oni rozstrzelani w przypadku jakiegokolwiek kolejnego aktu wymierzonego w niemieckie władze okupacyjne. W gronie aresztowanych znaleźli się liderzy społeczności polskiej i żydowskiej, cieszący się w ogromnym szacunkiem i autorytetem. Byli wśród nich m.in. inżynierowie, urzędnicy, nauczyciele, lekarze i ksiądz. Chociaż część aresztowanych zwolniono

¹⁵ S. Piątkowski, *Więzienie...*, op. cit., s. 125–126.

po kilkunastu dniach, duża grupa starachowiczian pozostała nadal w więzieniu. Prawdopodobnie podejrzania o ich zaangażowanie w działalność konspiracyjną sprawiły, że Niemcy podjęli decyzję o skazaniu ich na śmierć¹⁶.

W tym samym czasie, gdy trwały egzekucje i aresztowania, funkcjonariusze Sipo przygotowywali się do przeprowadzenia pierwszej masowej akcji eksterminacyjnej w dystrykcie radomskim. Na cel wybrano Skarżysko-Kamienną – miasto, w którym reaktywowano właśnie pracę fabryki amunicji, mającej odtąd produkować na potrzeby niemieckiej armii. Elita mieszkańców miasta zaangażowana była w działalność kilku organizacji konspiracyjnych, a zwłaszcza lokalnej organizacji „Orzeł Biały”. Pomimo trwających po dziś dzień dyskusji na temat metod zinwigilowania przez Sipo struktur „Orła Białego” należy stwierdzić, iż niestety Niemcy odnieśli na tym polu pełen sukces. Szybko zgromadzono dane na temat osób mających rzeczywiste i potencjalne związki z konspiracją, a więc o oficerach i podoficerach Wojska Polskiego, działaczach organizacji społecznych i paramilitarnych, harcerzach itd. Od 29 stycznia do 6 lutego 1940 roku specjalna grupa policyjna przybyła z Radomia aresztowała w Skarżysku-Kamiennej blisko 400 osób. Więźniowie zostali osadzeni w piwnicach nieczynnej szkoły powszechnej i poddani brutalnym przesłuchaniom, opartym na przemocy fizycznej i psychicznej.

Metody stosowane przez przesłuchujących obejmowały nie tylko bicie pięściami, pejcami i bykowcami, ale także miażdżenie stawów kolanowych imadłem stolarskim czy też wkładanie między palce kawałków waty nasączonej tłuszczem, które następnie podpalano. Jak wiemy, co najmniej jeden

¹⁶ Idem, *Powiat starachowicki jako obszar działania urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa w Radomiu (Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD Radom)*, [w:] *Polityka okupacyjnych władz niemieckich wobec ludności polskiej w powiecie starachowickim w latach 1940–1945*, red. P. Rozwadowski, Starachowice 2011, s. 29.

z więźniów popełnił samobójstwo, a co najmniej trzech straciło życie podczas przesłuchań. W czasie tych wydarzeń głównym celem Niemców stało się wymuszenie na aresztowanych, by przyznali się do winy, a więc spiskowania przeciwko okupantom. W dniach 12–16 lutego 1940 roku więźniów wywożono grupami na uroczysko leśne o nazwie Bór i tam rozstrzeliwano seriami z broni maszynowej. Ofiarami tej zbrodni padło ponad 300 osób. Kilkudziesięciu aresztowanych wywieziono do Radomia, rozstrzeliwując ich następnie w miejscach straceń sąsiadujących z tym miastem, a w części deportując do obozów koncentracyjnych. W sposób niezwykle potoczył się los ostatnich 20 więźniów ze Skarżyska-Kamiennej. W kwietniu 1940 roku, samochód ciężarowy, który miał zawieźć ich na miejsce kaźni, znalazł się niespodziewanie przed budynkiem komendy Sipo. Tam skazańcom oświadczono, że z okazji urodzin Adolfa Hitlera zostają ułaskawieni i mogą wracać do domów. W realiach okupacji niemieckiej było to wydarzenie bezprecedensowe¹⁷.

W czasie, gdy rozgrywały się omówione wydarzenia, jednostki policji i oddziały Wehrmachtu stacjonujące w dystrykcie radomskim, a skoncentrowane w rejonie Skarżyska-Kamiennej, Szydłowca, Przysuchy i Chlewisk, przygotowywały kolejną, znacznie większą akcję eksterminacyjną. Miała ona na celu likwidację Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” i unicestwienie jego zaplecza. Akcja rozpoczęła się 30 marca 1940 roku atakiem na wieś Hucisko, w której kwaterował „Hubal”, obejmując w następnych dniach kolejne wsie w okolicach Końskich i Opoczna. Działania prowadzone przez Niemców miały charakter pacyfikacji w pełnym, zbrodniczym znaczeniu tego słowa. Oznaczało to dążność do wymordowania wszystkich mężczyzn (osób płci męskiej w wieku 15–60 lat), wygnania

¹⁷ Por. np. *Kronika Krystyny Wojciechowskiej*, [w:] *Kronika Orła Białego*, red. T. Sikora, A. Gajewski, Skarżysko-Kamienna 2009, s. 25 i n.

kobiet, dzieci i starców, a wreszcie zniszczenia wsi poprzez spalenie wszystkich zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Ścigając mjr. „Hubala” i jego podkomendnych Niemcy docierali do kolejnych miejscowości, przeprowadzając egzekucje, podpalenia i aresztowania (zatrzymanych wywożono m.in. do więzienia w Radomiu). W niektórych wsiach mieszkańców bito, a także fotografowano ich z bronią włożoną do rąk. Zdarzało się, iż Niemcy powracali do wybranych wsi i zabijali w nich osoby, które zdołały ocalić życie podczas pierwszych działań eksterminacyjnych. Pacyfikacje zakończyły się 11 kwietnia 1940 roku, a ich bilans był wręcz zatrważający. Śmierci mjr. „Hubala” i niemalże całkowitemu rozbiciu jego oddziału, towarzyszyły represje obejmujące 31 miejscowości, spośród których 4 (Gałki, Hucisko, Skłoby i Szałas Stary) zniszczono całkowicie, a kolejnych 8 częściowo. W 7 wsiach (Gałki, Królewiec, Mechlin, Skłoby, Stefanków, Szałas Stary, Szałas-Komorniki) Niemcy wymordowali w zasadzie wszystkich mężczyzn, a w szeregu innych ich znaczną część. W egzekucjach prowadzonych na miejscu, w miejscach straceń w sąsiedztwie Radomia i w obozach koncentracyjnych zginęło ogółem ponad 700 mieszkańców omawianego obszaru¹⁸. Działania te miały w swym założeniu wzbudzić powszechne przerażenie i zniechęcić ludność do udzielania w przyszłości jakiegokolwiek wsparcia żołnierzom konspiracji. Cel ten został w znacznej mierze zrealizowany, gdyż wieści o masowych zbrodniach rozeszły się szeroko po całym okupowanym kraju.

Gdy u podnóża Gór Świętokrzyskich kończyły się pacyfikacje „hubalowskie”, w lasach sąsiadujących ze stolicą dystryktu radomskiego przeprowadzono pierwszą egzekucję, wpisującą się w historię Akcji AB. Poprzedziła

¹⁸ *Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodniczej działalności hitlerowskiego 111 batalionu policji („pacyfikacje hubalowskie”), [w:] Terror hitlerowski na wsi kieleckiej. Wybór dokumentów źródłowych, oprac. A. Jankowski, L. Kaczanowski, S. Meducki, „Rocznik Świętokrzyski” 1988, t. 15, s. 38–53; T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011, s. 123 i n.*

ją – przeprowadzona przez Sipo z pewnością w Radomiu, a prawdopodobnie również w innych dużych miastach dystryktu – Akcja Specjalna (Sonderaktion). Została ona wymierzona w członków i sympatyków komunizmu. Wytypowane osoby – zarówno Polaków, jak i Żydów – osadzono w więzieniach ze świadomością, że więźniowie ci nie odzyskają już wolności. Trafili oni do cel wraz z aresztowanymi w omawianym okresie więźniami politycznymi, a także kryminalistami (m.in. skazańcami uwolnionymi z więzień we wrześniu 1939 r.). W następnych tygodniach i miesiącach więźniowie ci byli systematycznie rozstrzeliwani, a miejscami ich kaźni stały się zwłaszcza lasy sąsiadujące ze wsiami Olsztyn i Apolonka koło Częstochowy, stadion leśny koło Kielc, a także piaszczyste nieużytki w sąsiedztwie podradomskiej osady Firlej.

Tragicznym preludium akcji okazał się dzień 4 kwietnia 1940 roku, kiedy to na Firleju rozstrzelano 141 mężczyzn aresztowanych podczas pacyfikacji „hubalowskich” i osadzonych w więzieniu radomskim. Ponieważ – jak wspomniano już wielokrotnie – Niemcom chodziło o zastraszenie polskiego społeczeństwa, egzekucja ta miała na poły publiczny charakter. Więźniów przewożono na miejsce straceń samochodami ciężarowymi w dziesięcioosobowych grupach. Konwojenci nie reagowali, gdy skazańcy śpiewali chóralnie pieśni religijne. Odjazdy samochodów były obserwowane przez wielu, zgromadzonych koło budynku więziennego mieszkańców Radomia i okolicznych miejscowości. Od tego właśnie dnia piaski na Firleju stały się miejscem, w którym funkcjonariusze Sipo z Radomia mordowali najczęściej skazańców.

Pierwsza egzekucja przeprowadzona w okolicach Radomia w bezpośrednim związku z Akcją AB miała miejsce na Firleju 10 kwietnia 1940 roku. Rozstrzelano wówczas co najmniej 11 mieszkańców Skarżyska-Kamiennej,

aresztowanych m.in. za członkostwo w konspiracji; byli wśród nich urzędnicy Josek Bittner i Rudolf Nowak. Dnia 16 maja na Firleju uśmiercono co najmniej 29 osób. Byli w tym gronie zarówno więźniowie kryminalni, jak i polityczni. Wśród tych ostatnich warto przypomnieć m.in. byłego naczelnika więzienia radomskiego Wojciecha Łączyńskiego, przemysłowca Tadeusza Zajęca oraz Romana Rytla – adwokata, w okresie międzywojennym członka władz naczelnych Obozu Narodowo-Radykalnego, który został aresztowany gdy przy otwartym oknie grał na fortepianie lub pianinie melodię *Mazurka Dąbrowskiego*¹⁹.

Dnia 24 maja 1940 roku uśmiercono aż 98 osób, przywiezionych na Firlej konwojem samochodów ciężarowych. Podobnie jak to miało miejsce podczas innych straceń, także wówczas część ofiar stanowili przestępcy zawodowi, a także osoby skazane przed wojną na wysokie, bo wynoszące nierazko powyżej 10 lat kary pozbawienia wolności. W przypadku wielu więźniów powody ich aresztowania nie zostały podane. Wśród zamordowanych znaleźli się m.in. przemysłowiec ze Starachowic Brunon Bochyński, nauczycielka z Koćmierzowa koło Tarnobrzega Janina Czupryn i sekretarz Zarządu Gminnego w Odrowążu Władysław Rachlewski. W egzekucji tej zamordowano również 10 mieszkańców powiatu brzezińskiego koło Łodzi, zatrzymanych za czytanie antyniemieckich ulotek. Piekarz Kazimierz Sobczak i stolarz Antoni Zawadzki – mieszkańcy Borkowic koło Opoczna – zginęli za „należenie do partyzantki” (najprawdopodobniej oznaczało to współpracę z oddziałem mjr. „Hubala”), a kolejnych 11 więźniów – przede wszystkim urzędników ze Starachowic i Opoczna – za „przynależność do ruchu oporu”²⁰.

¹⁹ S. Piątkowski, *Więzienie...*, op. cit., s. 127.

²⁰ Ibidem, s. 127–128.

Już w niespełna miesiąc po opisanym powyżej mordzie, 12 czerwca 1940 roku, na stadionie leśnym koło Kielc zamordowano 63 Polaków (później przeprowadzono tutaj jeszcze dwie egzekucje o nieznaney licznie ofiar). W dwa dni później na Firleju rozstrzelano kolejnych 22 mężczyzn – w przeważającej większości rolników i robotników z różnych miejscowości, oskarżonych o posiadanie broni, a w pewnych przypadkach również o działalność w organizacjach konspiracyjnych. Z kolei 17 czerwca w sąsiedztwie wsi Góry Wysokie rozstrzelano 117 osób przywiezionych tutaj z więzienia w Sandomierzu²¹. W tym samym okresie trwały egzekucje w podczęstochowskiej Apolonce, gdzie w kilku egzekucjach rozstrzelano ponad 90 więźniów²². Dnia 29 czerwca 1940 roku dopełnił się los mieszkańców Skarżyska-Kamiennej, aresztowanych w ramach Akcji AB. Byli oni wywożeni grupami na podmiejskie uroczysko leśne o nazwie Brzask i tam rozstrzeliwani. Na to miejsce straceń przywieziono także więźniów z innych miejscowości, m.in. Bzina i prawdopodobnie Kielc. Liczba ofiar tej zbrodni pozostaje po dziś dzień nieznaną²³.

Kolejna masowa egzekucja na Firleju miała miejsce 4 lipca 1940 roku, kiedy to Niemcy rozstrzelali 23 osoby, w tym dużą grupę mieszkańców Skarżyska-Kamiennej, aresztowanych w związku z członkostwem w konspiracyjnej organizacji „Orzeł Biały”; byli wśród nich m.in. burmistrz miasta Franciszek Tatkowski i wiceburmistrz Marian Maciejewski, wraz z nimi

²¹ A. Jankowski, *Akcja AB na Kielecczyźnie*, [w:] *Ausserordentliche...*, op. cit., s. 67.

²² J. Pietrzykowski, *Akcja AB na Ziemi Częstochowskiej i Radomszczańskej*, [w:] *Ausserordentliche...*, op. cit., s. 109 i n.

²³ Egzekucja w lesie Brzask funkcjonuje w świadomości społecznej jako największy jednorazowy mord na centralnych ziemiach polskich, gdyż tego dnia życie miało stracić tam aż 760 osób. W ostatnich latach liczba ta jest powszechnie kwestionowana (także przez autora niniejszego opracowania), a jej wielkość wiąże się prawdopodobnie z błędnym odczytaniem zapisów w dokumentach, sporządzanych w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Znane są personalia ok. 160 ofiar tej zbrodni i tę właśnie liczbę należy uznać z największym prawdopodobieństwem za właściwą.

zamordowano m.in. przemysłowca z Suchedniowa Stanisława Tańskiego. W dwa dni później, 6 lipca 1940 roku, także na Firleju Niemcy zamordowali co najmniej 43 osoby. Wśród straconych w tej egzekucji byli liczni działacze i sympatycy lewicy – zarówno Polacy, jak i Żydzi – aresztowani w ramach Akcji Specjalnej (Sonderaktion). Życie stracili wówczas m.in. urzędnicy z Radomia: Stanisław Dębicki, Stanisław Jasiński i Roman Matrcki, członkowie konspiracji ze Starachowic (m.in. inżynierowie Stanisław Brzostowski, Stefan Góratowicz i Alojzy Obara), byli funkcjonariusze Policji Państwowej – Stanisław Maruszewski z Lipska oraz Franciszek Gruk i Tomasz Porębski z Tarłowa, adwokat z Sandomierza Jerzy Cybulski oraz lekarz z Zawichostu Stanisław Krawczyński. W kilka dni później, 10 lipca, w egzekucji na Firleju zginęło kolejnych 30 osób – Polaków i Żydów – w tym aresztowani w ramach Sonderaktion. Był wśród nich m.in. jeden z najbardziej znanych przed wojną działaczy radomskich struktur Komunistycznej Partii Polski Wolf Guzbanda. Razem z nimi zamordowano też grupę mieszkańców Sandomierza, aresztowanych z nieustalonego powodu²⁴.

Pierwsza dekada lipca 1940 roku oznaczała zakończenie pasma zbiorowych egzekucji, które możemy wiązać z Akcją AB. Choć w następnych miesiącach Niemcy wywozili nadal skazańców na miejsca straceń, ofiarami takich mordów padały pojedyncze osoby lub też kilkusobowe grupy więźniów. Rozstrzeliwania zastąpiła nowa forma eksterminacji – deportacje do obozów koncentracyjnych. 15 lipca 1940 roku z Radomia odszedł pierwszy w historii tego miasta transport zbiorowy więźniów, którego miejscem docelowym stał się obóz Sachsenhausen-Oranienburg. Z więzienia radomskiego deportowano w nim co najmniej 203 więźniów. Dużą grupę wśród

²⁴ S. Piątkowski, *Więzienie...*, op. cit., s. 128–129.

nich stanowili działacze i sympatycy ruchu lewicowego, aresztowani przez Niemców w ramach Sonderaktion, m.in. szewcy Władysław Antos i Jankiel Cymbalista, blacharz Stefan Grzmilewicz i kamasznik Motek Miller. Do transportu zakwalifikowano również II osób oskarżonych o posiadanie broni i 7 oskarżonych o nielegalne posiadanie radia. W transporcie znaleźli się również m.in. ziemianie Antoni i Marian Arkuszewscy – właściciele podradomskiego Chruściechowa oraz 24 mieszkańców wsi Hucisko, aresztowanych w ramach pacyfikacji „hubalowskich”. Dołączono też grupy więźniów ze Skarżyska-Kamiennej, Kielc, Częstochowy, Piotrkowa i Tomaszowa Mazowieckiego, tak że po dwóch dniach podróży do obozu dotarło 670 osób. Ponad 300 z nich skierowano stąd wkrótce do budowy nowego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, poddając ich tutaj masowej eksterminacji (z grupy tej doczekać końca wojny zdołało jedynie 38 więźniów)²⁵.

20 sierpnia 1940 roku w więzieniu radomskim skompletowano kolejny transport, do którego komenda Sipo zakwalifikowała co najmniej 85 osób. Byli wśród nich m.in. znany radomski działacz socjalistyczny Kazimierz Trybulski, aresztowany za „antyniemiecką postawę” emeryt Władysław Tomczyk, nauczyciele: Józef Erbel ze Skarżyska-Kamiennej oraz Władysław Sosna i Zdzisław Widel z Przedborza, a także były sekretarz Zarządu Gminy Włoszakowice Władysław Maćkowiak. W transporcie znalazła się również grupa kobiet. Była wśród nich nauczycielka narodowości francuskiej (prawdopodobnie mająca również takie obywatelstwo) Blanche Maúry oraz współwłaścicielki majątków ziemskich leżących w okolicach Radomia – Antonina i Maria Arkuszewskie z Chruściechowa, Zofia Glinka z Suchej i Maria Zamoyska z Trzebienia. Po odejściu z Radomia i dołączeniu

²⁵ J. Franecki, *Radomskie...*, op. cit., s. 18.

aresztantów z innych miejscowości, transport ten został rozdzielony – kobiety skierowano do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, natomiast mężczyzn do obozu Buchenwald. Wspomniany transport można uznać za finał działań eksterminacyjnych, prowadzonych przez Niemców od początku okupacji do zakończenia Akcji AB na terenie dystryktu radomskiego. Nie był on jednak ostatni, gdyż np. w transporcie skierowanym z Radomia do obozu koncentracyjnego Auschwitz 9 lutego 1941 roku znaleźli się dwaj podkomendni mjr. „Hubala”, aresztowani już po rozwiązaniu jego oddziału – Modest Iljin i Stanisław Leszczyński²⁶.

Próba oszacowania skali i przebiegu Akcji AB w dystrykcie radomskim w kontekście niemieckich działań eksterminacyjnych, mających miejsce tutaj przed nadejściem wiosny 1940 roku, a w pewnych aspektach także po jesieni tegoż roku (co nie jest jednak tematem niniejszego artykułu), musi skłaniać do co najmniej kilku wniosków. Bezspornie akcja ta nie była nagłym, zaskakującym wydarzeniem, poprzedzonym miesiącami łagodnej polityki prowadzonej przez okupantów. Uznać należy ją w większym stopniu za apogeum niemieckich działań eksterminacyjnych, realizowanych już od jesieni roku 1939. Przebieg wydarzeń ukazuje wyraźnie proces rozpędzania się maszyny terroru, w którym pojedyncze aresztowania i mordy zostały zastąpione przez próby zastraszania elit społeczeństwa, a następnie przez masowe działania eksterminacyjne. Przez pryzmat dystryktu radomskiego można dostrzec wyraźnie, jakie osoby i środowiska zagrażały w mniemaniu hitlerowców ich władzy na okupowanym obszarze. Byli to z pewnością reprezentanci inteligencji, przedwojenni aktywiści społeczno-polityczni, członkowie i sympatycy antyniemieckich organizacji konspiracyjnych, ale

²⁶ S. Piątkowski, *Radom...*, op. cit., s. 388.

także ludzie posiadający broń (bez względu na to czy miała ona służyć walce o wolność, czy też prowadzeniu działalności przestępczej), członkowie lewicy komunistycznej (zarówno Polacy, jak i Żydzi), a wreszcie zawodowi kryminaliści i przedwojenni skazańcy. Wszyscy oni ginęli wspólnie w tych samych egzekucjach i jechali w tych samych wagonach do obozów koncentracyjnych.

Niestety, ze względu na upływ czasu, śmierć ofiar i świadków, a także więcej niż niekompletny stan zachowania źródeł, próbując badać liczne aspekty Akcji AB, jesteśmy wręcz bezradni. Także w dystrykcie radomskim nie znamy liczby ofiar i personaliów znacznej części spośród nich. Jeszcze gorszy stan wiedzy dotyczy sprawców – począwszy od funkcjonariuszy Sipo ferujących wyroki śmierci, a skończywszy na tych, którzy pociągali za spusty karabinów i pistoletów na miejscach masowych straceń. Jak wiadomo, latem 1941 roku wielu z nich skierowano do budowania struktur policyjnych w dystrykcie Galicja. Akcja AB stała się dla nich makabryczną „zaprawą” przed zbrodniami dokonаныmi na tym terenie, w tym masową eksterminacją ludności żydowskiej. Jak wydaje się, obecnie ważnym zadaniem byłoby pochylenie się nad losami więźniów i więźniarek, którzy uniknęli natychmiastowej śmierci, trafiając latem 1940 roku do obozów koncentracyjnych Sachsenhausen-Oranienburg, Buchenwald i Ravensbrück. Warto wydobyć ich z zapomnienia i utrwalić wiedzę o tym, że kaźń aresztowanych w ramach Akcji AB nie kończyła się jedynie w miejscach masowych straceń, ale w wielu przypadkach trwała przez długie miesiące, a nawet lata, po jej zakończeniu.

Bibliografia

Źródła opublikowane

Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa w sprawie zbrodniczej działalności hitlerowskiego III batalionu policji („pacyfikacje hubalowskie”), [w:] Terror hitlerowski na wsi kieleckiej. Wybór dokumentów źródłowych, oprac. A. Jankowski, L. Kaczanowski, S. Meducki, „Rocznik Świętokrzyski” 1988, t. 15.

Wykazy, informatory, rejestry

Prel du Max, *Das deutsche Generalgouvernement Polen. Ein Überblick über Gebiet, Gestaltung und Geschichte*, Kraków 1940.

Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo radomskie, brak red., Warszawa 1980.

Ortsverzeichnis des Distrikts Radom. Stand vom 1. Juli 1940, Radom 1940.

Opracowania

Barciński F., *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Poznań 1931.

Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009.

Branecki J., *Hitlerowski aparat policyjny i sądowniczy i jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Radomskiej*, Radom 1978.

Brociek W.R., *Zginęli, abysmy mogli żyć. Polegli, zamordowani i zaginieni w okresie II wojny światowej mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego i okolicy*, Ostrowiec Świętokrzyski 2009.

- Domański T., Jankowski A., *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.
- Franecki J., *Radomskie transporty więźniów do niemieckich obozów koncentracyjnych*, [w:] *Księga Bólu i Pamięci. Więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych z dystryktu radomskiego w latach 1939–1945*, cz. I, red. J. Franecki, H. Kisiel, J. Kosiec, Radom 1993.
- Gastpary W. ks., *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych*, cz. 2, 1939–1945, Warszawa 1981.
- Główka J., *Hutnictwo i przemysł metalowy w Zagłębiu Staropolskim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Kielce 2012.
- Jankowski A., *Akcja AB na Kielecczyźnie*, [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.
- Kronika Krystyny Wojciechowskiej*, [w:] *Kronika Orła Białego*, red. T. Sikora, A. Gajewski, Skarżysko-Kamienna 2009.
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013.
- Piątkowski S., *Polska ludność cywilna na Kielecczyźnie we wrześniu 1939 roku*, „Znad Kamiennej. Studia i Materiały” 2009, t. 3.
- Piątkowski S., *Powiat starachowicki jako obszar działania urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa w Radomiu (Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD Radom)*, [w:] *Polityka okupacyjnych władz niemieckich wobec ludności polskiej w powiecie starachowickim w latach 1940–1945*, red. P. Rozwadowski, Starachowice 2011.
- Piątkowski S., *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)*, Lublin–Warszawa 2019.
- Piątkowski S., *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945*, Lublin 2009.
- Pietrzykowski J., *Akcja AB na Ziemi Częstochowskiej i Radomszczańskiej*,

[w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.

Pietrzykowski J., *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985.

Słabińska E., *Rynek pracy w latach 1918–1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kielce 2015.

Swajdo J., *Między Wisłą i Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1975 roku*, Kielce 2005.

Wolańczyk P., *Stefan Artwiński. Biografia*, Kielce 2010.

Złotkowski D., *Ewakuacja starostwa częstochowskiego we wrześniu 1939 roku (w świetle relacji Henryka Maletza)*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX wieku*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa 1999.

Jan Engelgard

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Działacze obozu narodowego – ofiary Akcji AB

Słowa kluczowe

Intelligenzaktion, operacja „Tannenberg”, ks. Feliks Bolt, Generalne Gubernatorstwo, Stronnictwo Narodowe, Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga”, Bolesław Piasecki, Sonderaktion Krakau, Narodowa Organizacja Radykalna, Wojciech Kwasieborcki, Pawiak, KL Auschwitz, Tadeusz Surzycki, Bolesław Świdorski, Palmiry, Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, prof. Roman Rybarski

Streszczenie

Od samego początku wojny władze Trzeciej Rzeszy uznały za „element niebezpieczny” przede wszystkim działaczy związanych z szeroko pojętym obozem narodowym na ziemiach zachodnich Polski. Wśród nich byli członkowie TG „Sokół”, związku powstańców wielkopolskich i śląskich, organizacji kombatanckich skupiających hallerczyków i dowborczyków, Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa ofiarami terroru niemieckiego padli członkowie Stronnictwa Narodowego (SN) i RNR „Falanga”. Do KL Auschwitz wywieziono działaczy SN z Krakowa, Tarnowa, Bielska-Białej i Cieszyna, a w 1940 i 1941 z Warszawy (w większości zginęli). W 1940 w Palmirach zostali rozstrzelani politycy b. RNR „Falanga” i Stronnictwa Narodowego. Pierwszy okres wojny (1939–1941) zakończył się dla obozu narodowego tragicznie, co wynikało z jednej strony z eksterminacyjnej polityki władz

bezpieczeństwa Trzeciej Rzeszy (Akcja AB), jak również z nieprzygotowania struktur politycznych obozu narodowego do realiów okupacji niemieckiej.

Zanim doszło do Akcji AB na terenie Generalnego Gubernatorstwa (GG), działacze obozu narodowego padli ofiarą zbrodni niemieckich na terenach przyłączonych do Rzeszy, czyli na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku. Były to operacje pod kryptonimem Tannenberg, określane przez hitlerowskich dygnitarzy „politycznym oczyszczeniem gruntu” (politische Flurbereinigung) lub Akcją Inteligencja (Intelligenzaktion). Jak pisze ostatnio Maria Wardzyńska „w ramach »Akcji Inteligencja« zamordowano na terenach polskich przyłączonych do Rzeszy ponad 40 tys. osób. W tym samym czasie ponad 20 tys. Polaków z tych ziem zesłano do obozów koncentracyjnych. Przeżyło zaledwie kilka procent z nich”¹.

Na liście ok. 61 tys. osób uznanych przez władze Trzeciej Rzeszy za „element niebezpieczny” znaleźli się przede wszystkim działacze polityczni i społeczni związani z szeroko pojętym obozem narodowym, wśród nich członkowie TG „Sokół”, związku powstańców wielkopolskich i śląskich, organizacji kombatanckich skupiających hallerczyków i dowborczyków, Polskiego Związku Zachodniego (PZZ). Historycy nie mają wątpliwości, że spośród organizacji politycznych najbardziej narażeni na represje byli działacze Stronnictwa Narodowego (SN)². Było to związane z wpływami, jakie obóz narodowy miał

¹ M. Wardzyńska, „*Intelligenzaktion*” na Warmii, Mazurach i Północnym Mazowszu, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 12/1, s. 42.

² M. Sierocińska, *Trzy dni terroru. Pierwsze planowe, masowe egzekucje w Wielkopolsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 12/1, s. 42. Autorka pisze: „Większość aresztowanych i straconych była ponadto członkami Związku Powstańców Wielkopolskich, Związku Zachodniego oraz Bractwa Kurkowego i Związku Strzeleckiego, część należała do oddziałów Obrony Narodowej. Wśród zamordowanych byli czynni działacze polityczni – w tym przede wszystkim przedstawiciele cieszącego się szerokim poparciem w Wielkopolsce Stronnictwa Narodowego”.

na ziemiach zachodnich Polski, a także z jednoznacznie antyniemiecką polityką, jaką prowadził jeszcze przed odzyskaniem niepodległości. Przygotowując operacje wymierzone polskie elity na tych ziemiach Niemcy kierowali się chęcią zemsty za utracone w wyniku traktatu wersalskiego tereny wschodnie Trzeciej Rzeszy oraz dążeniem do ostatecznej ich germanizacji.

Najwybitniejszym działaczem SN, który padł ofiarą terroru na Pomorzu był ks. Feliks Bolt (1864–1940), członek Ligi Narodowej od 1901 roku, po 1918 roku członek Naczelnej Rady Ludowej (1918–1919), polityk Związku Ludowo-Narodowego (ZLN) i Stronnictwa Narodowego, poseł na Sejm Ustawodawczy (1919–1922), senator RP (1922–1927 i 1930–1935). Został aresztowany 24 października 1939 roku w Srebrnikach razem z 17 innymi duchownymi, następnie był więziony w Dębowej Łące i Chełmnie. Ostatecznie znalazł się w obozie w Stutthof, gdzie zmarł 7 kwietnia 1940 roku³. Drugim parlamentarzystą SN, który padł ofiarą terroru w pierwszych miesiącach wojny był Aleksander Kamiński (1880–1940), działacz plebiscytowy na Warmii i Mazurach, członek Związku Obrońców Kresów Zachodnich i Polskiego Związku Zachodniego, w latach 1930–1935 poseł z listy SN. Aresztowany jesienią 1939 roku, umarł w KL Dachau 14 grudnia 1940 roku⁴. Obok ks. Feliksa Bolta ofiarą niemieckiego terroru padło jeszcze dwóch wybitnych duchownych związanych z SN – ks. Bernard Antoni Łosiński (1865–1940), członek

³ P. Szubarczyk, „Senator ludu pomorskiego”. *Ksiądz Feliks Bolt (7 I 1864–7 IV 1940)*, „Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 2020, s. 23–26; *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, wstęp J. Żaryn, red. nauk. W.J. Muszyńska i J. Mysiakowska-Muszyńska, t. I, Warszawa 2010, s. 73; *Senatorowie zamordowani, zaginieni, zmarli w latach II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 70. Na temat śmierci ks. Bolta pisano także w: „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 4 w artykule *Przemianujemy Stutthof na Boltowo*. Zob. B. Chrzanowski, *Obóz Stutthof i obóz w Działdowie w świetle wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944*, [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu Gdańskim i terenach sąsiednich (1939–1945)*, pod red. S. Grochowiny, D. Kromp i J. Szilinga, Toruń 2010, s. 31–43.

⁴ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 159–160.

Ligi Narodowej od 1905 roku, były poseł Landatgu (przed 1918 rokiem), poseł na Sejm z listy SN (1930–1935), członek władz powiatowych SN w Kartuzach. Aresztowany w końcu 1939 roku, zmarł w obozie Stutthof 22 kwietnia 1940 roku⁵ – oraz ks. Jerzy Chudziński (1885–1939), działowiec i publicysta pelplińskiego „Pielgrzyma”, od 1935 roku prezes Zarządu Okręgowego SN na Pomorzu, aresztowany przez Niemców i rozstrzelany 20 października 1939 roku⁶.

Innym działaczem obozu narodowego, którego spotkał ten sam los był Tadeusz Janicki (1875–1939), członek Rady Miasta Bydgoszcz, wydawca pisma naukowo-kulturalnego „Przegląd Bydgoski”, przewodniczący Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy. Został aresztowany w pierwszych dniach września 1939 roku i rozstrzelany 5 października, prawdopodobnie w Trzszczyńcu⁷.

W Wielkopolsce czołowi działacze SN i politycy związani z obozem narodowym uniknęli śmierci i w większości zostali wysiedleni do GG. Byli to m.in. późniejszy dyrektor Instytutu Zachodniego Zygmunt Wojciechowski (1900–1955), Wojciech Trąmpczyński (1860–1953), pierwszy marszałek Sejmu w 1919 roku oraz prof. Stanisław Kasznica (1974–1958), senator ZLN (1922–1927), pracownik Uniwersytetu Poznańskiego. We wrześniu 1939 został aresztowany jako zakładnik, a w grudniu wysiedlony do Limanowej⁸. W trakcie operacji Tannenberg ofiarą terroru padali głównie lokalni działacze

⁵ K. Osiński, *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*, Toruń 2008, s. 135. Na temat martyrologii duchowieństwa pomorskiego ostatnio obszernie: M. Kubicki, *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019, s. 120–133.

⁶ *Ibidem*, s. 414.

⁷ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 149.

⁸ J.M. Zawadzki, *Senatorowie – losy wojenne i powojenne*, Warszawa 2012, s. 275–277.

narodowi. I tak, 21 października 1939 roku w Lesznie rozstrzelano Bruno Antoniego Bartoszkiewicza, członka SN, Marcina Guntera, działacza PZZ, Feliksa Michalaka, przedsiębiorcę, działacza SN, Jana Nowickiego, z PZZ, Stefana Samolewskiego, z TG „Sokół”, Maksymiliana Tredowicza, polityka SN. Tego samego dnia w Osiecznej rozstrzelano Henryka Juchniewicza, działacza SN, a w Gostyniu Stefana Skibę, także z SN. Na Pomorzu, w Lesie Szpegawskim (w okolicy Starogardu Gdańskiego), rozstrzelano 20 października 1939 roku Adama Wojaka, przewodniczącego PZZ. Takich miejsc kaźni było znacznie więcej⁹.

Kolejna fala terroru skierowana już bezpośrednio w konspiracyjny SN w Wielkopolsce nastąpi w 1941 roku.

Po utworzeniu z części ziem polskich zajętych przez Trzecią Rzeszę Generalnego Gubernatorstwa skala terroru początkowo nie była wielka. Wielu ludziom wydawało się, że okupacja będzie przypominała tę z okresu I wojny światowej. Nie przeczuwano, że będzie zupełnie inaczej. Jeszcze przed falą aresztowań i egzekucji w ramach Akcji AB w roku 1940 – środowisko narodowe zostało dotknięte uderzeniem ze strony niemieckiego aparatu bezpieczeństwa dwukrotnie. Najpierw w Krakowie (Sonderaktion Krakau), a potem w Warszawie. Przypadek krakowski był spektakularny, bo dotyczył polskiej elity naukowej, czyli profesorów i pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego. Spośród 183 aresztowanych 6 listopada 1939 roku byli też naukowcy związani z obozem narodowym: prof. Ignacy Chrzanowski (1866–1940), wybitny ekonomista prof. Adam Heydel (1893–1941), kuzyn Jacka Malczewskiego, któremu poświęcił książkę pt. *Jacek Malczewski*.

⁹ I.T. Lisiak, *Niemiecki Katyń 1939*, Warszawa 2014, s. 95–99 i 172.

Człowiek i artysta (1933) oraz historyk prof. Władysław Konopczyński (1880–1952). Nie przeżyli dwa pierwsi. Ignacy Chrzanowski związany z Ligą Narodową od początku wieku XX, zaprzyjaźniony z Romanem Dmowskim, z którym korespondował wiele lat. Po śmierci Dmowskiego razem z prof. Konopczyńskim napisał obszerny biogram lidera Narodowej Demokracji do *Polskiego Słownika Biograficznego*. Był jednym z najwybitniejszych znawców polskiej literatury, autorem wielu prac jej poświęconych. Nie dokończył pracy *Historia literatury Polski porozbiorowej*. Po aresztowaniu przebywał wraz z innymi profesorami w więzieniach w Krakowie i we Wrocławiu, a następnie w obozie Sachsenhausen-Oranienburg. Jego organizm nie wytrzymał ciężkich warunków pobytu – zmarł na zapalenie płuc 19 stycznia 1940 roku¹⁰. Obóz przeżył prof. Adam Heydel, ale bardzo szybko został ponownie aresztowany:

Zwolniony 8 lutego 1940 (wraz ze wszystkimi, którzy przekroczyli 40 lat) wyjeżdża do Brzozy, rodzinnego majątku, będącego własnością jego brata, Wojciecha. Rozpoczyna czynną pracę konspiracyjną, jednak po pół roku jedna z osób należących do siatki pada ofiarą prowokacji. Razem z bratem zostają aresztowani [w styczniu 1941 roku – JE] i osadzeni w więzieniu w Skarżysku. Komendantem placu był tam płk von Heydel, który – stwierdziwszy, iż jego więzień wywodzi się z tej samej saskiej rodziny – usiłował namówić go do podpisania Volkslisty, a następnie chociażby oświadczenia, że prof. Heydel pochodzi z rodziny niemieckiej, w zamian obiecując, że wszystko pomyślnie załatwi. Profesor odpowiedział tylko: „Niestety, nie mogę tego zrobić, gdyż nic mnie nie łączy z narodem niemieckim”. Decyzji nie zmienił. Wraz z innymi aresztowanymi przewieziony został do obozu Auschwitz-Birkenau, gdzie wraz z bratem 14 marca 1941 r. zmarli,

¹⁰ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 78–80. Świadkiem jego ostatnich dni życia był prof. Władysław Konopczyński, który przeżył obóz i doczekał zwolnienia. Śmierć Chrzanowskiego odnotował w *Dzienniku* 20 stycznia 1940 r.: „Strasza niespodzianka, Chrzanowski umarł w nocy, to obok [prof. Michała] Siedleckiego największa strata”. Cyt. za: P. Biliński, *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017, s. 432.

według urzędowego oświadczenia komendy obozu: „z powodu niewydolności serca”. Jednak prawdziwą przyczyną śmierci Profesora było rozstrzelanie, jego brat Wojciecha natomiast zmarł na dyfteryt¹¹.

W Warszawie pierwsze tygodnie okupacji przebiegały pod znakiem niepewności. Sporadyczne aresztowania działaczy narodowych wiązały się z denuncjacjami i pierwszymi zbrodniczymi działaniami niemieckiego aparatu bezpieczeństwa. Spektakularny, zakończony tragicznie, był przypadek ks. Marcelego Nowakowskiego (1882–1940). Ten zasłużony dla Kościoła i Polski kapłan, odznaczony za udział w wojnie 1920 roku Krzyżem Walecznych, trzykrotnie był posłem ZLN i SN (1922–1930). Zasiadał we władzach SN. To on wygłaszał homilię na pogrzebie Romana Dmowskiego w katedrze św. Jana w Warszawie (7 stycznia 1939 roku). Po raz pierwszy został aresztowany 4 października 1939 roku, ale wkrótce go zwolniono. Po raz drugi uwięziono go 8 grudnia 1939 roku. Tym razem, oskarżony został o pomoc udzieloną żonie gen. Władysława Sikorskiego Helenie przy wyjeździe z Polski oraz o tolerowanie patriotycznych manifestacji w kościele pw. św. Zbawiciela, nie został już zwolniony. Rozstrzelano go 18 lutego 1940 roku w ogrodach sejmowych (w tym samym miejscu, gdzie prawdopodobnie rozstrzelano Stefana Starzyńskiego)¹².

¹¹ Adam Heydel (1893–1941), <https://mises.pl/blog/2006/06/28/292/> [dostęp: 22.09.2020]; Z. Hockuba, *Między ekonomią i sztuką – o życiu i twórczości Adama Heydla*, [w:] A. Heydel, *Dzieła zebrane*, t. I, Warszawa 2012, s. XXXVI–XXXVII. Na temat okoliczności aresztowania, wyroku sądu doraźnego (22 lutego 1941 r.) i transportu do KL Auschwitz (25 lutego 1941 roku): P. Bibik, *Polscy narodowcy jako ofiary KL Auschwitz*, Warszawa 2016, s. 55. Okoliczności śmierci Adama Heydla tak zapamiętał Władysław Bartoszewski: „Pamiętam, jak 14 marca 1941 r. w obozowej izbie chorych siedziałem na łóżku ciężko chorego profesora UJ Adama Heydla, wielkiego ekonomisty i historyka kultury, i słuchałem, jak mówił z pamięci wiersze Norwida. I w tym momencie przyszli esesmani, zabrali go, ledwie zdążyłem odskoczyć. Po kilku godzinach zginął razem z innymi od salwy plutonu egzekucyjnego w żwirowni koło drutów, tuż za terenem obozu Auschwitz. Dla młodego człowieka śmierć tak zasłużonego profesora, w tak spektakularnej formie, była wtedy wielkim wstrząsem”; W. Bartoszewski, *Pisma wybrane*, t. I, (1942–1957), Warszawa 2007, s. 11–12.

¹² *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 236. Na ten temat także J. Żaryn i M. Żaryn, *Rok 1939 – od beztraski do tragedii*, Kraków 2019, s. 293–294. Autorzy podają inną datę drugiego aresztowania – 9 grudnia 1939 r.

Pod koniec 1939 roku doszło też do aresztowania znajdujących się w Warszawie czołowych działaczy Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”: Bolesława Piaseckiego (1915–1979), Mariana Reutta (1907–1945), Onufrego B. Kopczyńskiego (1916–1943) oraz Jerzego Cybichowskiego (1920–1943). Aresztowanie Piaseckiego nastąpiło 17 listopada 1939 roku o godz. 20.00, a pozostałych tuż przed tą datą. Podawana w literaturze data aresztowania Piaseckiego 13 grudnia 1939 roku jest nieprawdziwa¹³. Dzięki dziennikowi prowadzonemu przez Halinę Kopeć, narzeczoną Piaseckiego, wiemy, że gestapo aresztowało lidera RNR „Falanga” właśnie 17 listopada. Aresztowanego zawieziono do więzienia na ul. Dzielną (czyli na Pawiak). 5 grudnia 1939 roku Piasecki przeniesiony został do więzienia przy Rakowieckiej. Z dziennika Haliny Kopeć wynika, że wiedziała ona dokładnie o tym, gdzie przebywa narzeczonemu. Już 7 grudnia odwiedziła go w więzieniu na Rakowieckiej¹⁴.

Piasecki i współtowarzysze padli ofiarą denuncjacji ze strony Stanisława Brochwicza (1910–1941), podejrzewanego jeszcze przed wojną o pracę na rzecz wywiadu Trzeciej Rzeszy. W czerwcu 1939 roku Piasecki wydał Brochwicza polskiemu kontrwywiadowi, kiedy ten zaproponował jemu i jego organizacji współpracę z Trzecią Rzeszą. Aresztowany przez funkcjonariuszy II Oddziału Sztabu Generalnego Brochwicz był oskarżony o próbę zamachu stanu. Przeżył w Brześciu nad Bugiem do czas wkroczenia wojsk niemieckich. Znając doskonale środowisko RNR „Falanga”, zadenuncjował je i według niektórych relacji – osobiście brał udział w aresztowaniach¹⁵.

¹³ Np. w: A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 111–112.

¹⁴ Wszystkie dane na podstawie udostępnionego mi przez Jarosława Piaseckiego, syna Bolesława Piaseckiego, dziennika Haliny Kopeć (od 1941 r. żony Bolesława Piaseckiego). Zamieściłem je w książce *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015, s. 24.

¹⁵ Ostatnio obszernie na ten temat: M. Banasiak, *Słowo o Stanisławie Brochwiczu*, „Myśl Polska” 2020, nr 23–24.

Uwięzieni działacze „Falangi” znaleźli się już w gestii aparatu bezpieczeństwa, a nie władz wojskowych, więc ich sytuacja nie była dobra, mimo że Wehrmacht co najmniej do kwietnia 1940 miał pewne możliwości wpływania na decyzje w sprawie uwięzionych. Ale decydujący głos miał w tej sprawie Joseph Meinsinger, szef gestapo i SD na dystrykt warszawski. Dotarła do niego Luciana Frassati-Gawrońska, Włoszka sympatyzująca z polskim ruchem narodowym. Była żoną polskiego dyplomaty Jana Gawrońskiego, osobą świetnie ustosunkowaną, znajomą samego Benito Mussoliniego¹⁶. Mimo to stan niepewności trwał aż do kwietnia 1940 roku, co świadczy o tym, że Niemcy nie bardzo wiedzieli, co zrobić z aresztowanymi. Gdyby ich areszt potrwał nieco dłużej – padliby bez żadnej wątpliwości ofiarą rozpoczynającej się na wiosnę 1940 roku Akcji AB. W lutym 1940 na wolność wyszedł Jerzy Cybichowski i Onufry B. Kopczyński, a 16 kwietnia 1940 Bolesław Piasecki i Marian Reutt. Już 24 maja 1940, a więc w czasie trwania Akcji AB, Sondergericht (Sąd Specjalny) wydał na Piaseckiego wyrok śmierci. W tym czasie ukrywał się on w Milanówku i w ten sposób uniknął śmierci w Palmirach. Spośród jego więziennych współtowarzyszy – wojny nie przeżył nikt, choć wszyscy uniknęli śmierci podczas Akcji AB. Onufry B.

Według autora Brochwicz, pozer i mitoman, nie był agentem niemieckiego wywiadu, tylko fanatycznym miłośnikiem Adolfa Hitlera oraz Trzeciej Rzeszy i prowadził „penetrację” RNR „Falanga” z własnej inicjatywy.

¹⁶ J. Engelgard, *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015, s. 24–25. Według relacji Władysława Studnickiego (1867–1953), znanego polityka i publicysty proniemieckiego, on także interweniował w sprawie uwolnienia Piaseckiego i działaczy „Falangi”. W niepublikowanych pamiętnikach napisał, że w wyniku nalegań prof. Zygmunta Cybichowskiego, ojca Jerzego Cybichowskiego oraz Haliny Kopec – interweniował u władz niemieckich (nie podał konkretnie u kogo) i starania te zakończyły się powodzeniem: P. Zychowicz, *Germanofil. Władysław Studnicki – Polak, który chciał sojuszu z III Rzeszą*, Poznań 2020, s. 232–233. Halina Kopec nie wspomina nic o tym epizodzie w swoim dzienniku. Z kolei Andrzej Eljaszewicz, przesłuchiwany przez gestapo w 1944 r. potwierdził, że zwolnienie Piaseckiego miało związek z jego kontaktami z Włochami. Zob. B. Chrzanowski, *Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy na Pomorzu. Nieznany dokument gestapo. Protokół przesłuchania Andrzeja Eljaszewicza – pracownika Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ*, „Zapiski Historyczne”, z. 2, Toruń 2015, s. 134–135 i n.

Kopczyński, subtelny kompozytor i pianista, zaangażował się w działalność Konfederacji Narodu, organizacji kierowanej przez Bolesława Piaseckiego. W nocy z 8 na 9 stycznia 1943 roku został aresztowany i wywieziony do obozu w Majdanku, gdzie zmarł 5 kwietnia 1943 roku¹⁷. Jerzy Cybichowski także działał w Konfederacji Narodu – redagował pismo „Młodzież Imperium”. Zginął 13 maja 1943 roku podczas najścia gestapo na lokal konspiracyjny przy ul. Wspólnej 52¹⁸. I wreszcie Marian Reutt, tłumacz, m.in. z języka rosyjskiego pracy Mikołaja Bierdiajewa *Nowe Średniowiecze*, aresztowany przez Niemców k. Nowego Miasta nad Pilicą – zginął w styczniu 1945 roku w KL Gross-Rosen¹⁹.

O ile w okresie przed kwietniem 1940 roku aresztowanie nie oznaczało automatycznie groźby wyroku śmierci, to sytuacja ulegała radykalnej zmianie po wprowadzeniu w życie Akcji AB. Nadal często o aresztowaniu decydował przypadek – wsypa, denuncjacja, zatrzymanie w czasie łapanki ulicznej. W okresie wiosna–jesień 1940 roku struktury obozu narodowego poniosły największe straty w Krakowie i okolicach oraz w Warszawie. Prof. Stanisław Rymar (1886–1965), wybitny działacz Ligi Narodowej, SDN, ZLN i SN, po 1918 roku dwukrotny poseł na Sejm RP (1922–1927 i 1930–1935) był w tym czasie jednym z autorytetów środowiska narodowego w Krakowie. Należał do frakcji tzw. starych skupiających grono bardziej liberalnie nastawionych działaczy z okresu „pierwszej endecji”. W swoich pamiętnikach opisuje narastającą w Krakowie atmosferę strachu, zapoczątkowaną aresztowaniami profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 6 listopada 1939 roku. W kilka dni później, 10 listopada, on sam został aresztowany i osadzony w więzieniu

¹⁷ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 167–168.

¹⁸ A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 3, Warszawa 1987, s. 57–58.

¹⁹ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 262.

przy ul. Montelupich. Jak pisze, ogółem uwięziono w dniach 6–10 listopada ok. 500 osób. Większość więźniów aresztowano w związku ze zbliżającą się rocznicą odzyskania przez Polskę Niepodległości i obawą władz niemieckich przed demonstracjami natury politycznej²⁰.

Rymar spędził w więzieniu miesiąc, do domu wrócił 9 grudnia 1939 roku, choć część więźniów przebywała na Montelupich aż do maja–czerwca 1940 roku. Ponownie trafił do siedziby krakowskiego gestapo (ul. Pomorska 2) 25 stycznia 1940 roku, gdzie przesłuchano go w sprawie przerzutu ludzi na Węgry, w który miał być zamieszany²¹. Być może jego praca w Radzie Głównej Opiekuńczej sprawiała, że zarzutu mu nie postawiono. Ten epizod pokazuje jednak, że w tym czasie wysiłki gestapo były skierowane na wykrywanie siatek przerzucających ludzi na Węgry i dalej na Zachód. To m.in. było przyczyną wpadki wielu działaczy Okręgu SN w Krakowie już w trakcie trwania Akcji AB, co zakończyło się dla aresztowanych tragicznie. Byli to: Antoni Grębosz (1909–1941), dr Stanisław Nowogrodzki (1908–1942), Stanisław Siwiec (1907–1942), Tadeusz Surzycki (1903–1941), Stefan Surzycki (1906–?), Bolesław Świdorski (1912–1967) i Marian Trecz.

Władysław Jaworski, szef Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego SN wizytował Okręg Krakowski SN na wiosnę 1940 roku razem m.in. ze Stanisławem Piaseckim, b. redaktorem naczelnym tygodnika „Prosto z Mostu”. Po latach tak opisał to, co stało się w tym Okręgu:

²⁰ *Pamiętniki Stanisława Rymara*, Kraków 2017, s. 350–351.

²¹ *Ibidem*, s. 362.

Pierwsze poważniejsze aresztowania działaczy SN miały miejsce w Krakowie i na terenie okręgu krakowskiego. Wiosną i latem gestapo aresztowało zarząd grodzki w Krakowie. Wydawali oni w Krakowie pismo pod nazwą „Surma” i codzienny komunikat radiowy. Przez pisma te gestapo doszło do sieci organizacyjnej i aresztowało wielu działaczy, wśród nich: Grębosza Antoniego, Nowogrodzkiego Stanisława, Pawlikowskiego Adama, Sochackiego, ks. Podhoreckiego, a z prowincji braci Stanisława i Józefa Mirochnów z Wojnicza pod Tarnowem i wielu innych. Został też w tym czasie aresztowany członek zarządu okręgowego SN w Krakowie Surzycki Tadeusz. Wszyscy oni wyginęli po obozach koncentracyjnych²².

Wymienieni zostali aresztowani w różnych okolicznościach. Antoni Grębosz był prawnikiem, działaczem Obozu Wielkiej Polski (OWP) i SN. W listopadzie–grudniu 1939 roku został prezesem konspiracyjnego Zarządu Powiatowego SN w Krakowie, a pod koniec roku wszedł w skład wydziału organizacyjnego Zarządu Okręgowego SN w Krakowie. Wydawał konspiracyjne pismo „Surma”. Został aresztowany w maju 1940 roku w mieszkaniu konspiracyjnym, w którym znaleziono materiały przygotowane do druku w „Surmie”, w tym artykuł *Odra i Nysa Łużycka granicą zachodnią Polski*. Osadzony na Montelupich przeszedł ciężkie śledztwo, po czym został wywieziony do KL Auschwitz w dniu 9 czerwca 1941 roku. Wkrótce potem, 26 czerwca został rozstrzelany²³.

Drugą ważną postacią krakowskiego SN był Tadeusz Surzycki, syn prof. Stefana Surzyckiego (1864–1936), członka ZMP „Zet” i Ligi Narodowej od 1893 roku, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 37-letni Tadeusz Surzycki był w 1940 roku czołową postacią środowiska krakowskiego. Warto zapoznać się z jego wojennymi losami:

²² W. Jaworski, *Stronnictwo Narodowe w czasie wojny 1939–1945*, maszynopis, s. 53.

²³ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 124–126; P. Bibik, op. cit., s. 104.

Po wkroczeniu Niemców do Krakowa znalazł się na pierwszej ogłoszonej liście zakładników („Dziennik Krakowski” nr 1 z 9 września 1939 r.). Na przełomie września i października 1939 r. wraz z grupą działaczy Stronnictwa Narodowego przystąpił do budowy konspiracyjnej organizacji Stronnictwa na terenie województwa krakowskiego. Tworzył konspiracyjne władze Stronnictwa. W konspiracyjnym Zarządzie Okręgu Krakowskiego Stronnictwa Narodowego objął funkcję skarbnika. Był rzecznikiem nawiązywania kontaktów z innymi konspiracyjnymi ugrupowaniami politycznymi i w tym zakresie wykazywał dużą aktywność. W jesieni 1939 r. pomógł kilku grupom ochotników przedostać się do Francji. Załatwiał również formalne dokumenty o zatrudnieniu, m.in. pułkownikowi Klemensowi Rudnickiemu w przedsiębiorstwie Sikory mieszczącym się przy Placu Szczepańskim. Z ramienia Krakowskiego Okręgu Stronnictwa Narodowego zajmował się sprawami wojska. W październiku 1939 r. nawiązał kontakt z przybyłym do Krakowa pułkownikiem Adamem Epplerem tworzącym zręby konspiracji wojskowej wśród krakowskich narodowców. Po wyjeździe A. Epplera nawiązał kontakty z pułkownikami Edwardem Godlewskim, Tadeuszem Komorowskim i Klemensem Rudnickim. Zaproponował im tworzenie organizacji wojskowej z ramienia Stronnictwa Narodowego (...). 17 i 18 października 1939 r. w czasie pobytu w Krakowie gen. Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego i Stefana Klimeckiego, z ramienia Stronnictwa Narodowego prowadził rozmowy na temat konspiracji. W połowie listopada 1939 r. jako przedstawiciel Stronnictwa Narodowego wszedł razem z S. Rymarem w skład Okręgowej Rady Politycznej przy Komendzie Okręgu Służby Zwycięstwu Polski w Krakowie. W latach 1939–1940 z ramienia Stronnictwa Narodowego utrzymywał kontakty z powstającą konspiracją wojskową Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej oraz zajmował się całokształtem zbrojnej konspiracji endecji²⁴.

²⁴ A. Zagórski, *Surzycki Tadeusz – biogram*, [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 5, Kraków 1999, s. 173–175.

Wiele szczegółów na temat działalności Tadeusza Surzyckiego i okoliczności jego aresztowania przytacza Stanisław Rymar. Píše on, że był „najwięcej podobny do ojca” i „każdą pracę traktował poważnie i bezkompromisowo”. W połowie września 1940 roku został aresztowany, razem z bratem Stefanem, matką Zofia i służącą Joasią (obie zwolniono po kilku miesiącach). Bracia Surzyccy zostali wywiezieni do KL Auschwitz – Stefan w dniu 19 grudnia 1940 roku, a Tadeusz 10 stycznia 1941 roku. Tadeusz Surzycki zginął w KL Auschwitz 19 lutego 1941 roku²⁵.

Wybitną postacią był wymieniony przez Władysława Jaworskiego dr Stanisław Nowogrodzki, absolwent i doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był autorem znaczących dla badań nad średniowieczem prac: *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską (Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370)*, Gdańsk 1936; *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499–1506)*, Kraków 1937; *Polityka Kazimierza Wielkiego wobec północnego handlu Polski*, Gdynia 1939; *Zabór Śląska w XIV wieku*, Katowice 1939. Po roku 1939 był czynny w konspiracji SN. Aresztowany, przewieziony został do KL Auschwitz 18 maja 1942 roku. Zginął w obozie Mauthausen (tuż po przetransportowaniu z KL Auschwitz) w dniu 1 lipca 1942 roku²⁶.

Bolesław Świdorski nie pochodził z Krakowa, do grupy „krakowskiej” trafił przypadkowo. Ten były działacz RNR „Falanga”, więzień Berezy Kartuskiej w 1934 roku, a potem współpracownik o. Maksymiliana Kolbego, po klęsce wrześniowej przedostał się na Węgry, ale wrócił do Polski w celu nawiązania kontaktu w Krakowie z płk. Tadeuszem Borem-Komorowskim. Został

²⁵ *Pamiętniki Stanisława Rymara*, op. cit., s. 434–435; P. Bibik, op. cit., s. 119–120.

²⁶ J. Bieniarzówna, *Nowogrodzki Stanisław* [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jacki, Warszawa 1994, s. 377–378; P. Bibik, op. cit., s. 114.

aresztowany przez patrol Wehrmachtu w nocy z 31 grudnia 1939 roku na 1 stycznia 1940 i osadzony w więzieniu w Sanoku, potem na Montelupich w Krakowie, następnie w Wiśniczu Nowym k. Bochni. Do Auschwitz został przewieziony transportem 20 czerwca 1940 roku z Wiśnicza Nowego. W obozach przebywał do końca wojny. W KL Auschwitz był nazywany przez współwięźniów „bratem Albertem Oświęcimia” z racji pomocy, jakiej udzielał potrzebującym. Po wyzwoleniu przez Amerykanów Mauthausen – został na Zachodzie. Przez lata był znanym w Londynie wydawcą. Zmarł w 1969 roku²⁷.

Bolesne straty poniosło także SN w Tarnowie – zostali aresztowani bracia Józef Mirochna (1906–1942) i Stanisław Mirochna (1910–1943). Józef był porucznikiem Wojska Polskiego, nauczycielem muzyki w Tarnowie i działaczem Stronnictwa Narodowego. Walczył w kampanii wrześniowej. Od początku okupacji niemieckiej organizował struktury konspiracyjne SN w Małopolsce. W maju 1940 roku, wraz z bratem Stanisławem, został aresztowany przez gestapo. 14 czerwca 1940 roku bracia zostali przywiezieni do KL Auschwitz w tzw. I transporcie tarnowskim. Józef Mirochna otrzymał numer obozowy 594, a Stanisław 597. Bracia Mirochnowie oraz Jerzy Ptakowski, Bolesław Świdorski i Piotr Kownacki stworzyli zaczątki narodowej konspiracji w KL Auschwitz. Ptakowski tak wspominał braci Mirochnów:

Gestapo aresztowało Mirochnów pod zarzutem kierowania organizacją podziemną, której działalność skierowana była przeciwko Niemcom. Staszek, z dwóch braci bardziej obciążony, zabierany był na dodatkowe przesłuchania do Tarnowa. Mirochnowie przeszli przez więzienie, śledztwo, tortury. Trzymali się dzielnie, nikogo nie sypnęli. Do obozu przybyli ze zdrowiem nadszarpniętym, ale niezłamani psychicznie. Głęboko religijni,

²⁷ J. Ptakowski, *Auschwitz bez cenzury i bez legend*, Poznań 2020, s. 258–260 (pierwsze wydanie Londyn 1985).

w modlitwie znajdowali otuchę i siłę. Pracowali długo w jarzyniarni i kuchni, gdzie głód nie dawał się we znaki. Ułatwiało to im przetrwanie w najcięższym, początkowym okresie. Staszek, silny fizycznie, miał duże szanse doczekania wolności. Zmarł niestety na tyfus, na który zachorował po przeniesieniu go do Birkenau. Józek nabawił się gruźlicy. Gość w oczach mimo troskliwej opieki kolegów (...). Przez wiele tygodni spotykałem się z nim niemal codziennie. Rozmowy na tematy osobiste, rodzinne niemal dla niego nie istniały, śledził natomiast pilnie wydarzenia międzynarodowe. Czekał na klęskę Hitlera. Zgasł ze słowami: *Zazdroszczę wam, że zobaczycie pokonane Niemcy i doczekacie się wolności!*²⁸

Józef Mirochna zmarł 26 sierpnia 1942 roku, Stanisław Mirochna 13 czerwca 1943 roku²⁹. W roku 1991 na domu rodzinnym Mirochnów w Wojniczu odsłonięto tablicę następującej treści: „W tym domu mieszkali, rozwijali swą miłość do Polski za co zostali zamordowani przez hitlerowców: O. Stefan Julian Mirochna – Gwardian, OO. Franciszkanin w Kaliszu 22 IX 1942; Józef Mirochna, por., 26 VIII 1942; Stanisław Mirochna 24 VI 1943; Tadeusz Mirochna 28 XI 1941; Władysław Augustyn XII 1944. Torturowani nie wydali nikogo. Wojniczanie 1991 r.”

Przeprowadzona w okresie wiosna–jesień 1940 roku Akcja AB dotknęła także środowisko narodowe w Warszawie. W największej egzekucji, jaka miała miejsce w Palmirach w dniach 20–21 czerwca 1940 roku

²⁸ Ibidem, s. 129–130. Ojciec braci Mirochnów był właścicielem zakładu piekarskiego w Wojniczu k. Tarnowa. Obok Józefa i Stanisława w działalność SN zaangażowani byli także trzej pozostali bracia – dwaj zginęli w czasie wojny, przeżył Mieczysław M. Mirochna (1908–1989), zakonnik, przeor klasztoru franciszkanów w Japonii. Stefan Marian Mirochna (1903–1942) zakonnik w Kaliszu, nosił imię ojciec Julian, był zaangażowany w konspirację narodową, został aresztowany w Warszawie 21 listopada 1941 r. i przewieziony na Pawiak, a następnie do Poznania. Według wiarygodnych źródeł został stracony nie w Kaliszu, ale w Forcie VII w Poznaniu. Patrz: <http://www.franciszkanie-warszawa.pl/?p=6992> [dostęp: 11.10.2020].

²⁹ P. Bibik, op. cit., s. 112–113.

zostali rozstrzelani następujący działacze narodowi: Wojciech Kwasieborski (1914–1940), Tadeusz Fabiani (1907–1940), Tadeusz Lipkowski (1911–1940) i Andrzej Świetlicki (1915–1940). Wszyscy wywodzili się z ONR. Wojciech Kwasieborski ukończył Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego (razem z Bolesławem Piaseckim oraz Adolfem i Marianem Reuttami), tam związał się Narodową Organizacją Gimnazjalną, pisał do ukazującego się wtedy „Życia Szkoły”, potem wstąpił do Oddziału Akademickiego OWP, a w 1934 roku był jednym z założycieli ONR. W 1937 roku współredagował program Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” (*Zasady programu narodowo-radykalnego*)³⁰. W lecie 1939 roku, w wyniku nieporozumień wewnątrz RNR „Falanga” wstąpił do Stronnictwa Narodowego³¹. Miał opinię człowieka bardzo zdolnego i kulturalnego. Według Wojciecha Wasiutyńskiego, gdyby przeżył odegrałby, w kraju czy na emigracji, wielką rolę³². Jego wojenne losy nie są dobrze znane – w części przekazów (np. w haśle w Wikipedii) sugeruje się, że był członkiem Narodowej Organizacji Radykalnej (NOR), która działała w Warszawie za zgodą wojskowych władz niemieckich. Organizacja, na czele której stanął b. działacz RNR „Falanga” Andrzej Świetlicki, skupiła w swoich szeregach polityków zakładających jakąś formę kolaboracji z Niemcami. Wśród jej członków wymienia się Jerzego Cybichowskiego i Zygmunta Cybichowskiego, Władysława Studnickiego, ks. Stanisław Trzeciaka. Nie ma potwierdzenia, że do NOR należał Wojciech Kwasieborski. Najbardziej miarodajne jest świadectwo Władysława Jaworskiego, szefa Wydziału Organizacyjnego ZG SN, wedle którego „do Stronnictwa Narodowego zgłosiło się w początku wojny

³⁰ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 181–183;

³¹ W. Sznarbachowski, *300 lat wspomnień*, Londyn 1997, s. 189.

³² W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, Gdańsk 1996, s. 106.

szereg działaczy ONR »Falanga«, w tym Kwasieborski i Jerzy Haggmajer”³³. To potwierdzałoby wersję Włodzimierza Sznarbachowskiego, który datuje przejście Kwasieborskiego do SN już na lato 1939 roku. Wojciech Kwasieborski został aresztowany 30 marca 1940 roku i osadzony w tym dniu na Pawiaku. W ewidencji osób uwięzionych po raz drugi jego nazwisko pojawia pod datą 19 czerwca, co wskazywałoby na to, że po pierwszym aresztowaniu został zwolniony i ponownie aresztowany już w trakcie trwania Akcji AB lub w tym czasie przebywał w innym więzieniu³⁴.

W tym samym dniu co Kwasieborski na Pawiak trafił Andrzej Świetlicki, czynnie zaangażowany w działalność NOR. Pewnie ta zbieżność dat aresztowania i uwięzienia na Pawiaku dała asumpt do wysunięcia tezy, że także Kwasieborski był członkiem NOR. Nie można wykluczyć, że obaj mieli ze sobą kontakt, mimo że Kwasieborski nie był członkiem NOR. Postać Świetlickiego była przedmiotem zainteresowania wielu publicystów i historyków, przede wszystkim ze względu na epizod z NOR. Także jego działalność jako członka Organizacji Bojowej „Życie i Śmierć dla Narodu”, będącej bojówką RNR „Falanga” – sprawiała, że poświęcono mu sporo miejsca w opracowaniach historycznych i wspomnieniach³⁵.

³³ W. Jaworski, op. cit., s. 15. Autor mylnie podaje imię Kwasieborskiego Jerzy. Jednak sam fakt, że pisząc po wielu latach swoją relację pamiętał nazwisko Kwasieborskiego – uwiarygodnia jego przekaz.

³⁴ R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 64 i 70. Karta ewidencyjna Wojciecha Kwasieborskiego, Muzeum Więzienia Pawiak.

³⁵ Karta ewidencyjna Andrzeja Świetlickiego, Muzeum Więzienia Pawiak. Najpełniej i najbardziej wnikliwie na ten temat: M. Motas, *Andrzej Świetlicki – tragiczny bohater czy zdrajca?*, [w:] *Od PAX-u do ONR-u*, Warszawa 2017, s. 131–142. Jak podaje autor, w okresie 1937–1939 Świetlicki był aż siedem razy aresztowany przez policję.

Świetlicki został aresztowany 30 marca 1940 i osadzony na Pawiaku. To aresztowanie świadczyło dobitnie, że aparat bezpieczeństwa Trzeciej Rzeszy, kierując się wytycznymi samego Adolfa Hitlera i Heinricha Himmlera, nie miał zamiaru tolerować żadnej działalności grup i osób dopuszczających jakąś formę kolaboracji z Niemcami. Przekonał się o tym nawet czołowy polski germanofil Władysław Studnicki, który wkrótce także znalazł się na Pawiaku (1941). Co ciekawe, po pierwszym aresztowaniu – Świetlicki w dniu 18 kwietnia 1940 roku został zwolniony, by ponownie zostać aresztowany 8 maja³⁶. Zastanawiać może zbieżność dat zwolnienia z więzienia Bolesława Piaseckiego (16 kwietnia) i Świetlickiego (18 kwietnia), co może sugerować, że obu zwolniono w wyniku tej samej interwencji. Jest pewne, że decyzja o ponownym aresztowaniu obu zapadła w ramach rozpoczętej Akcji AB, przy czym Piaseckiemu udało się uniknąć aresztowania, a Świetlickiemu nie.

Trzecim działaczem dawnej „Falangi”, który znalazł się na Pawiaku był Tadeusz Lipkowski. Był synem Stanisława Lipkowskiego (1860–1942), senatora Związku Ludowo-Narodowego w latach 1922–1927. Przed wojną należał do ONR, był więźniem Berezy (1934), a potem działaczem RNR „Falanga”. Według niektórych relacji w latach 1939–1940 był członkiem NOR, co nie znajduje jednak potwierdzenia³⁷. Lipkowski znalazł się na Pawiaku 19 czerwca 1940 roku³⁸.

Czwartym działaczem, który zginął w egzekucji w dniach 20–21 czerwca 1940 roku w Palmirach był Tadeusz Fabiani. Przed wojną ukończył prawo

³⁶ Ibidem, s. 140.

³⁷ W.J. Muszyński, *Duch Młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 56. Nie potwierdza tego M. Motas, op. cit., s. 138. Wymienia on następujących działaczy „Falangi”, którzy znaleźli się w NOR: Jerzy Cybichowski, Ryszard Oracz, Władysław Puławski oraz Berdycki, Kozłowski i Panek (bez podania imion).

³⁸ R. Domańska, op. cit., s. 64.

na Uniwersytecie Warszawskim, był czynnym działaczem organizacji akademickich, jednym z założycieli ONR. W 1934 kilka tygodni spędził w Berezie Kartuskiej. Po klęsce wrześniowej działał pod pseudonimem „Tadeusz Brzeski”, wedle jednej z wersji w Związku Jaszczurczym, według innej w Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Aresztowany został 30 marca 1940 roku w swoim mieszkaniu i uwięziony na Pawiaku³⁹.

W gronie aresztowanych w dniu 30 marca 1940 roku jest jeszcze jeden działacz przedwojennego ONR – Włodzimierz Sylwestrowicz (1904–1940). Urodził się w Tyflisie, do Polski wrócił dopiero w 1920 roku. Skończył studia medyczne. W 1934 roku znalazł się w ONR. W 1938 roku, za zgodą władz sanacyjnych ubiegał się o mandat w wyborach samorządowych w Warszawie. Był jednym z pięciu radnych w Klubie Narodowo-Radykalnym. W tym czasie należał do ONR-ABC. Po wrześniu 1939 roku brał udział w rozmowach na temat konsolidacji środowisk narodowych w ramach SN. 30 marca 1940 został w bliżej nieznanych okolicznościach aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku. Nie zginął w Palmirach, gdyż już 2 maja 1940 wywieziono go wraz z 822 innymi więźniami do obozu w Sachsenhausen, skąd szybko został przeniesiony do obozu Mauthausen-Gusen. Rozstrzelano go 15 października 1940 roku⁴⁰.

Wszyscy wymienieni zostali aresztowani w tym samym dniu, czyli 30 marca 1940 roku. Charakterystyczne, że aresztowano przede wszystkim członków przedwojennego ONR. Może to wskazywać na wysokie prawdopodobieństwo denuncjacji przez osobę znającą dawniej to środowisko

³⁹ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 101–102.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 285–286; R. Domańska, op. cit., s. 52–56.

polityczne. Nie jest wykluczone, że ta druga fala aresztowań działaczy tej organizacji też była związana z osobą Stanisława Brochwicza.

W roku 1946 podczas prac ekshumacyjnych zidentyfikowano szczątki wszystkich czterech rozstrzelanych działaczy obozu narodowego – Kwasięborskiego, Lipkowskiego, Fabianiego i Świetlickiego (w przypadku tego ostatniego zachowało się zdjęcie wykonane tuż po ekshumacji). W latach późniejszych, prawdopodobnie z inicjatywy Stowarzyszenia PAX, umieszczono na krzyżach nagrobnych tabliczki z nazwiskami trzech b. działaczy ONR (Kwasięborskiego, Lipkowskiego i Świetlickiego), jednak ze względów politycznych nie wskazano na ich przynależność organizacyjną. I tak przy nazwisku Kwasięborskiego i Lipkowskiego podano, że byli prawnikami, a przy nazwisku Świetlickiego nie napisano nic. Z kolei na wystawie stałej w Muzeum Miejsce Pamięci w Palmirach znajduje się obecnie dokument potwierdzający odnalezienie szczątków Tadeusza Fabianiego. Kierownik Biura Informacyjnego PCK W. Bortnowska pisała do Haliny Fabiani, zamieszkałej w Bydgoszczy, że

Fabiani Tadeusz – ur. 4.IV.1907 r. w Sosnowcu, zamieszkały w Warszawie, ul. Krochmalna 54 m. 3 – został rozstrzelany przez Niemców 21 czerwca 1940 r. w Palmirach, gm. Cząstków. Zwłoki pochowano na miejscu egzekucji w mogile „E”. Dnia 4 maja 1946 roku odbyła się ekshumacja na cmentarz w Palmirach do wspólnej mogiły nr XIX, kwatera II. Ś.p. Fabiani Tadeusz leży jako 37 od prawej strony.

Wśród ofiar Akcji AB należy jeszcze wymienić Jana Mosdorfa (1904–1943) i Piotra Kownackiego (1889–1942). Mosdorf, absolwent Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego, a potem Uniwersytetu Warszawskiego (1928) uzyskał tytuł magistra filozofii. Studiował też na paryskiej Sorbonie i na Ecole de Science

Politique. W 1934, jako uczeń prof. Władysława Tatarkiewicza, obronił pracę doktorską na temat Augusta Comte'a. Od młodych lat należał do organizacji narodowych, w tym do Młodzieży Wszechpolskiej i OWP. W tym czasie uznawany był za przywódcę młodzieży narodowej i cieszył się wielkim poparciem. W 1934 roku stanął na czele ONR, unikając aresztowania – stracił nieco w opinii innych młodych działaczy tej formacji. Na kilka lat przed wojną związał się ze Stanisławem Piaseckim (1900–1941), redaktorem naczelnym tygodnika „Prosto z Mostu”, stając się wziętym felietonistą. Współpracę z Piaseckim kontynuował po wrześniu 1939 roku, pomagając mu w reagowaniu organu konspiracyjnego SN „Walka”. Był jednocześnie członkiem Centralnego Wydziału Propagandy Zarządu Głównego SN. Został aresztowany w niejasnych okolicznościach w czerwcu 1940 roku, jednak nie podzielił losu tych, którzy zostali rozstrzelani w Palmirach. 7 stycznia 1941 roku wysłano go transportem kolejowym do KL Auschwitz, gdzie otrzymał numer 8230. Należał do tajnej organizacji narodowej skupiającej ludzi obozu narodowego, ale znany był także z pomocy udzielanej więźniom-Żydom. Został rozstrzelany pod Ścianą Śmierci 11 października 1943 roku⁴¹.

Kownacki urodził się w Tomsku na Syberii, był członkiem Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Po odzyskaniu niepodległości osiadł w Wilnie, gdzie ukończył studia prawnicze. Był czynnym działaczem ZLN, OWP i SN. Po wrześniu 1939 roku budował zręby konspiracji wileńskiej, jednak obawiając się aresztowania i wywózki w głąb ZSRR – przyjechał na wiosnę 1940 roku do Generalnego Gubernatorstwa. Na polecenie kierownictwa SN miał utrzymywać kontakt z działaczami narodowymi w Wilnie. Został aresztowany

⁴¹ J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 121; *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 223–226; R. Domańska, op. cit., s. 70; P. Bibik, op. cit., s. 113; J. Ptakowski, op. cit., s. 51–63.

19 listopada 1940 roku i osadzony na Pawiaku, skąd przetransportowano go do KL Auschwitz (24 lipca 1941 roku). Zmarł na tyfus 17 sierpnia 1943 roku⁴².

Należy wymienić jeszcze jedną, tym razem niedoszłą ofiarę Akcji AB – Adolfa Nowaczyńskiego (1876–1944). Ten związany z obozem narodowym, znany powszechnie cięty felietonista, trafił na Pawiak 8 września 1940 roku (razem z Mirą Ziemińską)⁴³. Został jednak zwolniony, by ponownie zostać aresztowany w 1942 roku. Co ciekawe, wydawany przez Niemców w języku polskim „Nowy Kurier Warszawski” opublikował 3 maja 1941 roku jego artykuł z 1930 roku, atakujący rządy sanacyjne, nie wiadomo czy za jego wiedzą i zgodą⁴⁴.

Niejako epilogiem Akcji AB, która formalnie trwała do końca lata 1940 roku – była fala aresztowań działaczy narodowych na przełomie 1940 i 1941 roku. W listopadzie i grudniu 1940 roku Niemcy rozbili struktury SN w Okręgu Cieszyńsko-Podhalańskim i Zagłębiu Dąbrowskim, aresztując m.in. Edwarda Zajączka (1901–1942) i na wiosnę 1941 roku Pawła Musioła (1905–1943)⁴⁵. Zajączek był najbardziej znanym i zasłużonym działaczem na tym terenie, przed wojną pracującym w ZLN, OWP i SN. W okresie rządów sanacji był kilkakrotnie aresztowany, a w 1935 roku trafił do Berezki Kartuskiej. Pod koniec 1939 roku władze SN zatwierdziły go na stanowisku prezesa Okręgu Cieszyńsko-Podhalańskiego. Został aresztowany przez gestapo 21 listopada 1940 roku i wywieziony do KL Auschwitz 18 grudnia 1940 roku, gdzie otrzymał numer 7529. Zginął 27 lutego 1942 roku⁴⁶.

⁴² P. Bibik, op. cit., s. 109; W. Jaworski, s. 42–44.

⁴³ R. Domańska, op. cit., s. 91.

⁴⁴ A. Nowaczyński, *Chłopaś był miły... ale nie a propos*, „Nowy Kurier Warszawski” 1941, nr 104, s. 2. Był to przedruk artykułu z „Gazety Warszawskiej”.

⁴⁵ W. Jaworski, op. cit., s. 56.

⁴⁶ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 309–310; P. Bibik, op. cit., s. 122–123.

Pod koniec roku 1940 miało miejsce pierwsze poważne uderzenie w struktury konspiracyjne SN w Warszawie. Tę sytuację tak opisał po latach Władysław Jaworski:

W dniu 5 grudnia 1940 r. wieczorem gestapo nakryło drukarnię „Walki”, która mieściła się w osobnej willi na Czerniakowie (adresu dokładnego nie pamiętam dzisiaj). Obsada drukarni z jej kierownikiem Szczęsnym Ryszardem broniła się i wszyscy zginęli na miejscu z wyjątkiem żony Szczęsnego Wandy, która była tylko lekko ranna, została aresztowana, po jakimś czasie wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck, gdzie w marcu 1943 r. została rozstrzelana. W nocy tego samego dnia przyszedli do mieszkania Piaseckiego Stanisława przy ul. Książęcej 5 i aresztowali go. Piasecki był kierownikiem wydziału propagandy przy komendzie głównej organizacji wojskowej SN i redaktorem „Walki”. Następnego dnia wieczorem kierownik wydziału organizacyjnego komendy głównej organizacji wojskowej SN Kłaczyński Bronisław poszedł do żony Piaseckiego [Ireny] do Kawiarni „Arkadia” przy ul. Moniuszki, której Piasecki był współwłaścicielem, by dowiedzieć się bliższych szczegółów aresztowania i w tym czasie przyszło do tej kawiarni gestapo, zabierając wszystkie osoby, jakie się tam znajdowały, wśród nich i Kłaczyńskiego. Kłaczyńskiego nie rozszyfrowano na Pawiaku i po kilku tygodniach wywieziono do Oświęcimia, gdzie wkrótce zmarł. Tak więc pod sam koniec 1940 r. ponieśliśmy olbrzymie straty zarówno w terenie jak i w centrali, gdzie wpadło dwóch członków Komendy Głównej organizacji wojskowej SN i drukarnia „Walki”⁴⁷.

Stanisław Piasecki, po prawie miesiącu śledztwa w alei Szucha, został przewieziony 31 grudnia 1940 roku na Pawiak. Ujawnione ostatnio grypsy przesyłane do rodziny z Pawiaka wskazują na to, że miał on świadomość swojego położenia. „Moja sprawa bardzo ciężka” – pisał 7 stycznia 1941 roku. Mimo

⁴⁷W. Jaworski, op. cit., s. 56–57.

to w następnych grypsach był nastawiony bardziej optymistycznie, pisząc, że „najgorsze już chyba mam za sobą”. Było to złudzenie. Rankiem 12 czerwca 1941 roku Stanisław Piasecki został rozstrzelany w Palmirach w zbiorowej egzekucji⁴⁸. Było to jakby symboliczne zamknięcie pierwszego okresu okupacji w dziejach obozu narodowego. Ten tragiczny okres zaczął się i skończył egzekucjami w Palmirach.

W okresie uwięzienia Stanisława Piaseckiego SN spotkał jeszcze większy cios. Władysław Jaworski tak opisał to tragiczne wydarzenie:

W dniu 16 maja 1941 r. na terenie Warszawy zostało aresztowanych ponad 70 osób, w tym większość działaczy i członków Stronnictwa Narodowego. Zostali wtedy aresztowani: przewodniczący prezydium SN Trajdos Mieczysław, dwaj członkowie prezydium SN prof. Rybarski Roman i prof. Staniszkis Witold, członek zarządu głównego SN Niebudek Stefan, członek komendy głównej organizacji wojskowej SN Najmrodzki Leon, cały zarząd stołeczny SN na posiedzeniu w mieszkaniu prezesa Uhmy Tadeusza. Spośród członków zarządu stołecznego aresztowani zostali: wiceprezes Górecki Aleksander, kierownik wydziału propagandy Butler Wiktor i inni. Aresztowań dokonano w sobotę wieczorem i w nocy i przywieziono wszystkich na Pawiak. Na Pawiaku siedział już od grudnia [Stanisław] Piasecki, z którym mieliśmy stałą i dobrą łączność, tak że nawet Piasecki przysyłał z Pawiaka artykuły do „Walki”. Ja mieszkałem wtedy w Ożarowie pod Warszawą i tam już w niedzielę w południe otrzymałem od Piaseckiego dokładną listę aresztowanych. Była to największa wpadka Stronnictwa Narodowego w czasie wojny, jeżeli chodzi o ilość ludzi i ich stanowisk w organizacji. Kierownictwo centralne Stronnictwa Narodowego zostało rozbite, prezes aresztowany

⁴⁸ *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 247–248; M. Urbanowski, *Prawą stroną literatury polskiej*, Łomianki 2015, s. 91–93.

(...). W miesiąc później to jest w dniu 17 czerwca 1941 r. przyjechało gestapo do mnie do Ożarowa, ale cudem udało mi się uciec z mieszkania, a tego samego dnia został aresztowany w Warszawie czwarty członek prezydium SN Dębski Aleksander. Po mnie i po Dębskiego przyjechało gestapo z Poznania⁴⁹.

Tym razem w ręce gestapo trafili ludzie z pierwszego szeregu Stronnictwa Narodowego. Na pierwszym miejscu wymienić wypada prof. Romana Rybarskiego (1887–1942) i prof. Witolda T. Staniszkisa (1880–1941). Obaj należeli do elity obozu narodowego i zaliczani byli do tzw. frakcji starych, czyli działaczy odłamu liberalnego. Rybarski był wybitnym ekonomistą, ekspertem polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 roku, autorem licznych prac z dziedziny ekonomii (np. *Przyszłość gospodarcza świata*) i myśli politycznej (*Naród, jednostka, klasa*), przeciwstawiał się tendencjom centralistycznym w polskiej gospodarce, czyli etatyzmowi oraz tendencjom antydemokratycznym we własnym obozie. Mimo to zachował swoją pozycję zarówno z ZLN, jak i w SN. W latach 1928–1935 był posłem, kierując pracami Klubu Narodowego. Po wrześniu 1939 wchodził w skład Prezydium Zarządu Głównego SN⁵⁰. Z kolei prof. Witold T. Staniszkis był agrotechnikiem, wykładowcą na SGGW, członkiem Ligi Narodowej od 1905 roku, posłem na Sejm RP od 1919 do 1935 roku. W SN pełnił funkcję skarbnika (1937–1939) i wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego (1939–1941)⁵¹. Rybarski i Staniszkis zostali przewiezieni do KL Auschwitz w transporcie z dnia 24 lipca 1941 roku, otrzymali numery 18599 i 18624. Nie przetrwali długo – Staniszkis zmarł 22 listopada 1941 roku, a Rybarski w lutym lub na początku marca

⁴⁹ W. Jaworski, op. cit., s. 61.

⁵⁰ Na temat Rybarskiego ostatnio: J. Waskan, *Idea państwa narodowego w myśli politycznej Romana Rybarskiego do 1939 roku*, Bydgoszcz 2018, s. 19–51 oraz *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 271–273.

⁵¹ *Ibidem*, s. 282–282.

1942⁵². Do KL Auschwitz trafił także sekretarz Zarządu Głównego SN Stefan Niebudek (1910–1943), który otrzymał numer obozowy 18531. W obozie był czynny w konspiracji – padł ofiarą denuncjacji i został rozstrzelany 14 stycznia 1943 roku⁵³. Nieco inny, ale także tragiczny los spotkał Prezesa Zarządu Głównego SN Mieczysława Trajdosa (1887–1942?). Trafił on do katowni w Forcie VII Cytadeli w Poznaniu i tam został zamordowany. Przewiezienie Trajdosa do Poznania wiązało się z tym, że operacją rozpracowania struktur konspiracyjnych SN zajmowało się gestapo w Łodzi i Poznaniu (w związku z akcją likwidacji wielkopolskich struktur SN). Według niektórych informacji Trajdosa miano przesłuchiwać na okoliczność ewentualnej współpracy SN z Niemcami⁵⁴.

Obok działaczy szczebla centralnego do KL Auschwitz trafili w tym samym czasie także działacze stołecznego SN: prof. Tadeusz Uhma (1890–1942), były działacz ZMP „Zet”, po wrześniu 1939 roku prezes Zarządu Stołecznego SN (numer obozowy 18650), Wiktor Butler (1904–1942), członek Zarządu Stołecznego SN, zaangażowany w działalność wydawniczą (numer obozowy 18357) i Aleksander Górecki (ur. 1899), wiceprezes Zarządu Okręgu Stołecznego SN (numer obozowy 18406). Uhma i Butler nie przeżyli obozu – pierwszy zmarł 15 marca 1942 roku, drugi 6 września 1942 roku⁵⁵. Górecki był

⁵² P. Bibik, op. cit., s. 117 i 119. Szczegółowo na temat ostatnich miesięcy ich życia w obozie: J. Ptakowski, op. cit., s. 122–124. Nie jest znana dokładna data śmierci Rybarskiego, np. Jan Waskan na podstawie posiadanej relacji b. więźnia Stanisława Duńskiego podaje datę z 17 na 18 lutego 1942 r., podczas gdy w większości opracowań podaje się daty 3, 5 lub 6 marca 1942 r.; J. Waskan, op. cit., s. 51.

⁵³ P. Bibik, op. cit., s. 113–114; *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, op. cit., s. 230–231; J. Ptakowski, op. cit., s. 124–128. Tu szczegóły okoliczności śmierci Niebudka.

⁵⁴ Informacja od dr. Macieja Motasa przygotowującego biogram Mieczysława Trajdosa.

⁵⁵ P. Bibik, op. cit., s. 95 i 121–122. W KL Auschwitz przebywał także syn prof. Tadeusza Uhmy Paweł (ur. 1923), który został aresztowany razem z ojcem. Miał numer obozowy 18649. Przeżył wojnę. Szczegóły ostatnich miesięcy życia prof. Tadeusza Uhmy: J. Ptakowski, op. cit., s. 136–137. Uhma był inwalidą, miał

w KL Auschwitz czynnym członkiem konspiracji obozowej zorganizowanej przez działaczy SN, przeżył wojnę, zamieszkał w Mińsku Mazowieckim⁵⁶.

Majowe aresztowania kierownictwa SN w Warszawie zamknęły pierwszy okres działalności struktur obozu narodowego w latach 1939–1941. Zakończył się on tragicznie – faktyczną likwidacją ośrodka kierowniczego⁵⁷. Straty, jakie poniósł obóz narodowy w tym okresie wynikały w dużej mierze z eksterminacyjnej polityki okupanta, który od samego początku wojny uznał działaczy obozu narodowego za największych wrogów Trzeciej Rzeszy. Już jesienią 1939 roku na terenach przyłączonych do Rzeszy doszło do masowych mordów, których ofiarą padło wielu członków SN i innych organizacji narodowych. W latach 1940–1941, przede wszystkim w czasie trwania Akcji AB i tuż po jej formalnym zakończeniu – ofiarami terroru padli działacze dawnego RNR „Falanga” i SN. Najbardziej bolesny cios Niemcy zadali obozowi narodowemu w maju i czerwcu 1941 roku, doprowadzając do aresztowania władz centralnych SN i Okręgu Stołecznego. Zdecydowana większość aresztowanych nie przeżyła. Jedną z przyczyn katastrofy, jaką było aresztowanie członków Zarządu Głównego SN, a wcześniej działaczy SN z Krakowa i Tarnowa było przekonanie, że niemiecka okupacja nie będzie odbiegać od tej, jaka miała miejsce w okresie I wojny światowej. Pomimo ostrzeżeń, takich jak Sonderaktion Krakau i Akcja AB – nie zaostrzono zasad konspiracji, co umożliwiło Niemcom dosyć łatwe przeniknięcie do struktur SN w Poznaniu i w Warszawie. Dopiero po aresztowaniach większości członków Zarządu Głównego SN zmieniono zasady pracy konspiracyjnej, zwracając większą

jedno sztuczne oko, które zmiążdżył mu w pierwszych dniach pobytu w obozie SS-man. Zginął zabity razem z innymi więźniami-inwalidami na bloku nr 11.

⁵⁶ J. Ptakowski, op. cit., s. 63.

⁵⁷ J.J. Terej, op. cit., s. 182.

uwagę na bezpieczeństwo. Autorem tych nowych zasad pracy konspiracyjnej był Tadeusz Maciński ps. „Prus”, który w roku 1942 przejął faktyczne kierownictwo Okręgu Stołecznego SN. Z jego pomysłów skorzystały też struktury centralne, w tym nowy Zarząd Główny SN⁵⁸.

Bibliografia

Źródła internetowe

Adam Heydel (1893–1941), <https://mises.pl/blog/2006/06/28/292/>

[dostęp: 22.09.2020];

<http://www.franciszkanie-warszawa.pl/?p=6992> [dostęp: 11.10.2020].

Wspomnienia

Jaworski W., *Stronictwo Narodowe w czasie wojny 1939–1945*, maszynopis [b.r.].

Pamiętniki Stanisława Rymara, Kraków 2017.

Ptakowski J., *Auschwitz bez cenzury i bez legend*, Poznań 2020.

Radożyński J., *Aby o nich nie zapomniano. Wspomnienia*, Łomianki 2017.

Sznarbachowski W., *300 lat wspomnień*, Londyn 1997.

Wasiutyński W., *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, Gdańsk 1996.

⁵⁸ W. Jaworski, op. cit., s. 83; J.J. Terej, op. cit., s. 324–325; K. Kosiński, *Ekonomia krwi. Z historii konspiracji narodowej w walczącej Warszawie 1939–1944–1990*, Warszawa 2020, s. 112.

Opracowania i artykuły

- Banasiak M., *Słowo o Stanisławie Brochwiczu*, „Myśl Polska” 2020, nr 23–24.
- Bartoszewski W., *Pisma wybrane*, t. I, (1942–1957), Warszawa 2007.
- Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 2008.
- Bibik P., *Polscy narodowcy jako ofiary KL Auschwitz*, Warszawa 2016.
- Biliński P., *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017.
- Chrzanowski B., *Obóz Stutthof i obóz w Działdowie w świetle wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944*, [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu Gdańskim i terenach sąsiednich (1939–1945)*, pod red. S. Grochowiny, D. Kromp i J. Szilinga, Toruń 2010.
- Chrzanowski B., *Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy na Pomorzu. Nieznany dokument gestapo. Protokół przesłuchania Andrzeja Eljaszewicza – pracownika Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ, „Zapiski Historyczne”, z. 2, Toruń 2015.*
- Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.
- Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
- Engelgard J., *Bolesław Piasecki 1939–1956*, Warszawa 2015.
- Hockuba Z., *Między ekonomią i sztuką – o życiu i twórczości Adama Heydla*, [w:] A. Heydel, *Dzieła zebrane*, t. I, Warszawa 2012.
- Kosiński K., *Ekonomia krwi. Z historii konspiracji narodowej w walczącej Warszawie 1939–1944–1990*, Warszawa 2020.
- Kubicki M., *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019.
- Kunert A.K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 3, Warszawa 1987.
- Lisiak I.T., *Niemiecki Katyń 1939*, Warszawa 2014.
- Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. I, Warszawa 2010.

Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956, t. 5, Kraków 1999.

Motas M., *Andrzej Świetlicki – tragiczny bohater czy zdrajca?*, [w:] *Od PAX-u do ONR-u*, Warszawa 2017.

Muszyński W. J., *Duch Młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.

Osiński K., *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*, Toruń 2008.

Senatorowie zamordowani, zaginieni, zmarli w latach II wojny światowej, Warszawa 2009.

Sierocińska M., *Trzy dni terroru. Pierwsze planowe, masowe egzekucje w Wielkopolsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 12/1.

Słownik historyków polskich, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.

Szubarczyk P., *„Senator ludu pomorskiego”. Ksiądz Feliks Bolt (7 I 1864–7 IV 1940)*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 2020.

Beata Michalec

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusk

ORCID: 0000-0002-3001-2382

W cieniu prezydenta – Jan Pohoski

Słowa kluczowe

Jan Pohoski, wiceprezydent, Warszawa, samorząd, rozwój stolicy, urbanistyka, dziedzictwo, pamięć, historia

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest pamięci inż. arch. Jana Pohoskiego, wiceprezydenta za czasów komisarycznych prezydentów m.st. Warszawy Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego oraz Stefana Starzyńskiego. Jan Pohoski był kreatorem rozwoju Warszawy, stał zawsze w cieniu prezydenta Stefana Starzyńskiego. Jego praca i zasługi są wciąż pomijane milczeniem. Warszawa zawdzięcza wiceprezydentowi zintensyfikowanie budownictwa szkolnego, budowę gmachu Muzeum Narodowego, a także rozbudowę tras komunikacyjnych. Postać Jana Pohoskiego, zastępcy i przyjaciela Stefana Starzyńskiego do tej pory doczekała się tylko upamiętnienia w postaci ulicy na warszawskim Mokotowie.

Jednym z kreatorów rozwoju Warszawy za czasów prezydentury Stefana Starzyńskiego był inż. arch. Jan Pohoski. Widział wielki potencjał w uregulowaniu rzeki Wisły i jej dorzeczy, modernizacja terenów wokół rzeki miała według niego stanowić dla Warszawy nową erę w jej rozwoju.

„Frontem do Wisły” – hasło, które rzucił prezydent Starzyński stało się zagadnieniem urbanistycznym i gospodarczym, do którego realizacji Warszawa, przez regulację wybrzeża, budowę nowoczesnych dróg nad samą Wisłą była przygotowywana pod kierunkiem Jana Pohoskiego.

Warszawa była poplątana liniami kolejowymi, dzielnice sąsiadujące ze sobą pozbawione łączności bądź posiadające łączność jedynie przez przejazdy wykonane w jednym poziomie ulicy i kolei były rozdzielone, pozbawione naturalnego wygodnego połączenia. Od 1934 roku ważne arterie wypadowe w granicach miasta zostały całkowicie przebudowane, zmodernizowane, posiadały ulepszone nawierzchnie. Zostały dokonane zasadnicze inwestycje na całym obszarze miasta, wybrukowano, wyasfaltowano mniejsze ulice, została wybudowana ważna arteria nadbrzeżna. Wyasfaltowano Wybrzeże Kościuszkowskie, wybudowano nową arterię na Wybrzeżu Gdańskim i Gdyńskim. Przebito w bardzo szybkim tempie ul. Bonifraterską, łącząc Żoliborz ze Śródmieściem, urządzono al. Niepodległości, wybudowano al. Waszyngtona. Dzięki rozbudowie Wydziału Planowania Miasta, Zarząd Miejski dokonał wielkich prac w dziedzinie inwestycji pomiarowej. Zastosowano nową organizację Wydziału Technicznego Miasta i utworzenia w tej komórce Biura Projektów Mostów, samorząd Warszawy został pod względem technicznym przygotowany do wykonywania inwestycji. Przeorganizowano i dostosowano do nowej organizacji pracy Wydział Ogrodniczy, w którym powstało Biuro Projektów, rozszerzono plantacje miejskie i szkółki. Na wystawie „Warszawa wczoraj, dziś i jutro” w Muzeum Narodowym, w 1938 roku, można było zobaczyć wizję rozwoju stolicy. Miasto uporządkowało Wydział Nadzoru Budowlanego, a jego pracownicy pełnili nadzór, który był konieczny do regulacji ulic i ich estetycznego wyglądu oraz bezpieczeństwa. Rozwiązywano problemy komunikacyjne miasta, powstała

wizja budowy nowego mostu, część przestarzałych tramwajów postanowiono wymienić, wprowadzając nowoczesne autobusy i inicjując budowę metra. Nastąpiła elektryfikacja stolicy po przejęciu Elektrowni przez Zarząd Miejski. Zabrukowano ulice, doprowadzano kanalizację i wodociągi do najdalej położonych na peryferiach domów, budowano nowe szkoły.

Odrestaurowano gmachy użyteczności publicznej: Teatr Wielki, Arsenał, Pałac Blanka, Mury Starej Warszawy, dokończono budowę Muzeum Narodowego. Rozwijano Bibliotekę Publiczną poprzez zwiększenie jej budżetu, otwarto pięć jej filii. Powstał szereg nowych ogrodów-parków, jak na Woli, przy Wybrzeżu Gdańskim, przy ulicy Filtrowej, Ursynowskiej. Samorząd, którego Jan Pohoski był częścią, dokonał bardzo dużo dla uwydatnienia stołecznego charakteru Warszawy.

Inżynier, architekt Jan Pohoski w latach 1913–1914 prowadził wykłady na kursach wojskowych w Sekcji Żeńskiej Związku Strzeleckiego w Warszawie, posługiwał się wówczas ps. „Sławomir”. Na tych kursach egzaminował swoją przyszlą żonę Hannę Rzepecką ps. „Szczęsna”, z przedmiotu barykady i fortyfikacje¹. Następnie przeszedł do pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej. W latach 1915–1916 pracował w Departamencie Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego, będąc m.in. zastępcą kierownika Centralnego Biura Werbunkowego w Piotrkowie. W samym Departamencie wybuchła z początkiem lipca 1916 roku gwałtowna opozycja z Piotrem Góreckim, por. Ulrychem, Rutkowskim i Janem Pohoskim na czele, obejmująca przeszło 40 współpracowników i oficerów w Piotrkowie i na prowincji. „Zbuntowani” żądali m.in.,

¹ H. Rzepecka, *Sekcja żeńska Związku Strzeleckiego w Warszawie 1912–1914*, [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, red. A. Piłsudska, M. Rychterówna, W. Pełczyńska, M. Dąbrowska, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927, s. 25.

aby Departament Wojskowy, pozostał w ścisłej łączności ideowej z komendantem Józefem Piłsudskim².

Na Zjeździe Polskiego Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Warszawie w dniach 22–23 lutego 1917 roku Pohoski wszedł do Zarządu Głównego wraz ze swym szwagrem Juliuszem Poniatowskim jako działacz peowiacki i został kierownikiem Wydziału Organizacyjnego ZG PSL³. Stanowisko to, jako jedyne w Zarządzie, zostało obsadzone przez działacza zajmującego się zawodowo pracą w Stronnictwie⁴. Nowo wybrany Zarząd Główny podjął na swym pierwszym posiedzeniu 23 lutego 1917 roku, uchwałę o powołaniu Wydziału Wykonawczego, składającego się z 10 działów: polityki, prasowego, oświatowego, rolnego, kooperatyw, zdrowotności, organizacyjnego, prawnego, skarbowego i kancelarii⁵. Do najwcześniej zorganizowanych i najaktywniej działających należał Wydział Organizacyjny kierowany przez Jana Pohoskiego do 1918 roku⁶.

W grudniu 1928 roku odbył się Zjazd Polskiej Organizacji Wolności, założonej w 1922 roku przez byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, której prezesem był inż. Jan Pohoski. Na Zjeździe został przyjęty wniosek Zarządu Głównego: „Zlikwidować Polską Organizację Wolności i stworzyć Związek byłych członków P.O.W. oraz wybrać zarząd Polskiej Organizacji

² I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Nakł. Drukarnia Ludowa, Kraków 1926, s. 232–233.

³ J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965, s. 62; idem, *Piłsudzczyca narodowi demokraci 1908–1018*, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 243.

⁴ *Ibidem*, s. 63.

⁵ *Ibidem*.

⁶ A. Bogusławski, *Ruch ludowy w czasie wojny 1914–1918 w Królestwie Polskim w świetle wspomnień*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 2, s. 283.

Wolności na prawach komisji likwidacyjnej i organizacyjnej dla Polskiej Organizacji Wojskowej”⁷.

Na wniosek komisji-matki został wybrany na prezesa Jan Pohoski. Zjazd byłych członków POW, który się odbył 17 marca 1929 roku w stolicy, na który przybył m.in. Ignacy Mościcki Prezydent RP, gen. Edward Śmigły-Rydz, gen. Felicjan Sławoj Składkowski, płk Walery Sławek, poseł Marian Zyndram-Kościałkowski oraz wojewoda Władysław Jaroszewicz otworzył Jan Pohoski mówiąc m.in.: „Musimy stworzyć związek byłych peowiaków, aby stał przy boku Wielkiego Nauczyciela Polski, ku chwale i wielkości ojczyzny”⁸.

Podczas wyborów nowych władz Jan Pohoski wszedł do Zarządu Związku, prezesem został płk Adam Koc⁹. W drugiej połowie lat 30. Jan Pohoski sprawował funkcję wiceprezesa Związku Peowiaków¹⁰. W dniu 9 grudnia 1938 roku, na zebraniu urządzonym przez Związek Peowiaków, Związek Rezerwistów i Unię Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny wygłosił referat *Siły dynamiczne rozwoju Warszawy*.

Zanim został mianowany wiceprezydentem Warszawy, będąc jednocześnie zastępcą komisarycznego prezydenta m.st. Warszawy Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, a w kilka miesięcy później Stefana Starzyńskiego, przez krótki czas uczył arytmetyki w szkole prowadzonej przez siostry zakonne przy ul. Freta. Od połowy września 1917 roku został

⁷ „Polska Zbrojna” 1928, nr 344, s. 5.

⁸ „Polska Zbrojna” 1929, nr 76, s. 1.

⁹ Ibidem.

¹⁰ S. Konarski, *Jan Pohoski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27/2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 231.

technikiem budowlanym Komisji Uprawy Gruntów Podmiejskich Magistratu Warszawskiego. Od września 1918 do czerwca 1919 roku był nauczycielem przedmiotów technicznych w Szkole Technicznej w Lublinie. Pełnił też funkcję kierownika okręgu wyborczego do Sejmu Ustawodawczego z ramienia PSL „Wyzwolenie” w Lublinie. Po powrocie do Warszawy, przez krótki czas był urzędnikiem Ministerstwa Robót Publicznych, a następnie pracował w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego. W związku tą pracą opublikował w 1919 roku na łamach „Gazety Polskiej” artykuł *Sprawa mieszkaniowa w Warszawie*. W 1920 roku wstąpił do wojskowych oddziałów kolejowych i brał udział w odbudowie zniszczonych linii kolejowych. Po demobilizacji powrócił do pracy w Magistracie, zajmując się m.in. sprawą rozbiórki soboru na placu Saskim oraz cerkwi garnizonowej w Al. Ujazdowskich¹¹. Wydał w tym czasie pracę *Nowa Zagroda. Rozplanowanie i budowa*¹². Do roku 1934 pracował na stanowisku inspektora w Urzędzie Przemysłowym, przekształconym w Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego¹³.

Bezdomność, bezrobocie, obniżenie stopy życiowej i zaostrzające się konflikty narodowościowe, jak też stałe ograniczenia swobód demokratycznych prowadziły do radykalizacji społecznej warszawiaków. W takich warunkach, od 2 marca 1934 roku funkcję tymczasowego prezydenta Warszawy objął były wojewoda Marian Zyndram-Kościałkowski, a na stanowiska wiceprezydentów powołano piłsudczyków: Józefa Ołpińskiego, Jana Pohoskiego i Tadeusza Szpotańskiego¹⁴.

¹¹ Ibidem, s. 230.

¹² Praca została wydana w Warszawie w 1921 roku przez Towarzystwo Wydawnicze „Ignis”.

¹³ S. Konarski, op. cit., s. 230.

¹⁴ M.M. Drozdowski, *Warszawiacy i ich miasto w latach drugiej Rzeczypospolitej*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 322.

Kiedy Stefan Starzyński został powołany 2 sierpnia 1934 roku na stanowisko komisarycznego prezydenta m.st. Warszawy pozostawił u swego boku inż. Pohoskiego. Krąg przyjaciół Starzyńskiego i bliskich współpracowników w latach jego prezydentury był po wielu przykrych doświadczeniach starannie dobierany. Obejmował on przedstawicieli różnych orientacji politycznych, odmiennych temperamentów i charakterów¹⁵. Dominowali wśród nich piłsudzczy i koleldzy z „Filarecji”, politycznej organizacji młodzieżowej, jak Jan Pohoski. W grudniu 1911 roku Starzyński reprezentował uczelniane koło Związku na III Zjeździe w Krakowie, na którym powołano Unię Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowych z siedzibą w Krakowie. Wśród studenckich działaczy Unii byli Stefan Starzyński i Jan Pohoski¹⁶. Panowie współpracowali także przy okazji działalności oddziałów wywiadowczych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Był to wydział, w którym przeważali ludzie Piłsudskiego. Również koleżanką Stefana Starzyńskiego z „Filarecji” była Hanna Rzepecka, później żona Jana Pohoskiego¹⁷. Należał później Pohoski do kapituły Zakonu Dobra i Honoru Polski, nawiązującego do tradycji Wolnomularstwa Narodowego. Była to organizacja założona przez grupę piłsudczyków-legionistów, stawiająca sobie za cel wypracowanie podstaw nowego ustroju, w oparciu przede wszystkim o zasady moralne i podporządkowanie interesów osobistych interesom państwa. Wypracowanie tych zasad miało nastąpić w procesie intelektualnej pracy poszukiwawczej i poprzez dyskusję w ramach Zakonu. Rezultat tych dyskusji został opublikowany w 1933 roku, w książce pod redakcją Adama Skwarczyńskiego *Pod znakiem pracy i odpowiedzialności*¹⁸.

¹⁵ Idem, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976, s. 163.

¹⁶ Idem, *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach. W kręgu stulecia powstania II Rzeczypospolitej Polskiej*, Urząd Miasta, Stalowa Wola 2018, s. 152.

¹⁷ P. Janus, *W nurcie polskiego etatyizmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*, Avalon, Kraków 2009, s. 71.

¹⁸ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński w opinii Józefa Krzyczkowskiego – szefa Biura Kadr Zarządu Miejskiego*,

W ramach kompetencji wiceprezydenta miasta Janowi Pohoskiemu przypadło kierowanie Wydziałem Oświaty i Kultury, Wodociągami i Kanalizacją, Urzędem Inspekcji Budowlanej, Strażą Ogniową, sprawami Ogrodu Zoologicznego, Dyrekcją Tramwajów i Autobusów, Gazownią, Wydziałem Wojskowym, Muzeum Narodowym, Biblioteką Publiczną i sprawami teatralnymi¹⁹.

Od 7 października 1934 roku, w związku z nominacją czwartego wiceprezydenta, prezydent miasta Stefan Starzyński ustanowił nowy podział resortowy wydziałów i przedsiębiorstw miejskich. Dział II Techniczny, który obejmował Wydział Techniczny, Komitet Rozbudowy Warszawy, Urząd Inspekcji Budowlanej, Wydział Ogrodniczy, Tramwaje Miejskie, Gazownię Miejską oraz Wodociągi i Kanalizację nadzorował wiceprezydent Jan Pohoski. W związku z chorobą Medarda Downarowicza, Wydział Oświaty i Kultury, Muzeum Narodowe, Biblioteka Publiczna i Ogród Zoologiczny zostały czasowo także podporządkowane wiceprezydentowi Pohoskiemu²⁰. Po wejściu Juliana Kulskiego do Zarządu Miejskiego, od 28 lutego 1935 roku wiceprezydentowi Janowi Pohoskiemu podlegał Wydział Techniczny, Urząd Inspekcyjno-Budowlany, Wydział Ogrodniczy, Wydział Oświaty i Kultury, Muzeum Narodowe, Biblioteka Publiczna i Ogród Zoologiczny²¹.

Od pierwszych dni urzędowania Jan Pohoski towarzyszył prezydentowi Starzyńskiemu w różnych wydarzeniach, uroczystościach czy oficjalnych

„Kronika Warszawy” 2009, nr 3 (142), s. 5. P. Janus, op. cit., s. 160.

¹⁹ „Gazeta Polska” 1934, nr 236, s. 12.

²⁰ „Gazeta Polska” 1934, nr 278, s. 12.

²¹ „Gazeta Polska” 1935, nr 59, s. 10.

wizytach lub sam w imieniu prezydenta miasta przecinał wstęgi, jak podczas otwarcia alei Żwirki i Wigury 26 sierpnia 1934 roku czy przemianowania w tym samym roku ulicy Nowowiejskiej na 6-go Sierpnia²².

Podczas objęcia czynności przez nowego dyrektora, w obecności wiceprezydenta Jana Pohoskiego, dyrektora Wydziału Personalnego sędziego Chechlińskiego i zebranych urzędników Dyrekcji Tramwajów i Autobusów, Starzyński powiedział: „Muszę Panom oświadczyć, że w dotychczasowej swej działalności nie spotkałem się jeszcze nigdy i nigdzie z takim niechlujstwem, wyrzucaniem pieniędzy publicznych w błoto, jakie znalazłem na terenie pierwszego samorządu Polski”²³.

8 września 1934 roku, w Ratuszu odbyła się konferencja pod przewodnictwem Stefana Starzyńskiego, z udziałem Jana Pohoskiego, dyrektora Biłka i innych. Na konferencji omawiano sprawę szybkiej i taniej budowy szkół, mających zastąpić te budynki, z których właścicielami zawarto zbyt kosztowne umowy, a które w bieżącym roku miasto będzie mogło rozwiązać. Na konferencji przeprowadzono kalkulację kosztów oprocentowania łącznie z amortyzacją kapitału, przeznaczonego na budowę szkół, która miała być o 40% tańsza niż komorne w dzierżawionych na szkoły budynkach. Budowę szkół finansował Bank Gospodarstwa Krajowego²⁴.

W związku z decyzją rządu polskiego, przedstawioną na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie przez ministra Józefa Becka i wypowiedzeniem

²² „Gazeta Polska” 1934, nr 217, s. 10.

²³ „Gazeta Polska” 1934, nr 245, s. 12.

²⁴ „Gazeta Polska” 1934, nr 250, s. 12.

przez Polskę artykułu 12 tzw. małego traktatu wersalskiego (podpisanego 28 czerwca 1919), odbyła się wielka manifestacja ludności stolicy na placu Piłsudskiego, w której wzięło udział ok. 50 tys. osób. Przybyły organizacje ze sztandarami i orkiestrami, delegacje Związku Legionistów, powia-
 cy, członkowie Warszawskiej Rady Grodzkiej BBWR, bataliony Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, harcerze, Organizacja Młodzieży Pracującej, Legion Młodych, pracownicy fabryk i przedsiębiorstw państwowych i miejskich, organizacje społeczne polskie i żydowskie. Na plac przybyli minister Schaetzel, prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wojewoda Władysław Jaroszewicz, wicewojewoda Jurgielewicz, wiceprezydenci miasta Józef Ołpiński i Jan Pohoski²⁵.

Wiceprezydent Pohoski, w asyście dyrektora Wydziału Oświaty i Kultury Biłka, naczelnika Działu Architektury Wydziału Technicznego inż. Ambroziewicza i architekta Cwierdzińskiego, dokonał inspekcji terenów, na których podjęto roboty budowy gmachów szkolnych²⁶.

Warszawie przybył szósty Ogródek Jordanowski, przeznaczony dla dzieci z Powiśla. Na terenie wzdłuż Wybrzeża Kościuszkowskiego miało miejsce uroczyste otwarcie Ogródu w obecności marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej oraz wiceprezydentów Jana Pohoskiego i Józefa Ołpińskiego²⁷. W lokalu Sekretariatu Stołecznego BBWR przy ul. Matejki, na posiedzeniu

²⁵ „Gazeta Polska” 1934, nr 256, s. 1. 14 września 1934 r. Przedstawiciele Zarządu Miasta Starzyński, Ołpiński i Pohoski oraz wojewoda, prezes Wądlowski, płk Krudowski udali się do Belwederu, gdzie w imieniu delegacji prezydent Warszawy wpisał się do księgi audyencyjnej.

²⁶ „Gazeta Polska” 1934, nr 271, s. 14. 26 września 1934 r.

²⁷ „Gazeta Polska” 1934, nr 285, s. 12. Uroczystość otwarcia Ogródka Jordanowskiego miała miejsce 13 października 1934 r.

Podkomisji Kultury Oświatowej przy Radzie Stołecznej, Jan Pohoski wygłosił referat *Zagadnienia kulturalno-oświatowe samorządu stołecznego*²⁸.

W przeddzień Święta Niepodległości, na placu Małachowskiego przy pomniku Peowiaka ustawili się poczty sztandarowe i zaciągnęli wartę honorową peowiaci, przybył na uroczystość wiceminister Adam Koc, były komendant Naczelny POW. Do zebranych przemawiał wiceprezydent miasta Jan Pohoski:

Obywatele Peowiaci i Obywatele Stolicy! Jutro jest wielkie Święto Niepodległości, szesnasta rocznica wskrzeszenia Państwa polskiego i 20-ta powstania organizacji POW w Królestwie Polskim. Polskie Legiony były wielką szkołą hartu żołnierskiego POW, wielką szkołą dzielnych obywateli kraju. (...) W wywalczonej Niepodległej Polsce krok za krokiem idziemy naprzód, budujemy szkoły, drogi, koleje, podnosimy rolnictwo i handel, kraj nasz po półtorawiekowej niewoli dźwiga się, dziś już politycznie jesteśmy niekwestionowanym mocarstwem, ale musimy sobie zasłużyć na miano mocarstwa silnego gospodarczo państwa szybko rozwijającego dobrobyt wśród wielkich mas społeczeństwa. (...). Stolica Polski jest ubogo wyposażona w odpowiednie drogi, małą i źle zabudowaną, jest jednocześnie miastem dużych możliwości gospodarczych. Ambicją wszystkich obywateli Warszawy powinno być podniesienie naszego miasta do potrzeb stolicy Wielkiego Państwa. Jest to praca wielka, może zbyt duża na jedno pokolenie, ale praca konieczna. (...) ²⁹.

W lokalu BBWR przy ul. Matejki, odbyła się konferencja informacyjno-organizacyjna Sekcji Społecznej Bloku, w której wzięli udział prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wiceprezydenci Jan Pohoski i Ołpiński,

²⁸ „Gazeta Polska” 1934, s. 10. Odczyt miał miejsce 23 października 1934 r.

²⁹ „Gazeta Polska” 1934, nr 313, s. 16.

przedstawiciele byłych organizacji wojskowych, młodzieży, kobiecych, kulturalno-oświatowych, zawodowych, opiekuńczych i wyższej użyteczności publicznej oraz posłowie BBWR³⁰.

Na uroczystość zorganizowaną dla młodzieży szkolnej przez Zarząd Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w celu zmanifestowania polskiej ideologii pacyfistycznej, przybyła marszałkowa Piłsudska, jak również gen. Górecki, prezes Federacji PZOO, prezes „Fidacu” Cadere i przedstawiciele Zarządu Miejskiego Józef Ołpiński i Jan Pohoski³¹. Zamiast życzeń świątecznych członkowie Zarządu Miejskiego wpłacili datki na Stowarzyszenie Bratnia Pomoc byłym uczestnikom walk o niepodległość. Prezydent m.st. Warszawy Stefan Starzyński – 150 zł, wiceprezydenci: Jan Około-Kułak – 50 zł, Józef Ołpiński – 50 zł Jan Pohoski – 50 zł, Czesław Zawistowski – 50 zł i Sekretarz Zarządu Jan Laskowski – 50 zł³².

1935, to kolejny rok urzędowania Jana Pohoskiego jako wiceprezydenta miasta. Na początku roku odbyło się przyjęcie na cześć prezydenta m.st. Warszawy Stefana Starzyńskiego wydane przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie, w którym uczestniczyli także wiceprezydenci m.st. Warszawy Jan Pohoski i Około-Kułak. Następnego dnia, w godzinach rannych Jan Pohoski wraz z pozostałymi wiceprezydentami miasta towarzyszył Stefanowi Starzyńskiemu podczas powitania na dworcu nadburmistrza Drezna Ernesta Zoenera, który przybył

³⁰ „Gazeta Polska” 1934, nr 288, s. 10; 16 października 1934 r.

³¹ „Gazeta Polska” 1934, nr 331, s. 10; 29 listopada 1934 r.

³² „Gazeta Polska” 1934, nr 354, s. 4.

do Warszawy na zaproszenie prezydenta m.st. Warszawy w towarzystwie Dyrektora Zarządu Miejskiego dr. K. Monse³³.

W Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego pierwsze posiedzenie Komitetu Badań Polityki Mieszkaniowej, powołanego do opracowania studium nad problemem mieszkaniowym, który powstał w Warszawie w związku z wojną i kryzysem ekonomicznym. W skład Komitetu, który stale miał współpracować z Sekcją Higieny Ligi Narodów, weszli delegaci miasta: Stefan Starzyński, Józef Ołpiński i Jan Pohoski³⁴.

W 125. rocznicę urodzin Chopina zostało odprawione nabożeństwo w kościele św. Krzyża, po którym została uroczyście poświęcona odrestaurowana tablica pamiątkowa ku czci wielkiego kompozytora. W wydarzeniu tym uczestniczyli: minister Wacław Jędrzejewicz, wiceministrowie: Schwaetzel i Władysław Korsak, komendant Głównej Policji gen. Kordian Zamorski, wiceprezydent miasta Jan Pohoski, przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych³⁵.

W wielkiej sali Ratusza, udekorowanej kwiatami i krzewami z miejskich plantacji odbyło się zebranie, zwołane z inicjatywy Stefana Starzyńskiego w sprawie ukonstytuowania się Komitetu Obywatelskiego dla zorganizowania na terenie miasta „Święta Wiosny” pod hasłem „Warszawa w kwiatkach

³³ „Gazeta Polska” 1935, nr 18, s. 10. W powitaniu brali udział również wyżsi urzędnicy miejscy, konsul Czudowski i przedstawiciele ambasady niemieckiej. 16 stycznia 1935 r.

³⁴ „Gazeta Polska” 1935, nr 46, s. 12. 14 lutego 1935 r. W skład Komitetu weszli także: J. Strzelecki – dyrektor Towarzystwa Osiedli Robotniczych, M. Jurkiewicz – prezes Towarzystwa Reformy Mieszkań, inż. Jankowski z Towarzystwa Architektów Urbanistów, arch. Miller ze Stowarzyszenia Architektów, były minister Chodźko, prezes Instytutu Spraw Społecznych Kornilowicz, delegaci Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

³⁵ „Gazeta Polska” 1935, nr 54, s. 10. 22 lutego 1935 r.

i zieleni”. Akcja miała na celu z jednej strony, podniesienie estetycznego wyglądu stolicy przez ukwiecanie okien i balkonów, z drugiej zaś, obudzenie wśród młodzieży zamiłowania do hodowli roślin. W spotkaniu wzięli udział: prezydent miasta Stefan Starzyński, Jan Pohoski i pozostali wiceprezydenci miasta³⁶.

Podczas posiedzenia Komitetu Propagandy Czynu Polskiego, w którym uczestniczył Stefan Starzyński i Jan Pohoski, ustalono ostateczny program obchodów imienin marszałka Piłsudskiego w stolicy³⁷.

Podczas drugiego dnia obrad Zjazdu Związku Miast Polskich, wybranych zostało 40 członków Rady Naczelnej oraz 40 zastępców na Plenum i 40 zastępców w Kołach Wojewódzkich. Do Rady Naczelnej został powołany prezydent m.st. Warszawy Stefan Starzyński oraz wiceprezydent Jan Pohoski³⁸. Na konferencji zorganizowanej w Ratuszu, obaj poinformowali przedstawicieli prasy o zamierzeniach Zarządu Miasta w dziedzinie rozbudowy Warszawy, zapoznali dziennikarzy z kryteriami, jakimi władze miasta będą kierowały się w bieżącym sezonie przy podziale kredytów budowlanych. Przedstawiona była ogólna polityka miejska³⁹.

W obecności Stefana Starzyńskiego i Jana Pohoskiego, Heleny Skłodowskiej-Szalayowej, siostry Marii Skłodowskiej-Curie, oraz dyrektorów wydziałów Zarządu Miasta odbyła się próba ustawienie pomnika noblistki,

³⁶ „Gazeta Polska” 1935, nr 59, s. 10. 27 lutego 1935 r.

³⁷ „Gazeta Polska” 1935, nr 69, s. 12. 9 marca 1935 r.

³⁸ „Tygodnik Polityczny Gazety Warszawskiej” 1935, nr 2, s. 7. „Gazeta Polska” 1935, nr 98, s. 2; nr 99, s. 4. 7 kwietnia 1935 r.

³⁹ „Gazeta Polska” 1935, nr 101, s. 12. 10 kwietnia 1935 r.

dzieła artystki Ludwiki Nitschowej. Ustalono, że stanie on przed gmachem Instytutu Radowego, u zbiegu ul. Marii Skłodowskiej-Curie i Wawelskiej⁴⁰.

W czasie nieobecności Stefana Starzyńskiego obowiązki prezydenta miasta przejmował Jan Pohoski, choćby wtedy gdy Stefan Starzyński wyjechał z miasta dla przeprowadzenia kuracji⁴¹, np. dokonał otwarcia kopert z nazwiskami uczestników konkursu na regulację placu Józefa Piłsudskiego⁴².

Podczas uroczystości podniesienia bandery na terenie Klubu Sportowego „Syrena” pracowników samorządowych Warszawy, prezydenta miasta reprezentował Jan Pohoski. Po przemówieniach wciągnięto na maszt banderę klubową, a następnie odbył się chrzest dwóch łodzi „Alfa” i „Omega”. Rodzicami chrzestnymi byli pani Frelkowa i Jan Pohoski oraz pani Biłkowa i dyrektor Frelek⁴³. Pohoski reprezentował prezydenta miasta na pogrzebie prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, pierwszego rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Także on, w zastępstwie nieobecnego Stefana Starzyńskiego, otworzył VII plenarne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej⁴⁴. Na placu Teatralnym, podczas Święta Miejskiej Straży Ogniowej, wiceminister Władysław Korasak w towarzystwie Jana Pohoskiego, który reprezentował prezydenta, przyjęli raport od Komendanta Chociszewskiego,

⁴⁰ „Gazeta Polska” 1935, nr 102, s. 10. 11 kwietnia 1935 r.

⁴¹ „Gazeta Polska” 1935, nr 120, s. 4.

⁴² „Gazeta Polska” 1935, nr 121, s. 12. 2 maja 1935 r. Pierwszą nagrodę uzyskał projekt wykonany przez prof. inż. Kazimierza Tołłoczkę i inż. arch. Jana Kukulskiego, drugą projekt autorstwa inż. Antoniego Jawornickiego i inż. E. Szarkowskiego, trzecią projekt, który wykonali architekci Józef Szanajca, Bohdan Lachert, Barbara Brukalska i Stanisław Brukalski (Grupa „Presens”).

⁴³ „Gazeta Polska” 1935, nr 124, s. 2. 5 maja 1935 r.

⁴⁴ „Gazeta Polska” 1935, nr 126, s. 6. 7 maja 1935 r.

następnie przeszli przed frontem oddziałów⁴⁵. Jan Pohoski przewodniczył konferencji, która odbyła się w Ratuszu na temat prowadzonych przez różne agendy miejskie robót inwestycyjnych⁴⁶.

Podczas pożegnania marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie dzwony były bez przerwy. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prezydent Stefan Starzyński i Jan Pohoski wraz z pozostałymi wiceprezydentami⁴⁷.

Na przedmieściach Koła, w otwarciu wystawy mieszkaniowo-budowlanej urządzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, która w odniesieniu do Warszawy miała na celu zwrócić uwagę miasta na potrzeby zaniedbanych przedmieść, wskazać upośledzenie peryferii i regionu podstołecznego pod względem najkonieczniejszych urządzeń, towarzyszyli Stefanowi Starzyńskiemu wiceprezydenci miasta Jan Pohoski i Jan Około-Kułak. Za pomocą ścisłych liczb, wykresów i zestawień, wystawa wskazywała na bieżące błędy oraz zaniedbania popełnione w przeszłości i nakreślała linie racjonalnego rozwoju miasta na przyszłość. Tablice wystawione na stoisku warszawskiego Zarządu Miejskiego pokazywały rolę planu regionalnego w rozbudowie osiedli podstołecznych, zabudowę Warszawy, podział miasta na dzielnice mieszkaniowe i oddzielenie ich od dzielnic pracy, wskazano również na teoretyczne zasady budowy dzielnicy mieszkaniowej⁴⁸.

⁴⁵ „Gazeta Polska” 1935, nr 127, s. 12. 8 maja 1935 r.

⁴⁶ „Gazeta Polska” 1935, nr 129, s. 12. 10 maja 1935 r.

⁴⁷ „Gazeta Polska” 1935, nr 134, s. 2. 15 maja 1935 r.

⁴⁸ „Gazeta Polska” 1935, nr 148, s. 12. 29 maja 1935 r. W uroczystym otwarciu wystawy udział wzięli m.in. ministrowie H. Floyar-Rajchman, Juliusz Poniatowski, Marian Zyndram-Kościałkowski, wicemarszałek Senatu Antoni Bogucki.

Stefan Starzyński i Jan Pohoski reprezentowali Zarząd Miejski na jubileuszowej wystawie prac Józefa Mehoffera w Zachęcie w Warszawie. Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, do składu Komitetu, oprócz prezydenta miasta, dołączył wiceprezydent Jan Pohoski. Na posiedzeniu postanowiono podporządkować całą akcję Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego⁴⁹.

W połowie 1935 roku, w imieniu Zarządu Miejskiego, wiceprezydent miasta Jan Pohoski wystosował list do Stanisława Lorentza, który w tym czasie przebywał w Wilnie pełniąc funkcję konserwatora zabytków województwa wileńskiego i nowogródzkiego z zaproszeniem do Warszawy. W czasie rozmów Jan Pohoski, kierujący sprawami kulturalnymi w Zarządzie Miasta, działając z upoważnienia prezydenta Starzyńskiego, którego osobiście wówczas Lorentz jeszcze nie znał, oświadczył, że władze Warszawy nie są zadowolone z zarządzania Muzeum Narodowego przez dyrektora Bronisława Gembarzewskiego i proponują Lorentzowi objęcie stanowiska wicedyrektora, a po pewnym okresie dyrektora tej instytucji⁵⁰.

W siedzibie Związku Peowiaków przy ul. Trębackiej odbył się Walny Zjazd Delegatów Okręgu Stołecznego POW, w celu wybrania nowych władz. Zebraniu przewodniczył Jan Pohoski⁵¹.

⁴⁹ „Gazeta Polska” 1935, nr 157, s. 10. W skład Komitetu weszli także: radni miejscy Garbusiński, Gardec ki, Gliszczyńska, prof. Jastrzębowski, prof. Pniewski, Szereszowski i prezes Komisji Rewizyjnej m.st. Warszawy A. Śliwiński, kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, wojewoda Jaroszewicz, poseł Dabulewicz, płk Jur-Gorzechowski, płk A. Minkowski, senator Laurysiewicz, prezes H. Brun i prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie Snopczyński.

⁵⁰ R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, PIW, Warszawa 1981, s. 134.

⁵¹ „Gazeta Polska” 1935, nr 214, s. 2. 3 sierpnia 1935 r.



Członkowie Koła Związku Peowiaków Warszawa-Południe udekorowani Krzyżami Zasługi w lokalu koła podczas uroczystej akademii zorganizowanej w XX rocznicę odzyskania niepodległości – 19 listopada 1938 r. W I rzędzie w mundurze siedzi prezes koła ppłk Wacław Sokolewicz, trzeci od lewej siedzi Jan Pohoski. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Niepodległości, nr inw. F-13562.



Zebranie towarzyskie członków Koła Związku Peowików Warszawa-Południe – 19 listopada 1938 r. W głębi przy drzwiach siedzi wiceprezydent Jan Pohoski. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Niepodległości, nr inw. F-13563.

W Warszawie miała miejsce wielka katastrofa budowlana, przy ul. Freta 16 zawalił się dom. Stefan Starzyński przybył do Urzędu Inspekcyjno-Budowlanego przy ul. Pierackiego 18, gdzie wysłuchał raportu z dokonanych przez Inspekcję Budowlaną prac w związku z katastrofą. W obecności Jana Pohoskiego, prezydent Starzyński wyraził uznanie i serdeczne podziękowania dla dyrekcji i pracowników Urzędu⁵². Na posiedzeniu Prezydium Komitetu Rozbudowy, pod przewodnictwem Jana Pohoskiego, uchwalono, że miasto wystąpi do Banku Gospodarstwa Krajowego o kredyt na budowę 44 domów w zakresie budownictwa drobnego na sumę 408 200 zł i na budowę 9 domów blokowych na sumę 391 000 zł⁵³.

Po nabożeństwie w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach, odbył się pogrzeb Stanisława Emanuela Rogaczewskiego, radnego miejskiego, działacza niepodległościowego oraz wybitnego organizatora życia gospodarczego. W pogrzebie wziął udział Zarząd Miejski z prezydentem Stefanem Starzyńskim i wiceprezydentem Janem Pohoskim oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Nad trumną przemawiał w imieniu Zarządu Miejskiego i Tymczasowej Rady Miejskiej Stefan Starzyński, zaś w imieniu Związku POW Jan Pohoski⁵⁴.

Stefan Starzyński w towarzystwie Jana Pohoskiego i Juliana Kulskiego oraz dyrektorów wydziałów i przedsiębiorstw miejskich rozpoczął lustrację robót inwestycyjnych w Warszawie. Członkowie Zarządu Miejskiego udali się na Pelcowiznę, Bródno, Targówek i do Michałowa. Inspekcja dotyczyła

⁵² „Gazeta Polska” 1935, nr 216, s. 14. 4 sierpnia 1935 r.

⁵³ „Gazeta Polska” 1935, nr 228, s. 16. 17 sierpnia 1935 r.

⁵⁴ „Gazeta Polska” 1935, nr 230, s. 4. 19 sierpnia 1935 r.

nowo budowanych gmachów szkolnych, przewodów wodnych i kanalizacyjnych, stacji przepompowań ścieków praskich na Golędzinowie, licznych robót brukarskich oraz obwałowań wiślanych. Roboty przy budowie wału ochronnego na Pelcowiźnie były już na ukończeniu i wkrótce miały być one doprowadzone do granic miasta. Jednocześnie stacja golędzinowska zbudowała kryte kanały dochodzące do koryta wiślanego, dzięki czemu całe pobrzeże na Pelcowiźnie zostało uwolnione od zalewów kanalizacyjnych. Na ul. Toruńskiej otwarty kanał ściekowy ujęto w żelbetonowy rurociąg, a ważna ta arteria została uregulowana, poszerzona i zabrukowana. W innych dzielnicach prezydent zarządził rozszerzenie i zabrukowanie kilku ulic, które graniczą z gruntami miejskimi. Uporządkowanie niektórych ulic zależało od współdziałania miejscowych obywateli z Zarządem Miejskim; poszerzenie i uregulowanie ich bowiem było możliwe jedynie wówczas, gdy właściciele parcel przyulicznych wyrazili zgodę na oddanie gminie skrawków swych placów pod jezdnie i chodniki. Mieszkańcy ul. Myszynieckiej na Bródnie, pozbawionej bruku, chodników i zabudowanej parkanami, zadeklarowali zgodę na parcelację w drodze bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Zarządu Miejskiego⁵⁵. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki i prezes Funduszu Pracy Dolanowski, w towarzystwie urzędników zwiedzali wszystkie prowadzone przez Zarząd Miejski roboty inwestycyjne. Objasnień udzielał zwiedzającym prezydent miasta Stefan Starzyński oraz Jan Pohoski. Zwiedzano budowę Muzeum Narodowego, roboty drogowe, kanalizacyjne i tramwajowe na Saskiej Kępie, Grochowie, Targówku, Bródnie. Sprawdzone remonty ulic: Miedzeszyńskiej, Waszyngtona, Grochowskiej, Żąbkowskiej i innych. Obejrzano prace przy budowie bulwaru nad Wisłą, Park Traugutta oraz Żeromskiego, nowej oazy zieleni na Żoliborzu, roboty

⁵⁵ „Gazeta Polska” 1935, nr 235, s. 10. 24 sierpnia 1935 r.

melioracyjne na Marymoncie, inwestycje kanalizacyjne, drogowe i tramwajowe na Żoliborzu, Kole, Woli i Czystem, budowę ulicy Puławskiej i Grójeckiej, jak również 10 nowych gmachów szkolnych⁵⁶. Cały Zarząd Miasta brał udział 5 września 1935 roku w uroczystości odsłonięcia pomnika Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie⁵⁷.

Pod przewodnictwem Jana Pohoskiego odbyło się posiedzenie Komisji powołanej do wyłonienia pracy na rozplanowanie nowego parku na Woli. Po rozpatrzeniu 16 projektów, Komisja przyznała pierwszą nagrodę Bronisławowi Hellwigowi. Nagrodzone prace nadesłane na konkurs zostały wystawione w sali Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego przy ul. Bagatela⁵⁸.

W związku z wyjazdem Stefana Starzyńskiego na urlop wypoczynkowy, funkcję prezydenta miasta pełnił Jan Pohoski⁵⁹. W sali Rady Miejskiej podczas uroczystego otwarcia VIII Kongresu Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej, w imieniu władz miasta zebranych delegatów oraz dostojnych gości witał Jan Pohoski⁶⁰. W imieniu prezydenta Warszawy zostali przyjęci w Ratuszu przez Jana Pohoskiego przedstawiciele Związku Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie, którzy uzasadnili dezyderat co do dalszej indywidualnej zniżki podatku widowiskowego. Jan Pohoski

⁵⁶ „Gazeta Polska” 1935, nr 240, s. 12. 29 sierpnia 1935 r.

⁵⁷ „Gazeta Polska” 1935, nr 247, s. 10. W uroczystości brała udział żona Prezydenta RP, Maria Mościcka, rodzeństwo Marii Skłodowskiej-Curie: Bronisława Dłuska, Helena Szalayowa, Józef Skłodowski oraz wiceminister Bronisław Żongołłowicz, minister Juliusz Poniatoński, minister Wacław Jędrzejewicz, wiceminister Tadeusz Krychowski i Eugeniusz Piestrzyński.

⁵⁸ „Gazeta Polska” 1935, nr 253, s. 10. 11 września 1935 r.

⁵⁹ „Gazeta Polska” 1935, nr 259, s. 10.

⁶⁰ „Gazeta Polska” 1935, nr 258, s. 4. 16 września 1935 r.

zobowiązał się uwzględnić postulat właścicieli kin, przedłużając im indywidualną zniżkę podatkową do 1 listopada 1935 roku⁶¹.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej zwołał w imieniu prezydenta Warszawy Jan Pohoski, który przewodniczył obradom⁶². Przewodniczył także siódmemu z rzędu posiedzeniu Komitetu Rozbudowy, na którym uchwalono wystąpienie do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie pożyczki z Funduszu Budowlanego na budowę 15 domów czynszowych na sumę 768 500 zł oraz na budowę 51 małych domków na sumę 324 800 zł i oprócz tego na wykonanie remontów 7 domów na sumę 84 000 zł⁶³.

Jan Pohoski wziął udział w posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, reprezentując prezydenta Warszawy⁶⁴. W sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci ministra Bronisława Pierackiego. Na uroczystości prezydenta Warszawy reprezentował Jan Pohoski⁶⁵. Tego samego dnia Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy zorganizował w sali Ratusza uroczystość zsypania ziemi ze wszystkich dzielnic Warszawy do urny na kopiec marszałka Piłsudskiego. Obecni byli wiceminister Władysław Korsak oraz zastępujący prezydenta Warszawy Jan Pohoski⁶⁶.

⁶¹ „Gazeta Polska” 1935, nr 265, s. 10. 23 września 1935 r.

⁶² „Gazeta Polska” 1935, nr 268, s. 12. 26 września 1935 r.

⁶³ „Gazeta Polska” 1935, nr 270, s. 16. 28 września 1935 r.

⁶⁴ „Gazeta Polska” 1935, nr 274, s. 4. 2 października 1935 r.

⁶⁵ „Gazeta Polska” 1935, nr 277, s. 6. 5 października 1935 r.

⁶⁶ Ibidem, s. 16.

W lokalu Polskiej Akademii Literatury odbyło się posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci Medarda Downarowicza. Godność członków honorowych w Prezydium Komitetu przyjęli: premier Walery Sławek, ministrowie: Marian Zyndram-Kościałkowski, Juliusz Poniatowski, marszałek Senatu Aleksander Pystor, były premier Jędrzej Moraczewski i prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Do Prezydium Komitetu wszedł m.in. Jan Pohoski⁶⁷. W rocznicę śmierci Medarda Downarowicza w sali Rady Miejskiej odbyła się akademia ku czci zmarłego wiceprezydenta Warszawy. W uroczystości brali udział minister Marian Zyndram-Kościałkowski, liczni przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz delegacje związków robotniczych, Zarząd Miejski reprezentował Jan Pohoski⁶⁸.

Na Cmentarzu Powązkowskim odbyła się uroczystość poświęcenia nagrobków zmarłych wiceprezydentów Warszawy: Medarda Downarowicza i Czesława Zawistowskiego. Przy grobach wiceprezydentów wystawiono wartę honorową rezerwistów, przybyły poczty sztandarowe Związku Legionistów i Związku Peowiaków oraz chorągwie Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu Związku Rezerwistów. Przed granitowymi płytami zgromadziły się rodziny zmarłych, Zarząd Miejski z prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim i wiceprezydentami: Józefem Ołpińskim, Janem Pohoskim, Julianem Kulskim, małżonka premiera p. Kościałkowska i wiele innych osób⁶⁹.

W trzypiętrowym nowym gmachu przy ul. Różanej umieszczone zostały trzy szkoły nr: 52, 67 i 121. Dzieci z mokotowskich szkół brały udział

⁶⁷ Ibidem, s. 10.

⁶⁸ „Gazeta Polska” 1935, nr 288, s. 10.

⁶⁹ „Gazeta Polska” 1935, nr 308, s. 12. 5 listopada 1935 r.

w uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkolnego, jednego z dzie-
sięciu budynków ukończonych przez Zarząd Miejski. Obecni byli: mini-
ster Chyliński, gen. Władysław Stachiewicz, małżonka śp. gen. Juliana
Stachewicza, prezydent miasta Stefan Starzyński, wiceprezydent Jan
Pohoski, kurator Pytlakowski i inne osoby⁷⁰.

Tradycyjnie, corocznym zwyczajem w przeddzień Święta Niepodległości
związki i stowarzyszenia społeczne zebrały się na placu Józefa Piłsudskiego,
aby po złożeniu hołdu przy Grobie Nieznanego Żołnierza udać się wiel-
kim pochodem przed Belweder. Wokół ustawionej przed pomnikiem Józefa
Poniatowskiego trybuny stanęli członkowie stołecznego Komitetu Obchodów
Święta Niepodległości, członkowie Zarządu Miejskiego z prezydentem
Warszawy Stefanem Starzyńskim i wiceprezydentami: Janem Pohoskim, Józefem
Ołpińskim, Julianem Kulskim i Grabą-Łęckim i innymi dostojnymi gośćmi⁷¹.

W Szkole Powszechnej nr 64 na Żoliborzu odbyła się uroczystość nada-
nia placówce imienia. Kwiaty i wieńce przy wejściu i przed pięknym nowym
gmachem przy ul. Felińskiego 15 były pierwszą zapowiedzią święta szkoły, która
wraz z nazwą imienia Adama Skwarczyńskiego otrzymała sztandar z rąk mini-
stra Juliusza Poniatowskiego. Aktu poświęcenia szkoły i sztandaru dokonał ks.
Downar. Na akademii, oprócz rodziców i uczniów, przedstawiciele rządu był także
prezydent Stefan Starzyński, wiceprezydent Jan Pohoski, kurator Pytlakowski
oraz chrzestne matki sztandaru panie Anna Skwarczyńska i Hanna Pohoska⁷².

⁷⁰ „Gazeta Polska” 1935, nr 312, s. 16. 9 listopada 1935 r.

⁷¹ „Gazeta Polska” 1935, nr 313, s. 4. 10 listopada 1935 r.

⁷² „Gazeta Polska” 1935, nr 332, s. 12. 29 listopada 1935 r.

Na Cmentarzu Stare Powązki poświęcono pomnik oficera Pierwszej Brygady i POW, byłego komendanta okręgu warszawskiego i naczelnego komendanta KN I i KN IV Polskiej Organizacji Wojskowej Tadeusza Opielińskiego. Na uroczystość przybył Komendant Główny POW z czasów, gdy marszałek Józef Piłsudski więziony był w Magdeburgu oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz w asyście adiutantów. Towarzyszył mu premier Marian Zyndram-Kościałkowski, wiceminister płk Adam Koc, posłowie i senatorowie peowiacy z wicemarszałkiem Sejmu T. Schaetzlem i J. Podoskim, prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Jan Pohoski oraz przedstawiciele Związku Legionistów, Związków Peowiaków, Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i inni⁷³.

W tym samym dniu oddano do użytku wybudowane przez Zarząd Miejski arterie wylotowe stolicy: aleję Waszyngtona oraz ulicę Grochowską. Uroczystość zakończona została odsłonięciem tablicy na pamiątkowym obelisku wznoszącym się przy ul. Grochowskiej oraz zwiedzaniem budującego się na pobjowisku grochowskim z roku 1831 kościoła – pomnika Zmagań Listopadowych przy ul. Chłopickiego. W uroczystościach udział wzięli: wojewoda Jaroszewicz, prezydent miasta Stefan Starzyński, wiceprezydenci miasta: Jan Pohoski i Julian Kulski oraz delegaci Związku Stowarzyszeń Wielkiej Warszawy. Poświęcenia tablicy na obelisku dokonał ks. de Ville⁷⁴.

Prezydent miasta Stefan Starzyński wskutek niewyleczonej w swoim czasie grypy zapadł na „ostrzy katar oskrzeli”. W związku z chorobą lekarze

⁷³ „Gazeta Polska” 1935, nr 334, s. 1. 1 grudnia 1935 r.

⁷⁴ „Gazeta Polska” 1935, nr 304, s. 4.

polecili prezydentowi bezzwłocznie wyjechać do jednej z miejscowości kuracyjnych. Zastępstwo za prezydenta miasta objął Jan Pohoski⁷⁵.

W gmachu Muzeum Narodowego w al. 3 Maja obradował Sąd Konkursowy, powołany do oceny nadesłanych projektów rozplanowania Pola Mokotowskiego, gdzie planowano powstanie Dzielnicy Marszałka Piłsudskiego. Sąd ukonstytuował się w składzie: przewodniczący – Stefan Starzyński, wiceprzewodniczący – Jan Pohoski, na przewodniczącego przewodu sądowego wybrano inż. arch. Antoniego Millera⁷⁶.

Rezygnując z rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych prezydent Warszawy przeznaczył 200 zł na Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego. Z tej samej okazji i na ten sam cel złożyli po 50 zł wiceprezydenci miasta: Julian Kulski, Wacław Graba-Łęcki, Jan Około-Kułak, Józef Ołpiński i Jan Pohoski⁷⁷.

Pod przewodnictwem Jana Pohoskiego odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego na rozplanowanie terenu Pola Mokotowskiego i Rakowca. Wiceprezydent wypowiedział się za całkowitym wypłaceniem sumy nagród i zakupów tych projektów, które przez korzystne rozwiązania fragmentów, mogły stanowić materiał do dalszych prac nad planowaniem terenów Mokotowa i Rakowca. Nagrodzono pierwszym miejscem projekt autorstwa Kazimierza Gawrońskiego i Miruty Słońskiej⁷⁸.

⁷⁵ „Gazeta Polska” 1935, nr 335, s. 10. 2 grudnia 1935 r.

⁷⁶ „Gazeta Polska” 1935, nr 338, s. 12. 5 grudnia 1935 r.

⁷⁷ „Gazeta Polska” 1935, nr 354, s. 16.

⁷⁸ „Gazeta Polska” 1936, nr 14, s. 12. 13 stycznia 1936 r.

Jan Pohoski otworzył w Resursie Obywatelskiej, jako wiceprezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, III Walny Zjazd Związku Peowiaków w Warszawie. Brali w nim udział gen. Edward Śmigły-Rydz, premier Marian Zyndram-Kościałkowski, minister przemysłu i handlu Roman Górecki, minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, wojewoda Władysław Jaroszewicz, poseł Walery Sławek⁷⁹.

W dniu imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, wiceprezes POW Jan Pohoski udał się do Belwederu, aby złożyć mu życzenia⁸⁰. Podczas zebrania Związku Peowiaków dokonano wyboru władz. Prezesem został Marian Zyndram-Kościałkowski, wiceprezesami: Jan Pohoski, Waław Jędrzejewicz i Stanisław Kucharski⁸¹. Pod przewodnictwem marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej zawiązał się komitet budowy nagrobka śp. Adama Skwarczyńskiego, w skład którego wszedł m.in. Walery Sławek, Jan Pohoski i inni⁸².

W kaplicy Szpitala Dzieciątka Jezus odbył się pogrzeb długoletniej radnej warszawskiej, znanej działaczki społecznej dr Justyny Budzińskiej-Tylickiej. Za karawanem kroczyła rodzina, a dalej: wojewoda Jaroszewicz, przedstawiciele Zarządu Miejskiego z prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim, wiceprezydentami Janem Pohoskim i Waławem Grabą-Łęckim,

⁷⁹ „Gazeta Polska” 1936, nr 68, s. 4. 7 marca 1936 r.

⁸⁰ „Gazeta Polska” 1936, nr 79, s. 7. 18 marca 1936 r.

⁸¹ „Gazeta Polska” 1936, nr 88, s. 2. 26 marca 1936 r.

⁸² „Gazeta Polska” 1936, nr 94, s. 2.

przedstawiciele świata literackiego, profesorowie wyższych uczelni, reprezentanci Izby Lekarskiej i świata lekarskiego oraz robotników⁸³.

Wszystkie ulice biegnące do placu Kasińskich zapełniły się przedstawicielami organizacji, które wzięły udział w święcie mieszczaństwa polskiego. Na uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego przybyły poczty sztandarowe, władze izb rzemieślniczych, Prezydium Zarządu Miejskiego z prezydentem Stefanem Starzyńskim, wiceprezydentami Janem Pohoskim, Józefem Ołpińskim, Wacławem Grabą-Łęckim i Janem Około-Kułąkiem⁸⁴.

Prezydent Warszawy Stefan Starzyński otworzył wystawę „Warszawa w obrazach” w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. W uroczystości wzięli udział wiceprezydenci miasta Jan Pohoski i Wacław Graba-Łęcki, prezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych Stanisław Brzeziński, artysta malarz Stanisław Zawadzki, hr. Adam Branicki⁸⁵. W tym samym dniu, podczas zjazdu wychowanków, w związku z 50-leciem istnienia I Miejskiej Szkoły Rzemieślniczej im. Michała Konarskiego przy ul. Leszno 72, w obecności przedstawicieli rodziny Konarskich, grona profesorskiego oraz licznie zebranych byłych wychowanków i uczniów szkoły aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Michała Konarskiego dokonał Jan Pohoski⁸⁶.

⁸³ „Gazeta Polska” 1936, nr 102, s. 20. 10 kwietnia 1936 r. Na czele konduktu żałobnego, który wyruszył na Cmentarz Powązkowski niesiono wielki wieniec od organizacji robotniczych. Trumnę pokrywało kilkanaście wienców m.in. od prezydenta Warszawy, Klubu Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Klubu Kobiet Pracujących, Warszawskiej Izby Lekarskiej, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz od innych organizacji partyjnych.

⁸⁴ „Gazeta Polska” 1936, nr 110, s. 1–2. 19 kwietnia 1936 r. W uroczystości uczestniczyli również wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, marszałek Sejmu Stanisław Car, wicepremier inż. E. Kwiatkowski. Po odsłonięciu pomnika przez Prezydenta RP, przemówienia wygłosił przewodniczący Budowy Pomnika Jana Kilińskiego oraz prezydent Warszawy Stefan Starzyński.

⁸⁵ „Gazeta Polska” 1936, nr 116, s. 16. 25 kwietnia 1936 r.

⁸⁶ Ibidem.

Wiceprezydent miasta uczestniczył w Walnym Zejeździe Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie.

Prezydent Stefan Starzyński w towarzystwie wiceprezydenta Jana Pohoskiego odwiedził Stadion Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej, w celu zlustrowania stanu robót prowadzonych przez miasto we współpracy z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego. Panowie zwiedzili pływalnię, gdzie odbywał się montaż nowych filtrów oraz zlustrowali całość robót inwestycyjnych na stadionie⁸⁷.

W dniu XV Zjazdu Oddziału Warszawskiego Związku Harcerstwa Polskiego poświęcony został Dom Harcerstwa im. Michaliny Mościckiej, u zbiegu ulic Łazienkowskiej i Myśliwieckiej. Na uroczystość przybyła małżonka Prezydenta RP oraz m.in. wiceprezydenci miasta Jan Pohoski, Józefem Ołpiński i Wacław Graba-Łęcki⁸⁸. Prezydent miasta Stefan Starzyński wyjechał z Warszawy na kilka dni. W czasie jego nieobecności od II czerwca obowiązki prezydenta pełnił w zastępstwie wiceprezydent inż. Jan Pohoski⁸⁹.

Stefan Starzyński wraz z Janem Pohoskim oraz dyrektorami Zarządu Miejskiego, z okazji zakończenia roku szkolnego podejmowali na herbatce w sali Ratusza nauczycieli wszystkich miejskich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz publicznych szkół powszechnych⁹⁰.

⁸⁷ „Gazeta Polska” 1936, nr 139, s. 10. 18 maja 1936 r.

⁸⁸ „Gazeta Polska” 1936, nr 159, s. 2. 7 czerwca 1936 r.

⁸⁹ „Gazeta Polska” 1936, nr 162, s. 16.

⁹⁰ „Gazeta Polska”, nr 172, s. 16. 21 czerwca 1936 r.

Od 4 sierpnia prezydent miasta Stefan Starzyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępował go wiceprezydent inż. Jan Pohoski⁹¹.

Z okazji Święta Żołnierza, Jan Pohoski wraz wiceprezydentami miasta Józefem Ołpińskim, Wacławem Grabą-Lęcim, reprezentowali prezydenta Warszawy na oficjalnych uroczystościach, składając kwiaty na grobach poległych pod Radzyminem⁹². 23 sierpnia 1936 roku Jan Pohoski uczestniczył w Zjeździe Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich w Warszawie. W związku z otwarciem Wystawy Przemysłu Metalowego, Elektrotechnicznego i Radiotechnicznego, zastępujący prezydenta Warszawy, Jan Pohoski wystosował do pracowników miejskich pismo okólne:

Otwarta w dniu 23 b.m. Wystawa obrazuje w sposób przejrzysty i nowoczesny całość polskiego przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radiotechnicznego, posiadającego doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego i obrony Państwa, przeto najgoręcej zachęcam wszystkich PP. Pracowników Miejskich do zwiedzenia tej wystawy.

Proszę by PP Dyrektorzy zarządzili w podległych im Przedsiębiorstwach i Wydziałach zorganizowanie zbiorowych wycieczek pracowników, które będą korzystały z ulgowych biletów wstępu na wystawę po 50 gr. od osoby, jeżeli grupa zwiedzających będzie liczyć przynajmniej 12 osób⁹³.

W sali Rady Miejskiej 30 sierpnia 1936 roku został otwarty XVII Kongres Kombatantów zrzeszonych w FIDAC w Warszawie. W Prezydium Kongresu

⁹¹ „Gazeta Polska”, nr 216, s. 10.

⁹² „Gazeta Polska”, nr 227, s. 16. 14 sierpnia 1936 r.

⁹³ „Gazeta Polska”, nr 241, s. 10. 28 sierpnia 1936 r.

zasiedli: poseł Jan Walewski, weteran powstania styczniowego Wiktor Malewski, delegatka francuska Marcelina Heraud, prezes FIDAC Adrian van der Burch, prezes polskiej sekcji FIDAC Roman Górecki, sekretarz generalny FIDAC Lambert, wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski⁹⁴. Również w sierpniu odbyła się Konferencja Międzynarodowej Federacji Lotniczej FAI, w sali Rady Miejskiej w Warszawie. Prezydium Konferencji zasiedli: płk Bogdan Kwieciński, prezes Międzynarodowej Federacji Lotniczej Anton Bibescu, wiceminister komunikacji Aleksander Bobkowski, ksiądz Janusz Radziwiłł, wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski⁹⁵. Pod sufitem sali miejskiej zawisły flagi państw uczestniczących w konferencji. Wśród flag wisiała także ta ze swastyką niemiecką, nikt się wtedy nie spodziewał, że zawiśnie od września 1939 roku nie tylko w Warszawie, symbolizując największe zło.

Na placu Piłsudskiego odbyła się uroczystość wydana na cześć powracającego z manewrów pułku Strzelców Kaniowskich, który nie mógł przybyć razem z innymi oddziałami. Pułk powitali mieszkańcy miasta, delegacje Związku Kaniowczyków, harcerze, w imieniu władz Warszawy Jan Pohoski, który powiedział do żołnierzy:

My wszyscy obywatele stolicy traktujemy was żołnierzy, jako wybranych obywateli, powołanych przez Państwo do zdobycia zaszczytnej wiedzy praktycznej, jak bronić Ojczyzny. (...) Jesteście szkoleni przez dowódców, którzy zdobywali swe doświadczenia pod wodzą genialnego Marszałka Piłsudskiego (...). Podczas pobytu waszego w stolicy widzieliście, jak rozrasta się to wielkie miasto, jak budowane są potężne ulice, domy, szkoły. Zawdzięczamy to pokojowi, a pokój w naszym kraju jest tylko wtedy możliwy,

⁹⁴ Narodowe Archiwum Cyfrowe (dalej: NAC), sygn. 1-M-430-13, 30 sierpnia 1936 r.

⁹⁵ NAC, sygn. 1-M-942-2.

jeżeli wróg zdaje sobie sprawę, że z żołnierzem polskim nie zaczynać walki. W waszym dzielnym pułku strzelców kaniowskich, którego tradycje sięgają do słynnego marszu generała Żeligowskiego z nad Morza Czarnego do Ojczyzny, którego szeregi zostały zasilone przez żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, który krwawo i bohatersko walczył pod Radzyminem, broniąc stolicy (...). Otrzymaliście miano przyszłych obrońców ojczyzny, żołnierzy polskich. (...)⁹⁶.

Na placu Teatralnym w Warszawie został odsłonięty pomnik Wojciecha Bogusławskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu z wicepremierem E. Kwiatkowskim i wiceministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. J. Ulejskim, władz miejskich z prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim i wiceprezydentem miasta Janem Pohoskim, delegacje organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz artyści scen polskich z prezesem honorowym ZASPP J. Śliwickim⁹⁷.

Członkowie Tymczasowej Rady Miejskiej i Komisji Rewizyjnej zwiedzili w towarzystwie Stefana Starzyńskiego i Jana Pohoskiego tereny robót inwestycyjnych, wykonywanych przez Zarząd Miejski. Program zwiedzania był bardzo obszerny, obejmował wszystkie najważniejsze prace, prowadzone w bieżącym sezonie. Zwiedzanie objęło arterię wylotową i park na Woli, uzbrojenie terenów na Kole, ostatnie etapy regulacji Rudawki przy ul. Lignickiej na Powązkach i odwadnianie fortu Bema, nowe targowisko miejskie na Marymoncie i szkołę na Kaskadzie, budowę alei POW i Wybrzeża Gdańskiego, gdzie powstawał odcinek arterii Młociny–Wilanów, arterię wylotową Radzywińska, ul. Grochowską i Waszyngtona, wyasfaltowane

⁹⁶ „Gazeta Polska” 1936, nr 260, s. 10. 16 września 1936 r.

⁹⁷ „Gazeta Polska” 1936, nr 271, s. 8. 27 września 1936 r.

odcinki Wybrzeża Kościuszkowskiego, prace przy rozszerzeniu Elektrowni Miejskiej, odcinek alei na Skarpie, ul. Łazienkowską i Kanał Królewski, arterię wylotową Puławską, park przy ul. Ursynowskiej, targowisko miejskie przy ul. Madalińskiego, nowy budynek Straży Pożarnej przy ul. Unii Lubelskiej, budowę arterii N-S na odcinku Pola Mokotowskiego, między ul. Rakowiecką i Wawelską, przedłużenie ul. Suchej i szkołę przy ul. Raszyńskiej⁹⁸.

W czasie choroby Stefana Starzyńskiego zastępował go inż. Jan Pohoski⁹⁹. Dokonał w imieniu prezydenta miasta otwarcia ulicy Radzymińskiej, w obecności ks. Golendzinowskiego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Targówka. W uroczystościach tłumnie uczestniczyła ludność Targówka¹⁰⁰. Tego samego dnia Jan Pohoski uroczystie przeciął wstęgę podczas otwarcie nowo przebudowanej ulicy Puławskiej w Warszawie.

Przy ul. Zawiszy 47 na Kole został poświęcony gmach siedmioklasowej Szkoły Powszechnej nr 129 im. T. Żulińskiego wraz ze sztandarem szkolnym, posadzono także uroczystie drzewka w ogrodzie szkolnym. Na uroczystość przybył minister Marian Zyndram-Kościałkowski, w imieniu prezydenta Warszawy przemawiał Jan Pohoski, który omówił działalność oświatową miasta¹⁰¹.

Pracownicy miejscy, pragnąc uczcić dzień imienin prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego postanowili zasadzić na ulicach stolicy drzewa i tym sposobem, wraz z dyrektorami wydziałów i przedsiębiorstw Zarządu

⁹⁸ „Gazeta Polska” 1936, nr 272, s. 12. 28 września 1936 r.

⁹⁹ „Gazeta Polska” 1936, nr 297, s. 12. 21 października 1936 r.

¹⁰⁰ „Gazeta Polska” 1936, nr 303, s. 10. 29 października 1936 r.

¹⁰¹ „Gazeta Polska” 1936, nr 304, s. 10. 30 października 1936 r.

Miejskiego posadzili 300 drzew przy ul. Puławskiej. Przed rozpoczęciem sadzenia krótkie przemówienie wygłosił dyrektor Jezierski, podkreślając piękną inicjatywę pracowników miasta. W odpowiedzi zabrał głos, w imieniu prezydenta miasta Jan Pohoski. Po przemówieniach orkiestra Gazowni odegrała *Pierwszą Brygadę*. Na każdym drzewie zwieszona została tabliczka z nazwiskiem osoby, która je posadziła. Związek Legionistów pracowników miejskich posadził 100 drzew przy ul. Ursynowskiej, w nowo założonym parku przy tej ulicy oraz przy nowym bulwarze nad Wisłą. Wiceprezydenta Jana Pohoskiego powitał w parku prezes dr Marczyński i w imieniu legionistów – pracowników miejskich zaproponował, aby nowy park nazwać imieniem gen. Gustawa Orlicza-Dreszera. W odpowiedzi na to Pohoski oświadczył, iż przedstawi projekt prezydentowi Starzyńskiemu¹⁰².

Po gruntownej przebudowie odcinka ul. Wolskiej, od ul. Młynarskiej do granicy miasta, u zbiegu tych ulic ustawiono bramę tryumfalną oraz mównicę i odbyło się uroczyste oddanie tego odcinka do użytku publicznego. Po obu stronach ulicy ustawiły się szpalery dzieci szkolnych, delegacje związków i stowarzyszeń oraz tłumy mieszkańców Woli. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Zarządu Miejskiego z wiceprezydentem Janem Pohoskim, który reprezentował Stefana Starzyńskiego. Obecni byli delegaci Ligi Drogowej, Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy oraz Towarzystwa Przyjaciół Woli i Koła. Pohoski, w krótkim przemówieniu omówił wysiłki władz miejskich, zmierzające do podniesienia jakości życia we wszystkich dzielnicach, a następnie przeciął symboliczną wstęgę o barwach czerwonej i żółtej, zamykając ul. Wolską¹⁰³.

¹⁰² „Gazeta Polska” 1936, nr 311, s. 10 i nr 312, s. 16.

¹⁰³ „Gazeta Polska” 1936, nr 321, s. 10. 16 listopada 1936 r.

Jan Pohoski wziął udział, w uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu I Szpitala Okręgowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. 6-go Sierpnia 33/39¹⁰⁴. Warszawa otrzymała nową arterię komunikacyjną, odcinek szosy Puławskiej, stanowiący przedłużenie biegnącej w granicach miasta ulicy o tej samej nazwie. W obecności przedstawicieli rządu z wiceministrami Piaseckim i Korsakiem, samorządu powiatowego oraz Jana Pohoskiego, który reprezentował prezydenta Warszawy odbyło się uroczyste oddanie do użytku ostatecznie wykonanej szosy¹⁰⁵. Jan Pohoski reprezentował władze miasta podczas uroczystości poświęcenia gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44a¹⁰⁶.

Warszawa otrzymała kolejną nową arterię komunikacyjną, Bulwar Gdański na odcinku od ul. Krasieńskiego na Żoliborzu do mostu Kierbedzia. U wylotu ulicy Nowy Zjazd, w pobliżu mostu Kierbedzia odbyły się uroczystości związane z oddaniem do użytku nowo otwartego bulwaru. Wzdłuż niego ustawiono słupy z flagami narodowymi, na wprost Zamku Królewskiego stanęła brama triumfalna z herbem miasta, przybrana zielenią i kwiatami. Uroczystość otworzył prezydent miasta Stefana Starzyński w towarzystwie Jana Pohoskiego¹⁰⁷.

W sali Rady Miejskiej rozdano nagrody, przyznane przez komisję konkursową „Ukwiecania Warszawy” za ozdabianie okien, balkonów i ogródków na terenie stolicy. W zastępstwie prezydenta miasta spotkanie otworzył Jan Pohoski, który omówił przebieg konkursu i wręczył laureatom nagrody¹⁰⁸.

¹⁰⁴ „Gazeta Polska” 1936, nr 326, s. 16. 21 listopada 1936 r.

¹⁰⁵ „Gazeta Polska” 1936, nr 331, s. 12. 26 listopada 1936 r.

¹⁰⁶ „Gazeta Polska” 1936, nr 333, s. 16. 28 listopada 1936 r.

¹⁰⁷ „Gazeta Polska” 1936, nr 346, s. 12. 11 grudnia 1936 r.

¹⁰⁸ „Gazeta Polska” 1936, nr 350, s. 12. 16 grudnia 1936 r.

W Sali Portretowej Ratusza miało miejsce pierwsze organizacyjne posiedzenie Sądu Konkursowego powołanego przez Zarząd Miejski do oceny szkiców projektów budowy nowego mostu przez Wisłę. W skład Sądu Konkursowego weszli m.in. prezydent miasta Stefan Starzyński i wiceprezydent Jan Pohoski¹⁰⁹. Na Zamku Królewskim w Warszawie obradował Związek Muzeów Polskich, władze miasta reprezentował Jan Pohoski¹¹⁰.

Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej, Jan Pohoski przedstawiał radnym wnioski urbanistyczne, zaś na posiedzeniu w dniu 3 marca wniosek w sprawie zatwierdzenia statutu nagród dla rzemiosła warszawskiego¹¹¹.

Przejawem rozwijającego się coraz silniej w stolicy życia regionalnego była konferencja dzielnicowa zorganizowana przez grono profesorów i docentów szkół akademickich na temat roli towarzystw przyjaciół dzielnic Warszawy i ich współpracy z Zarządzeniem Miejskim. Władze Warszawy na spotkaniu reprezentował Jan Pohoski¹¹².

W drugą rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu jego imienin Zarząd Miejski złożył wieniec w Belwederze. W składzie delegacji władz Warszawy znaleźli się Stefan Starzyński, Jan Pohoski i Julian Kulski¹¹³. Prezydent Stefan Starzyński w obecności wiceprezydentów Józefa Ołpińskiego i Jana Pohoskiego, w otoczeniu członków Zarządu Miejskiego,

¹⁰⁹ „Gazeta Polska” 1936, nr 257, s. 11.

¹¹⁰ NAC, sygn. I-K-570.

¹¹¹ „Gazeta Polska” 1937, nr 29, s. 12; nr 63, s. 12. 28 stycznia 1937 r.

¹¹² „Gazeta Polska” 1937, nr 77, s. 12. 17 marca 1937 r.

¹¹³ „Gazeta Polska” 1937, nr 79, s. 2. 19 marca 1937.

Rady Miejskiej i Komisji Rewizyjnej złożył na stopniach Belwederu wieniec ze wstęgami o barwach narodowych i stolicy¹¹⁴.

W I Męskim Gimnazjum Miejskim im. gen. Sowińskiego odbył się wieczór bułgarsko-polski, na którym obecni byli nauczyciele i młodzież bułgarska wracająca z wycieczki ze Lwowa. Przybyli także na spotkanie poseł bułgarski Trajanow, kurator Ambroziewicz, wiceprezydent miasta Jan Pohoski¹¹⁵. Podczas uroczystości otwarcia IX Ogródka Jordanowskiego na Pradze przy ul. Wileńskiej 55, prezydenta miasta reprezentowali wiceprezydenci: Jan Pohoski i Józef Ołpiński¹¹⁶.

W związku z katastrofą budowlaną zwołana została przez Zarząd Miejski pod przewodnictwem Jana Pohoskiego konferencja prasowa, podczas której omawiano sprawę zawalenia się domu przy ul. Litewskiej oraz poruszono zagadnienia nadzoru budowlanego w stolicy¹¹⁷.

Na uroczystościach święta Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, które odbyły się na placu Piłsudskiego, prezydenta Warszawy reprezentował Jan Pohoski wiceprezydent. Po zapaleniu na środku placu symbolicznego ogniska oraz pochodni w oddziałach, na mównicę wszedł Jan Pohoski.

W dniu dzisiejszym, jako dniu waszego święta dorocznego, zebraliśmy się tu aby złożyć hołd symbolowi bohaterstwa polskiego. Święto wychowania fizycznego zbiega

¹¹⁴ „Gazeta Polska” 1937, nr 131, s. 3. 12 maja 1937 r.

¹¹⁵ „Gazeta Polska” 1937, nr 120, s. 16. 1 maja 1937 r.

¹¹⁶ „Gazeta Polska” 1937, nr 134, s. 8. 15 maja 1937 r.

¹¹⁷ „Gazeta Polska” 1937, nr 139, s. 8. 20 maja 1937 r.

się z zakończeniem rocznej waszej pracy wyszkoleniowej na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, pracy która ojczyźnie ma przysporzyć przyszłych obrońców. Pracowaliście ofiarnie i dziś w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku bierzecie udział w tej pięknej uroczystości, która napawa nas wszystkich radością.

W imieniu prezydenta miasta życzę wam dalszych najlepszych wyników pracy dla dobra Rzeczypospolitej¹¹⁸.

Przy ul. Odrowąża 75 odbyło się poświęcenie sztandaru Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. płk. Leopolda Lisa-Kuli. Na nowo otwartym stadionie sportowym szkoły rozpoczęła się uroczystość, na którą przybyła z Rzeszowa Elżbieta Kula, matka płk. Lisa-Kuli oraz siostra i brat. Obecny był także marszałek Edward Śmigły-Rydz w otoczeniu ministrów, prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego, wiceprezydenta Jana Pohoskiego, wicewojewody Jurgielewicz i innych. Po mszy św. zorganizowanej na stadionie szkolnym odbyło się poświęcenie sztandaru. Jako rodzice chrzestni trzymali sztandar prezydent miasta Stefan Starzyński i Bronisława Stanisławska, członkini koła rodzicielskiego. Następnie odbyła się ceremonia wbijania gwoździ. Pierwszy złoty gwóźdź wbił marszałek Śmigły-Rydz, następny Elżbieta Kula, w imieniu premiera i własnym minister Świątosławski, minister Ulrych, Bronisława Stanisławska, prezydent miasta Stefan Starzyński, w imieniu Komisarza Rządu wicewojewoda Jurgielewicz, kurator okręgu szkolnego W. Ambroziewicz, ks. Roguski kanonik parafii Bródno, wiceprezydent Jan Pohoski, płk Pelc – dowódca pułku piechoty Legii Akademickiej, dyrektor Jan Biłek, p. Zawadzki dyrektor Szkoły Powszechnej im. płk. Lisa-Kuli (na Żoliborzu), delegat Szkoły Powszechnej w Halenach na Podlasiu, którą

¹¹⁸ „Gazeta Polska” 1937, nr 148, s. 8. 29 maja 1937 r.

to szkołą opiekowali się uczniowie Gimnazjum im. płk. Lisa-Kuli. Ostatni gwóźdź w drzewce sztandaru wbił prezes Bratniej Pomocy Gimnazjum uczeń A. Jastrzębski¹¹⁹.

W drugim dniu ogólnopolskiego Zjazdu Koleżeńckiego Żołnierzy byłej Armii Polskiej we Francji odbyły się główne uroczystości związane z 20. rocznicą jej utworzenia. Na placu Józefa Piłsudskiego miała miejsce msza polowa, następnie złożono kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Oddziały przemaszerowały na lotnisko mokotowskie, gdzie obok Kopca, na którym stała trumna marszałka Piłsudskiego w czasie „ostatniej defilady”, odbyła się uroczystość nadania ulicy, łączącej aleję Niepodległości z aleją Żwirki i Wigury, nazwy „Błękitnego Żołnierza”, dla upamiętnienia zasług Armii Błękitnej. W imieniu prezydenta Warszawy okolicznościowo przemówienie wygłosił wiceprezydent Jan Pohoski, który następnie odsłonił tablicę z napisem: „Ulica Błękitnego Żołnierza 7.VI. 1917 r. – 19.VIII. 1920 r.”¹²⁰.

W związku ze świętem Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich odprawiona została msza polowa na placu Gwardii na Cytadeli. Podczas nabożeństwa obecni byli: dawny dowódca pułku gen. Jacynik, pułkownicy: Grzędziński, Dindorf-Ankowicz, Czuruk, wiceprezydent miasta Jan Pohoski, dawny kapelan pułku z czasów wojny ks. Batko, delegacje oficerskie innych oddziałów i służb¹²¹. W sali Ratusza warszawskiego odbył się odczyt wicemarszałka Sejmu płk. Bogusława Miedzianowskiego pt. *Polska polityka zagraniczna ma tle sytuacji międzynarodowej*. Odczyt został zorganizowany przez Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich i zgromadził licznych słuchaczy

¹¹⁹ „Gazeta Polska” 1937, nr 149, s. 3. 30 maja 1937 r.

¹²⁰ „Gazeta Polska” 1937, nr 156, s. 6. 6 czerwca 1937 r.

¹²¹ „Gazeta Polska” 1937, nr 159, s. 2. 9 czerwca 1937 r.

spośród legionistów i ich rodzin. W pierwszym rządzie wraz z wiceprezydentami Józefem Ołpińskim i Wacławem Grabą-Łęckim zasiadł Jan Pohoski oraz prezes NIK gen. Krzemiński, prezes Federacji PZOO gen. Górecki i prezes Kazimierz Stamirowski¹²².

W sali Rady Miejskiej odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w gimnazjach i średnich szkołach zawodowych miejskich oraz wręczenia książek 640 absolwentom i absolwentkom tych szkół. Udekorowaną salę wypełniła licznie młodzież szkolna, rodzice oraz nauczyciele. Na podium w otoczeniu szkolnych pocztów sztandarowych zajęli miejsca prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wiceprezydent Jan Pohoski, dyrektor Frelek oraz dyrektorzy gimnazjów miejskich i średnich szkół zawodowych. Absolwenci i absolwentki szkół ogólnokształcących otrzymali książki: *Lalkę* Bolesława Prusa (w trzech tomach), *Wielkiego Marszałka* Wacława Lipińskiego, i pracę Józefa Teslara *Marszałek Edward Śmigły-Rydz*, a absolwenci szkół zawodowych *Piękno Warszawy* oraz pracę Romana Zawady *Generał Rydz-Śmigły*. Uroczystość zakończono odegraniem *Pierwszej Brygady*¹²³.

W trzecią rocznicę śmierci Bronisława Pierackiego, odbyło się, z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych. Zarząd Miejski reprezentował Jan Pohoski¹²⁴.

¹²² Ibidem.

¹²³ „Gazeta Polska” 1937, nr 160, s. 8. 10 czerwca 1937 r.

¹²⁴ „Gazeta Polska” 1937, nr 165, s. 7. 15 czerwca 1937 r. Bronisław Pieracki był legionistą, pułkownikiem dyplomowanym piechoty WP, dowódcą jednego z odcinków obrony Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919, pracownikiem MSW, a następnie sekretarzem stanu w tym resorcie, posłem na Sejm II i III kadencji w II RP z ramienia BBW, II zastępcą szefa Sztabu Generalnego, wicepremierem w rządzie Walerego Sławka, ministrem bez teki, ministrem spraw wewnętrznych w rządach Aleksandra Prystora,

Podczas wielkiej rewii młodej wsi przed Naczelnym Wodzem marszałkiem Śmigłym-Rydzem, na Polu Mokotowskim zebrała się młodzież wiejska z całej Polski. Na spotkanie przybyli: premier gen. Sławoj Składkowski, ministrowie gen. gen. Kasprzycki, Poniatowski, Grabowski, Kościałkowski i inni, wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski¹²⁵.

W gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie, pod przewodnictwem marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego na projekt pomnika ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Uczestniczyli w nim członkowie Sądu Konkursowego: min. gen. Tadeusz Kasprzycki, rektor Wojciech Jastrzębowski, gen. dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski, senator Artur Śliwiński, prezydent miasta Stefan Starzyński, wiceprezydent Jan Pohoski, prof. Tadeusz Pruszkowski, prof. Aleksander Bojemski, konserwator Jerzy Remer, dyrektor dr Stanisław Lorentz, prof. Edward Wittig i prof. Xawery Dunikowski¹²⁶.

Jan Pohoski uczestniczył w otwarciu wystawy prac artysty malarza Leona Wyczółkowskiego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie¹²⁷. W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto wystawę wykopalisk egipskich. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jerzy Błeszyński, prezydent Warszawy Stefan Starzyński, ambasador francuski Leon Noël, wiceminister Ferek-Błeszyński, wiceprezydent

Janusza Jędrzejewicza i Leona Kozłowskiego, jednym z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego po przewrocie majowym, zaliczany do czołowych członków tzw. grupy pułkowników. Zabity został przez członka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. J. Chodera, F. Kiryk, *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005, s. 125.

¹²⁵ „Gazeta Polska” 1937, nr 170, s. 1. 20 czerwca 1937 r.

¹²⁶ „Gazeta Polska” 1937, nr 200, s. 2.

¹²⁷ NAC, sygn. I-K-5872. 18 września 1937 r.

miasta Jan Pohoski, chargé d'affaires królestwa Egiptu Kamil Abdul Rahim, ambasador angielski Kennard, szef protokołu dyplomatycznego Romer, rektor Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego Antoniewicz, zastępca komisarza rządu Jurgielewicz, przedstawiciele świata artystycznego i literackiego i inni¹²⁸.

Na polach Zielonej pod Rembertowem odbyły się uroczystości związane z 20-leciem historycznych ćwiczeń Polskiej Organizacji Wojskowej, przeprowadzonych w 1917 roku w obecności Józefa Piłsudskiego. Protektorat nad uroczystościami objęła marszałkowa Aleksandra Piłsudska i marszałek Śmigły-Rydz. Wśród najważniejszych zebranych gości był także Jan Pohoski, wiceprezydent miasta i zarazem wiceprezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, który był także członkiem Komitetu Honorowego jubileuszu¹²⁹.

Na V Kongresie Towarzystw Ogródków Działkowych, po przemówieniu ministra Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego w imieniu władz miasta gości witał Jan Pohoski¹³⁰. Uczestniczył także w otwarciu III Zjazdu Matematycznego na Politechnice Warszawskiej, w którym wzięli udział przedstawiciele świata nauki z Polski i z zagranicy¹³¹. Wiceprezydent Pohoski reprezentował prezydenta Warszawy na uroczystościach związanych z 30-leciem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, które miały miejsce w gmachu Domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej 49¹³².

¹²⁸ „Gazeta Polska” 1937, nr 270, s. 8. 28 września 1937 r.

¹²⁹ „Gazeta Polska” 1937, nr 261, s. 1. 19 września 1937 r.

¹³⁰ „Gazeta Polska” 1937, nr 268, s. 4. 27 września 1937 r.

¹³¹ „Gazeta Polska” 1937, nr 271, s. 8. 29 września 1937 r.

¹³² „Gazeta Polska” 1937, nr 288, s. 6. 16 października 1937 r.

Z powodu choroby Stefana Starzyńskiego, na wszystkich oficjalnych uroczystościach w 1938 roku, z okazji 75. rocznicy powstania styczniowego głos w imieniu prezydenta Warszawy zabierał Jan Pohoski¹⁵³. Brał udział w otwarciu wystawy dzieł Artura Grottgera oraz wystawy druków i rękopisów z okresu powstania styczniowego. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przecinał wstęgę w obecności dyrektora Muzeum Narodowego Stanisława Lorentza i Jana Pohoskiego. Wiceprezydent uczestniczył także w otwarciu wystawy „Bractwa św. Łukasza”¹⁵⁴. Miesiąc później towarzyszył prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu w otwarciu nowego pawilonu Biblioteki Publicznej w Warszawie przy ul. Koszykowej 26¹⁵⁵.

Tuż przed świętami Wielkiej Nocy miała miejsce zbiórka pieniędzy na wielkanocny dar dla dzieci osób bezdomnych. Prezydent Warszawy Stefan Starzyński wraz z wiceprezydentami kwestował na placu Teatralnym¹⁵⁶. W związku z wyjazdem prezydenta Stefana Starzyńskiego, odpowiedzialność za zarządzanie miastem spadła na Jana Pohoskiego¹⁵⁷.

Na stadionie tramwajarzy przy ul. Młynarskiej odbyło się pierwsze święto sportowe pracowników miejskich, połączone z jubileuszem 10-lecia istnienia klubu sportowego „Syrena”, na uroczystość przybył Stefan Starzyński oraz wiceprezydenci Jan Pohoski i Julian Kulski¹⁵⁸.

¹⁵³ „Gazeta Polska” 1938, nr 22, s. 10.

¹⁵⁴ NAC, sygn. 1-K-6175. 26 lutego 1938 r.

¹⁵⁵ „Gazeta Polska” 1938, nr 71, s. 8.

¹⁵⁶ „Gazeta Polska” 1938, nr 92, s. 8. 3 kwietnia 1938 r.

¹⁵⁷ „Gazeta Polska” 1938, nr 96, s. 8. 6 kwietnia 1938 r.

¹⁵⁸ „Gazeta Polska” 1938, nr 160, s. 8.

W czerwcu 1938 roku nastąpił od dawna oczekiwany dzień, uroczystości otwarto nowy gmach Muzeum Narodowego w Warszawie. Na uroczystość przybyli Prezydent RP Ignacy Mościcki, prezydent Warszawy Stefan Starzyński w towarzystwie Jana Pohoskiego, wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jerzy Aleksandrowicz, minister poczt i telegrafów Emil Kaliński, gen. Jakub Krzemiński, ksiązę Janusz Radziwiłł, członkowie korpusu dyplomatycznego, dyrektorzy muzeów w Polsce i wiele innych ważnych osobistości. Uroczystość zainauguował prezydent Warszawy Stefan Starzyński, wygłaszając przemówienie. Muzeum oficjalnie otworzył Prezydent RP, składając swój podpis na specjalnym akcie, oddając Muzeum w posiadanie społeczeństwu. Po nowym gmachu i wystawie dzieł Aleksandra Gierymskiego Prezydenta RP Ignacego Mościckiego oprowadzał sam Stefan Starzyński i Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum¹³⁹.

Jan Pohoski uczestniczył w zebraniu działaczy okręgu stołecznego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Warszawie¹⁴⁰. Odsłonięto mury obronne na Starym Mieście w obecności marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Ulice i domy przyległe do terenu murów średniowiecznych bogato udekorowano chorągiewkami. Na uroczystość przybył Stefan Starzyński z Janem Pohoskim i pozostałymi wiceprezydentami. Do zgromadzonego tłumu przemawiał prezydent miasta¹⁴¹.

¹³⁹ „Gazeta Polska” 1938, nr 166, s. 3 i 8. 18 czerwca 1938 r.

¹⁴⁰ NAC, sygn. 1-P-107-1. 10 lipca 1938 r.

¹⁴¹ „Gazeta Polska” 1938, nr 279, s. 5. W uroczystości brali udział także: ministrowie Juliusz Ulrych, Antoni Roman i Witold Grabowski, Podsekretarz Stanu Jan Szembek, Bohdan Korsak, Jarosław Piasecki i Karol Aleksandrowicz, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Bronisław Hełczyński, ks. biskup Gawlina, wojewoda Władysław Jaroszewicz. 10 października 1938 r.

Przy ul. Nowy Zjazd 9 w Warszawie, w obecności Prezydenta RP Ignacego Mościckiego zostało otwarte Ognisko „Śródmieście” Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy. W uroczystości udział wzięli: małżonka Prezydenta RP Maria Mościcka, minister Marian Zyndram-Kościałkowski, wiceminister WRiOP Aleksandrowicz, prezydent Warszawy Stefan Starzyński i wiceprezydenci miasta Jan Pohoski, Józef Ołpiński i Julian Kulski, wojewoda Jaroszewicz, kurator Okręgu Szkolnego Ambroziewicz¹⁴².

Związek Polskiej Organizacji Wojskowej zorganizował uroczystość połączoną z poświęceniem sztandaru Koła Praskiego POW i odsłonięciem tablicy pamiątkowej w bursie im. Józefa Piłsudskiego Koła Prażan przy ul. Dębowej 2. W kościele św. Floriana została odprawiona msza święta, na którą przybyli m.in. prezydent Warszawy Stefan Starzyński z wiceprezydentem Janem Pohoskim. Następnie do lokalu dawnej siedziby POW przemaszerował pochód i przy dźwiękach hymnu prezydent miasta odsłonił marmurową tablicę z orłem, na którego tle widniał krzyż POW. Stefan Starzyński wygłosił krótkie przemówienie i wręczył nowo poświęcony sztandar Koła Praskiego POW wiceprezesowi Budzyńskiemu. Nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru przez rodziców chrzestnych: Stefana Starzyńskiego, Jana Pohoskiego, starostę praskiego Iszora, wiceprezesa Budzyńskiego i prezesa Hartmana. Po tej uroczystości odbyła się przed Stefanem Starzyńskim prezydentem Warszawy i wiceprezesem Budzyńskim, defilada pocztów sztandarowych i kompanii POW oraz Związku Strzeleckiego¹⁴³.

W sali Rady Miejskiej w Warszawie, na zebraniu urządzonym przez

¹⁴² „Gazeta Polska” 1938, nr 289, s. 8. 20 października 1938 r.

¹⁴³ „Gazeta Polska” 1938, nr 327, s. 2. 27 listopada 1938 r.

Związek Peowiaków, Związek Rezerwistów i Unię Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny Jan Pohoski wygłosił odczyt *Siły Dynamiczne rozwoju Warszawy*¹⁴⁴. Wiceprezydent uczestniczył w uroczystości poświęcenia budynku szkolnego przy ul. Barokowej 5 w Warszawie, w którym uruchomiono działalność Szkoły Powszechnej nr 4 i IIO oraz szkoły dla dzieci żydowskich¹⁴⁵.

Jedną z ważnych realizacji urbanistycznych w 1938 roku w Warszawie, nadzorowanych bezpośrednio przez Jana Pohoskiego było przebicie trasy od placu Krasieńskich do ulicy Bonifraterskiej przez gęsto zabudowaną dzielnicę żydowską, co otworzyło nowe połączenie Śródmieścia z Żoliborzem. Cztery dni przed wyborami samorządowymi Stefan Starzyński dokonał uroczystego otwarcia nowej arterii w obecności burmistrza Kowna Antoniego Merksa¹⁴⁶. Podczas uroczystości wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski opowiadał wszystkim zebranym o nowym połączeniu, demonstrując je na olbrzymiej mapie ustawionej na specjalnie przygotowanym rusztowaniu¹⁴⁷.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie zorganizowało uroczystą akademię ku czci Władysława Grabskiego, na którą przybył Prezydent RP, przedstawiciele rządu. Władze Warszawy reprezentował Jan Pohoski¹⁴⁸. Podczas uroczystej akademii w sali Auditorium Maximum Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie zorganizowanej w 20. rocznicę powstania Polskiego Czerwonego Krzyża także nie mogło zabraknąć wiceprezydenta¹⁴⁹.

¹⁴⁴ NAC, sygn. 1-A-3395AC. 9 grudnia 1938 r. Odczyt został wydany drukiem przez Związek Peowiaków.

¹⁴⁵ NAC, sygn. 1-N-1798-1. „Gazeta Polska” 1938, nr 343, s. 6. 13 grudnia 1938 r.

¹⁴⁶ „Gazeta Polska” 1938, nr 344, s. 1. 14 grudnia 1938 r.

¹⁴⁷ NAC, sygn. 1-G-7388-2.

¹⁴⁸ „Gazeta Polska” 1939, nr 62, s. 2. 2 marca 1939 r.

¹⁴⁹ NAC, sygn. 1-C-916-3. 3 czerwca 1939 r.

Jan Pohoski wraz z rodziną mieszkał na ul. Felińskiego na warszawskim Żoliborzu. Ta dzielnica w okresie międzywojennym była prawdziwym zagłębiem inteligencji. Na terenie nowej dzielnicy, o wybitnie spółdzielczym charakterze mieszkało wielu uczonych, pisarzy, artystów i malarzy, dziennikarzy, prawników, inżynierów i lekarzy. Na Żoliborzu w WSM i poza nią mieszkaly setki nauczycieli, tysiące urzędników państwowych i prywatnych, rodzin oficerskich¹⁵⁰. Należy mocno podkreślić, że Janowi Pohoskiemu Żoliborz zawdzięcza połączenie ze Śródmieściem.

Za czasów gospodarki Starzyńskiego wiceprezydent Jan Pohoski dość energicznie rozbudował sieć szkół powszechnych. Sama Praga poza dwiema szkołami na Kawęczyńskiej, zyskała kolejne dwie w nowo wybudowanych budynkach na ul. Otwockiej i Kowelskiej¹⁵¹. Jan Pohoski wraz z prezydentem Stefanem Starzyńskim bardzo interesował się pracami modernizacyjnymi w warszawskim Arsenale, budynku Archiwum. W czasie ponownego otwarcia Arsenału po modernizacji, u boku prezydenta Starzyńskiego brał udział wspólnie z wiceprezydentem Janem Około-Kułakiem w uroczystym otwarciu budynku¹⁵². Był współorganizatorem kampanii wyborczej OZN w pierwszych od 1927 demokratycznych wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie (18 grudnia 1938)¹⁵³. Rada Miejska z wyboru pracowała zaledwie kilka miesięcy. Zarząd Miejski nadal pełnił swoją funkcję z nominacji, wymagało to współpracy z poszczególnymi radnymi. Grupa prorządowa nie miała większości w Radzie, dysponowała tylko 40 mandatami. Z inicjatywy Jana

¹⁵⁰ Ż. Kormanowa, *Postępowe tendencje inteligencji żoliborskiej*, [w:] *Żoliborz wczoraj, dziś, jutro*, praca zbiorowa, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s. 90–91.

¹⁵¹ J. Zanowa, *W służbie oświaty. Pamiętnik z lat 1900–1946*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kra-ków–Warszawa 1961, s. 171.

¹⁵² A. Słomczyński, *W warszawskim Arsenale. Wspomnienia archiwisty miejskiego 1939–1951*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1971, s. 23 i 42.

¹⁵³ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński w opinii Józefa Krzyczkowskiego...*, op. cit., s. 12.

Pohoskiego, który nawiązał rozmowy z klubem PPS za pośrednictwem radnego Adama Próchnika, włączając również wiceprezydenta Juliana Kulskiego, doprowadzono do ustalenia warunków, na których PPS głosowałaby za budżetem miejskim. Stanowisko zyskało akceptację prezydenta Stefana Starzyńskiego i ostatecznie większością głosów przyjęto preliminarz budżetowy¹⁵⁴.

Wybuch wojny zastał Zarząd Miejski w czteroosobowym składzie. U boku prezydenta Stefana Starzyńskiego byli: inż. Jan Pohoski, Julian Kulski i Jan Około-Kułak. W przeddzień wybuchu wojny, wiceprezydent dr Wacław Graba-Łęcki został powołany do czynnej służby wojskowej i do swoich funkcji miejskich już nie powrócił. Po wiceprezydencie Józefie Ołpińskim, który przeszedł do służby państwowej pozostawał wakat. 25 września 1939 roku, w czasie największego bombardowania Warszawy, podczas pełnionej służby w Ratuszu zginął wiceprezydent Jan Około-Kułak. Kapitulacja miasta i jego okupacja zastała Zarząd Miejski zredukowany do trzech osób¹⁵⁵.

Po objęciu przez Starzyńskiego funkcji Komisarza Cywilnej Obrony Warszawy 8 września 1939 roku Jan Pohoski pełnił obowiązki prezydenta Warszawy do 28 września 1939 roku. Później kontaktował się z gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim. Po zatwierdzeniu powstałej pod wpływem potrzeb wojennych struktury cywilno-prawnej stolicy, wiceprezydent m.st. Warszawy Jan Pohoski objął kierownictwo nad Zarządem Miejskim oraz podejmował decyzje w zastępstwie Rady Miejskiej w granicach kompetencji ustawy z 16 sierpnia 1938 roku o samorządzie gminy m.st. Warszawy¹⁵⁶.

¹⁵⁴ J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci*, PWN, Warszawa 1990, s. 68. Do wyboru nowego Zarządu Miejskiego przez Radę Miejską w Warszawie nie doszło z powodu wybuchu II wojny światowej.

¹⁵⁵ J. Kulski, *Zarząd Miejski Warszawy 1939–1944*, PWN, Warszawa 1964, s. 147–148.

¹⁵⁶ M.M. Drozdowski, *Śródmieście Warszawy we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Dzieje Śródmieścia*, red. J. Kazimierski,

Z chwilą powołania do życia Komitetu Obywatelskiego, na listę wpisał Starzyński wiceprezydentów Jana Pohoskiego i Juliana Kulskiego. Lista członków Komitetu była zestawiona i przedstawiona przez Stefana Starzyńskiego Dowódcy Armii gen. Juliuszowi Rómmłowi¹⁵⁷. 20 września 1939 roku na łamach prasy pojawił się Komunikat Dowódcy Armii „Warszawa” o powołaniu Komitetu Obywatelskiego, którego celem było reprezentowanie interesów społecznych i gospodarczych ludności stolicy¹⁵⁸. Stefan Starzyński jeżdżąc po Warszawie w celu oszacowania strat zabierał ze sobą wiceprezydenta Jana Pohoskiego¹⁵⁹.

W piątek, 6 października 1939 roku, pisma podają ustalony od 3 października podział i przydział wydziałów Zarządu Miejskiego. Urzędujący: prezydent Starzyński, wiceprezydenci Kulski i Pohoski, któremu powierzono szpitalnictwo, Wydział Budowlany, Przemysłowy, Archiwum, tartaki i troskę o zaopatrzenie Warszawy. Pohoski był cały czas w terenie, doglądał bezpośrednio wszystkiego, co działo się w mieście¹⁶⁰.

Z nocy 6 na 7 września 1939 roku kierownictwo Zarządu Miejskiego i zespół kierowników instytucji miejskich postanowili, że pozostaną na swych stanowiskach i będą pełnić swoje obowiązki tak długo, jak to będzie możliwe. Kierownictwo Zarządu Miejskiego w tym okresie było trzyosobowe. Tworzyli je Stefan Starzyński jako prezydent miasta i wiceprezydenci Jan Pohoski i Julian Kulski. Z dwóch pozostałych wiceprezydentów, Jan Około-Kułąk już

R. Kołodziejczyk, Ż. Kormanowa, H. Rostkowska, PWN, Warszawa 1975, s. 465.

¹⁵⁷ J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci...*, op. cit., s. 92.

¹⁵⁸ „Robotnik” 1939, nr 263, s. 1.

¹⁵⁹ J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci...*, op. cit., s. 107.

¹⁶⁰ J. Zanowa, *W służbie oświaty. Pamiętnik z lat 1900–1946...*, op. cit., s. 218.

nie żył, a Wacław Graba-Łęcki, który był na początku wojny zmobilizowany, nie powrócił do stolicy¹⁶¹.

8 września, w dniu objęcia stanowiska Komisarza Obrony Cywilnej, Starzyński powiedział do Pohoskiego: „Ty obejmujesz funkcję prezydenta miasta. Nie chcę, aby moja działalność jako Komisarza Cywilnego miała kiedyś zaszkodzić miastu (Zarządowi Miejskiemu)”¹⁶². Rano w audycji radiowej, jeszcze jako prezydent miasta Stefan Starzyński w przemówieniu do mieszkańców Warszawy powiedział:

W związku z nowymi moimi funkcjami jako Komisarz Cywilny Dowództwa Obrony Warszawy przekazałem szereg codziennych spraw Zarządu Miejskiego w ręce wiceprezydenta miasta Jana Pohoskiego, do którego proszę zwracać się w sprawach dotyczących spraw gminy stołecznej. Ogólne kierownictwo miastem zatrzymuję w swoim ręku¹⁶³.

Kiedy Starzyński został powołany przez gen. Waleriana Czumę na Komisarza Obrony Cywilnej, kierowanie Zarządkiem Miejskim powierzył wiceprezydentowi Janowi Pohoskiemu oraz kolegium, którego skład stanowili dyrektorzy, względnie wicedyrektorzy Zarządu Miejskiego: Kühn (Elektrownia), Rabaczewski (Wodociągi), Jezierski (Naczelny Radca Prawny), Lorentz (Muzeum), Muszyński (Wydział Finansowy), Tangl (Kontrola Miejska), Chaciński (Wydział Opieki i Zdrowia)¹⁶⁴.

¹⁶¹ H. Pawłowicz, *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, PWN, Warszawa 1974, s. 29.

¹⁶² A. Ivánka, *Wspomnienia skarbowca 1927–1945*, PWN, Warszawa 1964, s. 347.

¹⁶³ „Express Poranny” 1939, nr 249, s. I.

¹⁶⁴ Ibidem.

Jako Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy, zlecam tymczasowo p. wiceprezydentowi m.st. Warszawy, Janowi Pohoskiemu, wykonanie funkcji Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie tak w zakresie Zarządu jednoosobowego, jak i Zarządu kolegiального, jak również decydowanie w zastępstwie Rady Miejskiej m.st. Warszawy w granicach przewidzianych przepisami ustawy (...). Decydowanie przez wiceprezydenta J. Pohoskiego w sprawach wymagających według wyżej wymienionej ustawy uchwały Zarządu Miejskiego, działającego kolegialnie, bądź też uchwały Rady Miejskiej następować może jedynie po zasięgnięciu opinii Kolegium (...)¹⁶⁵.

27 września 1939 roku Zarząd Miasta wezwał do siebie wszystkie osoby zarządzające różnymi komórkami. Odprawę prowadził wiceprezydent miasta Jan Pohoski w obecności prezydenta Starzyńskiego. Podano, że miasto wobec zupełnego wyczerpania zapasów amunicji, żywności i środków leczniczych zmuszone jest kapitulować¹⁶⁶. Stanisław Lorentz dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie wraz z 200 innymi osobami brał udział w oficjalnej delegacji kapitulacyjnej u gen. Cochenhausena, w dniu 29 września. Po powrocie wraz innymi osobami z Magistratu złożył sprawozdanie prezydentowi Starzyńskiemu oraz wiceprezydentom Kulskiemu i Pohoskiemu. Rozważano jak ustosunkować się do wszystkich spraw wynikających z konferencji u Cochenhausena, który chciał, by wojska niemieckie mogły wkroczyć do Warszawy 1 października¹⁶⁷.

¹⁶⁵ *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, red. L. Dobroszycki, M.M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1964, s. 75–76. Zarządzenie Komisarza Cywilnego przy DOW Stefana Starzyńskiego o tymczasowym zarządzie m.st. Warszawy, z dnia 6 września 1939 r.

¹⁶⁶ S. Ochman, *Relacja z dzielnicy Mokotów oraz o działalności 2 Oddziału Inżynierskiego Zarządu Miejskiego we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r...*, op. cit., s. 320.

¹⁶⁷ R. Jarocki, *Sztuka i krew 1939–1945. Opowieść o ludziach i zdarzeniach*, PIW, Warszawa 2012, s. 51.

2 października 1939 roku prezydent Stefan Starzyński w towarzystwie swych współpracowników przeprowadził dwie konferencje z władzami niemieckimi, rano odwiedził komendanta miasta, po południu szefa Zarządu Cywilnego¹⁶⁸. Następnego dnia w prasie pojawił się komunikat: „Zarząd Miasta pozostaje nadal w ręku prezydenta Stefana Starzyńskiego oraz wiceprezydentów Juliana Kulskiego i Jana Pohoskiego. Komisarzem rządowym dla miasta Warszawy z ramienia Szefa Zarządu Cywilnego został mianowany dr Otto nadburmistrz Düsseldorfu”¹⁶⁹.

26 października 1939 roku ukazała się proklamacja generalnego gubernatora Franka, informująca o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa na okupowanych obszarach polskich i atakująca polską warstwę rządzącą. 27 października został aresztowany przez gestapo prezydent Stefan Starzyński, a 28 października 1939 roku dotychczasowy Reichskommissar ogłosił się prezydentem miasta (Stadtpräsident) i powołał w zakresie polskiego Zarządu Miasta Urząd Komisarycznego Burmistrza miasta Warszawy. Na terenie warszawskiego Zarządu Miejskiego, kompromis przejawiał się jeszcze o tyle, że komisarycznym burmistrzem i jego zastępcą zostają mianowani ostatni dwaj przedwojenni wiceprezydenci miasta Julian Kulski i Jan Pohoski¹⁷⁰. Jedną z pierwszych spraw, z którą samorząd odwołał się do opinii i decyzji podziemia, była sprawa przyrzeczenia służbowego. Dość wcześnie dowiedziano się w Ratuszu o zamiarach administracji niemieckiej zażądania od pracowników samorządowych i publicznych przyrzeczenia lojalności. Sprawa była zbyt poważna, aby decydować o niej mogło samodzielnie

¹⁶⁸ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1988, s. 18.

¹⁶⁹ „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 263, s. 1.

¹⁷⁰ A. Ivánka, op. cit., s. 392–393.

kierownictwo Zarządu Miejskiego, dlatego też odbyło się spotkanie z kierownictwem wojskowym i cywilnym władz podziemnych. Miało ono miejsce w gmachu kina Roma. Samorząd reprezentowali Julian Kulski i Jan Pohoski¹⁷¹. Komisaryczny Burmistrz, Julian Kulski, na polecenie prezydenta miasta dr. Otto, powołał Komisję Rzecznawców, która miała łączyć samorząd pod nadzorem niemieckim. Obok tej Komisji Rzecznawców, z inicjatywy wiceprezydenta Jana Pohoskiego powołano Komisję Urbanistyczną i to nie pytając o zgodę Niemców. Celem jej działalności było wykorzystanie okresu okupacji na rozwinięcie prac urbanistycznych i przygotowanie założeń racjonalnej odbudowy miasta po zniszczeniach wojennych¹⁷².

Starał się Starzyński łagodzić przeciwieństwa pomiędzy innymi członkami Zarządu Miejskiego, ilekroć występowały pomiędzy nimi tarcia, czy nawet ostrzejsze tylko wymiany zdań, na które nie każdy był równie wrażliwy. Uważał właściwie za najstarszego służbowo ze swych współpracowników wiceprezydenta inż. Jana Pohoskiego, który przy wielu zaletach charakteru wyróżniał się szczególną wrażliwością na wszystko, co mogło, jego zdaniem, uderzyć w jego autorytet. Gdy jedno z moich powiedzeń na kolegium Zarządu Miejskiego dotknęło Pohoskiego, Starzyński nie ustawał w staraniach, aby całkowicie wytrzeć z jego pamięci ujemne wrażenie. Jeśli później, po aresztowaniu Prezydenta Starzyńskiego przez Gestapo i aż do aresztowania i zamordowania przez hitlerowców wiceprezydenta Pohoskiego miałem zapewnioną jego jak najbardziej bliską i pomocną mi współpracę w kierowaniu sprawami miejskimi, miałem we wdzięcznej pamięci działania Starzyńskiego, zmierzające do pełnego likwidowania nawet drobnych zdrażeń pomiędzy ludźmi, których dobra współpraca była przez niego uważana za warunek pożytecznego układu we władzach ratuszowych¹⁷³.

¹⁷¹ H. Pawłowicz, op. cit., s. 58.

¹⁷² Ibidem, s. 39–40.

¹⁷³ J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci...*, op. cit., s. 74–75.

Jan Pohoski podjął inicjatywę prac urbanistycznych na użytek powojenny, która przetrwała jego życie. Przez cały okres okupacji Wydział Planowania Miasta, jak i powołani do poszczególnych zadań fachowcy z zewnątrz i ich zespoły, opracowywali przyszłe rozwiązania urbanistyczne ulic i placów Warszawy. Wśród tych zespołów powstało Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, które należało do koncernu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na jego czele stali Marian Nowicki, Stanisław Szwalbe, Stanisław Tołwiński (przyszły powojenny prezydent Warszawy). Na wniosek Jana Pohoskiego powołana została Komisja Rzecznawców Urbanistycznych, złożona z najlepszych specjalistów, jak: prof. Bohdan Pniewski, prof. Lech Niemojewski, prof. Tadeusz Tołwiński (urbanista), prof. Romuald Gutt, prof. Michał Kaczorowski i inni¹⁷⁴. Z inicjatywy wiceprezydenta Jana Pohoskiego Zarząd Miejski zlecał także liczne opracowania z zakresu urbanistyki, m.in. zaprojektowanie pl. Trzech Krzyży, pl. Marszałka Piłsudskiego, wlotu ul. Waszyngtona w Grochowską, przebudowy Ogrodu Saskiego. Niektóre z nich opracowywane były równolegle w pracowniach Wydziału Planowania i przez fachowców z zewnątrz¹⁷⁵. Z inicjatywy Jana Pohoskiego prowadzono także architektoniczne prace projektowe. I tak Piotr Biegański, zarejestrowany w Wydziale Planowania Miasta jako podmajstrzy (Vorarbeiter), opracował parę wariantów odbudowy zbombardowanego we wrześniu 1939 roku Teatru Wielkiego i kierował zabezpieczeniem go przed dalszym zniszczeniem¹⁷⁶. Współpracownicy Pracowni Architektonicznej i Urbanistycznej Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego (w skrócie PAU), jako jedna z grup architektów

¹⁷⁴ Idem, *Zarząd Miejski Warszawy 1939–1944...*, op. cit., s. 99–100.

¹⁷⁵ H. Syrkusowa, *Działalność architektów i urbanistów w Warszawie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 3, red. K. Dunin-Wąsowicz, J. Kazimierska, H. Winnicka, PWN, Warszawa 1973, s. 323.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 326.

warszawskich, które z inicjatywy wiceprezydenta Jana Pohoskiego podjęły w czasie okupacji prace urbanistyczne dla przyszłości, wierzyli głęboko, że przypadło im w udziale zadanie niezmiernie odpowiedzialne¹⁷⁷. Spotkania Komisji rzeczoznawców odbywały się w salce przyległej do gabinetu i sekretariatu wiceprezydenta Jan Pohoskiego, położonej o piętro niżej od gabinetu prezydenta miasta. Pohoski stale uczestniczył w spotkaniach na równi z dyrektorem Wydziału Planowania miasta Róžańskim¹⁷⁸. Przez pierwsze miesiące okupacji Biblioteka Narodowa bezpośrednio podlegała Janowi Pohoskiemu. Wiceprezydent na spotkaniach z osobami zarządzającymi Biblioteką mówił o „atucie moralnym pracowników uwydatnionym w całej pełni agresji niemieckiej”¹⁷⁹.

Jan Pohoski spodziewał się rewizji i zatrzymania, nie opuścił jednak swego stanowiska. Niemcy aresztowali go 30 marca 1940 roku. Więziony był na Pawiaku¹⁸⁰. Tego dnia miały miejsce masowe aresztowania wśród warszawian. Okupanci stosowali różne metody. Były to aresztowania indywidualne wybranych działaczy politycznych, lekarzy, adwokatów, nauczycieli oraz masowe, całych domów, z których zabierano mężczyzn, a niekiedy wszystkich mieszkańców, bez względu na płeć. Były przeprowadzone tego dnia obławy na ulicach, sprawdzano dokumenty i porównywano z „jakąś listą osób”, w którą oficerowie policji byli zaopatrzeni¹⁸¹. Jan Pohoski został aresztowany o godz. 6 rano, w bieliźnie, zabrano go z mieszkania na Żoliborzu,

¹⁷⁷ Ibidem, s. 335.

¹⁷⁸ *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, op. cit., s. 399.

¹⁷⁹ R. Przelaskowski, *Wspomnienia o pracy w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1, red. S. Lorentz, PIW, Warszawa 1970, s. 369–370.

¹⁸⁰ S. Konarski, *Jan Pohoski...*, op. cit., s. 231.

¹⁸¹ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, PWN, Warszawa 1962, s. 375.

a żonę chcącą się pożegnać odepchnięto ze słowami „polnisches Schwein”. Niemieckie prezydium miasta o aresztowaniach nic nie wiedziało, chociaż Pohoski był urzędującym zastępcą burmistrza¹⁸².

Kilka miesięcy po aresztowaniu Starzyńskiego los jego podzielił wiceprezydent Jan Pohoski. I w tym wypadku żadne interwencje nie odniosły skutku. Poinformowano kolegów, współpracowników, że aresztowanie jest związane z jego działalnością w Polskiej Organizacji Wojskowej¹⁸³. Zginęło wielu kierowników i pracowników tych miejskich instytucji. Zginął m.in. Jan Pohoski rozstrzelany w Palmirach. Około tysiąca pracowników miejskich przeszło przez więzienia i obozy koncentracyjne¹⁸⁴.

Czas od aresztowania Starzyńskiego po datę rozmowy z Ratajem przyniósł i społeczeństwu i mnie osobiście wiele ciężkich doświadczeń. Cała potworność okupacji hitlerowskiej, choć nie doszła jeszcze do swego szczytu, już w dużej mierze ujawniła się. Zdążyłem już w szczególności utracić najbliższego towarzysza pracy – wiceprezydenta Jana Pohoskiego, zamordowanego w Palmirach, oraz licznych współpracowników, rozstrzelanych lub wywiezionych do obozów zagłady. Zabrakło też szeregu wybitnych obywateli, którzy służyli mi swą cenną radą, włącznie z członkami Komitetu Obywatelskiego Niedziałkowskim i Ratajem, zamordowanymi w jednej partii z Pohoskim w czerwcu 1940 roku¹⁸⁵.

¹⁸² Ibidem, s. 182.

¹⁸³ H. Pawłowicz, op. cit., s. 10.

¹⁸⁴ Ibidem.

¹⁸⁵ J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci...*, op. cit., s. 22.

Jan Pohoski, bliski współpracownik Stefana Starzyńskiego wraz z Mieczysławem Niedziałkowskim, Maciejem Ratajem, Haliną Jaroszewiczową, Janem Wajznerem, Alicją Bełcikowską, Janem Bełcikowskim, Czesławem Jankowskim, Henrykiem Braunem, Januszem Kusocińskim, Tomaszem Stankiewiczem i wieloma innymi osobami, został rozstrzelany w nocy z 20–21 czerwca 1940 roku w Palmirach, w ramach Akcji AB, „nadzwyczajnej akcji pacyfikacyjnej”¹⁸⁶. Wśród więźniów Pawiaka straconych w czerwcu 1940 roku było wiele osób „politycznie podejrzanych” w rozumieniu założeń Akcji AB, należących do środowisk twórczych, wykonujących wolne zawody lub po prostu cieszących się powszechnym autorytetem. Zginęło wtedy wielu działaczy społecznych, politycznych, wyższych urzędników państwowych¹⁸⁷.

W czasie powojennej ekshumacji odnaleziono ofiary egzekucji czerwcowej w trzech wielkich grobach, z których wydobyto szczątki 378 osób, 298 mężczyzn i 80 kobiet¹⁸⁸. Pozostała przy życiu tylko żona wiceprezydenta, która przez cały czas okupacji działała w konspiracji. Pochowała swojego męża i dzieci w symbolicznym grobie na Starych Powązkach w Warszawie. Los ciężko dotknął Hannę Pohoską, straciła męża w 1940 roku, w 1943 roku wpadła w „kocioł” jej córka Ewa, ps. „Iza”, pracująca w kolportażu. Mimo wielkich starań nie udało się jej wyciągnąć z rąk gestapo. Została rozstrzelana 11 lutego 1944 roku w ruinach getta. 29 września 1944 roku Hanna Pohoska dowiedziała się, że w tym dniu zginął „Długi Janek”, jej syn walczący w powstaniu warszawskim na Żoliborzu, dzień przed tym odwiedził jeszcze matkę. Tym wiadomościom nigdy nie uwierzyła, do końca życia czekała

¹⁸⁶ W. Bartoszewski, *Palmiry*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 49.

¹⁸⁷ Idem, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2008, s. 94.

¹⁸⁸ W. Bartoszewski, *Palmiry*, op. cit., s. 46.

na powrót dzieci. Była przekonana, że któregoś dnia wróca do niej z dalekiej wędrówki. Ewie kupowała chusteczki na szyję, w jej ulubionych kolorach, Jasiowi skarpetki i inne drobiazgi. Hanna Pohoska zmarła nagle w 1953 roku¹⁸⁹.

W zbiorach Muzeum Niepodległości znajduje się album fotograficzny Związku Peowiaków Koła Warszawa-Południe. Wśród zdjęć, które zostały zamieszczone w albumie znajdują się dwa zdjęcia, na których jest Jan Pohoski. Zdjęcia te zostały zrobione 19 listopada 1938 roku podczas uroczystości zorganizowanej w 20. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, w lokalu Koła Warszawa-Południe¹⁹⁰. W Dziale Zbiorów Muzeum Niepodległości znajduje się także gryps Henryka Skwarczyńskiego pisany na Pawiaku w formie kartki papieru zapisanej dwustronnie. Zawiera informacje m.in. o przebytym badaniu i o mającym nastąpić transporcie. Wielki transport z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen odbył się 2-3 maja 1940 roku. Do grypsu dołączono karteczkę z adresem „W-ny Pan Skwarczyński, Twarda 48 m II lub Żelazna 27 m 28”.

Drodzy! Piszę ten list przed wyjazdem, nie wiem czy on dojdzie do rąk waszych. 16-IV-40 r. byłem na badaniu /nie obeszło się bez bardzo dużego bicia: pejcz, guma i ręce/. Pewien pan który swego czasu pracował w szkole nazwiskiem Karwat powiedział iż ja mu dawałem po pięć biuletynów przez mies: Grudz. Stycz. Lut. Marz. Ojca jego wraz z nim przytrzymano, ojciec jego jedzie z nami zaś on nadal pozostaje na Pawiaku. Prucz tego pana siedzi i p. Ciągłińska. Tu spotkałem kilku kolegów ze szkoły jak Rehan i Walczak, ten ostatni jedzie ze mną. W tej pierwszej grupie jadą różni między innymi byli prezydenci Broszkiewicz, Pohoski, gen. Roja i wielu innych /831 osób/. Gdzie

¹⁸⁹ J. Bredel, *Dzieje Komórki Kancelaryjno-Szyfranckiej*, [w:] *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, red. H. Martinowa, Zarząd Główny Armii Krajowej, Londyn 1985, s. 72.

¹⁹⁰ Muzeum Niepodległości w Warszawie, Dział Zborów, nr inw. F-13562; F-13563.

jedziemy nie wiadomo. Jeżeli chodzi o mnie to czuje się na ogół dobrze. Podobno jedziemy do obozu pracy? A teraz Z[...] i Ol. niech się wystrzegają i będą ostrożni śledzą/. Jeżeli możecie to starajcie się dowiedzieć gdzie jestem, podobno to przeciągnie się na kilka miesięcy? Spotkałem [tu] wielu księży między innymi ks. Czapczyk, oprócz tego jednego z dawnych kolegów z gim. Prusa. A teraz niech mamusia zbytnio się nie przejmuje, nie wszystko takie straszne jak je malują. Pieniądzy żadnych nie posiadam, bo mi się gdzieś zawieruszyła portmonetka. S. ze Lwowa ostrzedz, gdyby przyjechał, że może siedzieć. Bieliznę otrzymałem, służba więzienna jest pożądana. A teraz żegnam moc ukłonów dla znajomych. Heniek¹⁹¹.

Praca i zasługi Jana Pohoskiego są wciąż pomijane milczeniem. Warszawa zawdzięcza wiceprezydentowi zintensyfikowanie budownictwa szkolnego, budowę gmachu Muzeum Narodowego, a także rozbudowę tras komunikacyjnych. Postać wiceprezydenta Jana Pohoskiego, zastępcy i przyjaciela Stefana Starzyńskiego do tej pory doczekała się tylko upamiętnienia w postaci ulicy na warszawskim Mokotowie. To jednak za mało.

W mojej pięcioletniej pracy na stanowisku członka Zarządu Miasta największe zadowolenie odczuwałem, widząc radosne twarze kolegów pracowników miejskich, którzy pomimo zawsze wyczerpującego tempa pracy spełnili ją z radością i wytrwale. Większość z nich z dumą dzisiaj mówi „My Pracownicy Miejscy”. Również ogromną moralną sprawia radość oglądanie wielkich rzesz obywateli stolicy, którzy z dnia na dzień stają się coraz to większymi patriotami swojego miasta. Mówią oni „My Obywatele Stolicy” jakby czekali na nowe wspólne poczynania, na nowy marsz, marsz taki jak w boju, gdzie nikt nie zwraca uwagi, czy towarzysz z prawej jest

¹⁹¹ Muzeum Niepodległości, Dział Zbiorów: nr inw. E5333. Pisownia zachowana zgodnie z oryginałem. R. Domańska, *Pawiak. Więzienie gestapo*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 56. *Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, opr. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 475.

mały i pękaty, a z lewej źle ubrany i bez butów, lecz wszyscy są gotowi do wspólnego i równego wysiłku. I tu w pracy samorządowej nie ma miejsca i czasu na politykowanie, tu trzeba olbrzymiej harmonijnej współpracy i wspólnego zrozumienia. Dlatego też słusznie Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy w swej odezwie do obywateli stolicy mówi między innymi: „Jednoczymy się w imię haseł narodowych i gospodarczych dla dobra Warszawy i dlatego są nam obojętne różnice w przekonaniach politycznych wszystkich, którzy w imię nakreślonych wyżej dążeń zechcą zespolić się z nami w pracy poświęconej wyłącznie dla dobra stolicy”. Wierzę głęboko, że obywatele stolicy są przygotowani do dalszej pracy dla najważniejszego dobra jakim jest dobro Rzeczypospolitej¹⁹².

¹⁹² J. Pohoski, *Siły dynamiczne rozwoju Warszawy*, Związek Peowiaków, Warszawa 1938, s. 29–30.

Bibliografia

Archiwa

NAC (Narodowe Archiwum Cyfrowe), sygn.: I-A-3395AC; I-C-916-3; I-G-7388-2; I-K-570; I-K-5872; I-K-6175; I-M-430-13; I-M-942-2; I-N-1798-1; I-P-107-1

Źródła archiwalne

Muzeum Niepodległości w Warszawie, Dział Zborów, nr inw. E5333; F-13562; F-13563

Źródła drukowane

Daszyński I., *Pamiętniki*, t. 2, Nakł. Drukarnia Ludowa, Kraków 1926.
Pohoski J., *Siły dynamiczne rozwoju Warszawy*, Związek Peowiaków, Warszawa 1938.
Rzepecka H., *Sekcja żeńska Związku Strzeleckiego w Warszawie 1912–1914*, [w:] *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, red. A. Piłsudska, M. Rychterówna, W. Pełczyńska, M. Dąbrowska, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927

Prasa

„Express Poranny” 1939, nr 249
„Gazeta Polska” 1934, nr 217, nr 236, nr 245, nr 250, nr 256, nr 271, nr 278, nr 285, nr 288, nr 313, nr 331, nr 354; 1935, nr 18, nr 46, nr 54, nr 59, nr 69,

nr 98, nr 99, nr 101, nr 102, nr 120, nr 121, nr 124, nr 126, nr 127, nr 129, nr 134, nr 148, nr 157, nr 214, nr 216, nr 228, nr 230, nr 235, nr 240, nr 247, nr 253, nr 258, nr 259, nr 265, nr 268, nr 270, nr 274, nr 277, nr 288, nr 304, nr 308, nr 312, nr 313, nr 332, nr 334, nr 335, nr 338, nr 354; **1936**, nr 14, nr 68, nr 68, nr 79, nr 88, nr 94, nr 102, nr 110, nr 116, nr 139, nr 159, nr 162, nr 172, nr 216, nr 227, nr 241, nr 257, nr 260, nr 271, nr 272, nr 297, nr 303, 304, nr 311, nr 321, nr 326, 331, nr 333, nr 346, nr 350; **1937**, nr 29, nr 63, nr 77, nr 79, nr 120, nr 131, nr 134, nr 139, nr 148, nr 149, nr 156, nr 159, nr 160, nr 165, nr 170, nr 200, nr 261, nr 268, nr 270, nr 271, nr 288; **1938**, nr 22, nr 71, nr 92, nr 96, nr 160, nr 166, nr 279, nr 289, nr 327, nr 343, nr 344; **1939**, nr 62.

„Polska Zbrojna” 1928, nr 344; 1929, nr 76.

„Robotnik” 1939, nr 263.

„Tygodnik Polityczny Gazety Warszawskiej” 1935, nr 2.

„Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 263.

Opracowania

Bartoszewski W., *Palmiry*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1969.

Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2008.

Bogusławski A., *Ruch ludowy w czasie wojny 1914–1918 w Królestwie Polskim w świetle wspomnień*, „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 2.

Bredel J., *Dzieje Komórki Kancelaryjno-Szyfranckiej*, [w:] *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, red. H. Martinowa, Zarząd Główny Armii Krajowej, Londyn 1985.

Chodera J., Kiryk F., *Słownik biograficzny historii Polski*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005.

- Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje, red. L. Dobroszycki, M.M. Drozdowski, M. Getter, A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1964.
- Domańska R., *Pawiak. Więzienie gestapo*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1978.
- Drozdowski M.M., *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976.
- Drozdowski M.M., *Stefan Starzyński w opinii Józefa Krzyczkowskiego – szefa Biura Kadr Zarządu Miejskiego*, „Kronika Warszawy” 2009, nr 3 (142).
- Drozdowski M.M., *Śródmieście Warszawy we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Dzieje Śródmieścia*, red. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, Ż. Kormanowa, H. Rostkowska, PWN, Warszawa 1975.
- Drozdowski M.M., *Warszawiaczy i ich miasto w latach drugiej Rzeczypospolitej*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.
- Drozdowski M.M., *Znani rodacy we wspomnieniach i szkicach. W kręgu stulecia powstania II Rzeczypospolitej Polskiej*, Urząd Miasta, Stalowa Wola 2018.
- Janus P., *W nurcie polskiego etatyizmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*, Wyd. Avalon, Kraków 2009.
- Ivanka A., *Wspomnienia skarbowca 1927–1945*, PWN, Warszawa 1964.
- Jarocki R., *Rozmowy z Lorentzem*, PIW, Warszawa 1981.
- Jarocki R., *Sztuka i krew 1939–1945. Opowieść o ludziach i zdarzeniach*, PIW, Warszawa 2012.
- Konarski S., *Jan Pohoski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27/2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
- Kormanowa Ż., *Postępowe tendencje inteligencji żoliborskiej*, [w:] *Żoliborz wczoraj, dziś, jutro*, praca zbiorowa, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1970.
- Kulski J., *Stefan Starzyński w mojej pamięci*, PWN, Warszawa 1990.
- Kulski J., *Zarząd Miejski Warszawy 1939–1944*, PWN, Warszawa 1964.
- Landau L., *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1, PWN, Warszawa 1962.

- Molenda J., *Piłsudzczycy a narodowi demokraci 1908–1018*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- Molenda J., *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1965.
- Ochman S., *Relacja z dzielnicy Mokotów oraz o działalności z Oddziału Inżynierskiego Zarządu Miejskiego we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, red. L. Dobroszycki, M.M. Drozdowski, M. Getter M., A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1964.
- Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939–1944*, opr. R. Domańska, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.
- Pawłowicz H., *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, PWN, Warszawa 1974.
- Przelaskowski R., *Wspomnienia o pracy w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1, red. S. Lorentz, PIW, Warszawa 1970.
- Słomczyński A., *W warszawskim Arsenale. Wspomnienia archiwisty miejskiego 1939–1951*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1971.
- Syrkusowa H., *Działalność architektów i urbanistów w Warszawie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 3, red. K. Dunin-Wąsowicz, J. Kazimierska, H. Winnicka, PWN, Warszawa 1973.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1988.
- Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 3, red. K. Dunin-Wąsowicz, J. Kazimierska, H. Winnicka, PWN, Warszawa 1973.
- Zanowa J., *W służbie oświaty. Pamiętnik z lat 1900–1946*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa 1961.

Joanna Lusek

Muzeum Górnośląskie w Bytomiu

ORCID: 0000-0002-3302-1321

Stanisław Nowak (1874–1940) – ofiara egzekucji pod Apolonką

Słowa kluczowe

Akcja AB, Apolonka, Częstochowa, Stanisław Nowak, lekarz-ginekolog i położnik

Streszczenie

Stanisław Nowak został aresztowany 4 czerwca 1940 r., w ramach Akcji AB w Częstochowie. Osadzono go w więzieniu śledczym w Częstochowie-Zawodziu. Miesiąc później, 3 lipca 1940 r., został rozstrzelany podczas masowej egzekucji w lesie pod Apolonką, wraz z czternastoma innymi osobami. W 1946 r. jego ciało ekshumowano i złożono na częstochowskim Cmentarzu Kule. Stanisław Nowak był cenionym lekarzem-ginekologiem i położnikiem, działaczem społecznym i samorządowym. Pochodził z Łęczycy. Podczas studiów w Warszawie, za udział w demonstracji ku pamięci Jana Kilińskiego, został relegowany i zesłany do Tambowa. Studia ukończył na uniwersytecie w Charkowie. W 1902 r. osiadł na stałe w Częstochowie. Jego mentorem był dr Władysław Biegański. Poza pracą zawodową udzielał się w Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześcijan i częstochowskim oddziale Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Od 1917 r. działał jako częstochowski radny, pełnił potem funkcje prezesa Rady Miejskiej (1919–1925), wiceprezydenta Częstochowy (1928–1930) i zastępcy komisarza

rządowego (1930–1931). W latach 1919–1927 był zaangażowany w Związku Miast Polskich. Pozostawił po sobie trzytomowe dzieło *Z moich wspomnień*. W 1937 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Stanisław Nowak – jedna z dziesiątek ofiar. Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa powiat częstochowski częściowo został włączony do Trzeciej Rzeszy, częściowo zaś do powiatu radomskiego. Dystrykt radomski, w skład którego weszły dwa duże miasta Częstochowa i Radom, podzielono na okręgi – Kreise, te zaś na mniejsze jednostki terenowe – dzielnice – Bezirke i gminy – Gemeinde. W 1940 roku w Radomiu utworzono placówkę Policji Bezpieczeństwa – gestapo. Stanowiła organ równorzędny z gestapo w Częstochowie, jednak to właśnie częstochowska placówka posiadała znacznie większy liczebnie aparat policyjny, obejmując zasięgiem całe terytorium wyznaczone przez Kreis Tschenstochau¹.

Przygotowania do Akcji AB rozpoczęły się w 1939 roku, po rozpoczęciu II wojny światowej. Termin Asserordentliche Berfriedigungsaktion (Akcja AB, tłum. Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna), został po raz pierwszy użyty przez Hansa Franka – gubernatora Generalnego Gubernatorstwa – podczas przemówienia, wygłoszonego 16 maja 1940 roku. Akcja miała objąć tereny okupowanej Polski, w tym także dystrykt radomski. Została przeprowadzona pod ścisłym nadzorem Hansa Franka. Kontrolę na zadaniem powierzono Bruno Streckenbachowi². Hans Fank argumentował:

¹ J. Pietrzykowski, *Akcja AB w Częstochowie*, Katowice 1971, k. 40. Por. idem, *Cień swastyki nad Jasną Górą*, Katowice 1985; Z. Grządzielski, *Życie miasta pod okupacją niemiecką*, [w:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. 3, *W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej 1918–1945*, red. R. Szwed, Częstochowa 2006, s. 482 i n.

² Ibidem, s. 42–46. Bruno Streckenbach (1902–1977) – SS-Gruppenführer, dowódca Einsatzgruppe I (Grupy Operacyjnej wchodzącej w skład 14. Armii, dowodzonej przez gen. Wilhelma Lista), pełniący obowiązki

Celem [tejże] jest skończyć w przyspieszonym tempie z masą wicherzycielskich polityków oporu, znajdujących się w naszych rękach oraz z typami politycznie podejrzanymi. Plan ten równocześnie ma zrobić porządek z odziedziczonym bandytyzmem polskim. Przyznaję otwarcie, że kilka tysięcy Polaków i to przede wszystkim z warstwy przywódców duchowych Polski przypłaci to życiem³.

Do przygotowywania list osób przeznaczonych do ujęcia i osadzenia wykorzystano materiały pozyskane przez Grupę Operacyjną – Einsatzkommando 5/II, podczas przeprowadzonych w siedzibach urzędów, instytucji i stowarzyszeń rewizji, ponadto zeznania konfidentów i materiał śledczy, na temat osób uznanych już wcześniej przez władze niemieckie za podejrzane. Datę rozpoczęcia masowych aresztowań wyznaczono w dystrykcie radomskim z 3 na 4 czerwca 1940 roku. W planie referatu III C, w urzędzie komendanta Sipo i SD w Radomiu, Akcja AB oznaczona została numerem 204. W doprowadzeniu więźniów uczestniczyli funkcjonariusze policji porządkowej i funkcjonariusze gestapo, pod kierunkiem Adolfa Feuchta (uznany w prowadzonym po wojnie postępowaniu za zaginionego). Aresztowania dotknęły przedstawicieli inteligencji oraz środowiska robotniczego, byli wśród nich podejrzani o współpracę z ruchem oporu⁴.

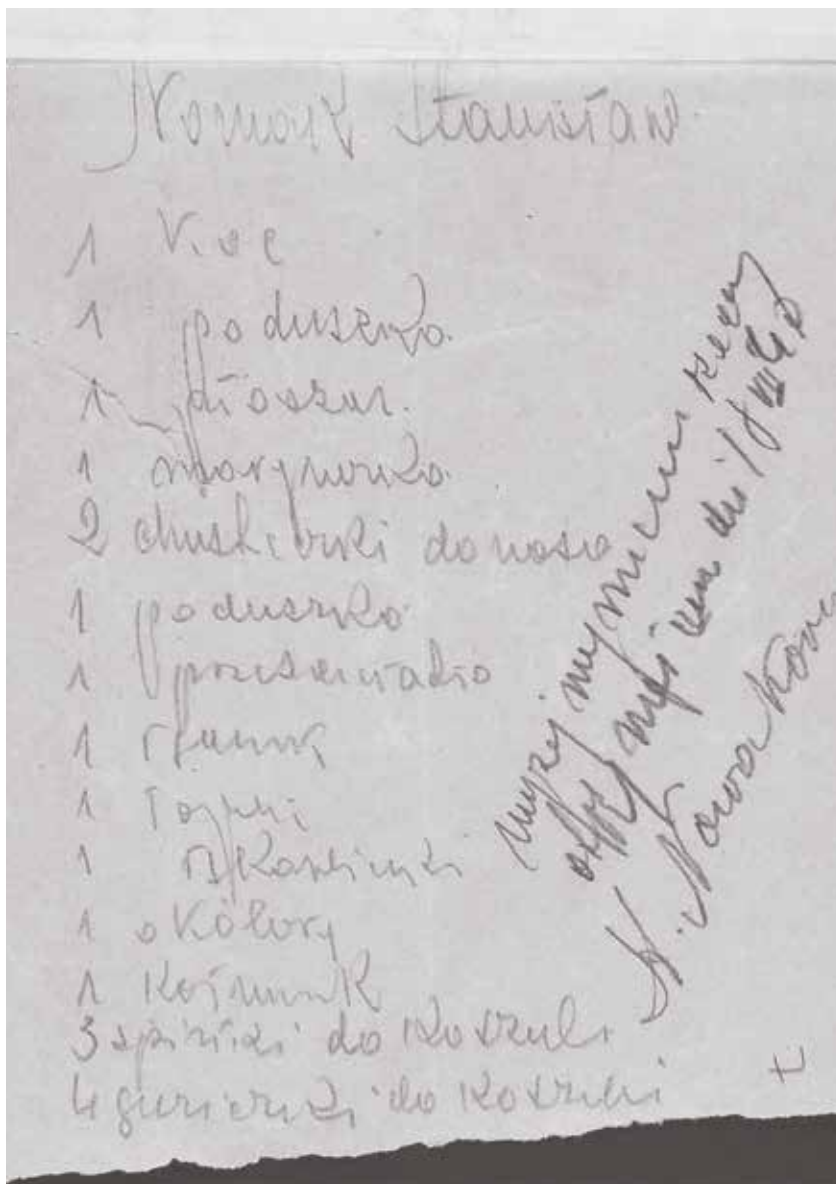
szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, planista Akcji AB. Od października do listopada 1939 r. pełnił obowiązki dowódcy Policji Bezpieczeństwa Sipo i SD na obszarze Naczelnego Dowódcyna Wschodzie i w Okręgu Wojskowym „Łódź”. W listopadzie objął funkcję szefa Sipo i SD w Generalnym Gubernatorstwie. Jesienią 1940 r. kierował tworzeniem gett na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W styczniu 1941 r. objął stanowisko szefa I Urzędu w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt). Po przejściu do służby w Waffen-SS dowodził 8. Dywizją Kawalerii SS Florian Geyer i 19. Dywizją Grenadierów SS. Dostał się do niewoli sowieckiej, zwolniono go w 1955 r. Zob. M. Wildt, *Der Hamburger Gestapochef Bruno Streckenbach*, [w:] *Hamburg in der NS-Zeit. Ergebnisse neuerer Forschungen*, Hrsg. F. Bajohr, J. Szodrzyński, Hamburg 1995; *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen. 1939–1945*, Hrsg. W. Jacobmeyer, W. Präg, Stuttgart 1975.

³ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 46.

⁴ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach (dalej: IPN OK), Oddziałowa Komisja Ścigania



Więzienie karne w Częstochowie-Zawodziu, w którym przetrzymywano Stanisława Nowaka. Na fotografii podczas ostatniego etapu budowy (1931). Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 662a.



Wykaz rzeczy osobistych odebranych przez Stanisławę Nowakową po śmierci Stanisława Nowaka 18 lipca 1940 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Częstochowie, 8/47, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie z lat 1939–1944, sygn. 355, Stanisław Nowak, ur. 07.03.1874 r. w Łęczycy. Polityczny, k. 7

10/4

Abschrift.

3

Polizei- Abteilung 7 Technostochen, den 1. Juli 1940.

An den
Aufsangsleiter, Herrn Lenken.

Betr: Exekution. Technostochen.
Bemg: Liste vom 1. Juli 1940. *****

Die fuer den 1. Juli 1940 in den Abendstunden angesetzte Exekution
ist auf den 3. Juli 1940 in den fruhen Morgenstunden zu verschieben.

i. A.
gez. Schneider
Obito. d. Sch. u. d. j.

10

Abschrift.

Technostochen, den 1. Juli 1940.

Polizei- Abteilung 7.
- II 0 -

Betr: Exekution.

Die auf nachfolgender Liste aufgefuehrten 10 Personen sind durch ein
Stoengericht des III. und IV. Verurteilt. Laut Verfügung des Komman-
diers der Sicherheitspolizei und des III. und IV. Distrikt d. Sch. ist die
Exekution dieser Personen angesetzt. Sie werden am 2. Juli 1940
erschossen.

2.) Nowak Dr. med. Stanislaus, i. A.
geb. 7.3.74. gez. Schneider
Obito. d. Sch. u. d. j.

Potwierdzenie wyroku śmierci dot. Stanisława Nowaka, dokument sygnowany przez por. Schneidera (1 lipca 1940 roku). Potwierdzenie dot. dnia wykonania wyroku przez rozstrzelanie, dokument sygnowany przez por. Schneidera (2 lipca 1940 roku). Źródło: Archiwum Państwowe w Częstochowie, 8/47, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie z lat 1939–1944, sygn. 355, Stanisław Nowak, ur. 07.03.1874 r. w Łęczycy. Polityczny, k. 9 i 10

Tylko w Częstochowie ujęto wówczas około 50 osób, m.in. działaczy społecznych i politycznych. Zostali osadzeni w więzieniu śledczym w Częstochowie-Zawodziu. Wśród pierwszych aresztowanych znalazł się również Stanisław Nowak. W następnych dniach dokonano kolejnych aresztowań. Łącznie uwięziono ok. 120 osób. Potem gestapo rozpoczęło przesłuchania tychże przed policyjnym sądem doraźnym⁵. Nie zamierzano przetrzymywać osadzonych w więzieniu, sprawy poszczególnych osób miały być rozstrzygane szybko i sprawnie. Mieli zostać straceni i pogrzebani na miejscu, zgodnie z wytycznymi Hansa Franka, który argumentował: „Nie potrzebujemy tych elementów wlec do obozów koncentracyjnych w Rzeszy (...). Zlikwidujemy sprawę na miejscu i zrobimy to w najprostszy sposób”⁶.

Więźniowie osadzeni w Częstochowie nie mieli żadnych możliwości obrony. Jeżeli brakowało konkretnych dowodów, to podstawą do wydania wyroku skazującego na śmierć była przedwojenna działalność polityczna. Preparowano dokumenty. Przesłuchania miały na celu także dogłębną penetrację środowisk polskich. Postępowanie gestapo cechował pośpiech. Większość aresztowanych 4 czerwca przesłuchano jeszcze tego samego dnia. Sprawozdania z przesłuchań sporządzał Wilhelm Laubner⁷.

Posiedzenie sądu doraźnego w sprawie osadzonych w wyniku Akcji AB przeprowadzono w Częstochowie 9 czerwca 1940 roku, w siedzibie

Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach (dalej: OKŚZpNP), sygn. S 42/05/Zn, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie zamordowania Polaków w Akcji AB w latach 1940–1942 we wsi Olsztyn oraz zabójstwa w dniu 3 lipca 1940 roku w Częstochowie Tadeusza Plebanka poprzez bezprawne wydanie z przyczyn politycznych, przez nazistowski sąd, wyroku skazującego go na karę śmierci, k. 12–13.

⁵ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 47–51.

⁶ *Ibidem*, s. 44.

⁷ *Ibidem*, s. 54.

gestapo przy ulicy Kilińskiego 10. Obradom przewodniczył komendant Sipo i SD w dystrykcie radomskim SS-Sturmbannführer i radca rejencji – Franz Liphardt (zmarł po zażyciu trucizny w maju 1947 roku), w towarzystwie asesorów Wilhelma Bluma (zginął na froncie wschodnim), Otto Burgera (skazany na karę śmierci przez Sąd Okręgowy w Radomiu we wrześniu 1948 roku) i von Doprowskiego (uznany za zaginionego). Przesłuchano wówczas łącznie 51 osób, które następnie odtransportowano z powrotem do więzienia. Skazanym nie przekazano informacji o zasądzanych wyrokach, docierały do nich poprzez strażników więziennych. Były im odczytywane dopiero w dniu egzekucji. Nie podlegały odwołaniu. Przeznaczonych do egzekucji wyprowadzano na dziedziniec, krępowano im powrozem ręce i wpychano do ciężarówki, która jechała na miejsce wykonania wyroku⁸.

Stanisław Nowak należał do najstarszych wiekiem w grupie więźniów, miał 67 lat. Władzom niemieckim znany był jako wiceprezydent Częstochowy, choć od dawna nie pełnił już żadnych stanowisk publicznych. Z jednej strony nie był zwolennikiem linii politycznej po dokonaniu przewrotu majowego, z drugiej zaś zadecydowały o tym względy zdrowotne. Władze niemieckie zarzuciły mu utrzymywanie kontaktów z Piotrem Kozerskim – farmaceutą, działaczem politycznym, przedstawicielem częstochowskiej rady miejskiej, który swoje mieszkanie udostępniał na zebrania dla członków kół polskiej inteligencji. Stanisław Nowak, z uwagi na zaawansowany wiek i problemy zdrowotne, nie uczestniczył w tworzeniu ruchu oporu. Dowódca SS Dressler pod jego zeznaniem odnotował: „Nowak zaprzeczał, aby stykał się z osobami, które dążą do wskrzeszenia Polski przy użyciu gwałtu. Można jednak przyjąć jako pewne, że z uwagi na to, że od 38 lat jest on czołową osobistością w Częstochowie,

⁸ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 61–62; IPN OK, OKŚZpNP, sygn. S 42/05/Zn, k. 12–13.

to również obecnie należy w nim widzieć wyraziciela polskiego sposobu myślenia⁹.

Niewiele zachowało się informacji dotyczących Stanisława Nowaka z dni jego osadzenia w Częstochowie-Zawodziu, do czasu wykonania egzekucji. Teczka osobowa liczy zaledwie dziesięć luźnych kartek¹⁰. Został doprowadzony do więzienia śledczego 4 czerwca 1940 roku o godz. 13.00 i osadzony w celi nr 19¹¹. 5 czerwca 1940 roku zwrócił się do naczelnika więzienia – Waltera Lenzena – o wyrażenie zgody na otrzymywanie wyżywienia spoza zakładu, argumentując prośbę przewlekłym nieżytem żołądka i zaawansowanym wiekiem. Po przeprowadzeniu badań lekarskich przez lekarza więziennego – dr. Stefana Baryłę, które potwierdziły nieżyt przewodu pokarmowego i kamicy, zezwolenie otrzymał następnego dnia. Posiłki w kolejnych dniach dostarczane mu były przez żonę – Stanisławę Nowakową¹².

Pierwsze trzy egzekucje więźniów osadzonych w częstochowskim więzieniu odbyły się kolejno 28 i 29 czerwca oraz 1 lipca w Olsztynie, 12 km od Częstochowy, na miejscu potocznie określanym jako „szubienica”, około 500 metrów od miejscowego cmentarza¹³. Kolejna egzekucja, w której miał być rozstrzelany również Stanisław Nowak, miała odbyć się 2 lipca. Została

⁹ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 55.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej: APCz), 8/47 Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie z lat 1939–1944, sygn. 355, Stanisław Nowak, ur. 07.03.1874 r. w Łęczycy. Polityczny, kk. 10.

¹¹ APCz, 8/47, sygn. 355, k. 1.

¹² APCz, 8/47, sygn. 355, k. 3–5.

¹³ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 64.

przełożona na kolejny dzień. Wybrano też inne miejsce, w obawie przed akcjami odwetowymi ze strony ludności polskiej¹⁴. Lista skazanych na śmierć przez rozstrzelanie została przez naczelnika Waltera Lenzena dostarczona 1 lipca 1940 roku przełożonemu 7. batalionu Schupo, w skład którego wchodziło komando egzekucyjne. 2 lipca por. Schneider w piśmie informował Lenzena, że wyznaczona na ten dzień egzekucja zostanie wykonana dzień później, 3 lipca w godzinach wczesnoporannych¹⁵. Więźniowie, w tym Stanisław Nowak, w liczbie 15 osób (Dominik Zbierski – dyrektor gimnazjum, Tadeusz Plebanek – adwokat, Jan Nawrocki – malarz, Władysław Gołnik – kupiec, Jan Nagłowski – kupiec, Jan Gliński – kupiec, Stefan Raczkowski – kupiec, Stanisław Tyll – urzędnik, Konstanty Wichliński – urzędnik, Florian Procek – księgowy, Władysław Kowalczyk – dzierżawca bufetu kolejowego, Józef Chwastowski – kierownik szkoły, Marian Lewandowski – piekarz i Ludwik Morawski – właściciel nieruchomości) zostali wyprowadzeni z cel o godzinie 3.00¹⁶. Na dziedzińcu odczytano skazanym wyroki. Samochód, który wiozł ich na egzekucję zatrzymał się w pobliżu wsi Apolonka, w świerkowej przesiece. Ofiarom założono na oczy opaski, potem ustawiono w szeregach po pięciu, bez odzieży, nad wykopanym dołem. Rozkaz do strzału wydawał kpt. Borksen – dowódca plutonu egzekucyjnego. Egzekucje wykonywane były przez 7. batalion policji, pod dowództwem mjr. Wilhelma Hertleina. Jego adiutantem był por. Schneider¹⁷.

¹⁴ Ibidem, s. 67.

¹⁵ APCz, 8/47, sygn. 355, k. 9.

¹⁶ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 68 i 98.

¹⁷ IPN OK, OKŚZpNP, sygn. S 42/05/Zn, k. 6.

Wiadomości o egzekucjach w Olsztynie i pod Apolonką docierały do pozostałych osadzonych w więzieniach oraz mieszkańców Częstochowy. Ówczesny burmistrz Częstochowy – Stanisław Rybicki¹⁸ – w połowie lipca 1940 roku otrzymał rozkaz poinformowania rodzin rozstrzelanych. Wspominał:

Było to w połowie lipca, kiedy zostałem zawezwany do Kadnera [zastępca Stadthaupmanna – JL], który wręczył mi dwie kartki maszynopisu mówiąc, że są to otrzymane od Gestapo wykazy rozstrzelanych. Z polecenia policji mamy powiadomić o tym fakcie rodziny i w ciągu kilku dni zwrócić listę do starostwa. Na korytarzu przeczytałem doręczone pismo, zdawało mi się, że mnie w pierwszej chwili wzrok myli, jedno nazwisko za drugim to znajomi i bliscy. Zbierski, Plebanek, Kozerscy, Nowak, Gawroński i inni (...). Postanowiliśmy nie przysyłać tej tragicznej wiadomości pocztą, lecz osobiście udać się do rodzin pomordowanych¹⁹.

Członkowie rodzin rozstrzelanych wkrótce potem zostali zawezwani do odbioru rzeczy osobistych po swoich bliskich. Wezwanie otrzymała również wdowa Stanisława Nowakowa. 18 lipca 1940 roku wydano jej rzeczy po nim: płaszcz, marynarkę, spinki do koszuli, chusteczki do nosa, koc, 2 poduszki, prześcieradło i kilka innych drobiazgów²⁰.

¹⁸ Stanisław Rybicki (1898–1980) – urzędnik, w latach 1939–1940 prezydent Częstochowy. Pochodził ze Lwowa, był uczestnikiem I i II wojny światowej (służył w 7. Pułku Artylerii Lekkiej, zdemobilizowany w Brześciu nad Bugiem). 17 listopada 1939 r. został mianowany przez władze niemieckie burmistrzem Częstochowy. Był członkiem ZWZ-AK. Po wojnie pracował w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych, Ministerstwie Administracji Publicznej oraz Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Zob. S. Rybicki, *Pod znakiem lwa i kruka. Fragmenty wspomnień z lat okupacji*, Warszawa 1990.

¹⁹ S. Rybicki, op. cit., s. 94.

²⁰ APCz, 8/47, sygn. 355, k. 7.

Kolejne egzekucje na osadzonych w wyniku Akcji AB wykonano 4 lipca, 14 sierpnia, ostatnie dwie 16 i 25 września 1940 roku. Łącznie zginęły 92 osoby. 50 osób wywieziono 16 lipca 1940 roku do KL Sachsenhausen, 157 osób 20 sierpnia do KL Buchenwald, natomiast 20 osób do KL Ravensbrück²¹.

W 1978 roku zakończono prowadzenie pierwszego śledztwa, w sprawie ukarania winnych zamordowania Polaków w ramach Akcji AB we wsi Olsztyn w latach 1940–1942. Zostało ono w części umorzone, z powodu śmierci kilku osób posądzonych o dokonanie zbrodni, w części zaś zawieszono, z powodu pobytu żyjących zagranicą lub niemożności ustalenia miejsca ich przebywania. W październiku 2005 roku ponownie powrócono do sprawy, w części śledztwa podlegającego wcześniej zawieszeniu, tj. w sprawie zamordowania Polaków w Akcji AB w latach 1940–1942 we wsi Olsztyn oraz zabójstwa „w dn. 3 lipca 1940 roku w Częstochowie Tadeusza Plebanka poprzez bezprawne wydanie z przyczyn politycznych, przez nazistowski sąd, wyroku skazującego go na karę śmierci”. 29 maja 2006 roku prokuratura ostatecznie umorzyła śledztwo, w orzeczeniu zapisano:

Prokuratura postanowiła umorzyć śledztwo w sprawie zbrodni wojennej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, stanowiącej ludobójstwo popełnione przez funkcjonariuszy gestapo i policji bezpieczeństwa, polegające na spowodowaniu w dniach 28, 29 czerwca, 1, 3, 4 lipca, 14 sierpnia, 16 i 25 września 1940 roku, na terenie miejscowości Olsztyn, Apolonka i Wygoda, woj. częstochowskie, pozbawienia życia w drodze egzekucji przez rozstrzelanie bez jakichkolwiek podstaw prawnych ok. 90 Polaków, w ramach tzw. „Akcji AB”, a nadto w ramach działalności tzw. sądu doraźnego komendanta Sipo i SD na dystrykt radomski, z motywów narodowościowych i politycznych, w celu wyniszczenia grupy narodowościowej i politycznej²².

²¹ J. Pietrzykowski, *Akcja AB...*, op. cit., s. 68 i 98.

²² IPN OK, OKŚZpNP, sygn. S 42/05/Zn, k. 1.

Śledztwo umorzono z powodu śmierci posądzanych o dokonanie zbrodni oraz wydanie wyroku w sprawie Hansa Franka – gubernatora Generalnego Gubernatorstwa, inicjatora Akcji AB²³. W czerwcu 1946 roku w miejscu egzekucji przeprowadzono pod Apolonką prace ekshumacyjno-śledcze. Szczątki ofiar, w tym ciało Stanisława Nowaka, przeniesiono do kwatery wojennej na Cmentarzu Kule w Częstochowie. 12 października 1967 roku na cmentarzu w Olsztynie został odsłonięty pomnik ku czci zamordowanych podczas wojny. Umieszczono na nim napis: „Bohaterom walk o wolność ojczyzny pomordowanym w latach 1939–1945”.

Stanisław Nowak – zarys działalności zawodowej i społecznej. O Stanisławie Nowaku z pewnością niewiele można by dziś było powiedzieć, poza zdawkowymi informacjami z zachowanych pojedynczych kart dokumentów osobowych. W prześledzeniu jego drogi zawodowej, kształtowania się jego światopoglądu i postrzegania rzeczywistości, wreszcie szerokiego spektrum działań społecznych, jakie podejmował oraz aktywności na niwie politycznej niezwykle pomocne są trzy przygotowane przez niego tomy wspomnień, które zostały opublikowane. Dwa z nich ukazały się za życia autora: *Z moich wspomnień, cz. 1, 1884–1902*, Częstochowa 1933 oraz *Z moich wspomnień, cz. 2, 1902–1914*, Częstochowa 1933, ostatni zaś po jego śmierci, wyszedł staraniem syna Janusza Nowaka: *Z moich wspomnień, cz. 3, Samorząd miasta Częstochowy w latach 1916–1931*, w opr. Andrzeja Jana Zakrzewskiego, Częstochowa 1994.

²³ IPN OK, OKŚZpNP, sygn. S 42/05/Zn, k. 2.

Stanisław Nowak urodził się w Łęczycy 7 marca 1874 roku. Ojciec, Wincenty, pochodził z Jędrzejowa. Był z wykształcenia magistrem prawa i administracji. Ukończył Warszawską Szkołę Główną. Walczył w powstaniu styczniowym 1863 roku, w oddziale Zygmunta Chmielińskiego. Po likwidacji, w 1876 roku, sądów polskich piastował stanowisko pisarza hipotecznego. Matka, Lucyna z Srzędzińskich, ukończyła Warszawski Instytut Muzyczny, była rozmiłowana w muzyce Fryderyka Chopina, grała na fortepianie. Dom Nowaków był ostoją polskości w Łęczycy, miejscem spotkań działaczy konspiracyjnych. W przyszłości wychowanie domowe Stanisława Nowaka zaowocowało aktywną działalnością na rzecz organizacji propolskich, w silnym poczuciu tożsamości narodowej. Stąd też początek brały jego dziecięce pasje i zainteresowanie geografiami, historią i polską literaturą. Dopiero w ósmym roku życia rozpoczął naukę języka rosyjskiego.

Z czasów dzieciństwa wspominał wizyty w Krakowie, Krynicy czy Gnieźnie i miejsca przepojone pamiątkami z historii Polski. W pamięci utkwiał mu, choć z całkiem innego powodu, wyjazd do Kołobrzegu i widok morza. Pisał we wspomnieniach:

Kołobrzegiem władali nasi Bolesławowie. Był on jedną ze stolic dawnego Pomorza Polskiego. Spodziewałem się, że usłyszę w Kołobrzegu mowę polską, że zobaczę polskich rybaków. Spotkało mnie wielkie rozczarowanie, polskości ani śladu. Ludność miejscowa niemiecka, wszędzie duch niemiecki. Tutaj po raz pierwszy usłyszałem skierowany pod moim adresem pogardliwy epitet „Polacken”. Odczułem od razu nienawiść żywiołu niemieckiego do narodu polskiego. Zrozumiałem, że odwieczna walka Polski z Niemcami trwa nieprzerwanie do chwili obecnej²⁴.

²⁴ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. I, 1884–1902, Częstochowa 1933, s. 7–8.

W wieku 9 lat rozpoczął naukę w szkole w Łęczycy. Rok później został przyjęty w poczet uczniów Gimnazjum Rządowego nr 5 w Warszawie, mającego siedzibę u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Pięknej, określanego najmniej zrusyfikowanym i najmniej rusyfikującym²⁵. Zamieszkał z matką, w wynajętym naprzeciw szkoły, w kamienicy, mieszkaniu. W szkole pracowało, poza Rosjanami, kilku Polaków, m.in. przyjaciel ojca – Adam Maszewski – nauczyciel greki i łaciny, ponadto Augustyn Kreczmar – nauczyciel greki i łaciny, Karol Appel – wykładowca języka francuskiego oraz Edward Poznański – nauczyciel matematyki²⁶. Lata spędzone w warszawskim gimnazjum były dla niego czasem poszukiwania i kształtowania osobowości, poglądów i postaw. Pomimo że wywodził się z domu, w którym kultywowano polskie tradycje, dopiero w gimnazjum po raz pierwszy zetknął się z dziełem Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz*. Pisał:

Epopcja napoleońska, którą znałem dotychczas z suchych dzieł [Adolfa] Thiersa, po przeczytaniu „Pana Tadeusza” przestała być dla mnie kronikarskim rejestrem nazwisk generałów i wykazem bitew. Nabrała jakiegoś nowego blasku. Zrozumiałem, że dla Polski i dla Polaków była ona żywą cząstką duszy polskiej! Pod wpływem „Pana Tadeusza” zabiło we mnie żywiej serce polskie. Reszty dokonało arcydzieło Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Dzieł tych nikt mi nie narzucał, lgnąłem do nich całym sercem. Na czytanie ich zawsze miałem czas!²⁷

Zajęcia języka polskiego, określanego przez Rosjan jako język miejscowy, były nadobowiązkowe i odbywały się przed lub po lekcjach. Nauczano głównie gramatyki, bo przecież literatura mogła być niebezpieczna dla młodych

²⁵ Ibidem, s. 10.

²⁶ Ibidem, s. 16–17.

²⁷ Ibidem, s. 23.

umysłów. W 1890 roku, jako uczeń klasy szóstej, Stanisław Nowak został członkiem samokształceniowego kółka konspiracyjnego. Wprowadził go doń jego kolega – Stanisław Zakrzewski, późniejszy historyk, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Do gimnazjum, w którym się uczył, uczęszczali wówczas również inni znani później i cenieni specjaliści: Władysław Grabski – ekonomista i polityk, Gustaw Daniłowski i Tadeusz Miciński – poeci i powieściopisarze, Antoni Bolesław Dobrowolski – badacz terenów podbiegunowych²⁸. W mieszkaniu Zakrzewskiego prowadzono konspiracyjnie bibliotekę uczniowską, w której zgromadzono około tysiąca woluminów. Stanisław Nowak poświęcał czas na lektury z zakresu filozofii, przyrody i geologii. Z czasem został dopuszczony do udziału w spotkaniach innej grupy, te miały wydźwięk polityczny. Jej członkowie czytali i analizowali dzieła z ekonomii i socjologii. Z czasem spotkania przekształciły się w latający uniwersytet²⁹. W kręgu znajomych Stanisława Nowaka znaleźli się wówczas również studenci warszawskiego uniwersytetu, absolwenci gimnazjów kieleckiego i radomskiego. Byli wśród nich Władysław Bukowiński (Selim) – poeta, Stanisław Koszutski – prawnik i ekonomista czy Marian Zbrowski – poeta i prawnik. Spotkania te miały z kolei charakter literacko-muzyczny³⁰. W 1892 roku wielu uczestników kółek konspiracyjnych aresztowano. Po skonfliktowaniu się z kolegami Stanisław Nowak przestał się angażować w działalność tychże i sam zaczął tworzyć biblioteczkę, zaczątek – jak twierdził – późniejszej pasji bibliofilskiej. Czas wypełniała mu również muzyka. Dom Nowaków odwiedzał również późniejszy dyrektor Filharmonii Warszawskiej – Józef Ozimiński.

²⁸ Ibidem, s. 25–26.

²⁹ Ibidem, s. 28–29.

³⁰ Ibidem, s. 30.

Stanisław Nowak bywał w tym czasie na koncertach organizowanych przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne³¹.

W 1893 roku Stanisław Nowak złożył egzamin maturalny. Wahał się nad wyborem kierunku studiów między medycyną a prawem. Ostatecznie wybrał medycynę. Być może wzorował się na stryju, dr. Józefie Nowaku, który był wówczas lekarzem prowincjalnym w Garwolinie. W społecznej ocenie profesja lekarska należała do cenionych zawodów:

Lekarze – jak wspominał Stanisław Nowak – cieszyli się wśród społeczeństwa polskiego wielkim szacunkiem, pozycja ich w hierarchii społecznej stała bardzo wysoko, nawet władze rosyjskie miały przed nimi duży respekt. (...) Niejeden z młodzieńców ówczesnych, choć nie czuł w sobie specjalnego zamiłowania do medycyny, to szedł na nią³².

W kilka miesięcy później Stanisław Nowak wstąpił w poczet studentów medycyny Uniwersytetu Warszawskiego. Przeważali Polacy i polscy Żydzi, na kursie było łącznie około 300 osób. W sposób niezwykle wnikliwy Stanisław Nowak pisał we wspomnieniach o statusie i roli młodzieży uniwersyteckiej w ówczesnej Warszawie:

Z młodzieżą uniwersytecką liczyło się całe społeczeństwo polskie; była ona jego dumą i jego beniaminkiem. O względy i poparcie młodzieży ubiegały się przede wszystkim ugrupowania bardziej postępowe i wszystkie partie polityczne, mające w programie swoim walkę z rządem rosyjskim. (...) Młodzież uniwersytecka była żywiołem, który ciągle się burzył i który najgoręcej brał do serca hasła walki z rządem rosyjskim,

³¹ Ibidem, s. 33.

³² Ibidem, s. 34.

protestując nieraz głośno i jawnie przeciwko różnym objawom ucisku narodowościowego i zamachom rasyfikacyjnym władz rosyjskich³³.

Nie pociągały go radykalne teorie naukowe, wyraźnie kierował się wartościami niesionymi przez teorie postępowe i racjonalne. Był świadom obowiązków wynikających z pielęgnowania polskich tradycji. W Warszawie mocno zarysowała się polaryzacja społeczności studenckiej na dwa obozy zwolenników ideologii politycznych – narodowy, reprezentowany przez członków Ligi Narodowej i socjalistyczny, reprezentowany przez członków Polskiej Partii Socjalistycznej. Stanisław Nowak nie należał do żadnego z nich. W kwietniu 1894 roku młodzież studencka uroczyście obchodziła rocznicę wybuchu rewolucji warszawskiej, upamiętniając postać Jana Kilińskiego³⁴. Manifestacja, po nabożeństwie w katedrze, przeszła głównymi ulicami miasta. Wziął w niej udział również Stanisław Nowak. Na czele pochodu podążali studenci medycyny, przyrody i prawa. Wspominał: „(...) Przed dawnym domem Kilińskiego pochód się zatrzymał, uczestnicy zdjęli czapki i kapelusze, rozległy się okrzyki »niech żyje«”³⁵.

Po manifestacji, choć pokojowej i apolitycznej, aresztowano ponad 250 osób, w tym prawie 160 studentów. Po przeprowadzeniu wstępnych przesłuchań wszystkich zatrzymanych zwolniono. Nie cieszyli się jednak wolnością zbyt długo. W dwa dni później Stanisław Nowak został osadzony na krótko na Pawiaku, następnie w więzieniu karnym (w arsenale). Studentów umieszczono w dwóch sąsiadujących z sobą celach, następnie przeniesiono ich

³³ Ibidem, s. 43.

³⁴ B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010, s. 272–273.

³⁵ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz.1, op. cit, s. 46–48.

do pustych pomieszczeń więziennego szpitala. Stanisław Nowak wspominał: „Skomunikowaliśmy się bardzo szybko za pomocą pukania w ścianę. Był to znany sposób komunikowania się, stosowany przez więźniów politycznych w Cytadeli, na Pawiaku i w innych więzieniach. Było nas razem 48”³⁶.

Śledztwo prowadzono trzy dni. Osadzeni otrzymali zezwolenie na prowadzenie korespondencji i widzenie z rodzinami. Stanisław Nowak został zwolniony z więzienia w czerwcu 1894 roku³⁷. Wydalono go z uniwersytetu. Po otrzymaniu nakazu wyjazdu z Warszawy udał się do rodzinnej Łęczycy. Po dwóch tygodniach otrzymał decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że za udział w manifestacji zostaje skazany na dwa lata zesłania. Mógł wybrać miejsce. Wyjechał do Tambowa. Tam przebywali już jego koledzy, również zesłani: Władysław Piaszczyński – student II kursu medycyny i Ludwik Kaznowski – student II kursu prawa. Do grona tego dołączyli wkrótce Edward Słoński, dentysta i poeta; Mieczysław Starorypiński – student II kursu prawa i Paweł Wysocki – student II kursu matematyki. Zesłańcy zamieszkali razem. Tambow liczył w tym czasie 50 tys. mieszkańców. Polaków zamieszkało tam niewielu, Stanisław Nowak utrzymywał kontakty z rodzinami Dembowskich, Boharewiczów, Kosteckich, Majewskich i Świerczewskich³⁸.

Po śmierci Aleksandra III Romanowa, w listopadzie 1894 roku, ogłoszono amnestię, dotyczyła ona również osób skazanych na zesłanie drogą administracyjną, objęła tym samym Stanisława Nowaka. W styczniu 1895 roku wyjechał do Łęczycy. Pracował krótko jako korepetytor w majątku Mierosławskich

³⁶ Ibidem, s. 48.

³⁷ Ibidem, s. 53.

³⁸ Ibidem, s. 55–58.

na Kujawach. Zygmunt Mierosławski był prawnikiem, radcą Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie³⁹. W tym samym roku wyjechał do Charkowa, gdzie kontynuował studia medyczne, rozwijającego się wówczas miasta, liczącego ok. 200 tys. mieszkańców, w tym 2 tys. Polaków⁴⁰. Życie kulturalne i społeczne koncentrowało się wokół Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności⁴¹. Uniwersytet charkowski został założony w 1804 roku przez Seweryna Potockiego – posła na Sejm Czteroletni, pierwszego Kuratora Okręgu Naukowego w Charkowie. Wykładali w tym mieście m.in. prawnik Aleksander Mickiewicz – brat Adama, przyrodnik Leon Cienkowski, którego Stanisław Nowak poznał osobiście podczas pobytu w Dusznikach Zdroju, powieściopisarz Józef Korzeniowski czy botanik Karol Władysław Rothert⁴². Pisał: „Charkowska młodzież polska rekrutowała się przeważnie spośród słuchaczy instytutu technologicznego. Studentów Polaków w uniwersytecie i w instytucie weterynaryjnym było niewiele”⁴³. W 1895 roku studentów-Polaków było w Charkowie ok. 250. Kontynuował:

Młodzież polska, z bardzo nielicznymi wyjątkami, trzymała się razem i skupiała się w jednym wspólnym kole studenckim. Koło to nie miało żadnego wyraźnego politycznego oblicza, co było rzeczą zupełnie zrozumiałą. (...) udzielali się [w nim] wszyscy Kongresowiaczy, (...) większość Kresowiaków i znaczna część Polaków z rdzennej Rosji. Wielu z nich dopiero tutaj, na charkowskim gruncie, zaczynało żyć życiem polskim. Byli

³⁹ Ibidem, s. 64–66.

⁴⁰ *Первая Всеобщая перепись населения Российской Империи 1897 г.*, С.-Петербург 1903–1905. Таблица XIII. Распределение населения по родному языку.

⁴¹ Szerzej temat analizują: F.J. Żyskar, *Polacy w rozproszeniu. Tułacz tułaczom poświęca wspomnienia z piętnastu lat pracy kapłańskiej w Cesarstwie*, Petersburg 1909; S. Nowak, *Z moich wspomnień*. cz. I, op. cit., s. 72–73.

⁴² A. Kijas, *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Polono-Ruthenica” 1996, t. 1, s. 383–391.

⁴³ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. I, op. cit., s. 69.

i tacy, co dopiero tutaj zaczęli uczyć się języka polskiego. Studenckie koła polskie były więc konglomeratem żywiołów polskich⁴⁴.

Z grona profesorskiego Stanisław Nowak wymieniał we wspomnieniach m.in. Teodora Opęchowskiego – kierownika kliniki chorób wewnętrznych, wieloletniego prezesa Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności oraz Juliana Pęskiego – asystenta w katedrze anatomii operacyjnej, zaangażowanego w działalność społeczną wśród Polaków w Charkowie⁴⁵. Okres charkowski był czasem poznawania stosunków społecznych, panujących w głębi Rosji. Stanisław Nowak pozostawał na marginesie uniwersyteckiego życia politycznego. Cenił sobie niezależność myślenia i działania. Podczas III kursu studiów zetknął się po raz pierwszy z praktyką lekarską, z chorymi, wymagającymi diagnozy. Wspominał:

Pierwsza auskultacja stanowi moment przełomowy w życiu przyszłego lekarza i pozostawia w umyśle jego niezatarte wrażenie. Młody adept medycyny staje w obliczu cierpienia ludzkiego i dopiero wtedy zaczyna sobie uprzytomniać obowiązki, jakie go czekają w przyszłości i dopiero wtedy zaczyna pojmować, że medycyna jest nie tylko nauką teoretyczną, bardzo ciekawą i pełną zagadek, lecz jest i sztuką praktyczną, sztuką bardzo trudną i bardzo odpowiedzialną i że na usługi jej będzie musiał oddać nie tylko całą swoją wiedzę, lecz i całą swoją duszę i serce⁴⁶.

⁴⁴ Ibidem, s. 70.

⁴⁵ Ibidem, s. 74.

⁴⁶ Ibidem, s. 77.

Pierwsze swoje kroki stawiał w szpitalu wojskowym. Kontynuował:

Medycyna pociągała mnie coraz bardziej, bywałem we wszystkich klinikach i szpitalach. Począwszy od IV kursu zacząłem się z upodobaniem zajmować położnictwem. (...) O wyborze mojej przyszłej specjalności zadecydował mój przyrodniczy pogląd na świat. Takie zagadnienia jak zagadka życia, powstanie pierwszych organizmów na kuli ziemskiej, ontogeneza i filogeneza, podbijały moją wyobraźnię przyrodniczą. Widziałem w nich dowód istnienia pewnej prawidłowości i ciągłości zjawisk w świecie żywej przyrody⁴⁷.

Podczas studiów Stanisław Nowak angażował się społecznie, zasiadał w zarządzie koła polskiego i w sądzie koleżeńskim. Pod względem światopoglądowym znaczącą liczbę wśród jego kolegów stanowili socjaliści, którzy zafascynowani byli *Kapitałem* Karola Marksa. Stanisława Nowaka o wiele bardziej niż wykłady z filozofii materialistycznej interesowały publikacje amerykańskiego socjologa Lestera Warda tj. *Psychiczne czynniki cywilizacji* i *Socjologia dynamiczna*. Kierował się coraz chętniej ku sprawom narodowym, historii politycznej i społecznej. W czasie studiów w Charkowie gościł niejednokrotnie u swojego brata, studenta chemii na politechnice w Berlinie-Charlottenburgu. Miał wówczas doskonałą okazję, żeby zaobserwować podobieństwa i różnice między studiującymi tam Kongresowiakami i Wielkopolanami. Komentował:

Młodzież polska z poznańskiego trzymała się oddzielnie i nie łączyła się z Kongresowiakami. Do wyjątków należał Wojciech Korfanty, który utrzymywał dość żywe stosunki z niektórymi Kongresowiakami. (...) Nasi Kongresowiacy dostosowywali się do zwyczajów i niemieckich wymagań tylko zewnątrz. Dusza polska nie znosi

⁴⁷ Ibidem, s. 79.

niemieckiej tresury i niemieckiego drylu. Nadają się one doskonale dla duszy niemieckiej, pełnej uwielbienia dla kaprała i schutzmanna. Nasz wybujały indywidualizm polski, nasza impulsywność i nadwrażliwość wymagają delikatniejszej dłoni⁴⁸.

Przebywając w Berlinie uczestniczył także, jako widz, w obradach parlamentarnych. Polityka żywo go interesowała. Pisał:

Sąsiedzi wskazywali mi [Eugena] Richtera, [Augusta] Bebla. Dopytywałem się, gdzie zasiada Koło Polskie. Pytanie to zadziwiło jednego z moich sąsiadów, widocznie jakiegoś hakatystę. Przyglądałem się ławom najzaciętszych wrogów narodu polskiego, autorom antypolskich ustaw, głoszących hasło „ausrotten”. Widziałem trybunę, z której rozlegał się nieraz głos nielicznych posłów polskich⁴⁹.

W 1899 roku z wielkim impetem przetoczyły się przez Rosję manifestacje. Miały wydźwięk narodowo-społeczny, objęły również placówki akademickie. Demonstranci postulowali konieczność zniesienia policyjnego dozoru i zaprowadzenia autonomii w uniwersytetach. Demonstracje nie ominęły również Charkowa. Na krótki czas zamknięto uczelnie. W połowie maja 1899 roku Stanisław Nowak wyjechał jednak do Krakowa, gdzie brał udział – jako wolny słuchacz – w wykładach prof. Henryka Jordana, kierującego tamtejszą kliniką położniczą. Uniknął w ten sposób aresztowania i być może ponownego wydalenia z uniwersytetu⁵⁰. Pisał: „Cichy i spokojny Kraków przypadł mi bardziej do gustu, niż pełna zgiełku, coraz bardziej nabierająca cech międzynarodowego miasta Warszawa”⁵¹.

⁴⁸ Ibidem, s. 93–94.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 107–108.

⁵¹ Ibidem, s. 111.

W rok później Stanisław Nowak ukończył studia medyczne. Podsumowywał:

Przystępowałem do egzaminów z pewnym wzruszeniem. Szło o uzyskanie dyplomu lekarskiego, celu moich kilkuletnich marzeń i kilkuletniej pracy. Dyplom lekarski miał być dla mnie tym czarodziejskim Sezamem, który miał mi otworzyć podwoje życia. (...) Na widok otrzymanego dyplomu, w którym czytałem czarno na białym, że mam już prawo do tytułu lekarza, a jak mówiono w Kongresówce do tytułu doktora, opanowała mnie wielka duma i szalona radość⁵².

Pod koniec listopada 1900 roku rozpoczął praktykę w Charkowie, na oddziale ginekologiczno-położniczym szpitala miejskiego, pod okiem dr. Mironowa. W kwietniu 1901 roku wyjechał i nigdy już nie powrócił w te strony. Miesiąc później rozpoczął praktyki w klinice położniczej praskiego uniwersytetu, potem w szpitalu pediatrycznym św. Ludwika w Krakowie – na oddziałach chirurgicznym i zakaźnym, pod okiem prof. Macieja Leona Jakubowskiego, inicjatora założenia kolonii leczniczej (sanatorium) dla dzieci w Rabce, wówczas rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W mieście pozostał przez kolejne pięć miesięcy. Wkrótce do grona lekarzy dołączył Tadeusz Boy-Żeleński, z zamiłowania poeta-satyryk. W pensjonacie Aleksandry Borońskiej, mieszczącym się przy ulicy Krupniczej, w którym Stanisław Nowak się stołował, poznał również Władysława Reymonta, wówczas 33-letniego mężczyznę, ze znaczącym już dorobkiem literackim⁵³. Pisał o nim:

⁵² Ibidem, s. 114.

⁵³ Ibidem, s. 117–125.

Uderzała mnie we Władysławie Reymoncie wielka skromność, przystępność, naturalność, wysoka kultura bez cienia zarozumiałości i jakiegokolwiek chęci wywyższania się. Wielki szacunek, jaki powziąłem dla Reymonta w roku 1901, gdyśmy się widywali codziennie w czasie obiadów u mamy Borońskiej, spotęgował się jeszcze bardziej, gdym zrozumiał, że człowiek ten wszystko zawdzięczał sobie, swojej pracy i swojej wytrwałości, że był prawdziwym samoukiem. (...) Intuicja kazała mi widzieć w Reymoncie postać niezwykłą, postać, która posiadała nie pożyczone, lecz własne oblicze, która nie hołdowała modzie, nie szła za nią ślepo, lecz szła własną drogą, rozświetlając ją blaskiem swego talentu. (...) Nie zawsze mówiliśmy o rzeczach wielkich, o literaturze i sztuce, częściej rozmowa schodziła na tory spraw codziennych, prostych i drobnych⁵⁴.

Stanisław Nowak interesował się żywo wyborami parlamentarnymi do sejmu galicyjskiego, które miały odbyć się jesienią 1901 roku. Komentował we wspomnieniach wystąpienia kandydatów, na które uczęszczał regularnie⁵⁵. Pisał:

Na kilka dni przed wyborami mury domów i parkany pokryły się tysiącami odezw wyborczych, manifestów, proklamacji. Każde stronnictwo wytuszczało w nich swój program, zachwalało i wynosiło pod niebiosa swoich kandydatów. Plakaty były najróżniejszych kolorów i formatów. Pstrokacizna na tle szarych murów kamienic nie robiła zbyt estetycznego wrażenia. Mury straciły swą niezwykłą powagę i upodobniły się do jarmarcznych bud, oblepionych krzykliwymi ogłoszeniami⁵⁶.

W październiku 1901 roku Stanisław Nowak wyjechał na praktyki do kliniki położniczej we Lwowie, kierowanej przez prof. Antoniego Marsa,

⁵⁴ Ibidem, s. 126–127.

⁵⁵ Szerzej temat analizują: S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993; A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002.

⁵⁶ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. I, op. cit., s. 135.

który był wówczas dziekanem wydziału lekarskiego lwowskiego uniwersytetu i posłem na sejm galicyjski. Nowoczesna placówka sąsiadowała ze szpitalem powszechnym. Sztuki położniczej uczyli go również asystenci profesora, m.in. dr Tadeusz Bocheński. Stanisław Nowak odbywał dyżury nocne, był również preceptorem dla przygotowujących się do egzaminów studentów medycyny. W kolejnych miesiącach odbył także praktykę w klinice chirurgicznej prof. Ludwika Rydygiera⁵⁷.

W maju 1902 roku Stanisław Nowak udał się do Łęczycy. Musiał dokonać życiowych wyborów. Nie zamierzał jednak poświęcić się pracy lekarza na prowincji. Zdecydował się wyjechać i pracować w Częstochowie. Tłumaczył swój wybór następująco:

Nie znałem zupełnie Częstochowy, nie miałem w niej znajomych, stosunki tamtejsze były mi obce. Wiedziałem tylko, że w Częstochowie mieszka i praktykuje dr Władysław Biegański, bardzo dobry diagnosta, dobry terapeuta, autor kilku podręczników lekarskich, z których uczyłem się terminologii lekarskiej. Będąc studentem w Charkowie słyszałem, że w Częstochowie buduje się wielki szpital, co się okazało wierutnym fałszem. Wiedziałem, że miasto jest dość uprzemysłowione, że rośnie i rozwija się szybko, że ma doskonałą komunikację kolejową, że na Jasną Górę schodzi się dużo pątników⁵⁸.

Po krótkim rekonesansie i kurtuazyjnej wizycie u Władysława Biegańskiego⁵⁹ pojechał do Warszawy, żeby na kredyt zakupić potrzebne

⁵⁷ Ibidem, s. 135–140.

⁵⁸ Ibidem, s. 148.

⁵⁹ Władysław Biegański (1857–1917) – internista, teoretyk logiki i psychologii, filozof, działacz społeczny. Przyszedł na świat w Grabowie nad Prosną. Studia medyczne ukończył w Warszawie. Praktykował potem w Berlinie i Pradze. W 1883 r. osiadł w Częstochowie. Pracował jako lekarz miejski – do 1907 r. kierował szpitalem miejskim, był

mu w pracy utensylia. Pobyt w Częstochowie rozpoczął od spotkań ze starszymi stażem kolegami. Patrzyli na niego niechętnie, widząc w nim konkurencję. Częstochowa w tym czasie dynamicznie się rozwijała. Inteligencja w mieście była napływowa, a inicjatywy o charakterze kulturalnym i społecznym podejmowane były w głównej mierze przez lekarzy. O Władysławie Biegańskim, swoim mentorze, Stanisław Nowak pisał:

Odczuwałem [na studiach] potrzebę zaznajomienia się z terminologią polską. Biegański stał się moim nauczycielem, a dzieło jego „Diagnostyka różniczkowa chorób wewnętrznych” ewangelią w zakresie medycyny wewnętrznej, (...) dojrzałem w Biegańskim mistrza słowa i niezrównanego pedagoga. Działalność lekarska i naukowa Biegańskiego podniosła w moich oczach i Częstochowę, rzucając na nią niezwykle splendor. Częstochowa w wyobraźni mojej wyrosła na jedną ze stolic medycyny polskiej⁶⁰.

W Częstochowie Stanisław Nowak zamieszkał początkowo przy ulicy Maryi Panny 55, tam też znajdowała się jego prywatna praktyka. Wspominał:

Nieduży szyld lekarski, umieszczony na murze domu, ogłaszał orbi et urbi o godzinach moich przyjęć. Niestety płynęły dni i tygodnie i jakoś ani orbis ani urbs nie zgłaszały się do mnie. Dzień w dzień spieszyłem do domu na oznaczoną godzinę, by nie zniechęcić do siebie swoją niepunktualnością przyszłych pacjentów (...), spoglądałem

lekarzem fabrycznym i lekarzem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Należał do grona współzałożycieli Towarzystwa Lekarskiego w Częstochowie i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wspierał utworzenie biblioteki miejskiej. Należał do prekursorów polskiej szkoły filozofii medycyny. W 1907 r. przyjęto go w poczet członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Autor publikacji z zakresu diagnostyki oraz artykułów z zakresu teorii poznania i moralności oraz logiki. Twórca teorii przewidyźmu. Został pochowany na Cmentarzu Kule. Zob. Z. Maćkowiak, *Władysław Biegański*, [w:] *Polska szkoła filozofii medycyny. Przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red. M. Musielak i J. Zamojski, Poznań 2010; A. Mężyk, *Biegański Władysław*, [w:] *Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz i in., Poznań 1992, s. 26.

⁶⁰ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 2, 1902–1914, Częstochowa 1933, s. 7–8.

melancholijnie na grzbiety podręczników lekarskich (...), mierzyłem krokami długość i szerokość mojego mieszkania⁶¹.

W 1902 roku w Częstochowie funkcjonował tylko jeden szpital pw. NMP, którego budowę rozpoczęto w 1835 roku. Znajdował się pod zarządem Rady Dobroczynności Powiatowej. Ta opracowywała zasady przyjmowania, leczenia i żywienia pacjentów oraz ustalała odpłatności za świadczone usługi dla chorych, niebędących mieszkańcami miasta. Szpital liczył na przełomie wieków ok. 65 łóżek. Kierowali nim Władysław Biegański, potem Władysław Wrześniowski, chirurg⁶². Szpital należał, zdaniem Stanisława Nowaka, do typowo małomiejskich, jakich wiele było wówczas w Kongresówce, był stary, ciasny, niski, duszny i niezbyt czysty⁶³. Częstochowa posiadała wtedy również przytułek położniczy, otwarty w 1900 roku, którym kierował Gracjan Pisarzewski – położnik, lekarz miejski. Mieścił się przy ulicy Jasnogórskiej. Dysponował sześcioma łóżkami. Stanisław Nowak pisał o nim: „Składając mu [Pisarzewskiemu] pierwszą wizytę, zwróciłem się do niego z prośbą o przyjęcie mnie do przytułku w charakterze stałego lekarza. Zgodził się na to bez wahania i odtąd stałem się jego współpracownikiem, aż do śmierci jego zaszłej w 1907 roku”⁶⁴.

Stanisław Nowak lubił pracę w przytułku położniczym, była dla niego cennym warsztatem. Udzielał również wykładów młodym akuszerkom

⁶¹ Ibidem, s. 26.

⁶² Szerzej analizują temat: M. Wyględowski, *Kalendarium ochrony zdrowia Częstochowy*, Częstochowa 2008; M. Wyględowski, A.J. Zakrzewski, *Ochrona zdrowia w Częstochowie w XIX–XX wieku. Szkice z historii medycyny*, Częstochowa 1995.

⁶³ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 2, op. cit., s. 11.

⁶⁴ Ibidem, s. 14.

z anatomii, położnictwa, aseptyki, pielęgniarstwa i ratownictwa. Po kilku miesiącach, przy akceptacji Rady Dobroczynności, został mianowany trzecim stałym lekarzem w przytułku. Nie pobierał z tego tytułu pensji, ale zajęcie to stało się dla niego podstawą praktyki położniczej. Wezwania dotyczyły raczej małomiejskiej niż wielkomiejskiej praktyki – ta zarezerwowana była dla starszych stażem lekarzy. Pisał:

O jakże mizerną okazała się Częstochowa, gdym przeniknął jej tajniki, gdym wtargnął do jej wnętrza, do łoża porodowego! Dopiero wtedy ujrzałem ten bezmiar nędzy, ten bezmiar brudu i niechlujstwa, tę szaloną ciemnotę, dopiero wtedy stanęła przed moimi oczyma Częstochowa, nie ta odświętna, nie ta uśmiechnięta, lecz ta podziemna⁶⁵.

Po śmierci Gracjana Pisarzewskiego starał się, wspólnie z dr. Józefem Pietrasiewiczem, o przejęcie praktyki po nim⁶⁶. Zabiegi o kolejnych pacjentów były nie lada sztuką. Praktykował potem w Rędzinach i Mstowie, przyjmując na parafii i w aptece. Pisał: „Musiałem się stać od razu omnibusem, internistą, pediatrą, ginekologiem, chirurgiem, laryngologiem”⁶⁷. Praca ta nie dawała mu jednak satysfakcji. Latem 1902 roku przejął od Władysława Biegańskiego obowiązki lekarza fabrycznego we francuskiej przędzalni przetwarzającej bawełnę i jutę „Częstochowianka”. Pisał: „Moje pierwsze ambulatorium fabryczne przerzuciło mnie w zupełnie obcy mi świat. W pierwszej chwili oniemiałem, każdy przybysz wydawał mi się ciężko chorym”⁶⁸. W kwietniu

⁶⁵ Ibidem, s. 34.

⁶⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), 39, Rząd Gubernialny Piotrkowski, sygn. 2894, O staraniach lekarzy Józefa Pietrasiewicza i Stanisława Nowaka o pozwolenie na założenie prywatnej lecznicy ginekologiczno-chirurgicznej w Częstochowie (1908).

⁶⁷ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 2, op. cit., s. 29.

⁶⁸ Ibidem, s. 32.

1905 roku Stanisław Nowak został mianowany drugim lekarzem kolejowym Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Prywatna praktyka lekarska rozwijała się pomyślnie od 1907 roku. W 1910 roku, po ustąpieniu Władysława Biegańskiego, został lekarzem oddziałowym. Dwa lata później uruchomił w prywatnym mieszkaniu zakład ginekologiczno-położniczy na 12 miejsc⁶⁹.

Lekarze częstochowscy skupieni byli w Towarzystwie Lekarskim, które rozpoczęło działalność w 1901 roku. Kierował nim Władysław Biegański, zaś Stanisław Nowak był sekretarzem w latach 1904–1906. Towarzystwo dysponowało własną siedzibą, w niej biblioteczką i pracownią do badań lekarskich. Jego członkowie zajmowali się tematami z zakresu teorii i praktyki medycznej, nie wchodziło w szczególności zadań o charakterze etycznym czy społecznym. Poza wspomnianym Stanisław Nowak należał również do Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan, utworzonego w 1900 roku, chóru „Lutnia” i Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Zaangażował się także w działalność nowo powstałego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy, został prezesem zarządu. W 1906 roku Stanisław Nowak został równocześnie udziałowcem, lekarzem szkolnym i nauczycielem (wykładał higienę, anatomię, a później również psychologię) w nowo powstałym polskim Gimnazjum Humanistyczno-Przyrodniczym, utworzonym i kierowanym przez Waleriana Kuropatwińskiego, wcześniej dyrektora prywatnej szkoły w Rawie. Pracował także na pensji żeńskiej, prowadzonej przez Wacławę Golczewską-Chrzanowską. Komentował: „Zostałem nauczycielem w polskiej szkole. Objąłem wykład higieny i anatomii w klasie V i wykład z zoologii

⁶⁹ APŁ, 39, sygn. 3387, O staraniach Stanisława Nowaka lekarza o pozwolenie na otwarcie lecznicy ginekologiczno-chirurgicznej w Częstochowie (1911–1912).

w klasie IV. W obydwu klasach miałem przeszło 100 uczniów. (...) Polska szkoła, polska mowa, nauczyciel Polak, duch polski!”⁷⁰

Szczególnie ubogacała go praca społeczna w Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześcijan. Nadzorowało ono m.in. ochronki i organizowało wyjazdy dzieci na kolonie letnie. Pisał o jego uspołeczniającej funkcji:

Praca na łonie Towarzystwa Dobroczynności zbliżała do siebie ludzi wszelkich zawodów i była dla niejednego praktyczną szkołą życia społecznego. Takie miasto jak Częstochowa, gdzie było dużo nędzy, było wdzięcznym terenem dla akcji dobroczynnej, pojętej nie jako rozdawnictwo zapomóg, lecz jako utrzymywanie różnych instytucji, mających znaczenie wychowawcze i kulturalne⁷¹.

W 1903 roku Stanisław Nowak został członkiem zarządu kolonii letnich i lekarzem tychże. Środki finansowe, dzięki którym organizowano kolonie pochodziły z dotacji prywatnych oraz datków zbieranych w trakcie imprez charytatywnych. Rocznie na wakacje wyjeżdżało ok. 80–100 dzieci.

Stanisław Nowak został również członkiem, a w latach 1907–1914 pełnił funkcję prezesa, częstochowskiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Zajmowano się w nim popularyzowaniem higieny w ujęciu praktycznym. Zorganizował w nim „sekcję antyalkoholiczną”. Wygłaszał odczyty w mieście i w powiecie⁷². Znalazł się również wśród inicjatorów wybudowania nowej siedziby Muzeum Higienicznego, w parku pod Jasną Górą.

⁷⁰ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 2, op. cit., s. 105.

⁷¹ Ibidem, s. 36.

⁷² Ibidem, s. 139.

Jego otwarcie połączone z odbywającą się w 1907 roku w Częstochowie wystawą rolniczą⁷³. W muzeum Stanisław Nowak zorganizował wystawy uwrażliwiające na problem alkoholowy oraz zachorowania na gruźlicę⁷⁴. W 1909 roku w Częstochowie odbył się II Zjazd Higienistów, dzięki staraniom dr. Józefa Polaka (członka Towarzystwa z Warszawy) i Stanisława Nowaka.

W czasie pobytu w Częstochowie ukształtował się światopogląd ideologiczny Stanisława Nowaka. Poza pracą społeczną, w czysto pozytywistycznym ujęciu, u podstaw, zawsze interesował się zagadnieniami politycznymi. Był zwolennikiem postępców, nie darzył sympatią działaczy narodowej demokracji. Należał do Związku Demokratycznego, liberalnego i postępowego. Z gorzką refleksją przyglądał się wszelakim potyczkom między Polską Partią Socjalistyczną a Narodową Demokracją, strajkom i rewolucyjnym manifestacjom:

W tym ogólnym rozgardiaszu ludzie zapomnieli o jednej rzeczy, o Polsce! Imienia Polski nikt nie wspomniał, ulica nie wzniosła ani jednego okrzyku na cześć Polski, na cześć jej praw narodowych! Ulica jakby się wstydyła wymawiania słowa „Polska”. Polska stała się symbolem wstecznictwa i została okrzyczana za sojuszniczkę przeklętego systemu kapitalistycznego! Ten brak imienia Polski był złowieszczym zgrzytem na tle ogólnej radości⁷⁵.

⁷³ APŁ, 39, sygn. 3489, O podaniu Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego o odstąpienie gruntu pod budowę muzeum higienicznego w mieście Częstochowie (1905–1909). Obecnie pawilony wystawowe w parku ks. Stanisława Staszica służą Muzeum Częstochowskiemu.

⁷⁴ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 2, op. cit., s. 157 i 163.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 83.

W marcu 1916 roku, w czasie, gdy miasto przejęły władze niemieckie⁷⁶, Stanisław Nowak otrzymał nominację na radnego. Obowiązki pełnił od lipca 1917 roku, po wyborach samorządowych, które odbyły się w listopadzie 1916 roku⁷⁷. Służbie społecznej poświęcał się z wielkim zaangażowaniem do 1931 roku. W marcu 1919 roku został prezesem rady miejskiej. Jego kandydaty-rze sprzeciwiali się radni Polskiej Partii Socjalistycznej oraz radni Żydzi, co komentował:

Ta patrzyła na mnie [frakcja PPS, jej przedstawiciele – JL] jak na czołowego przedstawiciela bloku antysocjalistycznego i nie chciała mi darować moich wystąpień publicznych, poddających surowej krytyce rządu gabinetu Moraczewskiego i mojej polemiki prasowej z Romualdem Jarmułowiczem [działacz i członek PPS, senator RP, prezydent Częstochowy – JL]. Uważała mnie za „czarnego reakcjonistę”. Spotkałem się również z ostrym atakiem na mnie Żydów, posądzających mnie o „zoologiczny antysemityzm” ex re wydawanego przeze mnie w ciągu pół roku w roku 1919 „Kuriera Częstochowskiego”⁷⁸.

Sam uważał siebie za przedstawiciela wszystkich zasiadających w radzie. Pisał: „Obejmując godność prezesa rady miejskiej czułem, że spada na mnie duża odpowiedzialność; miałem się stać reprezentantem miasta i odtąd sprawy jego miały się stać moimi sprawami”⁷⁹.

⁷⁶ Szerzej analizują temat: S. Krakowski, A. Czarnota, *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 118–124.

⁷⁷ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 3, *Samorząd miasta Częstochowy w latach 1916–1931*, opr. A.J. Zakrzewski, Częstochowa 1994, s. 9–10. Por. także: M. Wyględowski, *Ochrona zdrowia w Częstochowie podczas I wojny światowej*, Częstochowa 2015.

⁷⁸ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 3, op. cit., s. 43.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 47.

W innym miejscu dodawał: „Działacz społeczny musi unikać krańcowych metod działania i musi się strzec krańcowych sposobów rozwikływania konfliktów”⁸⁰.

Funkcję prezesa rady Stanisław Nowak sprawował do listopada 1925 roku. Sytuacja powojnia była trudna, z kryzysem gospodarczym Częstochowa borykała się w latach 1919–1923. Do głównych problemów należały bezrobocie i konieczność współpracy z wydziałem aprowizacyjnym, a przy tym brak oszczędności w kasie miejskiej⁸¹. Jako prezes rady reprezentował miasto na wszystkich ważnych uroczystościach, brał udział m.in. w powitaniu gen. Józefa Hallera w Częstochowie, w czerwcu 1919 roku. Pisał o tym wydarzeniu:

Było to jedyne w moim życiu zetknięcie się z „błękitnym generałem”. Twarz jego dziwnie ujmująca, miły uśmiech, przyjemny głos, rozlewały wkoło jego osoby prawdziwy czar. W 1915 roku nabył ułomność pod Częstochową, w wypadku samochodowym. Spowodował złamanie uda, które zostało źle zaleczone w szpitalu wojskowym niemieckim⁸².

Stanisław Nowak uczestniczył również w innych doniosłych wydarzeniach w życiu miasta. W październiku 1919 roku wszedł w skład powołanego w Częstochowie komitetu budowy pomnika poświęconego ofiarom I wojny światowej na Cmentarzu Kule. W maju 1923 roku uczestniczył w przyjęciu marsz. Ferdynanda Focha, który odwiedził kaplicę z cudownym obrazem na Jasnej Górze. Wreszcie 25 października 1924 roku brał udział

⁸⁰ S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 2, op. cit., s. 58.

⁸¹ Z. Janikowski, *Częstochowa między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2011, s. 67–69.

⁸² S. Nowak, *Z moich wspomnień*, cz. 3, op. cit., s. 79–80.

w powitaniu pociągu ze szczątkami doczesnymi Henryka Sienkiewicza na stacji w Częstochowie, w ostatniej drodze do Warszawy⁸³. W uroczystym kondukcje trumna została przewieziona na Jasną Górę. Stanisław Nowak wspominał w przemówieniu okolicznościowym pisarza: „To wielkie serce, które żyło dla Polski, które w szerokich rzeszach Narodu Polskiego w chwilach upadku i ogólnego zwątpienia budziło ducha...(…). Mistrzu Henryku!”⁸⁴

Od grudnia 1919 roku Stanisław Nowak reprezentował Częstochowę na zjazdach Związku Miast Polskich. Został powołany na członka zarządu tego Związku. Głównym zadaniem, w pierwszych latach działalności było przyjęcie projektu uchwały o samorządach. Stanisław Nowak był zaangażowany w prace nad nim. W 1927 roku został wybrany wiceprezydentem Częstochowy. Zajmował się m.in. przygotowaniem planu urbanistycznej regulacji miasta. Wspierał też projekt przekształcenia Częstochowy w ośrodek turystyczno-pątniczy⁸⁵. W grudniu 1930 roku otrzymał nominację na członka rady przybocznej i zastępcę komisarza Częstochowy. Wyrzucał sobie potem przyjęcie tej nominacji, pisał:

Obejmując to stanowisko z dniem 1 stycznia 1931 roku sprzeniewierzyłem się niejako moim zasadom i poglądom: będąc przeciwnikiem wszelkiej nadmiernej ingerencji władz państwowych w sprawy samorządowe i propagując zasadę, że samorząd jest szkołą życia narodowego i państwowego, miałem w praktyce stawać się wyrazicielem i rzecznikiem kierunku stojącego na diametralnie przeciwnym biegunie⁸⁶.

⁸³ Ibidem, s. 81–86.

⁸⁴ Ibidem, s. 86.

⁸⁵ Ibidem, s. 91.

⁸⁶ Ibidem, s. 304.

Służbę dla miasta Stanisław Nowak zakończył ostatecznie 1 kwietnia 1931 roku. Pisał: „Zostałem emerytem”⁸⁷. We wrześniu 1937 roku uhonorowano go Złotym Krzyżem Zasługi. Ostatnie lata jego życia, poprzedzające wybuch wojny, spędził oddając się praktyce lekarskiej. Wycofał się całkowicie z życia politycznego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Częstochowie, 8/47 Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie z lat 1939–1944,
sygn. 355.

Archiwum Państwowe w Łodzi, 39, Rząd Gubernialny Piotrkowski
sygn. 2894,
sygn. 3387,
sygn. 3489.

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach, Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach,
sygn. S 42/05/Zn.

⁸⁷ Ibidem, s. 302–305.

Publikacje zwarte i artykuły

- Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. 3, *W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej 1918–1945*, red. R. Szwed, Częstochowa 2006.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010.
- Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen. 1939–1945*, Hrsg. W. Jacobmeyer, W. Präg, Stuttgart 1975.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993.
- Hamburg in der NS-Zeit. Ergebnisse neuerer Forschungen*, Hrsg. F. Bajohr, J. Szodrzyński, Hamburg 1995.
- Janikowski Z., *Częstochowa między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2011.
- Kijas A., *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Polono-Ruthenica” 1996, t. 1.
- Kosicka-Pajewska A., *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002.
- Krakowski S., Czarnota A., *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964.
- Nowak S., *Z moich wspomnień*, cz. 1, 1884–1902, Częstochowa 1933.
- Nowak S., *Z moich wspomnień*, cz. 2, 1902–1914, Częstochowa 1933.
- Nowak S., *Z moich wspomnień*, cz. 3, *Samorząd miasta Częstochowy w latach 1916–1931*, opr. A.J. Zakrzewski, Częstochowa 1994.
- Первая Всеобщая перепись населения Российской Империи 1897 г.*, С.-Петербург 1903–1905.
- Pietrzykowski J., *Akcja AB w Częstochowie*, Katowice 1971.
- Pietrzykowski J., *Cień swastyki nad Jasną Górą*, Katowice 1985.
- Polska szkoła filozofii medycyny. Przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe*, red.

M. Musielak i J. Zamojski, Poznań 2010.

Rybicki S., *Pod znakiem lwa i kruka*, Warszawa 1965.

Słownik psychologów polskich, red. E. Kosnarewicz i in., Poznań 1992.

Wyględowski M., *Kalendarium ochrony zdrowia Częstochowy*, Częstochowa 2008.

Wyględowski M., *Ochrona zdrowia w Częstochowie podczas I wojny światowej*, Częstochowa 2015.

Wyględowski M., Zakrzewski A.J., *Ochrona zdrowia w Częstochowie w XIX–XX wieku. Szkice z historii medycyny*, Częstochowa 1995.

Żyskar F.J., *Polacy w rozproszeniu. Tułacz tułaczom poświęca wspomnienia z piętnastu lat pracy kapłańskiej w Cesarstwie*, Petersburg 1909.

Autorzy

Danuta Drywa

Doktor nauk humanistycznych, wieloletni pracownik Muzeum Stutthof w Sztutowie, kierownik Działu Dokumentacyjnego. W swoich pracach badawczych zajmuje się historią więźniów żydowskich w KL Stutthof oraz polityką narodowościową władz niemieckich w Reichsgau Danzig-Westpreussen i rolą obozu koncentracyjnego Stutthof w jej realizacji.

Jan Engelgard

Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie. Redaktor naczelny tygodnika „Myśl Polska”, przewodniczący Rady Fundacji Narodowej im. Romana Dmowskiego. Autor opracowań poświęconych historii Narodowej Demokracji i Stowarzyszenia PAX, w tym: *Wielka gra Bolesława Piaseckiego* (Warszawa 2008), *Bolesław Piasecki 1939–1956* (Warszawa 2015), *Roman Dmowski 1864–1939* (Warszawa–Stalowa Wola 2014), *Od Wielopolskiego do Dmowskiego. U źródeł polityki polskiej* (Warszawa 2018), a także powieści historycznej *Klątwa generała Denikina* (Warszawa 2015) oraz zbioru publicystyki pt. *Wirus rusofobii. Szkice polemiczne* (Warszawa 2010).

Marek Gieleciński

Doktor nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył także studia podyplomowe

w Instytucie Nauk Prawnych PAN oraz na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Wieloletni nauczyciel, urzędnik administracji państwowej i samorządowej. Od 2016 roku urzędnik Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jest autorem trzech książek i kilkunastu artykułów naukowych dotyczących najnowszej historii Polski.

Joanna Gierczyńska

Historyk, muzealnik; absolwentka studiów historycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Podyplomowych Studiów Muzealnych na Uniwersytecie Warszawskim oraz Podyplomowych Studiów Menadżerskich dla Twórców, Artystów i Animatorów Kultury na Uniwersytecie Warszawskim. Starszy kustosz i kierownik Muzeum Więzienia Pawiak, oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie. Współautorka scenariuszy wystaw stałych w Muzeum Więzienia Pawiak i Mauzoleum Walki i Męczeństwa w al. Szucha 25 oraz filmów dokumentalnych poruszających tematykę historii Pawiaka i Szucha. Pomysłodawczyni i realizatorka wielu przedsięwzięć kulturalnych i edukacyjnych w Muzeum Więzienia Pawiak.

Wojciech Górny

Historyk i muzealnik. W latach 2008–2010 pracownik Działu Edukacji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Od 2010 r. w oddziale Fabryka Emalia Oskara Schindlera. Organizuje projekty edukacyjne i kulturalne. Zainteresowania naukowe to historia XX w., ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej.

Robert Hasselbusch

Absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, kustosz Muzeum Więzienia Pawiak, oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie. Autor artykułów naukowych w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć”, współautor książki *„Taniec wśród mieczów”. Polski personel medyczny na Pawiaku w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944* (Warszawa 2015), uhonorowanej nagrodą KLIO w kategorii varsaviana, oraz wystawy czasowej pod tym samym tytułem i towarzyszącego jej katalogu *Lekarze Pawiaka*. W pracach badawczych stara się wypełniać „białe plamy” w okupacyjnej historii Pawiaka i losach ludzi więzionych za jego murami.

Joanna Lusek

Doktor nauk humanistycznych, historyk, muzealnik, pedagog. Kierownik Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu; opiekun merytoryczny projektu Archiwum Historii Mówionej Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu; członek Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Historii Medycyny i Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej. Zainteresowania badawcze to historia medycyny i farmacji, historia oświaty i wychowania, historia wojskowości.

Piotr Madajczyk

Profesor nauk humanistycznych, historyk i politolog. Kieruje Zakładem Studiów nad Niemcami w Instytucie Studiów Politycznych PAN w Warszawie. Redaktor naczelny „Rocznika Polsko-Niemieckiego”, członek kolegium redakcyjnego „Dziejów Najnowszych”. Zainteresowania badawcze

obejmują problematykę mniejszości narodowych w Polsce, stosunków polsko-niemieckich w XX w., przymusowych migracji w Europie Środkowo-Wschodniej po 1945 r., historii najnowszej Polski. Autor artykułów naukowych publikowanych w czasopiśmie, a także odczytów i wykładów w Polsce i w Niemczech. Poza pracą naukową zajmuje się również publicystyką historyczną oraz omawianiem aktualnych wydarzeń w Niemczech i Austrii w programach radiowych (Polskie Radio 24, TOKfm, Polskie Radio Program 1, Polskie Radio Program 3).

Beata Michalec

Doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii, zastępca dyrektora ds. programowych Muzeum Niepodległości w Warszawie, adiunkt w Akademii Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusku, radna Miasta Stołecznego Warszawy w kadencji 2018–2023. Autorka wielu artykułów z zakresu varsavianistyki. Jest biografką Tekli Bądarzewskiej, polskiej, zapomnianej XIX-wiecznej kompozytorki. W latach 2013–2019 społeczny prezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Pomysłodawczyni certyfikatu „Varsavianistyczna Szkoła”, przyznawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Warszawy od 2014 r. warszawskim placówkom oświatowym, realizującym edukację varsavianistyczną. Członkini Społecznej Rady Ochrony Dziedzictwa Kulturowego przy Prezydencie m.st. Warszawy, organu doradczego prezydenta miasta w sprawach ochrony dóbr kultury. Pomysłodawczyni symbolicznej nagrody dla powstańców warszawskich oraz plebiscytu „Warszawianka Roku”.

Katarzyna Okoniewska

Historyk, doktorantka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej główne zainteresowania naukowe to: historia medycyny, medycyna sądowa, relacje polsko-niemieckie, historia obozów koncentracyjnych, historia regionalna.

Sebastian Piątkowski

Historyk, doktor habilitowany, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie, Delegatura w Radomiu. Specjalizuje się w historii społeczno-gospodarczej centralnych ziem polskich w XIX i XX w. Autor publikacji m.in. *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)* (Lublin–Radom 2013), *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)* (Lublin 2018), współautor książki *Cena poświęcenia. Zbrodnie na Polakach za pomoc udzielaną Żydom w rejonie Ciepłowa* (Kraków 2007).

Koordinacja pracy redakcyjnej

Robert Hasselbusch

Administracja wydawnictwa

Ewelina Pilawa-Soroka

Promocja

Piotr Piegat

Redakcja językowa i korekta

Małgorzata Izdebska-Młot

Skład tekstu i projekt okładki

Mateusz Ryszkowski

Realizacja poligraficzna

WPK – Wspieramy Polską Kulturę

ISBN 978-83-66640-16-0

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

Identyfikator 42 700

X Pawilon Cytadeli Warszawskiej

01-532 Warszawa, ul. Skazańców 25

historia@muzeumniepodleglosci.art.pl



